

Fala płynie dalej

Najgroźniej nad Odrą i Wisłą

Poprawia się sytuacja w Opolu, Raciborzu, Kłodzku i innych miastach, które ostatnio tak bardzo ucierpiały od powodzi. Powstają jednak nowe zagrożenia na Odrze pod Wrocławiem oraz na Wiśle, która przerwała wały m.in. w Rzeszowskim i Tarnobrzelskim. KG Policji nadal informowała o 23 ofiarach śmiertelnych.

Wczoraj w Tarnobrzelskim ewakuowano ponad 6 tys. osób, natomiast po południu władze woj. wrocławskiego podjęły decyzję o ewakuacji ok. 15 tys. osób z terenów szczególnie zagrożonych powodzią. 1,5-metrowa fala zalała wczoraj wieczorem Dolny Jelcz (woj. wrocławskie) i przemieszczała się w kierunku osiedla mieszkaniowego Laskowice.

Wczoraj odwołany został alarm powodziowy na Podbeskidziu i w woj. jeleniogórskim.

Sukcesywnie opadają wody w rzekach woj. nowosądeckiego.

Relacje reporterów „Dziennika” – str. 2, 3, 4 i 14



Fot. PAP/CAF

Mieszkańcy podwrocławskich wsi:

Nie damy się poświęcić

Wczoraj wieczorem powódź dotarła do Wrocławia

(INF. WL.) – *Chcą nas poświęcić dla miasta, a co miasto zrobiło dla nas? Zabrali nam nawet podmiejski autobus. A teraz potopią nas jak szczury – mówią mieszkańcy Jeszkowic. W nocy z czwartku na piątek ponad dwieście osób położyło się na wale przeciwpowodziowym. Chcieli w ten sposób zapobiec zaminowaniu i jego wysadzeniu, a co za tym idzie zatopieniu kilkunastu okolicznych wsi.*

W nocy czuwali też mężczyźni z Łanów i Kamieńca

Wrocławskiego. W Kamieńcu wojsko zdołało jednak zamino- wać 120-metrowy odcinek wa- łu. Doszło do przepychanek z policją i służbami prewencji.

Przypomnijmy, że aby ratować centrum Wrocławia, komitet przeciwpowodziowy postanowił przekopać wał w okolicach Jeszkowic i tym samym skierować nadchodzącą falę w dolinę Wida- wy. Wicewojewoda Andrzej Kalisz twierdził, że nie ma innego wyjścia, inaczej woda stanie na wrocławskim Rynku, na dworcu Głównym i narażone zostaną mo- sty. **Dokończenie – str. 14**

„Dziennik Polski” zaprasza kolejnych ofiarodawców

Każdy chce pomóc

(INF. WL.) Na konto, które otworzył w banku „Dziennik Polski” (Kredyt Bank SA Oddział w Krakowie, nr 15001142-840-27501-211) zaczęły wpływać pierwsze pieniądze dla powodzi. Tysiąc złotych wpłaciła drukarnia Leyko, tyle samo pan Artur Tarnawski, właściciel sklepu ogólnospożywczego w Balicach.

Nazwiska innych ofiarodawców, którzy wczoraj dokonali wpłat, bank będzie mógł podać dopiero w poniedziałek (wtedy dopiero będzie wiadomo kto dokonał przelewu). Dziesięć tysięcy

dla powodzi przekazał również Uniwersytet Jagielloński.

Dary rzeczowe i pieniądze (BSK SA Oddział Kraków 10501445-12000 28916) przyjmuje także krakowski oddział PCK (ul. Smoleńsk 19). Wczoraj zgłosiło się tam ponad 500 osób prywatnych i firm. *– Przynoszą do nas koldry, materace, kalosze, wodę mineralną, żywność i ubrania. Ktoś przyniósł nawet wózek dla dzieci i łóżeczko – mówi jedna z pracowni. Ofiarodawcy przyjeżdżają nawet ze Skawiny.*

Dokończenie – str. 3

Rachunek powodzi

Wstępny bilans strat spowodowanych powodzią w Nowosądeckiem przeraża rozmiarami klęski. Zginęły cztery osoby, trzy są ciężko ranne. Powódź objęła 2200 km kw. Ewakuowano ponad 1500 osób. Uszkodzone są mosty i drogi, brakuje wody pitnej. W woj. krakowskim straty będą oszacowane w ciągu tego weekendu.

Szczegóły – str. 3

Instytut Wałęsy do prezydenta Clintona

Prośba o archiwum

Wróć dokumenty zebrane przez Świątę?

Instytut Lecha Wałęsy zwrócił się do prezydenta Billa Clintona o spowodowanie przekazania Polsce archiwum dotyczącego Józefa Świątły. List w tej sprawie w imieniu Instytutu wręczył Clintonowi Andrzej Zakrzewski podczas pobytu prezydenta USA w Warszawie.

Józef Świątło, wysokiej rangi funkcjonariusz Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w grudniu 1953 r. zbiegł do strefy amerykańskiej w Berlinie Zachodnim. Jego wspomnienia emitowane na antenie Radia Wolna Europa w okresie od września 1954 do połowy 1955 r. odsłoniły kulisy władzy i zbrodni popełnianych przez MBP. Spowodowały aresztowanie najbardziej skompromitowanych funkcjonariuszy i – w opinii historyków – przyspieszyły upadek systemu stalinowskiego w Polsce.

„Materiały, w których opracowaniu brał udział amerykański Polak prof. Zbigniew Rozek, dla Stanów Zjednoczonych stanowią już dziś znaczący epizod, natomiast dla polskich historyków – niezwykle ważną kolekcję źródłową dotyczącą dziejów reżimu komunistycznego w naszym kraju” – brzmi fragment wręczonego Clintonowi listu. **(PAP)**

78 osób spłonęło w hotelu w Tajlandii

Bez wyjścia

Co najmniej 78 osób zginęło, a 65 zostało rannych w pożarze luksusowego hotelu w tajlandzkim ośrodku turystycznym Pattaya (220 km na południowy wschód od Bangkoku) – poinformował wczoraj przedstawiciel tajskiego przemysłu turystycznego.

Pożar wybuchł w 16-piętrowym, 450-pokojowym hotelu „Royal Jomtien Resort”. Spod zgłiszcz wydobyto 78 ciał, w tym 6 Węgrów, 3 mieszkańców Korei Południowej.

Pożar rozpoczął się od kuchni na pierwszym piętrze, odcinając drogę ucieczki gościom, przebiegającym na wyższych piętrach.

Wysoką liczbę ofiar spowodowały m.in. zamknięte wyjścia przeciwpożarowe, miały one uniemożliwić gościom opuszczenie hotelu bez zapłacenia rachunku.

Zdaniem policji, był to najtragiczniejszy pożar hotelu w historii Tajlandii. Straty szacuje się na 40 mln dol. **(PAP)**

Gorzej niż wojna...

– str. 14

Czy inwestorzy zdążą wykorzystać środki?

5 mln zł na papierze

(INF.WL.) W maju Barbara Blida, szef Urzędu Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast, przysłała do Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie pismo, w którym zadeklarowała, że na uzbrojenie terenów pod budownictwo mieszkaniowe województwo krakowskie otrzyma 5,05 mln zł. Do tej pory do kasy Wydziału Finansowego UW nie dotarła ani złotówka z obiecanej kwoty.

Większość gmin złożyła już kompletne wnioski o dotacje na przygotowanie terenów pod budownictwo mieszkaniowe, UW jest gotowy do podpisywania umów i porozumień. Jednak kandydat do największej puli środków – gmina Kraków – jeszcze przez 3 miesiące nie będzie w stanie spełnić wymogów, by ową dotację otrzymać.

Szczegóły – str. 15

Od agentów dla Giedroycia

Materiały b. Służby Bezpieczeństwa PRL dotyczące paryskiej „Kultury” przekazał wczoraj w Paryżu Jerzemu Giedroyciowi koordynator polskich służb specjalnych Zbigniew Siemiątkowski.

Materiały, wśród których nie ma niczego na temat agentów rozpracowujących środowisko „Kultury”, zbierano od lat 60. do późnych 80. **(PAP)**

Nowa propozycja burmistrza Adama Bachledy-Curusia

Olimpiada na Podhalu!

(INF. WL.) Zmianę formuły organizacyjnej Międzygminnego Związku „Zimowa Olimpiada 2006” zapowiedział wczoraj w Nowym Sączu, podczas „przesłuchania” przez delegatów Sejmiiku Samorządowego Województwa Nowosądeckiego, burmistrz Zakopanego Adam Bachleda-Curusia.

Nie ukrywał, że koncepcja ograniczenia areny olimpijskiej wyłącznie do Zakopanego i okolicznych gmin, ze Szczawnicą włącznie, dojrzewała już od dłuższego czasu m.in. w wyniku

licznych interwencji wojewody nowosądeckiego Marka Oleksińskiego.

– *Ostatecznie utwierdziły mnie w tym zalecenia przekazane niedawno w Warszawie przez przewodniczącego MKOl Juan Antonio Samarancha. Skuteczny, profesjonalny wniosek powinien uwzględnić te sugestie: igrzyska nie mogą być rozproszone. Z wioski olimpijskiej do obiektów sportowych maksimum 50 km, z dostępnym w ciągu jednej godziny dojazdem.*

Szczegóły – str. 34

7 lat dla „Czarnego”

Po największym w historii polskiego sądownictwa procesie o handel narkotykami

Na 7 lat pozbawienia wolności i grzywnę w wysokości 25 tys. zł skazał Sąd Wojewódzki w Szczecinie Rafała Ch., ps. „Czarny”, jednego z głównych oskarżonych w zaliczanym do największych w historii polskiego sądownictwa procesie o handel narkotykami.

Drugi z oskarżonych Paweł C. ps. „Piguła” skazany został na

5 lat i 3 miesiące pozbawienia wolności oraz grzywnę 17 tys. zł. Trzej pozostali oskarżeni: 35-letni Jacek B. ps. „Fazi” otrzymał karę 3 lat i 3 miesięcy oraz grzywnę 10 tys. zł, 47-letni Cezary Cz. ps. „Słodki” został skazany na 2 lata i 9 miesięcy z grzywną w wysokości 8 tys. zł, a Krystian Cz. na półtora roku w zawieszeniu na 4 lata. Wyrok nie jest prawomocny.

Oskarżonym sąd zarzucił wprowadzenie do obrotu ponad 48 kg amfetaminy, 80 kg haszyszu, znacznych ilości marihuany, ekstazy i LSD, a także zmuszanie do sprzedaży narkotyków i bicie pośredników oraz udział w grupie przestępczej. „Czarnemu” zarzucono także organizację i kierowanie grupą przestępczą. **(PAP)**

Kraj

Nadchodzą mokre lata?

Przeplatanie się okresów suchych z wilgotnymi jest w przyrodzie zjawiskiem naturalnym

(INF. WL.) Tegoroczne ulewne lipcowe deszcze, które spowodowały powódź na południu Polski mogą być zapowiedzią mokrego lata w przyszłym roku, a nawet podczas kilku kolejnych lat – przewidują klimatolodzy.

Podczas ostatniego kilkudziesięciolecia trwające z reguły kilka lub kilkanaście lat okresy suche przeplatały się z latami mokrymi. – *Ubiegłoroczne obfite opady we wrześniu w dorzeczu Soły i Wisłoki oraz tegoroczne lipcowe deszcze mogą zapowiadać wkroczenie w wilgotną fazę. Trudno jednak powiedzieć, jak długo taki okres mógłby potrwać* – mówi prof. Tadeusz Niedźwiedz z krakowskiego Oddziału Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej.

Przeplatanie się lat suchych z wilgotnymi jest w przyrodzie zjawiskiem naturalnym. Nie następuje ono jednak w regularnych cyklach. W pierwszej połowie lat 50. czerwiec, lipiec i sierpień były w południowej Polsce suche. Druga połowa lat 50. i początek lat 60. były wilgotne, później deszcze nieco zmniejszyły się, by z dużą siłą wrócić w latach 70.; w roku 1970 doszło w Karpatach do jednej z największych powodzi w powojennej historii Polski. Od początku lat 80. aż do ubiegłego

roku miesiące wakacyjne były suche. Teraz nie jest wykluczone, że również w najbliższych latach obfite deszcze będą powodować powodzie na dużych obszarach Polski.

Południową Polskę powodzie nawiedzają z reguły w okresie od maja do września. Najbardziej intensywne opady są z reguły w czerwcu i lipcu. Dużą rolę odgrywa tutaj tzw. czynnik orograficzny, z którym mamy do czynienia w pasie od Alp do Karpat. Powietrze napływające z kierunków północnych zatrzymuje się na stokach górskich, po czym „wędruje” po nich do góry, gdzie zgromadzona para wodna skrapla się, powodując obfite deszcze. Tak dzieje się w przypadku obszarów znajdujących się w pobliżu gór. Przyczyną powodzi na nizinnych regionach centralnej Polski bywają z reguły roztopy.

Tegoroczna powódź ma znacznie szerszy zasięg niż te, które wcześniej nękały południową Polskę. Dotychczas powodzie nawiedzały na ogół obszary Karpat i Sudetów. Tym razem rozległy niż z Zachodniej Europy, który „zakotwiczył” się w Karpatach, spowodował ulewne deszcze i powodzie również w dorzeczu górnej Odry i na Morawach.

(KOS)

■ RABOWALI PLEBANIE.

Sąd Wojewódzki w Poznaniu ogłosił wyrok w sprawie trzech oskarżonych o napady na plebanie w województwach poznańskim i bydgoskim na przełomie lat 1995-1996; Jerzego P. skazano na 13 lat więzienia, jego brata Krzysztofa na 9, a Sebastiana G. na 7 lat. Sąd orzekł też wobec oskarżonych odpowiednio kary 8 lat, 6 lat i 5 lat pozbawienia praw publicznych. Czwartą z przestępczej grupy popełnił samobójstwo w areszcie śledczym.

■ NAPAD NA JUBILERA.

Uzbrojeni w broń krótką rabusie pobili i okradli częstochowskiego jubilera. Do napadu doszło w czwartek późnym wieczorem, kiedy właściciel sklepu jubilerskiego w Alejach (główna ulica miasta) próbował naprawić instalację alarmową. Napastnicy zrabowali złote precjoza, kamienie szlachetne i nieco gotówki.

■ ODZYSKALI PAPIEROSY.

780 tzw. sztang papierosów o wartości prawie 23 tys. zł odebrali przemysłnikom w Górzycy funkcjonariusze Lubuskiego Oddziału Straży Granicznej.

■ PRZEPIŁOWALI SEJF.

Ok. 100 tys. zł wynieśli z sejfu Banku Spółdzielczego w Nozdrzu (woj. krośnieńskie) złodzieje, którzy przedwczoraj w nocy wycieli kraty w oknach budynku. Do środka sejfu dostali się przy użyciu palników. Bank ma system alarmowy, ale włamywacze zdołali go unieruchomić. (BH)

Pogoda w Małopolsce

Do wtorku bez zmian

(INF. WL.) – *Do wtorku w Małopolsce pogoda nie zmieni się, w środę lub czwartek spadnie deszcz, a następnie przyjdzie zdecydowane ocieplenie. Pod koniec przyszłego tygodnia temperatura w dzień będzie dochodzić do 30 stopni Celsjusza – powiedział „Dziennikowi” dyżurny synoptyk z Biura Prognoz IMGW w Krakowie.*

Warszawscy synoptycy, którzy opracowali prognozę dla całej Polski, są bardziej optymi-

styczni; twierdzą, że do poniedziałku na południu temperatura maksymalna może wynieść nawet 27 stopni C. Przewidują też niewielkie opady i burze.

Od wtorku w całej Polsce ma być dość pogodnie, ale na południowym zachodzie zachmurzy się, spadnie deszcz oraz wystąpią burze. Opady na zachodzie mogą być dość intensywne. Temperatura minimalna – od 12 do 17 stopni, maksymalna – od 22 do 28 stopni C.

(OLA)

Alarm w Lubelskiem

W piątek ogłoszono alarm przeciwpowodziowy w nadwiślańskich gminach woj. lubelskiego. Decyzję tę podjęto w związku ze zbliżaniem się do Lubelszczyzny fali powodziowej na Wiśle, która przekroczy stan alarmowy, wynoszący 550 cm.

Jak poinformował sekretarz Wojewódzkiego Komitetu Przeciwpowodziowego Stanisław Tryksza, kulminacyjna fala spodziewana jest w Lubelskiem w niedzielę. Z dokonanego ostatnio przeglądu wynika, iż stan obwałowań Wisły i Wieprza, a także urządzeń technicznych jest dobry.

Gdyby w Krakowie była powódź

Nieprzemakalna kultura

Ryszard Juchniewicz, dyrektor administracyjny Biblioteki Jagiellońskiej twierdzi, że dla pracowników Jagiellonki pierwszym sygnałem, iż zbliża się fala powodziowa, byłoby pojawienie się wody w studzienkach odpływowych. Wówczas wszyscy pracownicy biblioteki – bez względu na funkcję, wspólnie z dyrektorem – zakasaliby rękawy i przenieśliby książki z magazynów w piwnicy na wyższe kondygnacje. W magazynach jest kilkadziesiąt tysięcy książek.

– *Z pewnością otrzymalibyśmy pomoc, ale liczymy przede wszystkim na siebie* – powiedział dyrektor Juchniewicz. Jagiellonka ma też plan ewakuacji 3-milionowego księgozbioru na wypadek np. pożaru, ale jest on ściśle tajny. Nie wiadomo, dokąd wywieziono by książki. Na pewno w pierwszej kolejności ratowane byłyby najstarsze rękopisy.

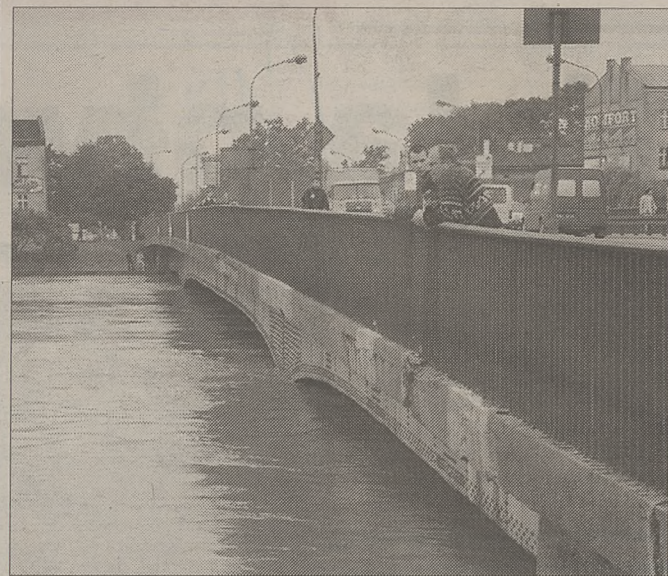
Zagrożony byłby też Nowy Gmach Muzeum Narodowego przy al. 3 Maja. Zdaniem Mariana Sieradzkiego, który pracował jako

saper i widział wiele powodzi (m.in. tę, która nawiedziła Kraków w 1970 roku), woda na pewno nie przedostałaby się na pierwsze piętro muzeum. W sytuacji zagrożenia przede wszystkim zostałyby opróżnione piwnice.

Nowy Gmach ma też awaryjny plan ewakuacji na wypadek np. pożaru, jednak system alarmowy jest tak dobry, że – w opinii Mariana Sieradzkiego – pożar zostałby w porę zlokalizowany i nie zdążyłby się rozprzestrzenić. Gdyby jednak zaistniała potrzeba ewa-

Chroniono się na wawelskim wzgórzu

Kraków bywał pod wodą



Fot. Anna Głód

(INF. WL.) Kraków był zalwany wodą kilkakrotnie, ale najbardziej dramatyczny przebieg miała powódź w 1813 roku. Była to tzw. woda 300-letnia, czyli występująca statystycznie raz na 300 lat. 26 sierpnia 1813 roku Wisła wystąpiła z brzegów i zalała miasto od Stradomia i Kazimierza poprzez Zwierzyniec aż po Bronowice. Na prawym brzegu Wisły pod wodą znalazły się m.in. Ludwinów i Podgórze. Pierwszego dnia fala zniosła most Stradomski, następnego – Podgórski. Mieszkańcy zalanych domów szukali schronienia na wzgórzu wawelskim.

12 lipca 1903 roku powódź sprawiła, że ulice Wolska (Piłsudskiego), Dietla i Straszewskiego zmieniły się w rwące potoki, a straty oszacowano na ogromną sumę 5 mln koron.

Następna wielka powódź zdarzyła się już w czasach nam współczesnych. W 1970 roku Kraków nawiedziła woda 50-letnia, a stan alarmowy na Wiśle został przekroczony o 2 metry. Do zniesienia mostu Dębnickiego zabrakło wówczas dosłownie kilku centymetrów, a do przelania się wody przez krakowskie wały przeciwpowodziowe – najwyżej 20 cm.

Jeżeli do Krakowa dotrze kiedyś „woda 100-letnia”, z falą kulminacyjną wyższą o pół metra niż w 1970 roku i puszczą zdezcelowane wały, zalane zostaną nie tylko podkrakowskie wsie i krakowskie osiedla peryferyjne, ale także centrum. W rzece zmieni się nawet ulica Królewska. „Wody tysiącletniej” kroniki krakowskie jeszcze nie zanotowały, dlatego trudno przewidzieć, jakie byłyby jej skutki.

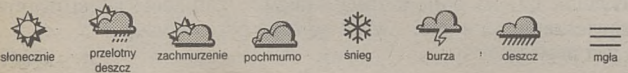
(MAT)

Prognoza pogody



Temperatura (min./max)

Bielsko	8	20	Nowy Sącz	8	19
Częstochowa	12	22	Przemysł	10	19
Kasprowy Wierch	4	8	Rzeszów	11	20
Katowice	10	22	Tarnów	10	22
Kraków	10	21	Zakopane	6	16
Krosno	10	19	Warszawa	11	20



Sytuacja baryczna: Polska jest w zasięgu wyżu znad Skandynawii.

Prognoza pogody: W dzień zachmurzenie umiarkowane, okresami duże. Miejscami przelotne opady deszczu. Temperatura maksymalna od 17 do 22 st., na Podhalu od 13 do 16 st., a w Tatrach 8 st. Noc pogodna. Temperatura minimalna od 8 do 12 st., na Podhalu i w Tatrach od 3 do 7 st. Wiatr słaby i umiarkowany z kierunków północnych.

Prognoza orientacyjna na następną dobę: Bez większych zmian.

Uwaga kierowcy: Widzialność dobra. Nawierzchnie dróg mogą być śliskie, miejscami uszkodzone, a warunki jazdy niebezpieczne.

Ciśnienie atmosferyczne (wczoraj o godz. 15.00): 990 hPa, tj. 742 mm, niewielkie wahania ciśnienia.

Temperatura wody w Bałtyku (wczoraj o godz. 8.00): Świnoujście 19,8, Hel 16,7, Kołobrzeg 18,6, Gdynia 18,5.

5-dniowa prognoza dla Polski na okres od 13 do 17 lipca:

13-14.07: Dość pogodnie, ale miejscami, głównie na wschodzie i południu, niewielkie opady deszczu i możliwe burze. Temperatura minimalna od 7 do 13 st. Temperatura maksymalna od 18, 22 st. na północy do 23, 27 st. na południu. Wiatr słaby i umiarkowany, przeważnie z północy. 15-17.07: Dość pogodnie, ale od południowego zachodu wzrost zachmurzenia i opady deszczu oraz burze. Lokalnie na zachodzie opady mogą być dość intensywne. Temperatura minimalna od 12 do 17 st. Temperatura maksymalna od 22 do 28 st., tylko nad samym morzem nieco niższa. Wiatr słaby i umiarkowany, okresami na zachodzie i północy oraz w czasie burz dość silny i porywisty, przeważnie wschodni i południowo-wschodni.

Temperatura z 11 lipca: Polska – Białystok 17,9, Bielsko-Biała 19,7, Jelenia Góra 20,8, Kasprowy Wierch 6,1, Katowice 20,4, Kielce 17,5, Kraków 20,7, N. Sącz 20,8, Śnieżka 7,5, Szczecin 22,1, Tarnów 19,8, Warszawa 17,9, Wrocław 21,6, Zakopane 15,8.

kuacji ponad 100 tys. eksponatów, w pierwszej kolejności zapakowano by je do specjalnych skrzyń, a potem wyniesiono na chodnik przy ul. Oleandry. Ekspozyty byłyby kolejno wywożone do innych obiektów muzeum.

– *Ewakuacja Wawelu nie jest trudnym przedsięwzięciem* – zapewnia Mirosław Wujas, dyrektor administracyjny zamku królewskiego na Wawelu. Plan ewakuacji zbiorów jest objęty tajemnicą państwową. Wiadomo jedynie, że istnieje tajna lista około 10 tys. eksponatów przewidzianych do ewentualnego wywieżenia; na honorowym miejscu są arrasy, które ratowano by w pierwszej kolejności.

ALEKSANDRA NOWAK

Slender You[®] Figure Salons

Pierwszy autoryzowany salon w Polsce

ul. Rzeźnicza 2,
PL-31-540 Kraków,
tel. 22-41-06

- ★ siłownia
- ★ najnowsza metoda walki z nadwagą dla pań i panów
- ★ wyszczuplanie bioder, ud i talii
- ★ solarium
- ★ specjalne amerykańskie stoły wykonują za Ciebie odpowiedzialnie ćwiczenia odchudzające
- ★ masaż ręczny

k-1239

Horoskop codzienny

BARAN: Żywa inteligencja, zmysł biznesowy. Nadchodzi czas działania – użyj głowy.

BYK: Trzeba twardo, dynamicznie, z podniesioną gardą. Ring wolny, pierwsze starcie.

BLIŹNIĘTA: Trudności pokonasz – inteligencją, sprytem, zaradnością. Zielone światło! Cieszysz się wolnością.

RAK: Pora działać. Czas nadrobić zaległości. Jest tyle spraw nie załatwionych. A margines wolności...

LEW: Czas wyjaśnić wszystkie wątpliwości pomiędzy Tobą i... (szefem? partnerem?) Ulga będzie ogromna, radość wielka.

PANNA: Powodzenie, szybkość, sprawność, precyzja działania – popychają Cię do czynów. Chwała! Sława!

WAGA: Pejzaż się radośnie zmienia – w kierunku pozytywnego przemienienia.

SKORPION: Choć zmęczenie daje Ci w kość – to już przecież ostatnie dni. Planuj wyjazd, choćby w krainę wyobraźni. A co Ci się śni?

STRZELEC: Radośnie jest i odświeżnie. Dokonuj wyborów samodzielnie.

KOZIOROŻEC: Od jutra lepiej – dziś wykaż cierpliwość, rozsa- dek, dystans, spokój – powściągliwość...

WODNIK: Ech, życie. Planety nakładają do marzeń, cierpiśz skrycie.

RYBY: Radośnie, spokojnie, wolno, z miłością.

ASTROLOGUS

Rachunek powodzi

NOWOSĄDECKIE

(INF. WŁ.) Wstępny bilans strat spowodowanych powodzią w Nowosądeckim przeraża rozmiarami klęski. Zginęły cztery osoby, trzy są ciężko ranne, a kilkadziesiąt lekko. Powodzią objęte było 2200 km kw. Ewakuowano ponad 1500 osób. Uszkodzone są mosty i drogi, kiepsko jest z łącznością, brakuje wody pitnej.

Ze względu na złą jakość wody wyłączono wczoraj z eksploatacji wodociągi w części Piwnicznej, w Tyliczu, Starej Wsi i Pisarzowej. W dalszym ciągu nie ma wody w Nowym Targu, Łącku, Grybowie i Limanowej. Nie najlepiej jest pod tym względem w Rabce i Mszanie Dolnej. Powódź spowodowała zalanie 8 oczyszczalni ścieków, m.in. w Czorsztynie, Gródku nad Dunajcem i Łukowicy. Uszkodzone są linie telefoniczne w Ujanowicach, Bukowinie Tatrzańskiej, Ochotnicy Dolnej i Górnej.

Wciąż odcięta od świata jest Ochotnica Dolna oraz Olszana i Obidza. Najtrudniejsza sytuacja jest w gminie Laskowa, gdzie kilkadziesiąt gospodarstw jest odciętych od głównych tras komunikacyjnych. W sumie 20 miejscowości wciąż nie ma połączenia z województwem.

Ogromne straty zanotowano w Tatrzańskim Parku Narodowym. Woda spowodowała obsunięcie się całych zboczy wraz z drzewami i kosodrzewiną na powierzchni prawie 8 hektarów. Potoki zmieniły swoje koryta. Pod wodą są szlaki turystyczne, z których ponad 7 km wymaga całkowitej odbudowy. Zdeprawowanych zostało prawie 3 km nartostrad i prawie 50 mostków w Parku.

Z pierwszych danych wynika, że zniszczonych zostało 10,5 km dróg krajowych i wojewódzkich, a także 9 mostów i 10 przepustów. Żeby przywrócić przejezdność tylko tych traktów komunikacyjnych potrzeba około 6 mln zł. Wciąż nieprzejezdnych jest 37 odcinków dróg wojewódzkich.

KRAKOWSKIE

Zalane uprawy zbóż i warzyw, zniszczone drogi, pozrywane mosty i zanieczyszczone ujęcia wody pitnej odśladnia opadająca woda w gminach woj. krakowskiego. Rozmiar wszystkich strat ma zostać oszacowany w ciągu tego weekendu, gdyż we wtorek na posiedzeniu Rady Ministrów mają zapadnąć decyzje w sprawie pomocy dla powodzi. Na razie burmistrzowie i wójtowie wysłali do Ministerstwa Finansów listę miejscowości, które ucierpiały w wyniku powodzi.

Burmistrz Alwerni Wiktor Cypcar twierdzi, że w gminie zalanych zostało około 100 hektarów pól pomiędzy wałami a korytem Wisły. Większość z nich nie była ubezpieczona. Trzeba będzie też naprawić przerwane wały na długości prawie 100 metrów. Zalana została droga z Alwerni do Podłęża, a zatopione ujęcia wód dla czterech sołectw.

- Rozmiary strat w Czernichowie będą znane dopiero za kilka dni - mówi Marian Paszcza, burmistrz Czernichowa. - Do Urzędu Gminy przychodzą w tej chwili ludzie, którzy informują o stratach.

Woda podtopiła dwa ujęcia wody w gminie; w tej chwili są one oczyszczane. Zatopione zostały drogi gminne i wojewódzkie. Nie były one przystosowane do ciężkiego sprzętu, którym wożono tony piasku. Na skutek wylania potoku Rudno zatopionych zostało kilkadziesiąt hektarów pól między wałami a korytem rzeki i kilkadziesiąt budynków.

Na terenie gminy Drwinia zniszczone zostały uprawy zbóż, ziemniaków i grochu. W gminie Igołomia-Wawrzeńczyce zalało zboża, ziemniaki, ogórki. Ciężki sprzęt, którym przewożono worki z piaskiem do ratowania wałów, zniszczył drogi gminne. Woda pozrywała mostki na potokach. W kilkunastu budynkach zalane zostały piwnice.

Na obszarze gminy Skawina zalało kilkadziesiąt hektarów upraw oraz piwnice w kilkunastu budynkach. Na skutek osunięcia się skarpy przerwany został wodociąg dla wioski Krzęcin; wczoraj awaria była usuwana. W Radziszowie i Woli Radziszowskiej opadająca woda odśloniła metrowe dziury w drogach. *- Muszą zostać naprawione jeszcze w lipcu, bo inaczej rolnicy nie dojadą kombajnami na pola w czasie żniw - mówi Stanisław Pac, wiceburmistrz Skawiny.*

Trzeba będzie odbudować mostki na potokach. Usunięto je, by nie dopuścić do powstawania spiętrzonych wód. (JEC, OLA)

Powodzianie czekają, aż zbierze się rząd

Komu i kiedy pieniądze?

Zdaniem premiera Włodzimierza Cimoszewicza, wprowadzenie stanu wyjątkowego na terenach powodziowych nie zmieniłoby niczego. Obecne możliwości prawne są wystarczające, aby zrobić wszystko, co niezbędne i sięgnąć po wszystkie dostępne środki - powiedział premier w wystąpieniu telewizyjnym. Zapewnił, że usuwanie szkód spowodowanych przez powódź będzie dla jego rządu priorytetem, na który zostanie przeznaczony blisko 200 mln dolarów.

(INF. WŁ.) W czwartek premier rządu Włodzimierz Cimoszewicz zadeklarował przekazanie 500 mln zł (równowartość ok. 170 mln dolarów) na usuwanie skutków powodzi. Pieniądze te mają się znaleźć bez konieczności zmiany budżetu. Jednak nadal nie wiadomo, jak zostanie podzielona ta kwota i kiedy dotrze do poszkodowanych. Jak nam powiedział Jerzy Izdebski, zastępca dyrektora

Izdebski. - To jest świeży pomysł - dodaje. - Jego realizacja to sprawa przyszłości. Dzisiaj toczą się rozmowy, kto ma zostać pełnomocnikiem rządu.

100 tys. dolarów na pomoc powodziom obiecał w imieniu rządu USA prezydent Bill Clinton. Dyrektor Izdebski powiedział nam, że teraz jeszcze nie wiadomo, kto będzie dysponował tymi pieniędzmi.

Tymczasem powodzianie pilnie potrzebują pomocy. Mi-

rował też, że dla powodziaruchomione zostaną strategiczne rezerwy państwa, ofiarom powodzi bezpłatnie będzie wydawana żywność i lekarstwa. Rząd wystąpił do marszałka Senatu o zgodę na przekazanie dla gmin objętych powodzią prawie 9,5 mln zł z rezerwy subwencji ogólnej na wsparcie gmin.

Obiecane przez rząd 500 mln zł pochodzą z Funduszu Pracy - 300 mln zł. Urząd Pracy dodatkowo przeznaczy około 50 mln zł na roboty publiczne po ustąpieniu wody.

Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska przeznaczył 20 mln zł na zakup i naprawę sprzętu ratowniczego oraz innych urządzeń. ZUS zadeklarował gotowość odroczenia o 3 miesiące opłacania składek ubezpieczeniowych dla osób i firm dotkniętych klęską żywiołową. Osobom, które ulegną jakiemś wypadkowi w związku z udzielaniem pomocy powodziom, ZUS będzie przyznawał renty nawet wówczas, jeśli poszkodowany nie spełnia ustawowych warunków do jej przyznania.

Rada Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych postanowiła o możliwości stosowania przyspieszonej procedury realizacji wniosków pracodawców o pomoc z tego funduszu w przypadku braku środków na wypłatę wynagrodzeń dla pracowników. Pracodawcy, którzy w wyniku powodzi lub jej skutków mają trudności z wypłacaniem pensji pracownikom, mogą kierować wnioski do Wojewódzkich Urzędów Pracy. Obecnie Fundusz dysponuje 400 mln zł.

Prezydium Sejmu zdecydowało, że przekaże ministrowi finansów 8 mln zł ze swoich rezerw na pomoc dla powodziaruch. (KW, KOŚ)



Fot. PAP/CAF

Centrum Informacyjnego Rządu, wszystko zadecyduje się najwcześniej w przyszłym tygodniu. We wtorek bowiem zbiera się Rada Ministrów, która opracuje strategiczny program dotyczący usuwania skutków powodzi. Na posiedzeniu rządu powołany zostanie pełnomocnik rządu, którego zadaniem będzie rozdysonowanie pieniędzy.

- Najpierw należy oszacować straty, a potem można podjąć decyzję, komu i ile trzeba dać pieniędzy - mówi dyrektor

nister spraw wewnętrznych Leszek Miller ocenił, że na pokrycie szkód powstałych w wyniku powodzi trzeba będzie wydać równowartość miliarda dolarów. A zatem „rządowe” 500 mln zł stanowiłoby dopiero jedną szóstą potrzebnych pieniędzy.

Dyrektor Jerzy Izdebski powiedział nam, że rząd będzie się zastanawiał nad nowelizacją obecnego budżetu tak, aby znalazły się dodatkowe pieniądze dla osób i gmin dotkniętych powodzią. Rząd zadekla-

Mija niebezpieczeństwo?

W Krakowie poziom wody w Wiśle opada o 10 cm w ciągu godziny

(INF. WŁ.) - W województwie krakowskim sytuacja stabilizuje się, a w poszczególnych gminach opatowano przeciekanie wałów - informuje Wojewódzki Komitet Przeciwpowodziowy. Poziom wody w Wiśle stale opada - wczoraj wieczorem na stopniu wodnym na Bielanych zanotowano 690 cm, czyli 170 cm powyżej stanu alarmowego. Stan rzeki obniżał się o 10 cm w ciągu godziny, istniało więc prawdopodobieństwo, że po 17 godzinach (dziś rano) zostanie odwołany stan alarmowy w województwie.

W Krakowie przed południem przystąpiono do rozbiierania prowizorycznych umocnień w zakolu Wisły pod Wawelem. Dziesięć tysięcy worków z piaskiem - tyle zgromadzono tam przed przejściem kulminacyjnej fali powodziowej - posłuży do umacniania wałów w innych miejscach w mieście. Nad likwidacją przecieków wzdłuż Wisły służby miejskie pracują już od kilku dni. Stałe wypompowuje się też wodę z piwnic budynków położonych najbliżej rzeki.

- Krakowski komitet przeciwpowodziowy nie spełnił swego zadania, zresztą nie po raz pierwszy - ocenił Jerzy Miller, wicewojewoda krakowski na wczorajszym spotkaniu z dziennikarzami. -

(INF. WŁ.) Wpłaty dokonywane na specjalne rachunki bankowe instytucji prowadzących akcję pomocy powodziom można odpisać od dochodu, pod warunkiem jednak, że nie przekroczą one wysokości 15 proc. owego dochodu. Wpłata taka musi być udokumentowana odpowiednim zaświadczeniem wpłaty, stwierdzającym przekazanie określonej darowizny na pomoc powodziom - poinformowano nas w biurze prasowym Ministerstwa Finansów.

Ulga podatkowa dotyczy wpłat w ramach akcji pomocy powodziom prowadzonych np. przez PCK, Monar, Caritas czy media - tłumaczono nam w MF. Możliwość odpisania przekazanych w ten sposób kwot od dochodu (w ramach wspomnianego już limitu) gwarantuje ustawa o podatku dochodowym. W biurze prasowym resortu finansów zastrzeżono, że nie mogą być to wpłaty bezpośrednio na rzecz osób fizycznych.

Dla chcących skorzystać z odpisu podatkowego, bardzo istotną sprawą jest zachowanie kwitów potwierdzających wpłaty dla powodziaruch. W przypadku ewentualnych publicznych kwest potwierdzeniem takim jest zaświadczenie z pieczęcią i podpisem osoby odpowiedzialnej w danej instytucji za prowadzenie akcji pomocy. Należy przy tym uważać na to, komu powierzamy pieniądze. Niestety, nie można wykluczyć bowiem, iż na tragedii powodziaruch zechcą żerować podający się za filantropów oszuści.

Tymczasem, jak dowiaduje się „Dziennik”, już pojawiły się osoby, które akcją pomocy powodziom chcą wykorzystać wyłącznie w własnym celu. Oto po przekazaniu skromnych darów rzeczowych, osoby takie domagają się ustalenia ich wartości na poziomie wyższym od rzeczywistego - poinformował w rozmowie z nami jeden z krakowskich urzędników skarbowych. (L.K.)

Dokończenie ze str. 1

Do PCK zgłaszają się chętni do rozwożenia za darmo żywności i sprzętu dla powodziaruch. - Wszyscy modlimy się za tych, których dotknęła klęska - mówi pani w średnim wieku, która ochotniczo pomaga pakować dary.

Pracownicy PCK są zmęczone. - Dzisiaj zapakowaliśmy dwa transportery z wodą mineralną - mówi jedna z nich. - Dajcie nam tutaj trzech dorodnych mężczyzn! Dziewczyny już siły nie mają - krzyczy do słuchawki Józef Pers,

Każdy chce pomóc

dyrektor biura krakowskiego PCK. Dary przyjmowane będą także dzisiaj i jutro od godziny 9 do 20.

Do „Caritasu” mieszkańcy Krakowa przynoszą m.in. żywność i środki czyszczące. - Przed wszystkim zgłaszają się osoby prywatne. Każdy daje ile może, nawet biedniejsi wysupniają kilkadziesiąt złotych - mówi ksiądz Józef Łędzki, zastępca dyrektora „Caritasu”.

Kościoty; w Mistrzejowicach, św. Floriana i w Mogile zgłosiły „Caritasowi” swoją gotowość do przyjmowania darów rzeczowych dla powodziaruch. 13 i 20 lipca we wszystkich parafiach przeprowadzona zostanie zbiórka pieniędzy dla mieszkańców zalanych wsi.

Akcję pomocy powodziom prowadzi również Radio „Alfa”, gdzie został uruchomiony telefon informacyjny dla ofiarodawców (85-86-66, czynny w godz. 8 -

20). - Ludzie przynoszą przede wszystkim żywność i ubrania, czasem także meble. Właściciel zakładu dekatyzacji dzinsów przekazał 200 par spodni. - mówi Małgorzata Woźniak z Radia „Alfa”. Dary dla powodziaruch rozwozi Polska Akcja Humanitarna.

W akcję pomocy mieszkańcom zalanych miejscowości włączyło się również wiele innych firm i instytucji, m.in. taksówkarze, którzy przywożą dary spod domów ofiarodawców. (AM)

KRAKÓW DLA POWODZIAN

POTRZEBUJĄCY POMOCY I CI KTÓRZY MOGĄ POMÓC mogą się zgłaszać do punktów PCK:

KRAKÓW, ul. Studencka 19, tel. (012) 22 90 79 • NOWY SĄCZ, ul. Jagiellońska 14, tel. (018) 43 89 57 • TARNÓW, ul. Bernardyńska 24, tel. (014) 22 11 01

DZIENNIK POLSKI: specjalne konto Kredyt Bank SA Oddział w Krakowie nr 15001142-840-27501-211 z dopiskiem „Pomoc dla powodziaruch”.

TV KRAKÓW: informacje w telegazecie str. 480 oraz w Kronice. Studio akcji od poniedziałku do piątku godz. 17.50, codziennie o godz. 22.10. Poniedziałek, godz. 17.15 „Wakacyjne SOS”

RADIO „ALFA”: co godzinę nowe informacje. Specjalny telefon informacyjny (012) 85-86-66, w godz. 8-22.

KOORDYNACJA AKCJI

DZIENNIK POLSKI

TELEWIZJA KRAKÓW

ALFA

(KAR, OLA)

Komunikat Dyrekcji Okręgowej Dróg Publicznych w Krakowie

WOJEWÓDZTWO BIELSKIE
Drogi nieprzejezdne:
nr 781 Chrzanów - Zator w miejscowości Jankowice;
nr 949 Jawiszowice - Przeciszów w miejscowości Zasole;
nr 950 Tychy - Wadowice w miejscowości Włosienica - objazd do Wadowic drogą 948 Oświęcim - Kęty i 96 do Wadowic.

Drogi, na których występują utrudnienia w ruchu:
nr 1 Cieszyn, Gumna, Ogrodzona;
nr 93 Wisła;
nr 94 Żywiec;
nr 96 Kłecz Dolna;
nr 98 Świnna Poręba, Maków Podhalański;
nr 941 Istebna;
nr 942 Wisła, Szczyrk;
nr 944 Węgierska Górka;
nr 945 Świnna;
nr 946 Siemień;
nr 947 Zadziele;
nr 951 Kocierz;
nr 957 Zawoja Policzne.

**WOJEWÓDZTWO
KRAKOWSKIE**
Drogi nieprzejezdne:
nr 956 Bierlowice - Zembrzyce, Odcinek Sułkowice - Zembrzyce - objazd drogą 96 przez Wadowice, a następnie drogą 98 Wadowice - Sucha Beskidzka

Drogi, na których występują utrudnienia w ruchu:
nr 773 Sułoszowa;
nr 778 Zielonki;
nr 955 Jawornik;
nr 962 Dziekanowice - Raciborsko;
nr 963 Wierzbanowa;
nr 967 Winiary - Brzączowiec.

**WOJEWÓDZTWO
NOWOSĄDECKIE**
Drogi nieprzejezdne:
nr 968 Lubień - Mszana - Zabrzeż w Szczawie - objazd drogą 98 Limanowa - Nowy Sącz i 969 Nowy Sącz - Zabrzeż;
nr 969 Nowy Sącz - Nowy Targ w Tylmanowej - dojazd do Krościenka i Szczawnicy przez Nowy Targ;
nr 975 Dąbrowa - Gródek nad Dunajcem

Drogi, na których występują utrudnienia w ruchu:
nr 98 Dobra - Tymbark - Gruszowice;
nr 99 w Bilsku ograniczenie na moście do 24 t;
nr 960 Poronin - Bukowina;
nr 963 - utrudniony przejazd w Kasinie Wielkiej;
nr 970 Piwniczna - Mniszek.

**WOJEWÓDZTWO
TARNOWSKIE**
Drogi nieprzejezdne:
nr 965 Zielona - Limanowa na odcinku Łąka - Żegocina
Drogi, na których występują utrudnienia w ruchu:
nr 4 Brzesko;
nr 966 Lipnica - Tymowa;
nr 978 Jurków - Charzewice;
nr 975 Olszyna;
nr 768 Niedzielisko.

Stolicy powódź nie grozi

Wojewoda warszawski Bohdan Jastrzębski ogłosi dzisiaj o godz. 15 alarm przeciwpowodziowy. Jednak warszawiacy nie mają się czego obawiać, gdyż stolicy nie zagraża zalanie - poinformowano wczoraj na konferencji prasowej zorganizowanej przez Wojewódzki Komitet Przeciwpowodziowy.

Na poniedziałek przewidziane jest przybycie do Warszawy fali powodziowej - stan wody na Wiśle wzrośnie do 7 m (obecny stan rzeki wynosi 3,5 m). WKP zapewnia, że wszystkie tereny Warszawy są bezpieczne, gdyż najniższy punkt stolicy, Port Czerniakowski, może być zalany, jeżeli wysokość wody w Wiśle przekroczy 7,35 m.

(PAP)

Straż Graniczna radzi turystom

Nie przez Czechy

(INF. WL.) - *Sytuacja na granicy południowej powoli poprawia się, ale turystom, którzy wybierają się na wakacje na południowy zachód lub południe Europy raczej odradzamy próbę przejazdu przez Czechy - ostrzega Mirosław Szaciłło, rzecznik Komendy Głównej Straży Granicznej. - Ci z mieszkańcy południowej Polski, którzy zamierzają spędzić wakacje w Czechach, niech na razie zostaną w domach lub pojedą przez Słowację albo województwo jeleniogórskie, gdzie większość przejść granicznych jest otwarta. Ci, którzy Czechy chcieli wybrać jako kraj tranzytowy, powinni raczej skierować się do przejść granicznych z Niemcami lub ze Słowacją, omijając tereny objęte powodzią.*

Wczoraj do wieczora nieczynne było już tylko jedno drogowe przejście graniczne na południu Polski - w Chałupkach w woj. katowickim, a także przejścia kolejowe: w Chałupkach i w Zebrzydowicach (woj. katowickie) oraz w Międzyzlesiu (woj. wałbrzyskie). Pozostałe przejścia pracowały, ale dojazd do większości z nich był uniemożliwiony lub poważnie utrudniony. Częściowo zablokowane były przejścia w Boboszowie (woj. wałbrzyskie) i Pietrowicach Głubczyckich (woj. opolskie). Przejście w Kudowie Słonych przejezdne było tylko dla pojazdów ważących poniżej 3,5 t. Do przejścia drogowego Przełęcz Okraj (woj. jeleniogórskie) był wprawdzie dojazd od strony polskiej, ale ze względu na zniszczenie 6-kilometrowego odcinka drogi po stronie czeskiej nie można było się stamtąd przedostać dalej.

Większe samochody mają problemy z dojazdem do przejścia granicznego w Zwardoniu. Samochody osobowe mogą się tam dostać tylko drogą przez Laliki, nie ma natomiast przejazdu przez Rajcę. Czynne jest przejście kolejowe, ale podróżni muszą przesiadać się z pociągu na autobus, którym podjeżdżają kilkanaście kilometrów.

W Piwnicznej Mniszku z powodu osunięcia się drogi nadal obowiązuje zakaz przejazdu autokarów. Nie jest też czynne turystyczne przejście w Szczawnicy Leśnicy, pozwalające na wejście lub wjazd na rowerach na Drogę Pienińską do słowackiego Czerwonego Klasztoru. Decyzja o tym, kiedy zostanie uruchomione, zapadnie w poniedziałek.



Fot. PAP/CAF

Przez Konieczną, niedaleko Gorlic, na Słowację przejeżdżają normalnie samochody osobowe i autokary. Podobnie jest na Łysej Polanie, gdzie mogą też się poruszać - z trudnością - TIR-y. Granice w Niedzicy i w Chochołowie są otwarte dla samochodów osobowych. Na przejściu w Chyżnem nie ma żadnych ograniczeń w ruchu.

Jak informuje Straż Graniczną, na przejściach granicznych

z Niemcami wszystkie samochody osobowe są odprawiane na bieżąco. Ponieważ najkrótsza droga z Małopolski do granicy z Niemcami prowadzi przez tereny objęte powodzią, turystów wybierających się w tamtym kierunku czeka objazd przez południowe Mazowsze i Wielkopolskę.

Sytuacja jednak zmienia się z godziny na godzinę, dla-

tego Dyrekcja Okręgowa Dróg Publicznych w Krakowie zachęca wszystkich turystów do skontaktowania się przed wyjazdem z jej pracownikami przy telefonach: 12-16-44 i 13-74-14 (w sobotę i w niedzielę w godzinach 5³⁰ - 9⁰⁰ i 13⁰⁰ - 15⁰⁰), którzy udzielają wszelkich informacji na temat aktualnego stanu dróg.

(PAD, MOL, PG)

Stop dla kolonii!

Polskie konsulaty w Ostrawie i Pradze apelują o rozsądek

Polskie konsulaty w Ostrawie i w Pradze, po konsultacjach z czeskimi władzami sanitarnymi, zalecają organizatorom letniego wypoczynku dzieci i młodzieży wstrzymanie się z organizacją kolonii i obozów młodzieżowych na terenie Moraw i wschodnich Czech, na których likwiduje się obecnie skutki największej od ponad 100 lat powodzi.

Polskie placówki konsularne, konstatując, że biura podróży nie doceniają powagi sytuacji w Czechach na terenach powodziowych, apelują do rodziców, aby rozważyli, czy chcą na wakacje wysłać dziecko na tereny, gdzie istnieje znaczne zagrożenie epidemiologiczne, nie działają urzędy i banki, poczty i stacje benzynowe, gdzie występują braki żywności, w tym chleba i produktów nabiałowych oraz wody pitnej.

Polskie konsulaty zwracają uwagę, że na terenach powodziowych nadal nie są czynne placówki gastronomiczne i punkty żywienia zbiorowego. Odnotowuje się tam także trudności w zaopatrzeniu w leki oraz środki higieny osobistej. W wielu miejscowościach znacznie wzrastają ceny żywności. Przerwane zostały - i nadal nie działają - po-

łączenia pocztowe i telekomunikacyjne. Okręgowe stacje sanitarno-epidemiologiczne na Morawach i we wschodnich Czechach apelują o niespożywanie mrożonek. Z uwagi na liczne wyłączenia prądu istnieje w takich przypadkach obawa zatrucia pokarmowych.

Zarządzeniem stacji sanitarnych zostały zamknięte wszystkie kąpieliska naturalne i sztuczne; nieczynne są ośrodki rekreacyjne. W górzystych terenach Moraw i wschodnich Czech obowiązuje zakaz wejścia do lasów, gdzie - z uwagi na podmokły teren - istnieje niebezpieczeństwo przewracania się drzew.

Według ustaleń konsulatu generalnego RP w Ostrawie, przejezdny jest już główny ciąg komunikacyjny od przejścia w Czeskim Cieszynie przez Frydek Mistek, Ołomuniec i Brno w kierunku Pragi i Wiednia. W okolicach Ołomuńca, na odcinku około 40 km, uruchomiono ze względu na zniszczenia dróg liczne i trudne objazdy; w części trasy istnieją zakazy wjazdu samochodów ciężarowych i autobusów. Konsulaty ponawiają apel o korzystanie z przejść granicznych w zachodniej części polsko-czeskiej granicy. (PAP)

MEN uspokaja rodziców kolonistów

Wypadków nie było

Według Ministerstwa Edukacji Narodowej, dotychczas ewakuowano z placówek wypoczynku na terenach zagrożonych powodzią 1200 dzieci. MEN chciałoby pokryć szkody powstałe w wyniku powodzi pieniędzmi z części rezerwy budżetowej na dofinansowanie budowy obiektów oświatowych - poinformowało wczoraj biuro prasowe resortu.

Obecnie nie ma zagrożenia dla dzieci wypoczywających w rejonie Kudowy, Polanicy, Łądką i Dusznik - twierdzi MEN. Nie dotarły też wiadomości o żadnych wypadkach. Sytu-

ację w woj. opolskim MEN ocenia jako „zróżnicowaną”: część placówek została rozwiązana, inne - z rejonów Głuchołaz, Prudnika i Jarnołtówka - ewakuowano w bezpieczne miejsca.

W Ministerstwie Edukacji działała cała dobę telefon interwencyjny (0-22) 628-81-57, pod którym można uzyskać informacje o warunkach dojazdu lub stanie kolonii, na których przebywają dzieci, a także poinformować o wszelkich nieprawidłowościach w ich funkcjonowaniu. Podobne telefony działają w każdym kuratorium oświaty. (PAP)

Koźle nadal pływa

Kędzierzyn jak po bombardowaniu

(INF. WL.) Ponad 20-tysięczne Koźle na Opolszczyźnie nadal jest zatopione; w niektórych miejscach Odra ma tam około 9 metrów głębokości, choć w stosunku do fali kulminacyjnej opadła już o 1,5 metra. Sztab przeciwpowodziowy dysponuje tylko czterema amfibiami, którymi do powodziarstwa dowożona jest żywność. W sąsiednim 75-tysięcznym Kędzierzynie jest sucho, dlatego mogą tam działać punkty ewakuacyjne dla powodziarstwa.

- Świadomie złamałem prawo - powiedział wczoraj „Dziennikowi” Mirosław Borzym, prezydent Kędzierzyna-Koźla. - Zgodnie z rozporządzeniem ministra finansów, sprzedaż benzyny musi być ewidencjonowana przy pomocy kas fiskalnych, a w obecnej sytuacji nie jest to możliwe. Na szczęście stacja CPN w Koźlu jest położona na wzniesieniu i benzyny nie brakuje. Wbrew dyrektorowi CPN, który nie wyraził na to zgody, poleciłem wydać paliwo dla amfibii. Gdybym tego nie zrobił, stałby tutaj bezużyteczny jak w Muzeum Wojska Polskiego.

Kulminacyjna fala powodziowa przeszła przez Koźle w środę o 5 rano. Zalała stare miasto i dzielnicę Rogi - widać tam tylko dachy domów. Zalana jest Kłodnica i osiedle Żabinek oraz częściowo Kuźniczki. Po kilku godzinach przerwana została łączność radiowa, przestało działać lokalne Radio Park. Ludzie siedzieli w domach po ciemku, bez gazu, bez informacji.

Do tej pory sztab powodziowy nie ma łączności ze wszystkimi gminami dotkniętymi kataklizmem, zupełnie nie wiadomo np., jaka jest sytuacja w Reńskiej Wsi, zupełnie odciętej od świata.

Doskwiera brak koordynacji pracy wojska, policji i straży pożarnej i oczywiście niedostateczna łączność. Prezydent miasta ma wprawdzie telefon komórkowy, ale nie może się połączyć z wieloma miastami, m.in. z Warszawą. - Centertel dał mi w piątek 10 telefonów, ale jest to kropla w morzu - powiedział prezydent Borzym.

Na razie trudno oszacować rozmiar strat. - Drogi wyglądają jak po bombardowaniu - mówi prezydent. - Most na Kłodnicy jest zagrożony. Wylączaliśmy tam ruch. (OLA)

W Beskidach już po strachu

Wiśła spokorniała

(INF. WL.) Soła wróciła wczoraj do swoich normalnych rozmiarów, mimo że nurt był jeszcze ciągle zmały. Dopływ do najwyższej położonego zbiornika kaskady tej rzeki był kilkanaście razy mniejszy niż podczas fali powodziowej i wynosił około 90 metrów sześciennych na sekundę.

- Dzięki temu, że nie pada, odbudowujemy rezerwę powodziową, która powinna wynosić 38 mln m sześciennych - usłyszeliśmy w Inspektoracie Eksploatacji Wód w Żywcu.

Ewakuowani po zalaniu części miasta mieszkańcy Kęt wracali do swoich domów, mimo że na osiedlach muł zalega grubą warstwą, zalane są piwnice, a do niektórych budynków ciągle nie można dojść suchą nogą.

Na przejściu granicznym w Korbielowie wczoraj w południe panował bezruch. Parking po polskiej stronie był prawie pusty, stały tutaj tylko dwa samochody z lawetami. Kierowcy podzielieli nam, że uprawiający handel wrakami obawiają się powodzi u naszych południowych sąsiadów, dlatego wolą przejeżdżać przez zachodnią rubież Polski.

- Komunikacja zarówno drogową, jak i telefoniczną działa u nas bez problemów, więc turyści i wczasowicze mogą przyjeżdżać bez obaw - powiedział reporterowi „Dziennika” Józef Suchoń, radny z Korbielowa.

Przez uszkodzony most kolejowy w Żywcu nadal nie jeździły pociągi w kierunku Jeleśni. Mieszkańcy miejscowości położonych przy tej trasie obawiają się, iż PKP wykorzysta złą kon-

dycję mostu do zamknięcia linii kolejowej, która podobno nie jest rentowna. Utrudnienia występują na międzynarodowym szlaku kolejowym do Bratysławy przez Zwardoń. Z Milówki do tej nadgranicznej miejscowości pasażerowie przewożeni są autobusami.

Opanowano sytuację w nadwiślańskich Łączanach, gdzie jeszcze w czwartek kilkuset ludzi pracowało przy usuwaniu dwóch przecieków przez wał. Jak nam oznajmił sołtys Stanisław Kuglin, Wiśła spokorniała i wsi nic już nie grozi.

W Urzędzie Wojewódzkim trwała wczoraj od rana narada przedstawicieli najrozmaitszych organów i instytucji odpowiedzialnych za akcję przeciwpowodziową. - Wyliczono, że koszt obsługi ewakuowanych osób wynosi około 976 tys. nowych złotych - stwierdziła Alina Macher, rzeczniczka prasowa wojewody bielskiego.

Nadal nieprzejezdnych jest wiele odcinków dróg, m.in. w Zembrzycach, Ciścu, Przyborowie, Pewli, Hucisku, Kurowie, Jeleśni, Żabnicy, a także w równinnych okolicach województwa bielskiego: we wsi Malec i Oświęcimiu Dworach, gdzie jezdnie ciągle są zalane.

Po południu Wojewódzki Komitet Przeciwpowodziowy zalecił burmistrzom i wójtom, żeby przystąpili do oszacowania strat. Tuż przed przekazaniem informacji do druku dowiedzieliśmy się nieoficjalnie, że wojewoda podjął decyzję o odwołaniu alarmu powodziowego.

(MOL)



Zdaniem analityka

Powódź zleceń

Czwartkowy debiut akcji KGHM Polska Miedź przyniósł tym inwestorom indywidualnym, którzy tydzień wcześniej zdecydowali się na zakup akcji spółki, zysk w wysokości 23,7 proc. w stosunku do ceny emisyjnej. Oczywiście realny zysk był o 2/3 niższy, jeśli uwzględnić 62-proc. skalę redukcji 189 tys. złożonych zleceń. Cena ustalona w pierwszym notowaniu akcji KGHM, czyli 23,5 zł, była wyższa również od 21 zł, czyli ceny z oferty publicznej płaconej przez krajowych i zagranicznych inwestorów instytucjonalnych, których popyt został zaspokojony przez ofertę Ministerstwa Skarbu w, odpowiednio, 42 proc. i 25 proc. Łączna nadwyżka popytu na akcje KGHM wyniosła zatem aż 3,4 mld zł.

Sądząc po najwyższej od ponad trzech lat liczbie złożonych na rynku podstawowym w czwartek i piątek zleceń (56,2 i 50,8 tys.), liczne grono nabywców „miedzianych akcji” natychmiast zapragnęło zrealizować zyski. Obrót akcjami tej największej obecnie na GPW spółki (4,8 mld zł) wyniósł w trakcie pierwszych dwóch sesji łącznie 4 mln sztuk. Zakładając, że sprzedającymi byli w większości inwestorzy indywidualni, wykorzystujący 2 zł premię w stosunku do ceny płaconej przez instytucje, można

szacować, że ci pierwsi pozbyli się już 1/4 zakupionych akcji.

Po raz pierwszy w historii GPW tak dużą jak na wczorajszej sesji „powódź zleceń” na rynku podstawowym mieliśmy 6 stycznia 1994 r. Miało to oczywiście związek z zakończoną wtedy prywatyzacją Banku Śląskiego, która przywabiła na giełdę kilkuset tysięcy grono drobnych ciułaczy. WIG miał wtedy (6.01.1994) wartość 13 234 pkt i zanim dwa miesiące później nadszedł koniec hossy i krach, który pozbawił owych ciułaczy złudzeń, zdołał jeszcze wzrosnąć o 57 proc.

Drugim po debiucie Miedzi wydarzeniem, uważnie śledzonym w minionym tygodniu przez inwestorów, była powódź na południu kraju i jej potencjalne konsekwencje dla notowanych na giełdzie spółek. Szczególnie dramatyczna sytuacja w Raciborzu i zalanie terenów zajmowanych przez fabryki należące do ZEW i Rafako spowodowała zawieszenie notowań akcjami tych spółek. Nim do tego doszło, kurs akcji ZEW spadł w środę o 10 proc., zaś Rafako notowane było w czwartek na najniższym poziomie od ponad 2 lat. Niepokój inwestorów wywołany ewentualnymi konsekwencjami powodzi negatywnie oddziaływał również na kursy akcji raciborskiego Mieszka, Remaku (Opole), Polifarmu Wrocław i Visco-

plastu (Wrocław), Oławy, Polifarmu Cieszyn czy Okocimia (Brzesko). Spadały również — ze zrozumiałych względów — kursy obu giełdowych ubezpieczycieli, Warty i Polisy. „Biznes jest biznes”, wszakże i od razu inne spółki rozpoczęły rozważać możliwości osiągnięcia zysków z uczestnictwa w likwidacji szkód.

W poprzednim komentarzu pisałem, że „idealnym miejscem dla (...) konfrontacji (...) nagle obudzonych byków z niedźwiedziami (...) wydaje się poziom 16 000”. Do takiego starcia doszło w czwartek po 6 kolejnych sesjach wzrostowych, które podwyższyły wartość WIG-u o 5,8 proc. Tego dnia główny indeks rynku równoległego osiągnął 15 934 pkt, zderzając się z 45- i 200-sesyjnymi średnimi ważonymi obrotami. Doszło zatem do niezwykle rzadkiej na rynku sytuacji, kiedy zarówno indeks jak i te dwie średnie osiągnęły wartości, różniące się o nie więcej niż 0,3 proc. Zostało to wykorzystane przez część inwestorów do zamknięcia pozycji, czego efektem były 42 nadwyżki sprzedaży. Przewaga podaży wystąpiła również na ostatniej sesji tygodnia, przynosząc spadki indeksów (WIG -0,6 proc., WIG-20 -1 proc., WIR o 1,5 proc.), zaś piątkowe notowania ciągle ujęły kolejne 1,1 proc. wartości indeksu WIG-20.

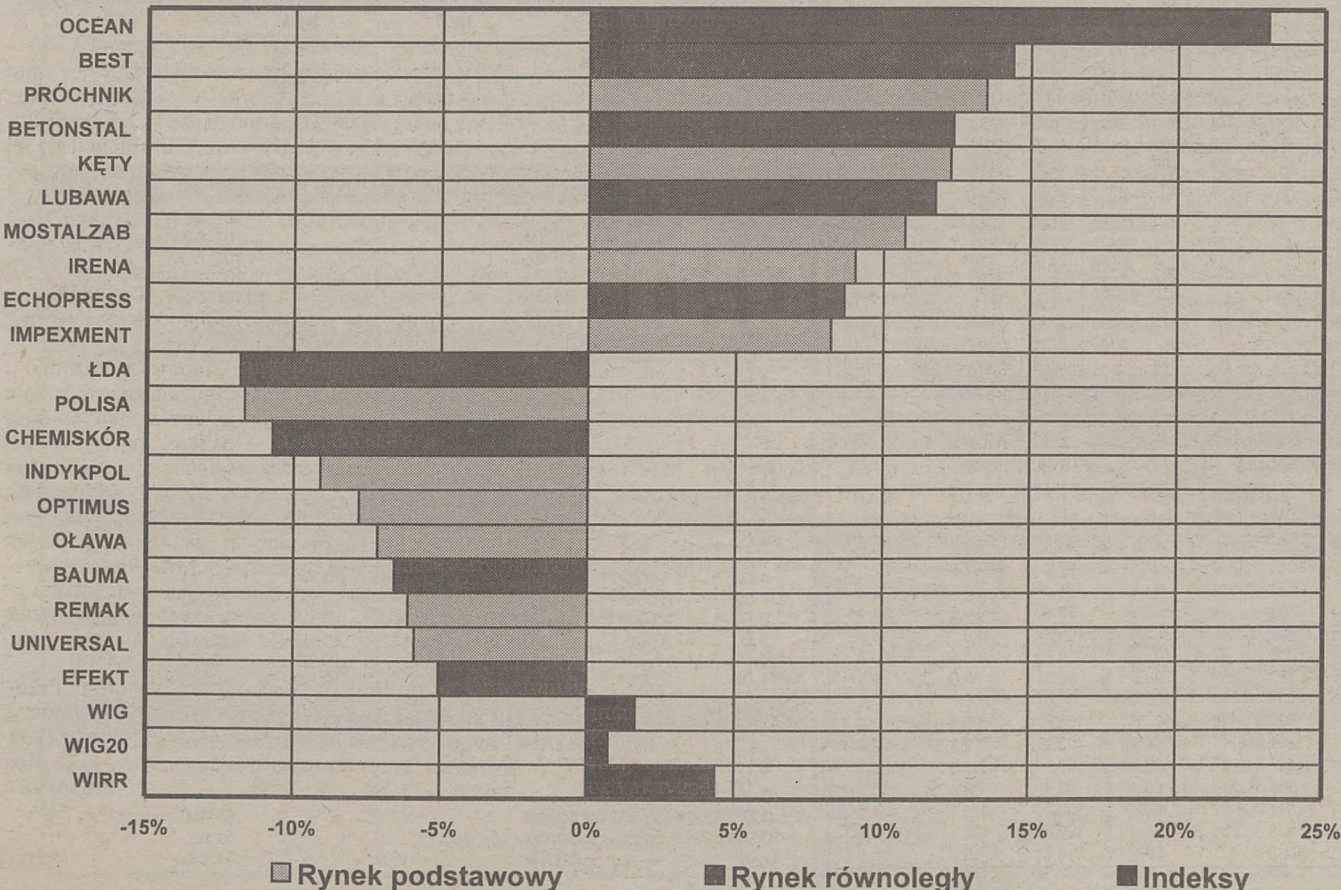
Od kwietnia, kiedy zakończyła się fala globalnej wyprzedaży spowodowana pierwszą od dwóch lat podwyżką stóp procentowych w USA, zarówno amerykański rynek akcji, jak i większość europejskich przyniosła inwestorom zyski, przekraczające 20 a nawet 30 proc., tak jak w przypadku giełd w Holandii, Szwajcarii czy na Węgrzech, nie wspominając już o rozspekulowanej Rosji (+77 proc.). Przez te 3 miesiące WIG nie zmienił praktycznie swej wartości. „Zagubiona” hosse można natomiast odnaleźć, analizując całkowitą kapitalizację krajowego rynku akcji, która głównie dzięki debiutom Handlowego i KGHM od początku kwietnia do wczoraj zwiększyła się o ponad 35 proc. do ok. 44 mld zł. Zdolność do przełamania przez WIG poziomu 16 tys. będzie obecnie zależała od intensywności procesu przechodzenia akcji Handlowego i KGHM z rąk krajowych inwestorów indywidualnych do portfeli nie zaspokojonych instytucjonalnych inwestorów zagranicznych i od decyzji tych pierwszych co do dalszych losów odzyskanej i szybko pomnożonej gotówki. Osobiście sądzę, że bariera 16 tys. padnie już w przyszłym tygodniu.

WOJCIECH BIAŁEK
analityk w Dziale Doradztwa
DM Magnus

Od 4 do 11 lipca 1997 r.

Zmiany kursów akcji spółek

10 największych wzrostów, 10 najgłębszych spadków (bez akcji NFI)



Tydzień na skróty

Straszny czas. Choć kilka dni temu zaproszono nas do negocjacji w sprawie członkostwa w NATO, a radosny prezydent Clinton paradował w słonecznej Warszawie, to właściwie zachwyty nad tym wydarzeniem wydają się wręcz żenujące w obliczu katastrofy południowej Polski. Dziesiątki miast i wsi zalanych potworną falą powodziową. Zrujnowani ludzie. Zniszczone budynki, drogi i mosty. Pozatapiane fabryki. Klęska materialna i organizacyjna.

W cieniu wodnego kataklizmu pozostało nawet kolejne duże wydarzenie na rynku kapitałowym, jakim na pewno był giełdowy debiut akcji KGHM Polska Miedź. Wejście było udane (23 zł 50 gr), a przebitka zapewniła ponad 20-proc. zysk tym, którzy już na pierwszej sesji zdecydowali się pchnąć akcje kupione wcześniej w ofercie publicznej po 19 zł. Zlecenia kupna zostały wtedy dość mocno zredukowane, tak że inwestorzy w transzy dla „małych” dostali po ok. 38 proc. zamawianych wcześniej papierów. Tymczasem zarząd KGHM poinformował, że spółka otrzymała decyzje Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska w Legnicy o odroczeniu terminu płatności kwoty 16.419.550,96 zł do 15.11.1997 r. „z łącznej kary pieniężnej za przekroczenie dopuszczalnych ilości zanieczyszczeń wprowadzonych do powietrza z emitorów Huty Miedzi „Głogów I” za rok 1995 w wysokości 17.363.917,16 zł”. Równocześnie, jak podawała PAP, spółka otrzymała decyzje Wo-

jewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska w Legnicy o nałożeniu kar za przekroczenie dopuszczalnej emisji w roku 1996 w wysokości 4.555.469,44 zł. - W związku z powyższym spółka, analogicznie jak za rok 1995, występuje do Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska o odroczenie płatności w związku z terminową realizacją instalacji odsiarczania w Hucie Głogów I. Zgodnie z polskimi regulacjami prawnymi z zakresu ochrony środowiska, po zrealizowaniu inwestycji zawieszono kary zostają umorzone - czytamy w informacji przekazanej za pośrednictwem PAP. Jednocześnie spółka otrzymała decyzje wymierzające uznane przez nią kary za przekroczenie emisji zanieczyszczeń za 1996 rok w wysokości 494.376,74 zł.

Na czwartkowym posiedzeniu Komisja Papierów Wartościowych zgodziła się na emisję Amerykańskich Kwitów Depozytowych przez Mostostal Export do wysokości 25 proc. wszystkich wyemitowanych akcji spółki. KPW wydała także zezwolenie na zarządzanie przez Przymierze Towarzystwo Funduszy Powierniczych kolejnymi funduszami: Funduszem Powierniczym Ochrony Kapitału Eurofundusz 3 oraz Akcyjnym Indeksowym Funduszem Powierniczym Eurofundusz 4. W KPW znajdują się obecnie 72 prospekty emisyjne i wnioski. Wedle relacji PAP, przewodniczący KPW Jacek Socha obecną sytuację nazwał „maratonem”...

(Ł.K.)

Co? Gdzie? Kiedy?

Poniedziałek

- BIUROSYSTEM - otwarcie publicznej subskrypcji i początek zapisów na akcje w transzy małych inwestorów i pracowniczej;
- STRZELEC - otwarcie publicznej subskrypcji i początek zapisów na walory serii C w transzy dużych i małych inwestorów;
- IRO698 - pierwsze notowanie na rynku podstawowym;
- POLISA - wprowadzenie do obrotu giełdowego akcji serii G2 i K2;
- INDYKPOL, MOSTOSTAL ZABRZE - ustalenie prawa do dywidendy z akcji;
- WEDEL - wypłata dywidendy z akcji.

Wtorek

- STOMIL OLSZTYN, EFEKT - ustalenie prawa do dywidendy z akcji.

Środa

- WIG-20 - nowa struktura indeksu; w miejsce akcji Animexu i Exbudu wchodzi akcje Górażdzy i Celulozy;
- AMERBANK - Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy.

Czwartek

- KGHM - wprowadzenie akcji do notowań ciągłych;
- BORYSZEW - ustalenie prawa do dywidendy z akcji;
- KREDYT BANK - Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy.

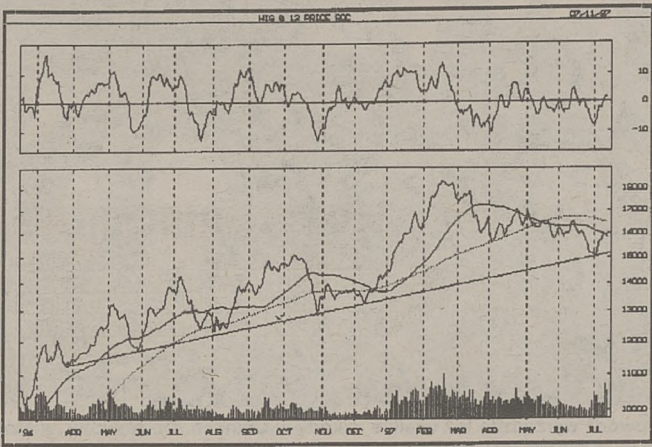
Piątek

- STRZELEC - zamknięcie publicznej subskrypcji i koniec zapisów na akcje serii C w transzy dużych i małych inwestorów;
- BIUROSYSTEM - koniec zapisów na akcje Biurosystemu w transzy małych inwestorów i pracowniczej.

NOTOWANIA GIEŁDY PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH (SESJA 1102-1106)

Kurs 26 tyg.		AKCJE	Kurs (zł) 11.07	Zmia- na (%)	Obrót		Proc. em.	C/WK	P/E (C/Z)	Kapita- lizacja	Oferty i dogrywki			Kursy akcji				
Min (zł)	Max (zł)				Wol. (szt.)	Wart. (tys. zł)					K/S	Oferta (szt.)	Real (szt.)	Dogr. (szt.)	7.07 (zł)	8.07 (zł)	9.07 (zł)	10.07 (zł)
AKCJE – Rynek podstawowy																		
60,00	99,00	Agros	92,50	2,8	8 636	1 598	0,08	7,06	34,60	1017,50	S	3 382			87,50	86,00	86,00	90,00
17,30	24,10	AmerBank	18,20	-0,5	1 563	57	0,04	0,93	7,80	76,44	K	3 058			17,90	17,30	17,50	18,30
7,60	12,30	Animex	8,25	-0,6	38 236	631	0,26	1,07	8,30	120,88	S	7 180	100		7,80	7,65	7,60	8,30
6,10	7,90	Atlantis	6,85	-4,9	13 120	180	0,11	7,40	46,10	84,94	S	2 711	2 500		6,30	6,20	6,20	7,20
33,00	52,50	Bank Gdański	40,00	3,9	3 220	258	0,02	1,16	8,50	784,48					38,00	39,00	38,00	38,50
3,50	4,90	BIG	3,95	0,0	30 931	244	0,02	1,64	14,10	645,71	S	41 895			3,95	4,00	3,95	3,95
14,50	27,50	BKomunalny	15,30	0,7	8 350	256	0,26	1,23	6,00	50,09	S	790	30		15,70	14,50	14,60	15,20
26,20	43,30	Boryszew	42,30	-2,3	30 075	2 544	1,34	2,51	11,00	94,93			3 500		37,40	37,30	37,60	43,30
38,10	48,00	BOS	39,40	1,0	1 460	115	0,01	1,43	6,80	421,58	S	1 009			40,00	39,50	39,00	39,00
152,00	225,00	BPH	164,50	-0,3	5 465	1 798	0,05	1,59	6,10	1704,22	K	675	675	2 000	161,50	160,00	153,00	165,00
66,50	115,00	BRE	73,00	-0,7	24 874	3 632	0,17	1,97	10,00	1058,50	S	6 080			69,00	66,50	68,00	73,50
227,00	365,00	BSK	240,00	0,0	13 861	6 653	0,15	1,90	9,20	2222,40	K	5 580	5 580	17	235,00	240,00	237,00	240,00
17,70	36,00	Budimex	32,40	0,0	65 092	4 218	0,75	2,05	15,00	279,46	S	9 826	9 826	16 374	30,00	30,00	30,00	32,40
2,80	4,00	BWR	2,90	-1,7	33 475	194	0,24	0,77	12,90	41,10	K	9 464	9 464	5 516	3,10	3,00	2,80	2,95
21,30	35,30	Bytom	22,60	0,4	1 813	82	0,24	0,39	x	16,95	S	393	393		21,90	21,70	21,50	22,50
16,90	21,50	Celuloza	18,50	0,5	67 937	2 514	0,14	1,35	16,90	925,00	S	176	176	39 034	18,60	18,40	18,30	18,40
49,50	105,50	ComputerLand	86,00	1,2	3 980	685	0,07	1,24	43,40	493,69	S	300			81,00	81,00	85,00	85,00
53,00	93,50	Debiec	74,00	-3,9	44 490	6 585	0,32	2,14	23,40	1021,40	K	1 845	1 013		67,50	67,50	67,50	77,00
49,00	99,00	Drosed	94,00	7,4	1 045	196	0,06	3,48	51,90	172,96	S	12			86,00	85,00	88,50	87,50
41,50	71,00	Elektrobudowa	52,00	-1,9	6 925	720	0,15	3,68	15,70	233,94	S	40 848			52,50	52,00	51,50	53,00
22,20	33,50	Elektrom	30,00	-1,6	148 461	8 908	0,22	4,59	49,30	2007,00	S	40 848			28,60	28,50	28,50	30,50
3,65	7,80	Elektroex	6,25	0,0	47 442	593	0,55	2,26	50,00	54,16	S	30 586			5,50	5,40	5,50	6,25
3,00	9,70	Espebepe	5,25	-8,7	28 852	303	1,34	x	x	11,29	K	740	740	760	4,80	4,50	4,50	5,75
23,00	42,00	Exbud	35,50	-4,1	5 241	372	0,05	2,01	27,90	355,00	K	700	688		33,10	32,50	32,00	37,00
31,20	59,50	Farmfood	44,40	-1,3	988	88	0,03	2,19	22,60	153,71	S	256	256		45,00	43,00	41,00	45,00
10,00	12,90	Ferrum	12,00	-7,0	64 911	1 558	0,89	0,69	24,40	88,77	K	28 689	28 689	1 034	11,00	10,80	10,70	12,90
11,10	19,60	Fortie	17,20	0,0	20 352	700	0,12	2,85	14,00	297,70	K	5 999	5 999	1 368	16,50	16,30	15,70	17,20
66,00	120,50	Górażdże	114,50	0,4	6 455	1 478	0,09	2,30	15,80	847,30	K	3 640	3 640	10	112,50	112,50	112,00	114,00
14,00	18,00	GPRD	14,70	-1,3	18 513	544	0,25	3,05	21,50	110,25	K	6 066	6 066		14,20	14,00	14,30	14,90
37,90	43,40	Handlowy	41,50	-1,2	265 764	22 058	0,41	1,17	5,80	2697,50	K	89 089	32 234		37,90	38,50	40,00	42,00
32,30	37,00	Impexment	36,50	7,4	20 593	1 503	0,19	1,87	30,00	388,02	S	2 755			34,00	32,30	33,40	34,00
18,20	40,00	Indykpol zd	33,00	-7,0	1 145	76	0,04	2,54	19,20	103,11	K	907			33,00	33,50	34,00	35,50
10,60	17,10	Irena	16,60	2,5	53 461	1 775	0,84	1,65	14,40	106,24	S	957	957	5 510	14,00	14,10	14,40	16,20
161,00	200,00	Izolacja	196,00	-2,0	2 063	809	0,18	3,09	20,10	225,40	K	639	639	100	187,00	187,00	187,00	200,00
39,10	79,00	Jelfa	68,00	1,5	7 559	1 028	0,11	2,48	21,60	462,40	S	2 566	2 566		65,00	65,00	66,00	67,00
49,50	75,50	Jutrzenka	70,00	-2,8	3 869	542	0,11	6,18	21,20	250,13	S	225	225		66,00	67,00	67,00	72,00
15,50	26,50	KabelBKF	25,90	-1,5	5 036	261	0,02	3,44	22,70	679,92	S	1 827			24,20	24,20	24,10	26,30
22,70	49,50	Kable	44,20	-1,8	5 810	514	0,09	1,79	28,70	88,40	S	558	558		42,90	41,20	42,00	45,00
45,00	75,50	Kety	57,00	-1,7	8 929	1 018	0,09	2,90	19,40	570,04	S	558	558		50,00	50,00	50,00	58,00
23,50	24,00	KGHM	24,00	2,1	1 557 823	74 776	1,32	41,50			S	62 061	62 061	14 441	21,00	20,10	20,70	23,50
12,60	29,50	KPBP-BICK	21,70	-8,4	6 193	269	0,34	1,77	18,40	39,06	K	1 187	1 187		7,35	7,35	7,25	7,45
6,75	9,40	Kredyt Bank	7,45	0,0	26 934	401	0,07	1,07	9,60	271,76	K	270	270	331	46,00	41,60	42,00	42,20
40,00	67,00	Krosno	42,50	0,7	2 041	173	0,06	1,16	15,70	140,91	K	1 026			27,90	25,60	26,50	28,50
21,20	29,00	Kruszwica	29,00	1,8	14 946	867	0,23	1,86	128,80	191,40	S	31 155	2 635		32,40	31,20	31,50	33,80
28,00	38,00	Lentex	33,90	0,3	14 600	990	0,24	1,86	16,90	203,40	S	88 943	20 000		10,40	10,10	10,20	10,90
6,20	14,10	Mostalex	10,70	-1,8	150 408	3 219	0,33	3,05	18,00	491,13	S	6 041			18,40	18,30	18,60	20,80
10,00	20,80	Mostald	20,60	-1,0	2 681	110	0,10	2,61	20,90	53,56	S			200	20,20	19,20	19,20	20,50
12,00	25,60	Mostalkr	20,00	-2,4	3 222	129	0,03	3,62	34,90	186,40	S	594			22,20	22,00	22,00	23,20
13,50	27,20	Mostalwar	22,80	-1,7	2 788	127	0,05	2,24	27,60	136,80	S	12 146	12 146	3 414	18,10	18,20	18,20	20,30
10,80	24,00	Mostalzb zd	20,50	1,0	28 050	1 150	0,21	3,60	28,10	268,46	K	1 633	1 633		14,70	14,90	15,00	16,00
8,55	21,80	Novita	16,20	1,3	41 784	1 354	1,08	1,11	14,10	62,92	K	14 022			16,00	15,90	15,60	17,50
15,00	22,70	Okocim	17,30	-1,1	67 831	2 347	0,31	1,22	13,90	380,60	K	1 541	1 541	3 200	12,20	12,30	12,50	13,70
11,20	15,80	Olawa	12,60	-8,0	13 090	330	0,48	1,85	20,30	34,02	S	80	80	20	9,45	9,40	9,40	10,00
36,00	130,00	Optimus	90,00	-4,3	5 771	1 039	0,09	4,12	23,80	583,57	S	254	254	635	66,00	63,50	64,00	77,00
9,20	14,40	Paged	9,80	-2,0	12 820	251	0,16	0,92	7,80	79,15	K	80	80	20	9,45	9,40	9,40	10,00
15,00	22,50	PBR	15,50	-1,9	838	26	0,41	0,74	11,00	218,13	S	531	531	2 094	16,20	15,90	15,80	15,80
16,20	27,50	Pekpol	16,70	-2,9	3 780	126	0,29	0,47	41,50	22,04	S	639	639	1 216	16,50	16,30	16,20	17,20
63,00	114,00	Pepees	74,00	-3,9	4 924	729	0,42	1,45	7,80	86,58	S	9,45	9,40	9,50	9,45	9,20	9,10	9,50
9,10	14,30	PetroBank zd	9,55	0,5	9 724	186	0,04	0,91	20,60	212,55	S	122,00	123,00	115,00	114,00	114,00	115,00	114,00
72,00	133,00	Poifa Kutno	112,00	-1,8	366	82	0,01	2,42	18,00	311,94	S	24 055	24 055		16,70	17,00	17,00	17,30
12,20	20,20	Polifarb C.	17,10	-1,2	85 774	2 933	0,45	1,84	14,00	327,04	S	3 852	3 852	9 948	12,30	12,20	12,30	12,50
11,80	21,00	Polifarb W.	12,30	-1,6	301 896	7 427	1,37	2,60	14,20	271,88	K	1 95	1 95		6,40	6,20	6,20	6,20
6,00	9,40	Polisa	6,00	-3,2	67 348	808	0,62	1,47	4,70	64,75	S	1 019	1 019	503	15,20	15,00	14,80	15,60
14,70	22,50	PPABank	15,40	-1,3	6 950	214	0,11	1,56	9,00	96,25	K	1 019	1 019	503	11,90	12,00	11,80	12,90
5,55	14,70	Prochem	12,70	-1,6	12 706	323	0,25	1,20	17,50	63,50	S	348	348	2 152	18,30	18,30	18,30	22,50
8,35	22,50	Próchnik	21,50	-4,4	11 572	498	0,77	1,24	x	32,25	S	640	640		14,60	13,50	13,50	13,00
13,00	20,50	Rafako	105,															

Analiza techniczna

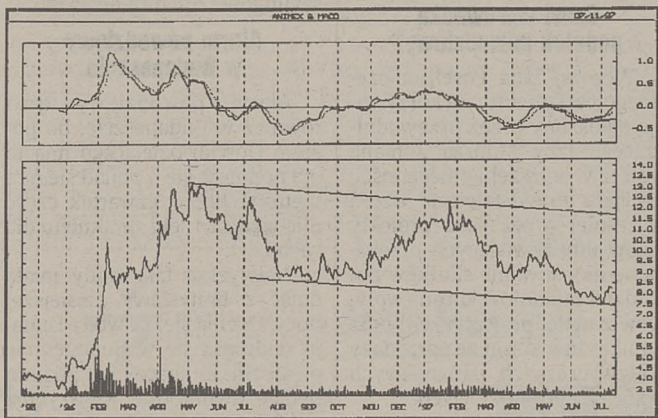


Minęło zagrożenie przełamania linii długoterminowego trendu wzrostowego. Podczas tego tygodnia WIG oddalił się znacznie od wsparcia na poziomie 15 tysięcy punktów i poprzez powolny, acz konsekwentny ruch w górę sprawił, iż jest w tej chwili o krok od przekroczenia granicy nowego tysiąca.

Pierwsza próba przedostania się indeksu powyżej 16 tys. pkt nie powiedziała się. Na sesji piątkowej WIG nie zdołał pokonać średniej 45-dniowej i lekko osunął się w dół (-0,6 proc.). Jednak tego, iż nie uda się indeksowi zamknąć tygodnia powyżej poziomu 16 tys. punktów, można się było spodziewać, analizując przebieg sesji czwartkowej, na której popyt nie zdołał zrównoważyć wzrostu podaży. W związku z tym wiele spółek zakończyło notowania z nadwyżkami sprzedaży, a i tam, gdzie sesja zaczęła się od popytu, w końcowej jej fazie przeważała podaż i nie wszystkie zlecenia „sprzeda” zostały zrealizowane. Mimo to świadomość, iż indeks od początku lipca ma kierunek wzrostowy z szansami na jego utrzymanie nie powoduje wśród inwestorów zmasowanej wyprzedaży swoich akcji, a raczej odwrotnie, skłania ich do zwiększania stanu posiadania. Dlatego też niepowodzenie wejścia na marszu w nowy tysiąc nie powinno niepokoić i należy je traktować jako krótki przestój, a najwyżej małą korektę w dalszym wzrostowym ruchu cen. Jednak nadal istnieje możliwość, że tak pozytywny obraz rynku zostanie zmącony. Stałoby się tak w sytuacji, gdyby piątkowy, jednosesyjny spadek zamienił się w wielosesyjny. Wówczas trend długookresowy byłby ponownie zagrożony, a przełamanie jego linii możliwe.

W związku z powyższym najbliższe sesje będą miały dość istotne znaczenie dla rozwoju koniunktury. Ich przebieg zaważy, czy ceny większości spółek będą rosły, czy też rynek zdominuje fala spadków; czy indeks osiągnie wartości powyżej 16 tys. punktów, czy też czeka go obrona poziomu 15 tys. pkt.

Animex



Trend spadkowy, jaki warszawska giełda doświadcza już od 5 miesięcy, powoduje że ceny coraz to nowych spółek spadają na poziomie dawno nie notowane. Do takich spółek należy Animex.

Minimum na poziomie 7,6 zł, jakie spółka zanotowała 2 lipca tego roku, odpowiadał kursowi sprzed 17 miesięcy. Spółka miała bardzo dobrą pierwszą połowę 1996 r. Wówczas to na fali wykształcającej się hossy cena akcji wzrosła ponad 4-krotnie. Jednak brak fundamentalnych podstaw do aż tak dużego wzrostu spowodował, że dynamiczna fala hossy przekształciła się w długoterminowy trend spadkowy, który przybrał formę dość szerokiego kanału. Jego szerokość oraz niewielka pochyłość powoduje, że niekorzystny trend wcale nie oznaczał braku możliwości zarobku, chociażby w okresie listopad-grudzień zeszłego roku.

Obecnie akcyjogram spółki znów znalazł się w dość ważnym dla kursu przyszłego kształtu punkcie. Pierwszy test ma już za sobą. Kurs odbił się od dolnej linii kanału w sposób budzący zaufanie. O ile zaznaczony kanał nie straci na ważności, może to oznaczać rynek byka przez następne kilka miesięcy. Oczywiście, nawet jeżeli scenariusz ten znajdzie odzwierciedlenie w rzeczywistości, to proces dojrzewania do rynku wzrostowego może potrwać nawet trzy miesiące (patrz okres sierpień-październik 1996).

W średnim terminie analiza techniczna daje pozytywne sygnały. Oprócz wspomnianego odbicia na MACD, CCI, MFI zarysowały się dywergencje zwiastujące hossę. W krótkim terminie wskaźniki wskazują na wykupienie rynku, co prawdopodobnie zakończy się korektą w dół. Jej przebieg może dostarczyć informacji pomocnych w określeniu szansy na wykształcenie trendu wzrostowego. A ryzyko, że do niego nie dojdzie jest spore. Animex w tym roku wykazuje gorsze wyniki finansowe niż w ubiegłym. Poza tym przeprowadza, w nieznanej jeszcze cenie, nową emisję akcji bez prawa poboru.

**DZIAŁ ANALIZ
BM ARABSKI I GAWOR
TEL. 21-02-52**

Wielka woda na parkiecie

(INF. WŁ.) Powódź pustoszy i rujnuje południową Polskę. Biednieją ludzie. Poszkodowane są także firmy. Część z nich została odcięta od świata. Spółki publiczne korzystały z pośrednictwa Komisji Papierów Wartościowych, by przekazać w świat informacje o sytuacji. Kontaktowano się za pomocą telefonów komórkowych.

W ciągu ostatnich kilku dni dramatyczne komunikaty ze spółek przekazywane były telefonem do Komisji Papierów Wartościowych. Ta zaś kierowała je w świat poprzez Polską Agencję Prasową.

Powódź w szczególnie okrutny sposób uderzyła w Racibórz. Dotarła m.in. do Rafako i Zakładów Elektrod Węglowych. Walorami tej drugiej spółki w czwartek nie handlowano.

- Obrót nastąpi dopiero po podaniu przez firmę do publicznej wiadomości informacji, zawierającej ocenę wpływu powodzi na sytuację spółki - poinformował w czwartek wiceprezes Giełdy Papierów Wartościowych Włodzimierz Magiera. Wczoraj za pośrednictwem KPW i PAP poinformowano, że „zdecydowanie poprawiła się sytuacja na terenach fabrycznych ZEW. Woda opadła z całego terenu przedsiębiorstwa spółki. Na wezwanie zarządu stawiała się większość pracowników i osoby postronne, aby

usuwać szkody spowodowane klęską powodzi”.

Nie mniej dramatycznie brzmiały skąpe wieści o losie Rafako. - Na dzień dzisiejszy, tzn. 10.07.97 r. woda utrzymuje się na terenie całego zakładu - podawała PAP za Komisją (wczoraj wyjaśniono, że z 2/3 zakładu woda odeszła). - Nie ma energii elektrycznej ani łączności telefoniczno-faksowej. Od dzisiaj, tzn. 11.07.97 r. pracują służby usuwające skutki powodzi. W poniedziałek, 14.07. cała załoga przystąpi do pracy - głosił wczorajszy telefoniczny komunikat.

Heroicznie brzmiały wieści ze spółki Mieszko.

- Mieszko, mimo iż siedziba firmy znajduje się w strefie powodzi, prace normalnie. Chociaż zakładowi nie grozi zalanie, trzeba było zmniejszyć produkcję o 15 proc. ze względu na trudności związane z dotarciem części załogi do zakładu. Firma jest w kontakcie ze swoimi największymi odbiorcami, których za pomocą telefonów komórkowych informuje o swojej sytuacji - pisała PAP. Od wczoraj produkcja odbywa się na normalnym poziomie. - Zabezpieczenie w nośniki energii jest pełne.

Tymczasem zarząd Wrocławskich Kopalni Surowców Mineralnych poinformował, że woda zalała należące do spółki kopalnie Paczków i Pilce...

L.K./PAP

Z pozycji gracza

Miedziohandlowanie

Powódź podmyła parkiety naszej giełdy. Nie zaszkodziło to Bankowi Handlowemu, choć i jego notowania od dwóch sesji spadają oraz KGHM, którego debiut można uznać za imponujący.

Jak już wiele razy bywało, eksperci nie mieli racji. Znaczna ich większość twierdziła, że 21 zł za Miedź to cena właściwa, choć byli i tacy, którzy widzieli ją na poziomie 15 zł. Tym razem w przeciwieństwie do BH nasza drobna giełdowa, jak i rekinki, akcje kombinatu kupowali. I w dużej części pozbyli się ich na pierwszych dwóch sesjach. Trzeba mieć świadomość, że właściciele zmieniło 4 mln akcji, czyli jedna czwarta transzy dla małych inwestorów.

W biurach maklerskich w dalszym ciągu widuje się kolejki odbierających nadpłatę, jak i tych, którzy wypłacają pieniądze za sprzedane akcje. Niżej podpisany, obawiając się większej redukcji zakupów w transzy dla dużych inwestorów, musiał obejść kilka biur i uruchomić stare, martwe rachunki swoje i rodziny. Wizytacje krakowskich biur zakończyłem w piątek, każde odwie-

dzając po trzy razy. Pierwszy raz, by wpłacić środki, drugi po nadpłatę, trzeci zaś po pieniądze ze sprzedaży akcji. Nobla dla tego, który wymyślił ten tryb.

Poza BH, KGHM i kilkoma innymi spółkami (Elektrim, Polifarb) reszta rynku zamiera. Notowania akcji powodzi (Rafako, ZEW) - zawieszono. Być może to samo spotka Oławę, Mieszka i Okocim. Choć powódź opada, rynek może boleśnie odchorować ów wypadek nadzwyczajny, zwłaszcza że wydarzył się on u samego progu fali wzrostowej. Jej stłumienie może spowodować głęboki spadek, według techników nawet w okolicach 13,5 tys. punktów. Miejmy nadzieję, że tak nie będzie, gdyż poza spółkami, które rzeczywiście stracą na powodzi, dla wielu jest ona okazją do zintensyfikowania działalności. Na przykład będzie miał co robić sektor budowlany. Właściciele zboża, jak np. Rolimpex, także nie rozpaczają, ponieważ prawdopodobnie cena tego towaru wzrośnie. Historia uczy, że zdarzenia nadzwyczajne są dla odważnych najlepszą okazją do taniach zakupów.

GRACZ

„Strzelec” gwarantowany

(INF. WŁ.) Małopolski Browar Strzelec w ramach publicznej oferty zamierza sprzedać od 6,2 mln do 8,2 mln akcji serii C o wartości nominalnej 1 zł i minimalnej cenie emisyjnej 2 zł 30 gr - poinformowano przy okazji wczorajszego spotkania z inwestorami, zorganizowanego przez Biuro Maklerskie Arabski i Gawor.

Powodzenie publicznej emisji akcji Małopolskiego Browaru Strzelec zostało zabezpieczone przez gwarantów, którymi są: Bank Handlowy, BRE, PKO BP i Biuro Maklerskie Arabski i Gawor. Otrzymają oni 3 proc. za gotowość objęcia gwarantowanych papierów.

Prospekt emisyjny wymienia kilka czynników powodujących ryzyko „dla nabywców akcji serii C”. Wśród czynników tych znalazło się m.in. „ryzyko poziomu zadłużenia”.

- Zadłużenie emitenta w stosunku do aktywów netto na koniec roku 1995 wynosiło 55,4

proc., a na koniec 1996 r. - 73,5 proc. Koszty finansowe obsługi zadłużenia wyniosły w 1995 r. 140,3 tys. zł, a w 1996 r. 732,9 tys. zł - czytamy w prospekcie. Z dokumentu tego wynika także, iż część zaciągniętych kredytów „wyceniona jest w stosunku do marki niemieckiej”. Prospekt informuje, że „w przypadku niekorzystnych zmian kursu marki spółka może być narażona na straty w wysokości od 30.000 do 60.000 zł”. Inne czynniki wspomniane w omawianej części prospektu to m.in. ryzyko konkurencji oraz ryzyko różnicy ceny akcji serii B i C.

(L.K.)

**Redaguje
Adam Rymont
tel. 22-25-79**

Powszechnie Świadczenia Udziałowe

	Kupno	Sprzedaż
PKO bp ul. Wielopole, Kraków	128 zł	137 zł
kantory	130 zł	137-140 zł
DM Penetrator ¹⁾	133,30 zł	139,90 zł
Indeks NIF	138	

¹⁾ - tablica ofert

Dane mają charakter orientacyjny, nie uwzględniają ewentualnych prowizji.

11 lipca 1997 r.

Notowania walutowe

Tabela NBP nr 133/97	Kurs średni	zmiana w %
Australia 1 AUD	2,4714	0,74
Austria 1 ATS	0,2685	0,30
Belgia 100 BEF	9,1497	0,29
Dania 1 DKK	0,4958	0,28
Finlandia 1 FIM	0,6361	0,28
Francja 1 FRF	0,5590	0,32
Hiszpania 100 ESP	2,2345	0,18
Holandia 1 NLG	1,6780	0,32
Irlandia 1 IEP	5,0701	0,60
Japonia 100 JPY	2,9249	-0,04
Kanada 1 CAD	2,4279	0,93
Luksemburg 100 LUF	9,1497	0,29
Norwegia 1 NOK	0,4503	-0,07
Portugalia 100 PTE	1,8711	0,30
RFN 1 DEM	1,8885	0,21
USA 1 USD	3,3250	0,62
Szwajcaria 1 CHF	2,2852	0,62
Szwecja 1 SEK	0,4301	0,19
W. Brytania 1 GBP	5,6471	1,20
Włochy 100 ITL	0,1942	0,67
ECU 1 XEU	3,7209	0,47

Kursy w kantorach - w złotych

■ **KRAKÓW** - dolar, skup: 3,270, sprzedaż: 3,320, marka, skup: 1,867, sprzedaż: 1,895-1,970, szyling, skup: 0,265, sprzedaż: 0,268-0,269, funt, skup: 5,480-5,560, sprzedaż: 5,570-5,630, frank fr., skup: 0,558, sprzedaż: 0,568, frank szw., skup: 2,240, sprzedaż: 2,270-2,280.

■ **TARNÓW** - dolar, skup: 3,330, sprzedaż: 3,332, marka, skup: 1,875, sprzedaż: 1,885, funt, skup: 5,540, sprzedaż: 5,560, szyling, skup: 0,265, sprzedaż: 0,268, frank fr., skup: 0,559, sprzedaż: 0,563-0,564, frank szw., skup: 2,250, sprzedaż: 2,280.

■ **NOWY SĄCZ** - dolar, skup: 3,298, sprzedaż: 3,310, marka, skup: 1,876, sprzedaż: 1,888, frank fr., skup: 0,555, sprzedaż: 0,565, szyling, skup: 0,266, sprzedaż: 0,268, frank szw., skup: 2,250, sprzedaż: 2,280, funt, skup: 5,550, sprzedaż: 5,585, korona czeska, skup: 0,101, sprzedaż: 0,104, korona sł., skup: 0,097; sprzedaż: 0,098.

(RYM), (EA), (EM)

NOTOWANIA GIEŁDY PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH (SESJA 1102-1106)

Kurs		AKCJE	Kurs (zł) 11.07	Zmiana (%)	Obrót		Proc. em.	P/E (C/Z) (a)	Kapitałizacja	Oferty i dogrywki				Kursy akcji			
Min (zł)	Max (zł)				Vol. (szt.)	Wart. (tys. zł)				K/S	Oferta (szt.)	Real (szt.)	Dogr. (szt.)	7.07 (zł)	8.07 (zł)	9.07 (zł)	10.07 (zł)
AKCJE - Narodowe Fundusze Inwestycyjne																	
8,45	10,70	01NFI	8,50	-1,2	38 708	658	0,12	0,64	263,72	K	1 716	1 716	13 862	8,50	8,60	8,65	8,60
8,30	9,20	02NFI	8,40	-4,5	18 267	307	0,06	0,57	260,62	K	1 932	1 932	4 533	8,85	8,85	8,85	8,80
9,10	10,60	03NFI	9,90	0,0	75 111	1 487	0,24	0,89	307,16	K	20 200	20 200	31 144	10,20	10,10	10,00	9,90
10,00	13,70	04PRO	10,10	0,0	80 617	1 628	0,26	0,77	313,36	K	24 247	24 247	366	10,20	10,10	10,10	10,10
7,00	8,50	05VICT	7,60	0,0	50 378	766	0,16	0,79	235,80	K	4 376	4 376	13 354	7,30	7,50	7,60	7,60
8,00	11,20	06MAGNA	8,00	-3,0	24 648	394	0,08	0,76	248,21	S	2 130	2 130	4 328	8,30	8,15	8,25	8,25
6,70	8,10	07NFI	6,90	-1,4	53 421	737	0,17	0,57	214,08	K	26 596	26 596		6,70	6,80	6,90	7,00
8,00	10,80	08OCTAVA	8,00	-1,8	18 381	294	0,06	0,72	248,21					8,15	8,00	8,20	8,15
8,80	10,00	09KWIAT	9,20	-3,2	29 667	546	0,10	0,77	285,44	S	1 443	1 443	2 431	9,75	10,00	10,00	9,50
9,30	12,90	10FOKSAL	9,30	0,0	80 928	1 505	0,26	0,62	288,54	K	46 519	46 519		9,40	9,25	9,25	9,30
8,90	11,90	11NFI	10,00	-5,7	49 401	988	0,16	0,77	310,26	K	11 986	11 986	8 687	9,50	9,60	9,70	10,60
9,00	13,10	12PIAST	9,00	-3,2	22 551	406	0,07	0,73	279,24				5 457	9,25	9,20	9,30	9,30
10,70	13,50	13FORTUNA	11,00	0,0	48 194	1 060	0,16	0,71	341,29	S	3 279			10,90	10,90	11,10	11,00
10,20	14,00	14ZACH	11,00	0,9	30 316	667	0,10	0,91	341,29	S	35 953			10,50	10,50	10,70	10,90
11,10	14,40	15HETMAN	11,10	-3,5	16 844	374	0,05	0,86	344,39	K	34 784	4 318		11,90	11,70	11,90	11,50

Nie będzie katastrofy na Dolnej Odrze?

Brandenburgia oferuje pomoc

Korespondencja „Dziennika” z Bonn

Według niemieckich ekspertów, katastrofalna powódź nie dotknie dorzecza Dolnej Odry. W tej chwili w okolicach Frankfurtu, gdzie Bóbr wpada do Odry, ogłoszono wprowadzenie już stan alarmowy, ale do przelania się wody przez wały ochronne brakuje jeszcze 1,40 metra. Eksperti oceniają, że po nadejściu fali kulminacyjnej z południa między koroną wałów a lustrem wody pozostanie jeszcze metr.

Niemieckie media bardzo obszernie informują o klęsce powodzi w Polsce. Telewizja niemiecka pokazuje zarówno aktualne zdjęcia, jak i wypowiedzi

dzi powodzian, nie szczędząc słów krytyki pod adresem polskich władz. Z relacji wynika, że Polska nie była przygotowana na taką katastrofę, panuje bałagan, a władze wykazują bezradność.

W Berlinie do przedstawiciela RP, ministra Jerzego Sufa zgłosił się z ofertą natychmiastowej, niebiurokratycznej pomocy premier Brandenburgii, Manfred Stolpe. Już przedtem władze Brandenburgii nawiązały kontakt z województwami jeleniogórskim i wrocławskim. Ministerstwo spraw wewnętrznych Brandenburgii zakończyło już przygotowania do natych-

miastowej akcji pomocy. Pomoc wzajemna pomiędzy granicznymi landami RFN i polskimi województwami w przypadkach katastrof żywiołowych i ciężkich wypadków została uregulowana podpisaną w kwietniu tego roku umową dwustronną. Ale, jak powiedział „Dziennikowi” rzecznik prasowy rządu Brandenburgii, Winifried Muder, praktyczna współpraca w tym zakresie pomiędzy gminami Brandenburgii i sąsiednimi województwami trwa od 1990 roku. Od roku 1995 współpraca jest subwencjonowana przez Unię Europejską.

MACIEJ RYBIŃSKI

Czechy, Austria, Węgry, Ukraina

Niszcząca siła żywiołu



Powódź wyrządziła też wielkie szkody w Chinach. Do rejonów, w których sytuacja jest bardzo trudna należy prowincja Guangdong. Do wczoraj w Chinach powódź pochłonęła ponad 80 ofiar, tysiące ludzi jest bez dachu nad głową. Fot. PAP/CAF

Główna fala powodzi na Morawach i we wschodnich Czechach przesunęła się wczoraj na południowe Morawy. W miastach Moraw północnych i Śląska sytuacja jest jednak nadal niezwykle trudna. Brakuje wody pitnej, dostawy żywności są nieregularne. Nie działają telefony. Wiele miejscowości pozbawionych jest dostaw prądu i gazu.

Premier Czech Vaclav Klaus przebywał wczoraj w okolicach zalanego przez wezbrane wody rzeki Morawy Uherskiego Hradiszte. Na terenach ogarniętych powodzią był już po raz drugi w tym tygodniu. Premier dotarł do miasta w chwili, kiedy woda z Morawy przerwała wały i zaczęła zalewać ulice. Klaus musiał pozostać w zalanym mieście przez pewien czas, bo nie starczyło dla niego miejsca w łodzi, którą powodzianom przewożono żywność. - Proszę się nie gniewać - usprawiedliwiali się ratownicy.

Dopiero po kilku godzinach, kiedy wody opadły do wysokości 1 metra, premier mógł - terenowym szosem - odjechać z lokalnego sztabu powodziowego.

Cześć wprowadzą podatek powodziowy?

Wczoraj Izba Poselska czeskiego parlamentu, wykorzystując ogłoszony przez przewodniczącego Izby Milosza Zemana stan tzw. wyższej konieczności, przyjęła przedstawione dzień wcześniej przez rząd projekty ustaw umożliwiających przekazanie na usuwanie skutków powodzi 5 miliardów koron (wpływów z małej prywatyzacji) oraz 5 miliardów koron ze sprzedaży nadzwyczajnych państwowych obligacji „powodziowych”.

Z informacji wicepremiera Josefa Luxa wynika, że rząd ciągle zastanawia się nad wprowadzeniem powszechnego podatku powodziowego.

Zginęły 23 osoby

Przewodniczący Centralnej Komisji Przeciwpowodziowej, minister środowiska naturalnego Jirzi Skalicki poinformował wczoraj, że z danych komisji wynika, iż śmierć na skutek powodzi poniosły 23 osoby. - Musimy liczyć się z tym, że liczba ofiar jeszcze wzrośnie - dodał.

Oprócz 5 tysięcy żołnierzy służby zasadniczej, którzy skierowani zostali na tereny powodziowe, aby pilnować majątku pozostawionego przez ewakuowanych, w akcji ratowniczej bierze udział także 2 tysiące

specjalistów wojskowych, 12,5 tysiąca strażaków oraz tysiące ochotników. W rezerwie, wg informacji ministra obrony Miloslava Vybornego, przygotowano do udziału w akcji ratowniczej 2-3 tys. żołnierzy.

W Austrii sytuacja wraca do normy

Sytuacja prawie zupełnie wróciła do normy we wschodniej Austrii po powodzi, spowodowanej ulewami, które występowały w tym rejonie od soboty zeszłego tygodnia.

Tylko jeszcze niektóre gminy wokół Linzu (250 km na zachód od Wiednia), niewielka miejscowość Neupischelsdorf w pobliżu granicy ze Słowacją i ok. 30 domostw w pobliżu Leoben w Styrii znajdują się jeszcze pod wodą.

W kilkunastu miejscowościach wokół Wiednia nadal ostrzegano przed piciem nieprzetworzonej wody z kranu, w związku z zanieczyszczeniem źródeł tej wody wskutek powodzi.

Szkody spowodowane powodzią szacuje się na ok. 2 mld szylingów (200 mln dolarów).

Alarm powodziowy w Budapeszcie

Alarm powodziowy trwa również w Budapeszcie, bo poziom Dunaju dzielącego miasto ma podnieść się o ponad siedem metrów. Już w czwartek część ulic wzdłuż rzeki zamknięto dla ruchu.

Najwyższa fala wody miała dojeść z Bratysławy dzisiejszej nocy. Ocenia się, że wody Dunaju podniosą się w Budapeszcie o 740 cm, to znaczy ich poziom będzie dwukrotnie wyższy niż zwykle. Przepływ wody zwiększy się aż o 20 razy, w porównaniu z normalnym biegiem rzeki.

Rząd przeznaczył na nadzwyczajne działania przeciwpowodziowe 500 mln forintów.

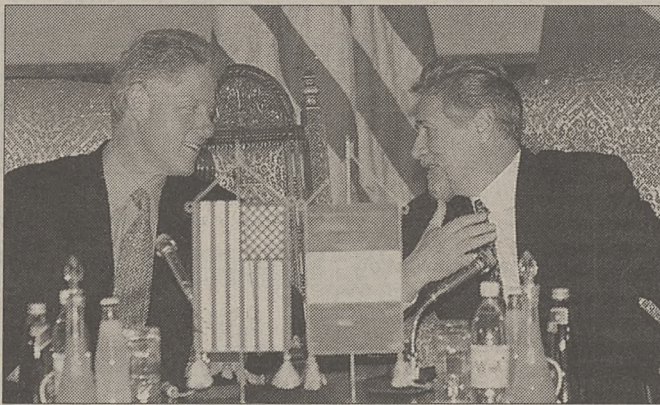
Ukraina zbiera pieniądze

Do wczoraj na Ukrainie zebrano 462.381 hrywien (1 USD=2,7 USD) na likwidację zniszczeń spowodowanych wichurami i deszczami na Wołyniu - poinformowała agencja Interfax. Odbudowano też już 244 z 271 zniszczonych linii energetycznych. Na Ukrainie trwają też intensywne prace w naprawianiu szkód wyrządzonych w środku i czwartek przez grad i silne deszcze w rejonach zachodniej Ukrainy i na Krymie.

PAP/INTERFAX/SAD

Bill Clinton w Bukareszcie

Wezwanie do reform



Na zdjęciu prezydent Clinton z prezydentem Rumunii Emilem Constantinescu. Fot. PAP/CAF

Prezydent USA Bill Clinton, który przebywał wczoraj z kilkugodzinną wizytą w Bukareszcie, wezwał Rumunów do kontynuowania reform gospodarczych i politycznych. „Dzięki temu - powiedział - Rumunia będzie pewnego dnia przyjęta do Sojuszu Atlantyckiego”. „Tak trzymać! Tak trzymać!” - zawołał Clinton na spotkaniu z ok. 10 tys. ludzi w centrum Bukaresztu. Jego słowa wywołały entuzjazm zgromadzonych. Przez kilka minut skandowano: „USA, USA!” (PAP)

Królewskie powitanie

Korespondencja „Dziennika” z Nowego Jorku

Wizycie prezydenta USA Billa Clintona w Warszawie amerykańskie gazety poświęciły bardzo dużo uwagi. Po raz pierwszy też oszczędzono czytelnikom komentarzy i krytycznych uwag pod adresem powiększenia NATO. Pisano wyłącznie o serdecznym i gorącym przyjęciu, jakie Polacy zgotowali przywódcy Ameryki.

Najobszerniejszą relację zamieścił „New York Times” - Triumfalny objazd Warszawy przez Clintona wywołał wielki odzew emocjonalny w tym mieście, gdzie ściany domów nadal noszą ślady po pociskach - bliźniży świadomie pozostawione po

hitlerowskiej okupacji - pisze Mitchell i przypomina najnowszą historię Polski: Otoczona przez Rosję i Niemcy i podbijana przez wieki, została zaatakowana od wschodu i zachodu w 1939 roku, kiedy Związek Sowiecki i Niemcy podpisały tajny pakt unieczyniający Polskę. Jest też przypomnienie Jałty, opis reakcji na przemówienie Clintona i Aleksandra Kwaśniewskiego, oraz szczegóły dotyczące powitania Clintona z Lechem Wałęsą i Wałęsą z demokratyczną senatorką polskiego pochodzenia Barbarą Mikulską z Maryland.

„New York Times” podkreśla, że wielu Polaków uważa, iż NA-

TO jest jedynym środkiem zabezpieczenia się przed ewentualną agresją ze strony Rosji. Dla wielu innych Polaków jest też symbolicznym aktem przyjęcia Polski do grona krajów Zachodu.

Christine Spolar w „Washington Post” pisze natomiast, że przejazd Clintona wśród machających flagami warszawskich tłumów ma przekonać amerykańskich podatników do poniesienia kosztów ekspansji NATO. „Washington Post” konstatuje, że „propagandowo Polska przygotowała się znakomicie do przyjęcia Clintona, którego powitano jak króla i zbawcę ludzkości”.

ELŻBIETA RINGER

Parada miłości

Korespondencja „Dziennika” z Berlina

Głównymi ulicami Berlina wolno przejeżdżają dziś ciężarówki z DJ'ami, którzy puszczają muzykę techno dla tysięcy ludzi. W tym roku po raz pierwszy na „Love Parade” pojawi się ciężarówka z polskimi DJ'ami. Pojazd ten firmowany jest przez kraje Europy Środkowo-wschodniej. Będą go obsługiwać Polacy i Węgrzy.

Największa impreza techno na świecie - Love Parade rozpocznie się dziś o godzinie na 14 na placu Ernsta Reutera w Berlinie. W 1989 roku w pierwszej Paradzie Miłości

uczestniczyło 150 osób. W tym roku organizatorzy przewidują, że Berlin z okazji Love Parade odwiedzi blisko milion młodych ludzi.

W tym roku pojawiły się protesty przeciwko „Paradzie miłości” wystosowane przede wszystkim przez organizacje ekologiczne, które boją się o losy jednego z największych berlińskich parków Tiergarten, który w ubiegłych latach został niemal całkowicie zadeptany. Ekolodzy przedstawili również niechlubny bilans ubiegłorocznej Parady Miłości - 750 tysięcy li-

trów uryny w glebie parku i 4,5 tys. metrów kwadratowych zniszczonej zieleni. Jednak na nic zdały się argumenty przeciwników Love Parade. Impreza odbędzie się.

Za fenomenem tego wielkiego techno-party należy uznać to, że przez osiem lat historii nigdy nie zdarzyły się jakiegokolwiek burdy i bójki. Wszyscy ludzie, niezależnie od koloru skóry, narodowości, czy orientacji seksualnej przyjeżdżają do Berlina z określonym celem - wyszaleć się przy dźwiękach techno.

GRZEGORZ SAMBORSKI



■ **PUSTOWOJTENKO PREMIEREM UKRAINY.** Prezydent Leonid Kuczma mianował wczoraj nowym premierem Ukrainy Walerija Pustowojtenkę, dotychczasowego szefa urzędu Rady Ministrów. Zastąpi on na tym stanowisku zdymisjonowanego Pawła Łazarenkę.

■ **TENET SZEFEM CIA.** Senat USA zatwierdził, ogłoszoną wcześniej przez prezydenta Billa Clintona, nominację Geroge Teneta na stanowisko dyrektora Centralnej Agencji Wywiadowczej (CIA). Clinton zaproponował 44-letniego Teneta na stanowisko szefa CIA po wycofaniu swej kandydatury przez Anthony Lake'a, byłego doradcę prezydenta ds. bezpieczeństwa narodowego.

■ **WENEZUELA PO TRZESIENIU ZIEMI.** Podany wczoraj przez gubernatora stanu Sucre Ramona Martineza najnowszy bilans śmiertelnych ofiar trzęsienia ziemi, jakie w środę nawiedziło Wenezuelę, wynosi 67 osób. Przepuszczają się jednak, że tylko pod gruzami liceum Raymundo Centeno w Cariaco może znajdować się do stu śmiertelnych ofiar.

■ **ZMARŁ AMBASADOR RP W TURCJI.** Ambasador RP w Turcji, Wojciech Hensel, zmarł w szpitalu w Ankarze w wieku 54 lat - poinformowało wczoraj tureckie MSZ. Hensel zmarł w czwartek, sześć dni po przyjęciu do szpitala. Był ambasadorem w Turcji od 5 lat. Jego ciało ma zostać przewiezione do Polski w środę.

■ **CHINATOWN W DEBRECZYNI?** Trzysta rodzin chińskich z Hongkongu oświadczyło, że jest gotowych zapłacić władzom miasta Debreczyn na wschodzie Węgier po 50 tys. dolarów za możliwość osiedlenia się. Pieniądże zasiliłyby budżet Debreczyna, który leży w zafolowanej gospodarczo części Węgier. Prasa donosi, że władze miasta chętnie przystąpiłyby na utworzenie w Debreczynie Chinatown, ale sprzeciwiają się temu mieszkańcy miasta.

■ **AIDS PRZEZ POCAŁUNEK?** Zdaniem specjalistów z rządowego Ośrodka Kontroli i Prewencji Chorób w Atlancie, w USA zanotowano pierwszy wypadek zakażenia powodującym AIDS wirusem HIV poprzez „głęboki” pocałunek. Naukowcy uważają tę przyczynę za najbardziej prawdopodobną, choć nie wykluczają innych. Zainfekowany wirusem mężczyzna zaraził - według naukowców z Ośrodka - swoją partnerkę. Oboje cierpieli na chorobę dziesiąt, i wirus został przeniesiony najprawdopodobniej nie przez ślinę, lecz przez zawartą w niej krew. Substancje znajdujące się w ślinie zwykle blokują wirusa HIV.

■ **60 DOLARÓW ZA NOC W ŁÓŻKU CEAUSCESCU.** Turyści zwiedzający północno-wschodnie rumuńskie miasto Jassy za jedyne 60 dolarów mogą skorzystać z okazji spędzenia nocy w łóżku Nicolae Ceausescu, podała wczoraj agencja AFP. Siedem lat po rewolucji w grudniu 1989 r. rada miejska Jass postanowiła przekształcić w hotel usytuowaną w eleganckiej dzielnicy dawną willę należącą do byłego dyktatora Rumunii. Pokoje, w których mieszkali kierownicy i ochrona Ceausescu, wynajmowane są po około 23 dolary na noc.

Chore dzieci z Nowej Huty od lat narażone na działanie skażonego środowiska oczekują Twojej pomocy.

Nowo utworzona Fundacja Pomocy Dzieciom Nowej Huty Dla Dziecka, działająca przy Specjalistycznym Szpitalu im. St. Żeromskiego w Nowej Hucie, 30-960 Kraków, ul. Sieroszewskiego 66.

DLA DZIECKA

BPH S.A. VO/Kraków 10601392-6930-27000-500101



Kto wypowie...

Mam przyjaciela, który opuścił Kraków przed kilkudziesięcioletni laty i długo, bardzo długo nie mógł go odwiedzić. Ożenił się, wrósł w odległy, egzotyczny dla nas kraj, wychował dzieci, zwiedził kawał świata i wszędzie, w Wenecjach, Paryżach, Toledach, Amsterdamach, pełnej zachwyty żonie mówił: „To nic, gdybyś tak widziała Kraków!”. W jego opowieściach o magicznym mieście dzieciństwa Planty były piękniejsze od wszystkich Ogródów Luksemburskich i pachnącej jaśminem Alhambry, przy Wawelu błady, wręcz nikły Wersale. Nawet obiad w jakiejś malowniczej knajpcie na brzegu morza nie smakował tak świetnie jak ruskie pierogi w krakowskim barze mlecznym. Aż przyszedł dzień, w którym oboje zjawili się w Krakowie. Ona pełna ciekawości, on z duszą na ramieniu, ponieważ przerażony wszystkimi baśniami, które opowiadała jej o swoim mieście. Wyszli z dworca wprost na Planty, w biały korytarz ośnieżonych, oszronionych drzew. Był wczesny wieczór, płonęły już latarnie, pachniało mrozem. Czerniały stare obronne mury, w prześwicie Bramy Floriańskiej mignęło czerwone światło wiecznej lampki, na mariackie wieże otworzyła się prosta, ludna Floriańska. Nagle stał się cud: żona mojego przyjaciela uwierzyła, że znajduje się w jednym z najwspanialszych miast świata. I jeżeli nawet z czasem przeminęło zauroczenie, Kraków spowszedniał dla niej, oparzył się, to do dzisiaj uważa, że krakowskie kremówki są czymś nadzwyczajnym, czymś, czego nigdzie indziej nie można dostać. „Powiedz, dlaczego u nas czegoś takiego nie potrafią zrobić?” – pyta za każdym razem, kiedy zasiadamy w krakowskiej kawiarni i za każdym razem jej

mąż odpowiada: „Bo nie są z Krakowa”.

No cóż, pielęgnując wspomnienia z dzieciństwa, nawet Radom lub Sieradz (z całym szacunkiem dla tych miast i nic im nie ujmując!) można uznać za cud, za raj, za najwspanialsze miejsce na Ziemi. Z Krakowem sprawa ma się jednak inaczej, i to zdecydowanie inaczej...

Kraków ma w sobie coś magicznego. Zwolennicy tajemnych spraw z pewnością natychmiast powiedzieliby coś o wawelskim czakramie, podobno jednym z siedmiu Czakramów Ziemi. Ten tajemniczy kamień – a może, jak chcą inni, miejsce przecięcia się tajemniczych sił – ma swoje odpowiedniki w kilku równie – a mówiąc szczerze, nawet bardziej – szacownych miejscowościach. W Jerozolimie, w Rzymie, w Mekce, w New Delhi i w Delfach. Siódmy czakram znajduje się w najskromniejszej, najmniej znanej miejscowości – w Velehradzie...

Jednak ta opowieść, powtarzana do znudzenia, nie ma (a może ma, kto wie?) wiele wspólnego z niezwykłością Krakowa, o której myślę, a która polega na nadzwyczajnej żywotności i niezwykłym uroku miasta.

Zastanówmy się nad historią Krakowa – zdegradowany, pozabawiony stołeczności (nawet nie był stolicą Galicji!), ciągle wiódł prym pośród polskich miast. Niezbyt kochany przez władzę państwowe, a niekiedy wręcz znienawidzony, niezbyt szczerze traktowany przez dysponentów państwowej kieszki – potrafił zagrać na nosie „stoly-



Fot. Archiwum „Dziennika Polskiego”

cy”. Tutaj zawsze rodziło się coś nadzwyczajnego – jak nie Zielony Balonik, to Piwnica, jak nie Cricot, to spektakle Starego Teatru.

Był też Kraków, i ciągle jest – jak kiedyś powiedział profesor Wyka – suką, która zawsze rodzi dobre szczenięta. Coś, jakiś składnik w atmosferze miasta, sprzyja rozwojowi talentów, chociaż często zabrakło dobrej woli, pieniędzy lub technicznych możliwości, aby te talenty w mieście zatrzymał. Zasiłał więc Kraków Warszawę, ale jednocześnie z tej Warszawy, ze świata szerokiego ścigał ludzi, którzy tutaj, jak Wajda, znajdowali szczególnie sprzyjające warunki do pracy lub po prostu chcieli zamieszkać w mieście skrojonym na ludzką miarę.

Bo chociaż rozrósł się Kraków we wszystkie kierunki blokowiskami, to w swym centrum pozostał tym, czym był – niewielkim miastem, koncentrującym wokół Rynku i w promieniście wbiegających do niego uliczkach wszystko co najważniejsze – także życie towarzyskie. I może dlatego krakowianie po każdej nieobecności w mieście, po każdym powrocie, czym prędzej biegną do centrum. Żeby zobaczyć, czy stoi wieża ratuszowa, żeby spotkać znajomych, wypić małą czarną u „Noworola” albo w „Rio”...

Kiedy w latach siedemdziesiątych przyszła pierwsza powojenna moda na Kraków, można było dowiedzieć się z warszawskiej prasy literackiej, czego nam zazdroścą, bo to, że myśmy zazdrościli im możliwości

zarobkowania w gazetach, teatrach, w telewizji i filmie – to było jasne. No, może nie zazdrościliśmy, albo przynajmniej udawaliśmy, że nie zazdrościmy, bo prawdziwy krakowianin powinien być *goły, ale inteligentny*. Otóż oni nam zazdrościli tego właśnie, tradycyjnego, monocentrycznego układu miasta, zazdrościli nam spokoju, między innymi związanego z tym, że nie było w Krakowie takiego jak w Warszawie wyścigu do forsy, bo i forsy nie było. A ktoś zazdrościł – bardzo pięknie zazdrościł – kasztanów rosnących wszędzie, na Plantach, wzdłuż prowadzącej ku kopcowi Kościuszki alei Waszyngtona. Bo – jak pisał – kasztanowiec to drzewo sadzone bezinteresownie. Nie nadaje się do niczego, jego racją bytu jest tylko piękno...

No i żadne polskie miasto nie usadowiło się tak w społecznej wyobraźni, jak Kraków. Kto w Polsce nie zna przynajmniej kilku krakowskich legend, kto nie słyszał o smoku wawelskim i szewczyku Skubie, o Kraku i Wandzie, co nie chciała Niemca. (Kilka innych legend, kiedyś bardzo popularnych, sami już zapomnieliśmy i mało kto już pamięta o dzwonie wypływającym z wiełanej fali w okolicach klasztoru Panien Zwierzynieckich, o cudownym ocaleniu tychże panien, gonionych przez tatarski czambulik w dzisiejszym Lesie Wolskim). Legendy – to jednak mało. Bo jeszcze Wawel i Młoda Polska, wspaniałe kościoły i synagogi, o których do dzisiaj pamięta żydowski świat. Lajkonik i legionowy wymarsz. Kościuszko i najsłynniejsze w historii Polski wesele, bronowickie. I jeszcze święci, i jeszcze Wit Stwosz, i kopce przesławne... I jeszcze, i jeszcze... Pamięć przeciętnego Polaka pełna jest strzępów Krakowa, miasta nie do opowiedzenia.

ANDRZEJ KOZIOL

Jerzy Madeyski

Wielka sól

„Zupy solne Wieliczki nie mniej są znakomite jak piramidy egipskie, lecz użyteczniejsze. Są one chwalebna pamiątką pracowitości Polaków, a tamte świadectwem tyranii i próżności Egipcjanów. Te dziełmi ziemi nazwać można – tamte wiatrów. Nie wyrównają one próżną wysokością swoją użytecznej tych głębokości...” – pisze Le Laboureur w sprawozdaniu z podróży pani de Guebriant w 1646 roku, co w swych dla odmiany pamiętnikach cytuje Niemcewicz. Z dużą satysfakcją, bo i miał powody po temu.

Żupy solne Wieliczki, od Magnum Sal, Wielkiej Soli tak nazwanej, budziły bowiem przez wieki podziw i zazdrość, bo też sól była tak cenna, że jej walcowata bryłka, zwana kruszą, stała się symbolem bogactwa. To właśnie od niej wzięły swe imię szlachetne kruszce w rodzaju złota i srebra, co nie wymaga komentarza. Chępił się też owym skarbem, kto mógł, gdyż był on gwarantem ekonomicznej siły kraju i potęgi jego armii. „Już w dawnych czasach Wieliczka bywała przedmiotem podziwiania i do swego tona znakomych gości ściągala. Władysław Jagiełło przybył w roku 1424 na koronację małżonki Jego, Królowej

Zofii, Cesarzowi Zygmuntovi, Erykowi, Królowi duńskiemu i wielu książętom cuda jej okazał” – stwierdza Ambroży Grabowski, na dziejopisa Długosza się powołując.

Nie wiadomo jednak, czy sam Długosz legendarne bogactwa Polski na własne oczy oglądał, bo już Kazimierz Wielki postanowił, „aby żaden z panów bądź wielki bądź mały, bądź kasztelan albo starosta, nie śmiał chodzić do żup. Przyczyna tego, iż przyjechał był p. Neorza wojewoda przed żupę i kazał sobie dać poczęstowanie. Od tego czasu JM Król dowiedziawszy się, gniewał się nań więcej niż dwa miesiące i ledwie dopuszczenie przez pana jemu było uproszone. A tak JM Król pod karaniem na gardle i majętności rozkazuje, aby żaden z panów więcej nie śmiał chodzić do żupy. Albowiem gdy szlachta przychodzi do żup, tedy żupnik pożytków JM Króla nie może tak pilnie doglądać... Dla tego ustanowione jest, aby

szlachta nigdy nie nawiedzała żup, ażeby to było z wielkiej łaski JKM”, które to statuty król Kazimierz Jagiellończyk swą powagą potwierdził.

Krażyły więc o Wielicze wieści dziwne i bałamutne. O podziemnym, ogromnym mieście pełnym domów i pałaców w soli wykutych, w których ludzie się rodzą i umierają, słonca nigdy nie oglądając, i stworach przedziwnych a groźnych, z solnych oparów wylętych. W końcu Magnum Sal, Wielickę, opromieniła sława tak wielka, że aż jeden z angielskich podręczników geografii sprzed wieku stwierdził z powagą, że Kraków, dawne miasto koronacyjne królów polskich, leży niedaleko Wieliczki. Bo o kopalni, w przeciwieństwie do Krakowa, wszyscy słyszeli i wszystko o niej wiedzą. Lub też tak im się tylko wydaje. Podobnie jak nam, zresztą.

Cóż bowiem przeciętny rodak, którego kiedyś, w młodości, ze szkolną wycieczką do

Wieliczki zawieziono i pod ziemię wpełnił, o niej wie? Ano to, że był i widział solne korytarze i maszyny drewniane wielkie, i kołowroty, i wagoniki kolejki, którą Najjaśniejszy Pan, Franciszek Józef, raczył kopalnię zwiedzać, i kaplicę, i kościół w soli wydrążony, i ogromne, bo równe wysokości katedrze, lecz wielokrotnie ją kubaturą przewyższające komory, i las cały, albo też lasów wiele na sztuki pociętych i w misterne kaszty ułożonych. No i być może, ma jeszcze gdzieś, w którejś z zapomnianych szuflad, bryłkę zmatowiałego kryształu soli, w której można się domyślać pierwotnego kształtu krucyfiksu lub też innego wyrobu o symbolicznej wymowie. Nie kojarzy jej stanu natomiast z „wielkości naturalnej statua Augusta II z jednej sztuki przezroczyściej soli. Niegdyś, jako osobliwość przestana była do Warszawy; lecz gdy w odmianach działającego nań powietrza topnieniu

podlegała, odesłano ją napowrót do Wieliczki, gdzie dotąd w dobrym zachowuje się stanie”... a przynajmniej zachowywała się przed stu i pięćdziesięcioletni laty jeszcze.

I tyle, bo też Wieliczka wiele straciła na znaczeniu. Jednak w naszych tylko oczach, przyćmiona przez inne atrakcje miasta, z McDonalodem na czele (którego odwiedzenie stało się pilnym przereżeganiem clou przybywających do Krakowa smarkatych wycieczek z tzw. prowincji). Lecz nie w oczach Zachodu, który gotów dwornie i z należnym jej wielowiekowej tradycji szacunkiem uchylić przed Wieliczką kapelusza, czego taka oto anegdota może być dowodem.

Otóż przed niezbyt wielu laty przybył do Krakowa kustosz jednego z najważniejszych muzeów Francji, czyli świata tym samym. Nie całkiem z własnej i nieprzymuszonej woli, gdyż ścigał go do nas ślub jego syna z krakowianką jedną.

Przybył więc i złożył stosowne wizyty, poczem zamknął się w hotelu. I czytał, bo – jak to dał z istic francuską politessą do zrozumienia – niczego przecież ciekawego w Krakowie nie ma do obejrzenia. Dla konesera jego miary, rzecz jasna, któremu nawet u Pittich czy w jakim innym Ermitażu zdarzyło się ziewać. Ukradkiem, lecz nie bez przyczyny, no bo czymże można francuskiego znawcę zadziwić i zachwycić, skoro we własnym kraju ma niemal wszystko? I to w lepszym na ogół wydaniu? Damą z łasicą, czy też, ściślej, tchórzofretką może? Toż mają w Luwrze Panią Lizę Franciszkową del Giocondo, z oryginalnym tłem na dodatek, acz bez tchórzofretki, o której już księżna Izabella z Flemingów napisała: „... jeśli to jest pies, to bardzo brzydki, a jeśli to nie jest pies, to nie wiem, jakie to jest zwierzę”. Katedrą albo kościołem Mariackim? Przy Chartres, Reims, Rouen, Albi i paryskiej Notre Dame? Wolne żarty. Wawelem? Przy Wersalu i Luwrze? I tak dalej, i tak dalej. Po prostu prowincjonalna nuda.

Nie on jeden był zresztą tego zdania, co potwierdza opinia Galeazzo Ciano, zięcia Mussoliniego, który tuż przed wojną odwiedził Kraków jako minister spraw zagranicznych Włoch.

Dokończenie na str. 10

— Jesteśmy szczęśliwi, że kiedy odwiedzimy Kraków, dane nam będzie skosztować specjałów przygotowanych u Wierzyńki i Hawelki – komendant stacjonującego w Wiedniu III Regimentu Dragonów Króla Saksonii, po otrzymaniu zaproszenia z Krakowa nie wahał się ani przez chwilę. Siadł przed starą maszyną do pisania, na kopercie zapisał: *Kraj docelowy – Galicja* i w krótkich żołnierskich słowach potwierdził swoje przybycie. List bez przeszkód dotarł do oberlejtanta Jaskółowskiego – komendanta stacjonującego w Krakowie II Regimentu Artylerii Fortecznej Barona Edwar-
da von Beschi.

Porucznik Jaskółowski, autor zaproszenia, schował opieczetowaną w Wiedniu kopertę do swego stylowego biurka w niewielkim pokoju na drugim piętrze mieszkania w nieco zaniedbanej kamienicy w krakowskim Podgórzu. Wcześniej, chwilę po przeczytaniu pomyślnych wieści nadesłanych z Wiednia, odkurzył wiszącą nad biurkiem fotografię Franciszka Józefa. Później to samo zrobił z nieco pożółkłą podobizną kolejnego wielkiego wodza starej Europy – Wilhelma II.

Wymiana korespondencji między oficerami nie miała w sobie nic nadzwyczajnego, gdyby nie niespotykana rzetelność poczty. List z Wiednia, mimo iż zaadresowany docelowo *Galicja*, dotarł do adresata w 1997 r. po kilku dniach od wysłania!

Oberlejtant Przemysław Jaskółowski w wolnych chwilach studiuję inżynierię materiałową na krakowskiej AGH. Karierę wojskową zrobił szybko, do czego waleń przyczyniło się desperackie uczucie, jakim od wielu lat darzy wszystko, co związane jest z tradycjami armii Najjaśniejszego Pana. A miłość do austriackiego mundurku wyniósł z domu. Pradziadek porucznika Jaskółowskiego – generał Cyrus Sobolewski – był komendantem I Regimentu Artylerii Konnej w Krakowie. Z kolei dziadek oberlejtanta walczył w austriackim mundurze na froncie

włoskim, gdzie odnosił militarne sukcesy, nabawiając się przy okazji wstrętu do włoskiej sałaty, którą żywił się przez cały tydzień podczas jednej z krwawych batalii. Apropozycja w oddziałach Najjaśniejszego Pana nie zawsze działała skutecznie, a i front włoski nie był sielanką...

W szafie komendanta Jaskółowskiego wiszą mundury i bezbłędnie skrojony płaszcz oficerski. Nowy, uszyty za jedyne 7 mln starych zł w jednej z kra-

że jesień 1914 r., kiedy to regiment dowodzony obecnie przez młodego porucznika, stacjonujący wówczas w fortach Krakowa, odepchnął od rogatek miasta wojska carskie. Moskale musieli przegrupować się gdzieś pod Wieliczką i porzucić myśl o zwycięstwie. Niewiele brakowało, a daliby solidnego łupnia wojskom państw centralnych, bowiem dowództwo austriackie uciekało od dłuższego czasu w stronę Cieszyna, pozostawia-

ciem, tworząc nowe strategie na drugą część wielkiej wojny, w oddziale krakowskich ck artylerzystów przeszło 40 proc. stanowili Polacy. Nie brakowało także Słowaków i Czechów jako że regiment był galicyjsko-morawski.

Współczesny II Regiment Artylerii Fortecznej Barona Edwar-
da von Beschi liczy 20 żołnierzy. Stan osobowy wydatnie wzmoc-

czynnym ck żołnierzem. Uzbrojenie regimentu stanowi jeden, wiszący na ścianie rozkalibrowany manlicher, wzór 1890. W razie nagłej potrzeby, regiment korzysta z podobnych manlicherów pozostających na stanie Muzeum Historycznego Miasta Krakowa. Na brak broni i amunicji nikt nie narzeka, morale w oddziale nie upada, a przewodnią maksymą wpajaną w mózgownie rekrutów jest „*Europa bez granic i... wojen*”.

myślanych ofensywach, a nawet dla ck generałów, którzy w kolejnych kampaniach serbskich traciłi ludzi i sprzęt zaniedbując znacznie ważniejsze teatry działań wielkiej wojny.

Jak twierdzi oberlejtant Jaskółowski, w Europejskiej Unii Historycznych Oddziałów Wojskowych znaleźli się artylerzyści II Regimentu. Piechurzy XIII Pułku, zdaniem komendanta Jaskółowskiego, jedynie aspirują do takiego wyróżnienia. Pragnącym spokoju mieszkańcom ck Krakowa pozostaje mieć nadzieję, że krewcy żołnierze Najjaśniejszego Pana nie wytoczą dział i nie zatkną bagnatów na karabinach. Zwłaszcza że zbliża się termin I Europejskiego Spotkania Historycznych Oddziałów Wojskowych, które pod koniec sierpnia odbędzie się pod Wawelem. Organizatorem będzie II Regiment Barona von Beschi, a w komitecie honorowym najprawdopodobniej znajdują się, a jakże: prezydent Krakowa, przewodniczący rajców miejskich, sekretarz gminy i wojewoda. Oberlejtant Jaskółowski liczy także na dowódcę Krakowskiego Okręgu Wojskowego – generała Zenona Bryka.

Właśnie na to spotkanie przybędzie wspomniany na początku komendant stacjonującego w Wiedniu III Regimentu Dragonów Króla Saksonii, który, jak należało się spodziewać, większe ukontentowanie wyraził z przewidywanych uciech kantyny niż z planowanej parady wokół krakowskiego Rynku. Aby być sprawiedliwym, należy jednak dodać, że nawet nigdy nie gardzące dobrą zabawą austriackie wojsko górny guzik munduru – pod samą szyją – jeśli nie padła komenda „*casino knopf*”, rozpięło jedynie w domu publicznym. Podobnie jak nigdy ck artylerzyści nie wznosili ważnych toastów innym trunkiem niż śliwówka, a zasiadając niekoniernie w towarzystwie dam w galicyjskich kawiarzach i restauracjach, pozostawiali broń palną i białą pod opieką poważnie traktujących swoją pracę szatniarzy. Nie inaczej uczynili żołnierze porucznika Jaskółowskiego, wchodząc w ubiegłym roku na małą czarną do Noworolskiego w Sukienicach, po zmianie warty pod Wieżą Ratuszową.

Jacek Świder

CesarSKI regiment



Broń zostawia się w szatni

kowskich spółdzielni, wierny galicyjskiej wojskowej ck elegancji, z lśniącymi guzikami. Guzików nie udało się nigdzie zamówić, więc znalazły się oryginalne. Guzik przy mundurze – rzecz święta, więc Przemysław Jaskółowski nie szczędził trudu, aby je skompletować. Prawdziwe są także skórzane pasy. Podniszczone, pamiętające być mo-

jąc po drodze Przemysław i Sącz. Po odparciu ataku na twierdzę Kraków losy wojny stały się jakby łaskawsze dla Austriaków, a tym samym i sprawa polska nabrała nowego, mocniejszego znaczenia.

W czasie, gdy dowództwa ententy i bloku centralnego analizowały nauki płynące z bitew nad Marną i pod Tennenber-

nili honorowi żołnierze cesarza – redaktor Leszek Mazan i historycy: Jan Rydel oraz Michał Kozioł. Najstarszy w oddziale Krzysztof Czerwiński – lwowiak z pochodzenia – urodził się w 1934 r. Najczęstszym miejscem zbiórki oddziału stał się sklep z militariami przy ul. Floriańskiej w Krakowie, którego szef, co dziwić nie powinno, jest

Wiedeńskie kontakty krakowskiego regimentu zaowocowały uroczystą inspekcją przeprowadzoną przez zwierzchników zimą br. W styczniu z Wiednia przybył m. in. baron Aleksander Sixtus von Reden. Cesarscy goście, powitani wcześniej z wszystkimi należnymi honorami na niedawno odnowionym krakowskim dworcu PKP, założyli sztab w pobliskim hotelu Polle-
ra. Przyjazd miał służyć między innymi pojednaniu artylerzystów II Regimentu z piechurami XIII Pułku. Ci ostatni, także stacjonujący w Krakowie, sformowali swój oddział przy znacznym zaangażowaniu krakowskiego Klubu Kolekcjonerów. Jedni i drudzy nawiązali kontakty z kolegami z Wiednia, którzy przesyłali im broń i wyposażenie. Ci ostatni, także stacjonujący w Krakowie, sformowali swój oddział przy znacznym zaangażowaniu krakowskiego Klubu Kolekcjonerów. Jedni i drudzy nawiązali kontakty z kolegami z Wiednia, którzy przesyłali im broń i wyposażenie. Ci ostatni, także stacjonujący w Krakowie, sformowali swój oddział przy znacznym zaangażowaniu krakowskiego Klubu Kolekcjonerów. Jedni i drudzy nawiązali kontakty z kolegami z Wiednia, którzy przesyłali im broń i wyposażenie.

Dokończenie ze str. 9

W przygotowaniach do jego wizyty magistrat posunął się aż do usunięcia „małomiasteczkowych” jakoby dorożek z Rynku Głównego, co dorożkarze skwitowali grą słów „*pewnie bali się, żeby nasze konie włoskiego Siana nie zjadły*”.

A potem pokazano mu dzieła włoskich artystów, z architektami i rzeźbiarzami na miejscu pierwszym, co dało dla odmiany Ciano-Siano asumpt do rewanzu. Zapisał bowiem w swym pamiętniku mniej więcej tak: „*zwiedzałem Kraków, sanktuarium Polski, pełne zabytków, które dla nich wielkie i bezcenne – dla nas nie przedstawiają żadnej wartości*”.

I być inaczej nie mogło, i być nadal nie może, jak długo my sami będziemy – dawnych porównań używając – jeździć z własnym samowarem do słynącej z ich wyrobu Tuły, a z własną damą do Paryża, co chyba bezpiecznie zostawić bez komentarza. I pozostanie tak długo, jak długo będziemy podkreślać nasze podobieństwa i ciepłi się nimi, miast pokazywać odrębności. Owe drobne różnice budzące szacunek postronnych, do którego to tematu będziemy jeszcze sześciokrotnie powracać, bo właśnie 7 obiektów najwyższej, światowej miary nigdzie, poza Krakowem, się nie zobaczy. Te właśnie zatem obiekty należy zblazowanym gościom pokazywać, zaś efekt będzie piorunujący, a wypróbowały po raz pierwszy na wspo-

mnianym panu kustoszowi, który – po obejrzeniu ich – nie tylko z własnej woli do Krakowa wielokrotnie powracał, lecz jeszcze swych przyjaciół i podwładnych przysyłać zaczął. Zaś od Wieliczki należy zacząć z tego choćby powodu, że nadal „... niepodobna jest oprzeć się jakiemuś zachwyceniu, ani opisać wrażenia, jakie zdumiony umysł w tem miejscu odbiera. Trzeba samemu zbierać te uczucia, jakie tłumnie rodzą się na widok tych przerażających sklepień, tych bezdennych przepaści, tych zadziwiających dzieł wytrwałego przemysłu, w których utworze sztuka i natura przyjazne sobie podały ręce” – jak konkluduje cytowany już Grabowski, a wtóruje mu niejaki Zöllner: „*potrzeba cztery tygodnie czasu, chcąc zwiedzić wszystkie ulice i komory, choćby się codzień 8 godzin poświęcało...*”.

Istotnie. W dawnych, a nawet całkiem jeszcze niedawnych czasach, znacznie więcej można było pod ziemią obejrzeć. Ba, toż jeszcze po wojnie wpuszczano turystów do migoczącej jak wewnątrz brylantu kryształowej groty i przeprowadzano ich łódką przez komorę Przykos zwaną, o której tak oto przed dziesiątkami lat pisano: „... obszerne jezioro Przykos zwane, mające 7 sąż-

ni (14 m) głębokości, a leżące 86 sążni pod ziemią, po którym podróżni na statku przepływają. Ważna jest chwila, gdy się na brzeg jego przybywa: podróżni, w białe, na kształt śmiertelnych, przyodziani koszule (dla ochrony przed kąpiącą solanką), okrzykiem grubymi ciemnościami przybladym połysku kagańców, zdają się wyobrażać cienie przepływające przez rzekę Acheron do podziemnego świata...”.

Również kaplic podziemnych było illo tempore więcej, a to św. Kunegundy, Męki Pańskiej, św. Klemensa, Madonny Myślenickiej, św. Jana Nepomucena i Anioła Stróża, bo górniczy mocno opieki Boskiej potrzebowali, choć nad ich zdrowiem czuwał „osobny cerulik”, tak oto rotą przysięgi obligowany: „*Ja... przysięgam szczerze, pilnie, wiernie i życzliwie chorym górników opatrywać, dobrymi maściami goić i aby żaden przez nie-dbalstwo moje umorzony nie był z pilnością starać się będę...*”.

Zlikwidowano jednak owe kaplice, jako że – w przeciwieństwie do kaplicy św. Antoniego, która, jak wykazała już komisja lustracyjna w roku 1698 „*osobliwa raritas konsideratua in soli samej misterną robotą cum omnibus requisitis wyrobiona*” została – były częściowo drewniane.

Wielka sól

Więc, gdy u schyłku XVII stulecia zapalił się ołtarz św. Kunegundy, a od niego zajęły się i ze szczerem zgorzały dwie kaszty oraz 1241 beczek soli – wszystkie owe kaplice rozebrano. Ile zaś warta była zniszczona przez ogień sól? Bardzo wiele. Jeszcze w wieku ubiegłym za cetnar najlepszej, oczkowej, czyli kryształowej soli płacono 12 złotych flo-

renów; za cetnar najzdrowszej, czyli zielonej z mikroelementami, florenów 5 i pół, zaś najtańszej, zwanej „wymiotką” lub „deptanką” florenów 3. Była więc sól największym majątkiem Korony Polskiej, z którego niemal wszystkie jej ekspensa opłacano.

I tak, powiedzmy, żupy solne wypłycały uposażenia królowym już od połowy XIV stulecia

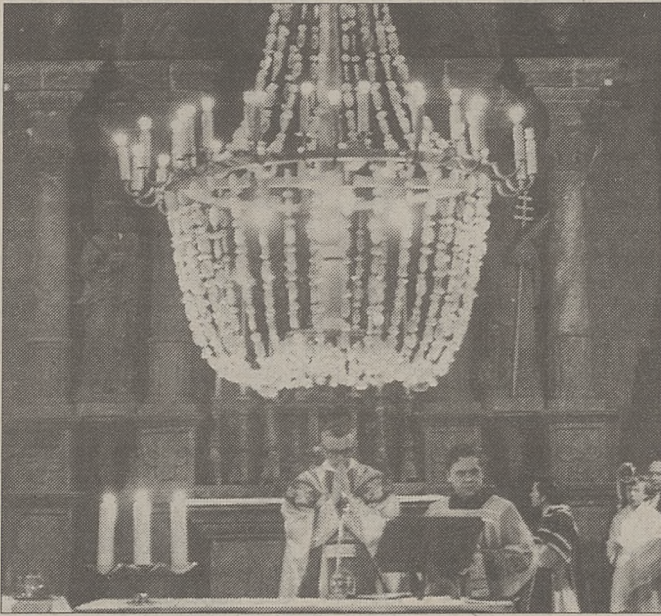
w wysokości – początkowo – 50 czerwonych złotych, którą to kwotę podniesiono stopniowo do 2000 czczł. Lwia też część wydatków na utrzymanie zaciężnych wojsk kwarcianych, od kwarty, czyli ćwierci królewskich dochodów tak nazwanych, pochodziła z żup solnych. Ba, toż nawet pensje spowiedników i kaznodziejów Króla J. Mci z nich pokrywano i one też wypłycały „*p. Joachimowi Pastory-
uszowi, historykowi JKM, na każdy rok florenów 600, p. Corademu, medykwowi Króla Imci rocznie fl. 1000, p. Galoes, aptekarzowi rocznie fl. 3000*”, jak zapisano w pensjonarzu żupnym pod datą 1661 r.

Tak, wielkim bogactwem była sól. To na niej opierała się potęga I Rzeczypospolitej, i z niej też wyrastały magnackie fortuny. Nie bez przyczyny więc Czarniecki zwykł mawiać do magnatów, niechętnie obok niego, rycerza z prostej, szlachackiej zagrody, w senacie zasiadających „*jam nie z soli, ani z roli, ale z tego, co mnie boli, wyrostem*”.

Ile zaś soli wydobyto na powierzchni ziem prostymi metodami, przy użyciu siły mięśni ludzkich i końskich jedynie? W czasach I Rzeczypospolitej liczba cetnarów wynosiła 550 milionów, czyli pięćdziesiąt pięć miliardów kilogramów.

Nie miał więc racji Laboureur, porównując wielicką kopalnię z piramidami, bo czymże one są wobec jej ogromu?

JERZY MADEYSKI



Msza w Solnej Kaplicy

Jackowi Malczewskiemu już za życia poświęcono ogromną literaturę, analizującą wątki treściwe i walory malarskie obrazów, wypełniających zbiory muzealne w Polsce i za granicą, a także kolekcje prywatne. W biografii artysty podaje się z reguły jedną informację dotyczącą jego zamieszkania tj. niewielką willę na Salwatorze przy ul. Księcia Józefa 29. Tam w roku ubiegłym wmurowano uroczyste tablicę pamiątkową, informującą, że żył tutaj i pracował w latach 1899 - 1914. Takie też dane podaje „Słownik artystów polskich” pod redakcją J. Derwojedy z r. 1993 oraz „Mała encyklopedia Krakowa” J. Adamczewskiego z r. 1996. Gdzie Malczewski spędził kolejne 15 lat życia i gdzie umarł - na ogół nie jest wiadome. Impulsem do napisania tego artykułu,

znana ze znakomitego portretu w sukni balowej, matka dwójki dzieci Julii i Rafała - osoba praktyczna oczekująca solidnej mieszczańskiej stabilizacji. Jacek - artysta wizjoner, idealista dekadencją pogrążony w „melancholii” i „błędym kole” swych wizji artystycznych, co znajdowało wyraz w tematyce jego ówczesnych płócien, a także w listach i wierszach, które z upodobaniem pi-

malowany pod kopcem Kościuszki, na salwatorskim podwórku, skąd rozpościł się widok na przedwiosenne krajobrazy i zakole Wisły. Pomny swych obowiązków wobec rodziny, dręczony wyrzutami sumienia (czyny na ten temat dramatyczne wyznania w swoich pamiętnikach „Kartki z życia”), nękany trudnościami finansowymi, decyduje się na uporządkowanie życiorysu. I właśnie

administratora domu są temu poświęcone. I tak powracamy do rzeczowych zapisów w księdze meldunkowej, z której dowiadujemy się, co następuje: państwo Malczewscy zameldowani pod nr 56, wraz z córką Julią (odnotowano, że Jacek miał lat 45, w rzeczywistości miał już 57!) przybyli z ul. Krupniczej 29 dnia 23 października 1911 r. (!) Towarzyszyła im liczna służba, bo i guwernantka Klementyna

z przyjemną dla mnie wiadomością, że na życzenie JWP profesora - aby mu ułatwić powrót do Krakowa - zgadza się Ekscelencja na zamianę mieszkania z p. dr med. Wachtlem (katolik), który miałby objąć mieszkanie JW Państwa na drugim piętrze przy ul. Krupniczej 8...”

I tak dobiegł kresu 15-letni pobyt Malczewskich w centrum Krakowa. W księdze meldunkowej 23 października 1926 r.

właśnie domu, gdzie w XIX w. prowadziła słynny pensjonat pani Seweryna Beaupré, przybyła z Krzemieńca, gdzie znała blisko matkę, a także młodocianego Juliusza Słowackiego. Być może odpowiedział już na to pytanie wybitny znawca zawilej twórczości Malczewskiego prof. Kazimierz Wyka w książce pt. „Thanatos i Polska” (Kraków 1972). Wspominając pogrzeb Malczewskiego, napisał: „...kondukt z trumną Jacka Malczewskiego spływał z wolna wśród śpiewów od Salwatora. U wylotu Zwierzynieckiej na Planty przeciął szlak Słowackiego, kiedy dwa lata wcześniej, wśród nieustannego i ulewnego deszczu, jego niewielka czarna trumna, wymiaru cennej szkatuły niesiona była na Wawel... Te dwie narodowe manifestacje, jak przystało na pamięć młodego krakowianina, tuż obok siebie w tej pamięci się utożyły. Kto szuka jakiejś wyższej koincydencji wydarzeń w kulturze narodowej, ten owego sąsiedztwa Juliusza Słowackiego i Jacka Malczewskiego nie uzna na przypadek...”. Żałować jedynie należy, że autorowi tych natchnionych słów, nie było znane życie Jacka na ul. Krupniczej, ulicy wyjątkowej w Krakowie, gdzie tylu wielkich osobistości świata nauki, sztuki i literatury miało swoje mieszkanie, o czym świadczą liczne tablice na fasadach domów. Na domu nr 8, ani też przy ul. Anczyca - nie ma tablic pamiątkowych. Obydwa domy figurują w rejestrze zabytków; w ich historię wpisane jest również życie i śmierć wielkiego artysty, „poddanego rosyjskiego”, który pokochał Kraków i pozostał na zawsze w podwawelskim grodzie.

Fakty powyższe wymagają szerszego upowszechnienia i umieszczenia stosownych tablic pamiątkowych na fasadach domów. Pragnę też przypomnieć włodarzom kultury, że w r. 1999 przypada 50. rocznica śmierci artysty malarza, parającego się również piórem. Wielka spuścizna rękopiśmienna, zawierająca przepiękne listy - wyznania, wiersze, a także wspomnienia - przechowywana jest w Dziale Rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej oraz Polskiej Akademii Nauk w Krakowie. Zaprezentowanie jej w formie wydawnictwa ilustrowanego obrazami - byłoby wielką okazją dla czytelników poznania meandrow życia i oryginalnej sztuki malarza, jednego z największych w plejadzie gwiazd artystycznych doby modernizmu.

Genowefa Zań-Ograbek

Ucieczka na Krupniczą

Nie znane dokumenty z życia Jacka Malczewskiego

Imię i nazwisko wiek i stan	Godność lub zatrudnienie	Miejsce urodzenia	Miejsce stałego zamieszkania i przynależność do gminy	Zkąd teraz przybywa	Data zameldowania tutaj podpis Urzędnika poświadczający zameldowanie	Wyprowadził lub oddalił się do	Data wymeldowania i podpis Urzędnika świadczący wymeldowanie
53. Klementyna - jakożona Klementyna - jakożona Klementyna - jakożona		Kłocierz Dobna	Kłocierz Dobna	z Kłocierz Dobna	18/9.1910	11/9 1915	
54. Julia Malczewska Julia Malczewska Julia Malczewska		13/12.1910	Krupnicza Kraków	z Kłocierz Dobna	23/10.1911	23/5 1916	
55. Jacek Malczewski Jacek Malczewski Jacek Malczewski		23/10.1911	Krupnicza Kraków	z Kłocierz Dobna	23/10.1911		
56. Marga zina lat 10 Marga zina lat 10 Marga zina lat 10							
57. Julia zina lat 10 Julia zina lat 10 Julia zina lat 10							
58. Jacek Malczewski Jacek Malczewski Jacek Malczewski							
59. Helena Helena Helena							

Książka meldunkowa domu przy ul. Krupniczej 8

wypełniającego lukę w barwnym życiorysie malarza, było udostępnienie mi przez właściciela domu przy ul. Krupniczej 8, dotychczas nie znanych dokumentów, jakimi są listy żony Marii Malczewskiej oraz - najbardziej konkretne źródło - książka meldunkowa prowadzona w latach 1904 - 1931 i przechowywana z wielkim pietyzmem.

Z dokumentów wynika niezbicie, że dom był siedzibą rodziny artysty w latach 1911 - 1926. Informował wprawdzie o tym Wł. Bodnicki w znakomitej opowieści pt. „Muzy na Krupniczej” (Kraków 1892), a także T. Kwiatkowski we wspomnieniowej książce, poświęconej literackim postaciom z domu przy Krupniczej 22 pt. „Panopticonum” (Kraków 1995). Autorom nie były wszakże znane szczegółowe fakty i daty z tym związane.

Otóż książka meldunkowa, pisana z biurokratyczną, austriacką dokładnością, odnotowuje, kto (w tym wiek i stan, wyznanie „godność lub zatrudnienie, czym był poddany”, miejsce i data urodzenia) i skąd przybywa, a także dokąd się wyprowadza. Dzięki tym zapisom, wyjaśnia się szereg życiowych spraw naszego mistrza, owianych legendą wokół głośnego romansu z piękną modelką i muzą, Marią Balową. Romans i wielka przygoda artystyczna trwały od 1900 r. i właśnie przeprowadzka na Krupniczą jest m.in. tego skutkiem.

Dwie Marie jego życia... Pierwszą była żona, poślubiona w r. 1888, córka znanego i bogatego aptekarza krakowskiego Fortunata Gralewskiego, właściciela apteki „Pod Tygrysem” w Rynku Gł., na rogu ulic Sławowskiej i Szczepańskiej. Maria Gralewska - piękna narzeczona,

sywał całe życie. Niespokojny duch i twórczy temperament malarza znajdował ukojenie w licznych podróżach i pobytach w zaprzyjaźnionych siedzibach ziemiańskich. I właśnie

z tym etapem wiąże się przeprowadzka na ulicę Krupniczą. Starzejący się artysta czuje, że Thanatos zagląda mu w oczy, ucieczką stają się wspomnienia błogiego dzieciństwa w sielskich



Artysta i dwie kobiety - z cyklu „Zatrute studnie”

śnie w Tuligłowach, majątku należącym do Adama Bala, odnalazł dynamiczną a urodziwą muzę, która odmieniła mu widzenie świata i dzięki której poznał urodę i kolory życia, a także gorzyc rozdarcia wewnętrznego. Wówczas pojawił się, w rozjaśnionej palecie, przepiękny cykl „zatrutych studni”,

ogrodach polskich dworków. Tytuły wówczas powstających dzieł mówią same za siebie: „Pożegnania”, „Powroty”, „Porwanie”, „Starość”, „Na drodze życia” oraz liczne „Thanatos”. Prozą małżeńskiego życia, sprawami mieszkaniowymi zajmuje się wybacząca, ale pamiętliwa żona; jej listy pisane do

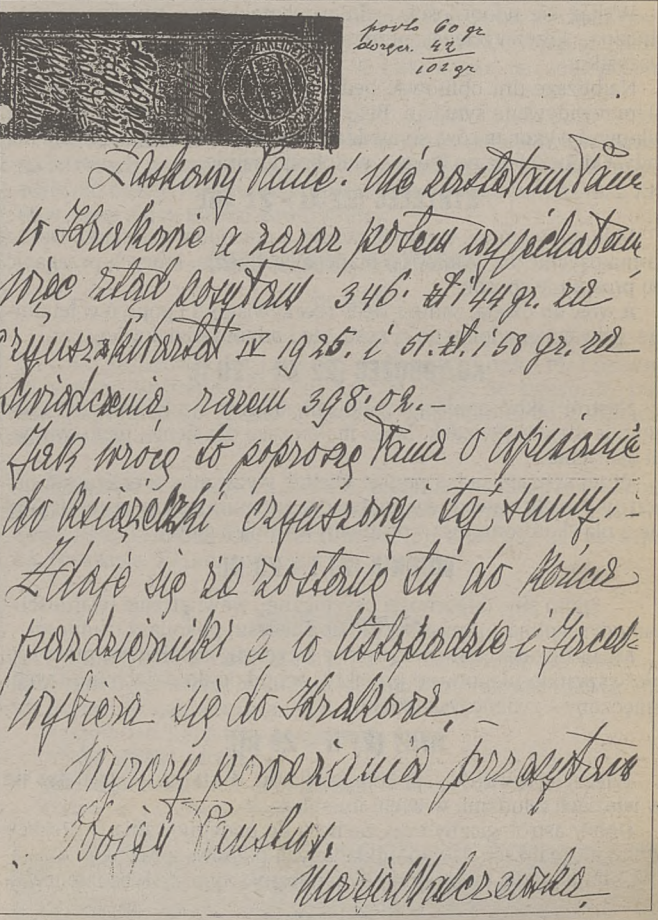
Cipps, lokaj Władysław Kłaja oraz trzy kucharki. Nie ma z nimi syna Rafała (?), wówczas 19-letniego, przebywającego w Zakopanem. Jego nazwisko odnajdujemy w księżce dopiero w r. 1917, gdy przybywa wraz z żoną Bronisławą do Krakowa, jako słuchacz Uniwersytetu. W czasie wojny znajduje tutaj również schronienie siostra Jacka Helena Karczewska. Akuratny administrator odnotował także, że ślub Julii odbył się 11 września 1915 i w tym samym dniu wyjechała, zabierając dwie służące, na ich miejsce zatrudniono kolejne. Tutaj wyjaśnił od siebie, iż córka wyszła za mąż za Feliksa Mayznera właściciela dworu w Charzewicach, leżących obok Lusławic nad Dunajcem k. Zakliczyna, dokąd bardzo często wyjeżdżał artysta.

Państwo Malczewscy zamieszkałi na II piętrze, zajmując budynek frontowy i oficynę - obszerny apartament o pow. ok. 300 kw. w eleganckiej kamienicy należącej wówczas do barona Jana Franciszka Konopki z Brnia. Dogodna lokalizacja w niewielkiej odległości od Akademii, gdzie Malczewski pełnił funkcję profesora, a także rektora w latach 1912 - 1914, stwarzała prestiżową siedzibę rodziny malarza. Korzysta z pracowni przy ul. Opolskiej 16 (obok ul. J. Piłsudskiego). Wybuch wojny, kryzys finansowy, życiowe zawirowania, podkopują zdrowie malarza, który zaczyna stopniowo tracić wzrok, nie rezygnuje jednakże z niezwyklej pracowitości. Dla ratowania zdrowia często przebywa w dworze w Lusławicach, należących niegdyś do zaprzyjaźnionego Karola hr. Lanckorońskiego - a wówczas do Adolfa Weinchingera, tam przebywały również jego siostry. Towarzyszy mu w tych wyjazdach i żona, skąd śle listy do administratora, zawierające enigmatyczne wzmianki o złym stanie zdrowia Jacka, a głównie wyjaśnia przyczyny opóźnień w płaceniu czynszu, który w roku 1926 wynosił 398,02 zł płacone kwartalnie. Podczas nieobecności państwa służba na Krupniczej zachowywała się nader swobodnie, co właśnie w sierpniu 1926 r. stało się pretekstem do złożenia w eleganckiej formie, ale stanowczej propozycji wyprowadzenia się. List administratora z 2 sierpnia, skierowany do Marii zawiera informację, że „... od jakiegoś czasu powtarzają się znowu nocne awantury i burdy, spowodowane przez szewca... rzekomego męża kucharki JW Państwa, który po kryjomu przebywa u niej, a jak się dowiedziałem, podobno za przyzwoleniem JW Pani Dobrodziejki ma na II piętrze jakieś mieszkanie...”. Kolejny list z datą 31 sierpnia zawiera propozycję nie do odrzucenia: „jaśnie Wielmożny Panie Profesorze. Czcigodny Mistrzu! Przybywszy 29 bm. tj. przedwczoraj z 10-dniowej podróży do domu, zastałem list Ekscelencji Br. Konopki z dnia 23 bm.

przyłożono pieczęć urzędową potwierdzającą wymeldowanie, bez wskazania dokąd się wyprowadzili. Już 11 listopada zameldowany został Henryk Wachtel, przybyły z ul. Bonerowskiej 3. Jednakże zapobiegliwa i energiczna p. Malczewska nie pozwoliła się wyprowadzić na peryferyjną ulicę i działając na własną rękę znalazła nowe mieszkanie na ukończonym przez Jacka Salwatorze. W rodzinie Konopków pozostały ciepłe wspomnienia o artyście i dwa portrety barona.

ostatni, ziemski adres Malczewskiego to dom przy ul. Anczyca 7 pod kopcem Kościuszki, gdzie zamieszkuje wraz z żoną i służbą parter ze słoneczną werandą; piwnica służy na przechowanie obrazów. Dom należał do architekta Glińskiego. Wspomina jego córka Aleksandra - mająca wówczas 11 lat - z ogromnym wzruszeniem, miłego i uroczego staruszka, któremu żona zabraniała już malować. Pamięta także jego śmierć i to, że każąc się pochować w habicie franciszkańskim. To tam, gdzie w jego wyobraźni wyrastały pod kopcem „zatrute studnie” - Wielkiemu Tercjarzowi łaskawy Thanatos o urodzivej postaci kobiecej, zamknął oczy utrapionemu życiowym smętkiem i ukoił romantyczną duszę, wrażliwą do bólu na sprawy Polski i sztuki.

Przedstawiając nie znany krakowski adres Malczewskiego przy ul. Krupniczej 8 zadawałam sobie pytanie - jaki to przypadek sprowadził twórcę tylekroć malowanej „Smierci Ellenai” i sybirackich „Etapów”, udręczonej „Polonii” do tego



List Marii Malczewskiej

Horoskop tygodniowy

BARAN (21 III - 20 IV):

Choć towarzyszy Ci jeszcze średni nastrój, choć tu i ówdzie strzyka - odblokowujesz w sobie pokłady wiary, nadziei, gotowości - do podjęcia trudu i ryzyka.

W najbliższych dniach postaraj się wykorzystywać mocne atuty swej osobowości: bądź cierpliwy, odporny, ustępliwy. Z uśmiechem pokonaj przeciwności - wkrótce poczujesz się szczęśliwszy, a w każdym razie pogodzony.

BYK (21 IV - 21 V):

Spokój, cisza, co było, to się skończyło, pora odpocząć. Musisz szukać nowych rozwiązań, znajdować wartości, priorytety, cele, decydujące o przyszłości. Ta praca przyniesie Ci ukojenie.

Uwolniony od trosk, zdecydowany, spokojny, mężny - odrodzisz się w więziach z ludźmi, podejmiesz wyzwania losu, które wcale nie okażą się tak siermiężne. Szanuj własny spokój.

BLIŹNIĘTA (22 V - 21 VI):

W najbliższych dniach zostaniesz kilkakrotnie zaskoczony przez życie i to w najmniej oczekiwanych momentach. Najpierw Twojej uwagi wymagać będą kwestie uczuciowe, później - interesy.

Po pierwsze staraj się wykazywać stałość, jedność z samym sobą, z własnymi poglądami i deklaracjami. Po drugie, przyjmij do wiadomości zmienność świata. Możesz mu przeciwstawić swój program działania. Choć korekty są mile widziane.

RAK (22 VI - 22 VII):

Dużo spraw, spraw nawał, niestety samopoczucie jakby średnie, brakuje Ci zwłaszcza cnoty cierpliwości. Musisz wypracować dystans - przyjąć postawę kibica, odnaleźć się w rzeczywistości.

A więc elastycznie, z wiarą, na gruncie własnych zasad, zwłaszcza zasady miłosierdzia, przezwyciężaj trudności, pokonuj stesy, kłopoty - likwiduj napięcia. Twój sukces będzie sukcesem zbiorowym.

LEW (23 VII - 22 VIII):

I coraz lepiej, przyjemniej, serdeczniej - układasz sobie życie z wielką satysfakcją. Kłopoty zostały we wspomnieniach, minione, zapomniane dawno. Otworzyła się nowa przestrzeń: czynu i marzenia.

Pora wejść na ring życia i podjąć zdecydowaną, fantastyczną akcję. Chcesz zmienić mieszkanie na willę - zmieniaj, chcesz kupić samochód - warto, zamierzasz podjąć lepiej płatną pracę - działaj - wszystko wydaje się realne.

PANNA (23 VIII - 22 IX):

Niebo otwarte na przestrzał: pogodne, czyste, bez żadnych zakłóceń: jesteś wolny, możesz kształtować rzeczywistość tak jak chcesz i wszystko osiągnąć.

Teraz podejmujesz wyzwania losu, które dotychczas Cię przerażały, bo wydawały się za trudne. Wyzwania osobiste, związane z rodziną, wyzwania zawodowe - związane z awansem, wyzwania twórcze. Przed Tobą otwiera się wielka perspektywa.

WAGA (23 IX - 22 X):

Wspaniała praca wyobraźni: inteligencja, twórcze inspiracje, wyzucie, intuicja - zapowiadają sukces. Musisz jedynie wybrać pole swej ekspansji.

Proponuję spenetrować przestrzeń biznesową: wyłuskać szanse tkwiące w wiedzy i kontaktach, podpisać kontrakt niemal w ciemno, zainwestować - zwielokrotnić zysk, przeżywać radość. Nie bój się tylko - ostro działaj.

SKORPION (23 X - 21 XI):

Wykaż się odpornością, silnym charakterem, twardością psychiczną. Przezwyciężaj przeszkody, stawiaj na swoim, mimo wszystko.

Najbliższe dni obfitować będą w kłopoty zawodowe i trudne, nieprzewidywane sytuacje. Będziesz musiał podejmować decyzje, pilnować wykonawców, sprawdzać, brać odpowiedzialność. Nie ma rady. Odpoczniesz po biegu - w dobrej knajpie.

STRZELEC (22 XI - 21 XII):

Miło, przyjemnie, serce się raduje, a powodów dziesiątki. Dobra forma psychiczna, zdolności biznesowe, okazje, których przegapić po prostu nie sposób.

A więc do dzieła, zanurz się w rzeczywistości i popłynij w jej nurcie. Odważnie, zdolny do ryzyka, ale i odpowiedzialności.

KOZIOROŻEC (22 XII - 20 I):

Nastroj jakby poniżej oczekiwań, normy, strefy średniej. Cała energia idzie w gwizdek. Masz mało czasu dla siebie, mało sympatii dla siebie.

W tej sytuacji radzę podjąć wielkie wyzwania, zrealizować poważny projekt zawodowy, wkręcić się w nurt rzeczywistości. Gdy się z nią skonfrontujesz - problemy spadną z głowy.

WODNIK (21 I - 20 II):

Sporo siły, odporności psychicznej, wewnętrznej twardości - samodyscyplina - prowadzą Cię do sukcesu, pokonasz trudności.

Musisz jednak ostro zderzyć się z życiem, zrealizować precyzyjnie wszystkie planowane projekty, pobudzić do działania innych, zmęczony - zwiędzysz dzieło.

RYBY (21 II - 20 III):

Więcej cierpliwości, spokoju, realizmu, dystansu - odrodzisz się w więziach z ludźmi, w wielu interakcjach.

Dobry astrologiczny czas zachęca do podejmowania twórczych wyzwań, realizacji dawno odkładanych planów, sprawnego działania - im bardziej okażesz się dynamiczny - tym zysk będzie trwalszy.

ASTROLOGUS

Słowniczek współczesnej polszczyzny

GWIZD. Podczas warszawskiego wiecu przed Zamkiem Królewskim oklaskami powitano wszystkich byłych premie-rów z wyjątkiem Józefa Oleksego i Waldemara Pawlaka, których donośnie wygwizdano. Być może jednak prezydent Clinton odniósł inne wrażenie, ponieważ w Ameryce gwizd jest często dowodem akceptacji.

NAWYK. Poseł Jerzy Szteliga złożył oświadczenie, z którego wynika, że kilkanaście lat temu był współpracownikiem SB. 4 lata temu z takim samym zapalem Szteliga podpisał dokument, że nigdy ze służbami specjalnymi nie współpracował. Przypuszczając należy, że tego rodzaju politycy - jeśli partia będzie tego od nich wymagać - podpiszą również oświadczenie, że byli pierwsi na Księżycu, spędzili wiele nocy z Głową Lolo-brygidą, wymyślili koło, odkryli Amerykę, a w szczególności potwierdzać będą w nieskończoność, że zawsze mówią prawdę.

PYTANIE. „Super Express” zwrócił się do Czytelników, aby ci dali odpowiedź na pytanie,

czy gwałcicieli należy kastro-wać. A jeśli w ostatnim słowie oskarżony przyzna, że wszedł na drogę przestępstwa podniecony przez zdjęcia i treści publikowane przez bulwarowe pi-semka?

RADOŚĆ. Cieszy, że kandydatami na posłów z ramienia różnych partii będą reżyserzy, aktorzy, kabareciarze - nawet perkusista. Na nic doświadczenia Wajdy, Szczepkowskiego, Łapickiego czy Holoubka. Perkusista - to jasne, gdy zostanie posłem, będzie zapewne bił we władze jak w bęben.

WIARA. Z przyjemnością można teraz słuchać Aleksandra Kwaśniewskiego i jego pochwalnych hymnów na cześć NATO i polskiej współpracy z Zachodem. Warto jednak pamiętać i to, że jeszcze w 1993 roku z tym samym entuzjazmem obecny prezydent wygłaszał tezy, że NATO to historyczny anachronizm. Ze zmian na lepsze należy się cieszyć - pozostaje jednak pytanie, kiedy prezydent naprawę wierzył swoim słowom. Przedtem czy teraz?

Opracował: T. DOM.

Gdy w 1873 roku producent spodni, Levi Strauss, zakupił wynalazek krawca z Nevady, nie przypuszczał, iż patent wkroczy w XXI wiek. Dość oczywisty element, w przypadku budowy maszyny czy mostu, mistrz igły Jacob David zestawiał z miękką tkaniną bawełnianą. Nit wzmocnił boczne szwy, zapobiegając nadwężaniu ich przy wkładaniu do kieszeni cennych bryłek przez poszukiwaczy złota. Spodnie związane z ciężką pracą fizyczną, narażone na trudne warunki, zaczęły spełniać oczekiwania traperów. Nit, któremu dzins tyle zawdzięcza, stał się tym samym amerykańskim wkładem w historię ubioru, pomysłem, który prawdopodobnie nie zagnieździłby się w europejskiej głowie. Inny sposób myślenia i podejścia do problemu... Nie szyk, smak, styl, były myślą prze-

Ooo, jaki ładny smok - zainteresował się zagraniczny gość pod Wawelem, gdzie od lat wielu stoi zionąca ogniem hadiuka Bronisława Chromego. A cóż on tak dobrego krakowianom zrobił, że aż mu pomnik postawiono? - Aaa, dodał po chwili - to był zapewne życzliwy ludzimi chrześni smok, a nie nasza, europejska paskuda. Zaczem, jak przypuszczam, bronili miasta i cnoty niewinnych dziewczyn, a może nawet niedołężne staruszki przez ulicę przeprowadzał?...
Ależ, wręcz przeciwnie, przewrucił mu jego krakowski przewodnik. Smok był nasz, lokalny, więc z natury wredny i w ogóle bardzo smoczy. Nie tylko dziewczę zerał, gdy mu się tylko jakąś udało odkryć i dopaść, lecz również krowy i owce, co natchnęło dobrego króla Kraka... Reszta Państwa znają i to w dwu albo nawet większej liczbie wersji na dodatek.

Zagraniczny gość wysłuchał opowieści z uwagą, zadumał się głęboko, poczem rzekł: - Teraz, to już niczego nie rozumiem. Przecież pomnik należało wystawić Krakowi albo szewczykowi Skubie, obojętne, w każdym razie temu, który miasto od poczwary wyzwolił, za co należy mu się wdzięczność i dobra pamięć. Ale smokowi? Dziwnym, doprawdę narodem jesteście wy, Polacy...

Tu skończył, lecz róg trzymał, więc wątpliwość ogarnęły jego gospodarzy, bo - przynajmniej Państwo - sytuacja jest istotnie dziu-

Skrojone z szykiem

wodnią, gdyż te z trwałością i pragmatyzmem mają wprawdzie linię styku, ale nie jest ona przesadnie długa.

Awans blu-dżinsu jest bezprecedensowy. Stał się nie tylko pełnoprawnym obywatelem miasta, lecz to mu nie wystarczyło - już zestawiany jest przez Armaniego z marynarką. Kojarzy się ze swobodą, nie jest zbyt wymagający - nie wie, co to żelazko, zamiast specjalistycznego czyszczenia, wystarcza mu zwykła przepierka. Dziś nikt nie nosi w nich kamieni i bryłek złota, ale nit pozostał, stając się standardem.

Dzins i garnitur to jakby dwa światy. Garnitur jest niewątpliwie dzieckiem Europy, owocem postępującej ewolucji. Jego omijały patenty i wynalazki. Dotykają go raczej nieznaczne korekty proporcji czy nowe propozycje tkanin. Stał się miękki dzięki nowym technikom wykonawczym. Jest ściśle związany z miastem, dość daleki od pracy fizycznej, kojarzony z biurem lub salonem, co nie odbiera mu w niczym cech funkcjonalnych. Garnitur spotkał analogiczny dylemat, z którym zderzył się mistrz z Nevady. Pojawiło się

na i nienormalna. Najdziwniejsze zaś jest to, że dopiero zagranicznego gościa trzeba było, by tak - zdałoby się - oczywisty fakt, tudzież właściwe nam i już odruchowe skłonności do paradoksu i paradoksalnego myślenia w sposób równie logiczny uświadomić! Wystawić pomnik smokowi! Toż to absurd czysty! Mało tego, że podgryzał nas, gdzie i kiedy popadło, i domy nasze z dymem puszczał, i zasiewy (zapewne) niszczył, to jeszcze mu się chwaly i pomników zachciało, które mu też potomkowie jego ofiar hojną ręką ofiarowali! A gdzie jest, proszę Państwa, monument Kraka? A gdzie statua Wandy, na którą smak też jakby nieślawę rzucił, nie zjadając jej, choć miał ową jasnowłosą królową też pod bokiem czy też raczej nad głową? Czyżby więc Wanda nie była dziewczicą? Bo tylko te, jeśli wierzyć dziejopisom, smokowi smakowały? A jeśli nią nie była, to dlaczego?

W kwestie tak delikatnej s.v. rzecz jasna wnika (!?) nie będzie, szpetnym plotkarzem zadanie to pozostawiając. Niemniej po chwili namysłu do jakiejś eksplikacji - tak nielogicznej w oczach postronnych - postępowania być może mu, czyli s.v., udało się dotrzeć. Zaczem rozpoczynam.

Nikogo, dobrze nasz narodo- wy charakter znającego, nie powinno więc dziwić wystawienie pomnika smokowi z tego choćby względu, że stał się on męczennikiem, okrutną śmiercią zgładzo-

Psychozabawa

Czy jesteś człowiekiem leniwym?

1. Jutro, jutro, byle nie dzisiaj - oto moje credo. TAK(?)NIE
2. Bardzo lubię pospać do południa, a po południu się wylegiwać. TAK(?)NIE
3. Wiele czynności wykonuję powoli. Bardzo starannie się myję, jem, ubieram. TAK(?)NIE
4. Najpierw przyjemności - potem obowiązki, to chyba normalna kolej rzeczy. TAK(?)NIE
5. Pracuję spokojnie i bez zrywów, wiele spraw odkładam na „kiedys”. TAK(?)NIE
6. Wiele czasu poświęcam na rozmowy, picie herbaty, studiowanie gazety. TAK(?)NIE
7. Wszelkie wysiłki ogromnie mnie męczą. TAK(?)NIE
8. Owszem, słyszałem już, że jestem leniwy - i co z tego? TAK(?)NIE
9. Gdybym mógł iść na emeryturę, poszedłbym od pierwszego. TAK(?)NIE
10. Marzę o wielkiej wygranej, która zapewniłaby mi doskonałą beczynność - wolność. TAK(?)NIE

OBLICZANIE WYNIKÓW

Za każdą odpowiedź TAK na pytania od 1 do 10 otrzymujesz po 10 punktów. Za odpowiedzi negatywne punktów nie otrzymujesz.

Za każde NIE WIEM (?) masz 5 punktów. Podsumuj je.

WYNIKI

100 - 65 pkt: Trochę leniuch a trochę filozof, na pewno wielki egoista - żyjesz w bardzo swojskim, właściwym sobie rytmie. I cóż, myślę, że jesteś szczęśliwy.

60 - 40 pkt: Ty nie przepadasz za wykonywaniem obowiązków, masz zdrowy stosunek do życia, nakierowany na przyjemności. Niestety, trudno nieustannie wypoczywać. Czasem trzeba coś zrobić.

35 - 0 pkt: Dynamiczny, zorganizowany, nie masz po prostu czasu na lenistwo. Spalasz się w działaniu, podejmujesz akcję - kreujesz rzeczywistość. Czasem jednak trzeba również wypoczywać. (AS)

nowe, niezbędne narzędzie ludzi interesu - telefon komórkowy. Kolejna miniaturyzacja, kolejna obniżka cen, kolejne zwiększenie zasięgu sprawiły, iż staje się niezbędnym narzędziem pracy. Jest niewielki, a należy stale mieć go przy sobie. Należało znaleźć odpowiednie miejsce, by było poręczne z jednej strony, a nie uchybiało sylwetce. Krawiectwo odpowiedziało w sposób sobie właściwy na nowe wyzwanie. Pojawiła się nowa wewnętrzna kieszonka marynarki, ale tak umiejscowiona, by nie ujawniać, co posiada - ok. 12 cm poniżej talii. I tak „komórka” znalazła swoje nowe miejsce.

J. Turbasa

Savoir-vivre

nym. A my z męczennikami wolimy się identyfikować, niż ze zwycięzcami, do których wszak Krak (vel Skuba, do wyboru), zaczęł - do których pogromca smoka się zaliczał. Toż przeciwieństwo nasze dzieje i nasze w nich bytowanie, z miłą chęcią, męczenniką palną ozdabiamy, zaś wielkie kłęski czcimy z szacunkiem i uwielbieniem, by wspomnieć tylko pierwszy i siedemnasty września, innych bolesnych rocznic z braku miejsca nie wymieniając. I tak dalej: przeciętna Polka staje się po pewnym czasie męczennicą małżeństwa z małżeńskim łóżem na miejscu pierwszym, w którym spotyka się z nie gorszym od niej w męczeństwie mężem, dla której to przyczyny normalny, czyli prawdziwy i z prawego łóża zrodzony Polak rodzi się taki - księdza Chmielowskiego z należytym szacunkiem cytując - jak każdy widzi, czyli skrzywiony boleśnie.

Cóż jednak, zapytają Państwo, być może, ma smok, Krak, dziewczica (?) Wanda, małżeńskie łóżo i ksiądz Chmielowski do samochodowego bon tonu, któremu ten odcinek s.v. miał być poświęcony?

Otóż ma, i to niemało. Kierowca i jego pasażerowie nie są bo-

wiem - jak im się to często wydaje - męczennikami samochodu, bo nim jechać nie muszą, gdyż raczej mają Niemcy, powiadając „muss ist sterben” - musi się tylko umrzeć. Nie muszą więc jechać, lecz chcą. A to zmienia kwalifikację ich sytuacji. We wszystkich kategoriach poza kategorią s.v., bo ten nakazuje przyjmować wszelkie dokuczliwości losu z uśmiechem. Choćby ową dokuczliwość była gilotyna, na którą prawdziwe gentiledames i gentilehommes ancien regime'u wchodziły z uśmiechem. I to jest, proszę Państwa, pierwsze samochodowe przykazanie s.v. - jedzie się z uśmiechem, niezależnie od - jak o się rzekło - niedogodności, o których, podobnie, jak o pozostałych przykazaniach w kolejnych s.v. napiszemy, dziś do życzeń uśmiechniętej drogi się ograniczając.

BRAT CHAMA

Weekend z DZIENNIKIEM

Redaguje
Jakub Ciećkiewicz
tel. 22-28-98

Jej sytuacja nie jest wesoła: w mózgu ciemno, w kieszeni pusto, a otoczenie złodziejskie" - pisała Iza Boznańska z Paryża o swej starszej siostrze, Oldze. W rewanżu Olga namalowała ją, świetnie i prawdziwie, tak jak to tylko wielka malarka zrobić potrafi. Na portrecie widnieje Iza, szczerła, rasowa i bez widomych objawów nalogu, który doprowadził ją do samobójstwa.

Obraz jest smutny, jak cała zresztą twórczość Olgi, lecz daleki od tragizmu, jakim życie obu siostr zostało przez los napiętnowane. Malowany w jasnych, prześwietlonych wewnętrznych blaskiem monochromach, należy z całą pewnością do arcydzieł w twórczości tej, zaliczanej do światowych arcy mistrzów malarstwa, artystki.

Po drugiej stronie grubego kartonu, na jakim wizerunek Izy został niewielką sumą zdecydowanych uderzeń pędzla wycharowany, widnieje jego antyteza: mocno w kontrastowych barwach i zdecydowaną plamą położoną postać krępkiej, acz niezbyt chyba lotnego umysłu kobiety w typowo krakowskim, zielonym szalu w czerwone róże z frędzlami na ramionach. Ten prawdziwie rewelacyjny obraz wyszukał gdzieś za granicą Connaissance (Rynek Gł. 11 i p.). Cena do negocjacji, lecz niska zapewne nie będzie. Zwłaszcza gdy uda się rozdzielić (techniką laserową) obie strony obrazu dla

Malowane miliony

uzyskania dwu samodzielnych portretów.

Drugą, acz z innej parafii rodem rewelację, oferuje Saint Gral przy ul. Sławkowskiej, a jest nią balsaminka wprost niezwykłych wymiarów i wagi. Wykonano ją bowiem u schyłku ubiegłego stulecia w Wiedniu z czterech kilogramów srebra wyciągniętego w cieniutki drucik i zwiniętego w filigran. Piętra balsaminki, gdyż jest ona wielokondygnacyjna, ozdabiają postaci ludzi, dzwoneczki i - u podstawy - sylwetki wspinających się lwów. Cena - 18 000 złotych, lecz takiej balsaminki dość przecie doświadczono MM w swych dziejach jeszcze nie widziały. Kto i po co zrobił tę, półmetrowej wysokości osobliwość - nie wiadomo. Pewnym jest, że wypełniona wonnymi ziołami musiała pachnieć mocno. Lecz po co?

W Desie przy ul. Grodzkiej natomiast trzecia ciekawostka, a mianowicie parawanik, trójdzielny, metalowy, czarno lakierowany z ornamentem ludzkim, geometrycznym i roślinnym. Styl déco, w cenie 1500 zł, który to styl, zgodnie z naszymi prognozami, jedzie w górę z szybkością pośpiesznej windy. Kto więc

nam zaufał - nie stracił, z czego całkiem bezinteresownie się radujemy.

Zbyt dawno nie pisaliśmy o Militariach (Floriańska 13, w piwnicy), zaczęłam uciesze panów, jak mamy nadzieję, choć po części naprawiamy ten błąd: z ciekawostek można polecić szablę turecką, ozdobną, z ostatnich lat Sułtanatu, zatem czasów, w których Turcja nie nazywała się jeszcze Turcją, a słowo „Turek” miało raczej, a nawet całkiem pejoratywne znaczenie. Ponadto austriackie kajdanki (na chodzie, co nie bez znaczenia!) z XIX w. za 300 oraz rzadkość - idealnie zachowany bagnet niemiecki z roku 1905 (to ten z klingą jak tasak się rozszerzającą) za 400 zł oraz dyplomy z oryginalnym podpisem Marszałka, oczywiście Piłsudskiego, po 200 zł.

W Galerii Osobliwości przy ul. Sławkowskiej 16, natomiast coś dla koneserów lubiących mocne wrażenia, a mianowicie rysunki Adama Hoffmanna z lat 60. Czego tam nie ma! Czasami wydaje się, że Hoffmann uległ wpływom ścisłe naukowej „Kroniki vel Opisanie Świata” Hartmanna Schaedla z końca XV stu-

lecia i zamieszczonym w niej z całą powagą informacjom o „ludziach z Iripit, którzy są bardzo piękni, tylko z szyjami i głowami żurawi” tudzież ich sąsiadów z twarzami na pierśiach i sąsiadów tych sąsiadów zwanych nie bez przyczyny psio-głowcami. A wszystko wykonane w kapitalnym, światłocieniowym rysunku lub też malowane z istic renesansową swadą. Ludzie Hoffmanna nie są więc piękni, lecz piękne są jego dzieła, a wyłącznie tego rodzaju piękno w sztuce się liczy. Ceny rysunków od 600 do 950 zł, a obrazów od 800 do 1800 tychże złotych.

Nieopodal, w Galerii Artemis przy ul. Floriańskiej, trwa natomiast wystawa obrazów Włodzimierza Kunza, również z lat 60. kiedy to zaczął malować w kontynuowanym do dziś stylu aluzyjnym. No i lekko tylko przelamanych bielach.

Świetne to obrazy i o wartości muzealnej, gdyż trudno sobie wyobrazić jakąkolwiek poważną i szanującą się muzealną galerię sztuki nowoczesnej bez obrazów Kunza z tamtego okresu, który był skądinąd dla naszego malarstwa okresem przełomowym, więc nadzwyczaj ważnym. Zwłaszcza dla awangardy. Cemu zaś, dzięki jakiemu zbiegowi okoliczności właśnie wówczas powstawały masowo dzieła wybitne - napiszemy niebawem.

JERZY T. PAŹDZIUEŁ

Z almanachu młodzieży koła prób literackich „Tęcza” nadesłanego z Wydawnictwa „U Poety” z Kielc i zawierającego utwory 30 bardzo młodych autorów, wybieram bezpretensjonalny i zabawny wiersz Kasi Metzger: „Tajemnica babci”:

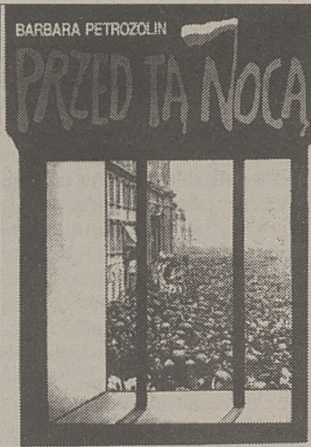
Co się kryje za siateczką
zmarzłeczek babci?
wiem...
mała dziewczynka, która
chce

jedynie życzyć, by młodzieńcze marzenia „o stworzeniu czegoś oryginalnego, czego jeszcze nie było” - nie okazały się pustym wyrazem... Osobiście nie wierzę w pokolenia, lecz w indywidualności. Skłonny jestem nawet podejrzewać, że w ostatecznym rozrachunku zwyciężą przede wszystkim twórcy osobni...

Z kilkunastu peanów na cześć podwawelskiego grodu nadesłanych przez pana Anto-

Notatnik książkowego mola

Polska gorączka



Barbara Petrozolin „Przed tą nocą” - tymi słowy car Aleksander II skwitował powitanie, jakie zgotowały swemu panu i władcy wszystkie polskie stany w Warszawie 26 maja 1856 roku. Pięć lat później cała polska prowincja imperium carów zapadła w stan chronicznej gorączki. Jej efektem był wybuch najbeznadziejniejszego z polskich zrywów - powstania styczniowego. Narastanie owej „polskiej gorączki” jest tematem książki „Przed tą nocą”, autorstwa Barbary Petrozolin-Skowrońskiej. Książkę tę w bardzo starannej szacie edytorskiej wydało Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

Książka odzwierciedla stany świadomości i ducha polskiej elity politycznej w krótkiej i dramatycznej epoce przedpowstaniowej. Opowiada o genzie i tworzeniu zębów pierwszego polskiego państwa podziemnego, którego istnienie podmywało oficjalne struktury administracji carskiej. Piekielny krąg oporu i represji prowadził wprost do wybuchu, przesilenia, z którego obydwie strony tej wojny - i ta pobita i ta zwycięska - wyszły moralnie upokorzone.

„Weterani 1863 roku w Stoleczno-Królewskim Mieście Kra-

kwie” pióra Jacka Albrechta to przyczynek poświęcony udziałowi Małopolan w powstańczej zrywie zainicjowanym w Kongresówce. Z Krakowa szła do powstania młodzież. Stąd przemycano broń, amunicję i zaopatrzenie. Tu wreszcie przyjmowano uchodźców z kordonu i tu leczono rannych.

Istotny fragment książki poświęcony jest postaci ułana Adama Chmielowskiego, który zastąpił potem jako brat Albert (kanonizowany 22 czerwca 1983 r.) - orędownik ubogich. Równie istotny jest rozdział dotyczący „Przytuliska”, w którym weterani powstania znaleźli dach nad głową i opiekę, aż po kres swoich dni.

Książkę Jacka Albrechta, obrazującą wkład mieszkańców Krakowa we wspólną walkę o niepodległość w roku 1863, wydało Wydawnictwo „Jagiellonia” SA - wydawca „Dziennika Polskiego”.

ANDRZEJ WOJTAS

Barbara Petrozolin „Przed tą nocą”, wyd. PWN, Warszawa 1997 r.

Jacek Albrecht „Weterani 1863 roku w Stoleczno-Królewskim Mieście Krakowie”, Wyd. „Jagiellonia” SA, Kraków 1997 r.

Jacek Albrecht

Weterani 1863 roku

W STOLECZNO - KRÓLEWSKIM MIEŚCIE KRAKOWIE



Krzyżówka ze sponsorem NR 354

Dziś dwie nagrody po 50 złotych funduje Centrum Sportu „MAKS”



SKLEP SPORTOWY
Kraków, ul. Zybkiewicza 2 (Dom Turysty)
tel. (012) 21-71-01

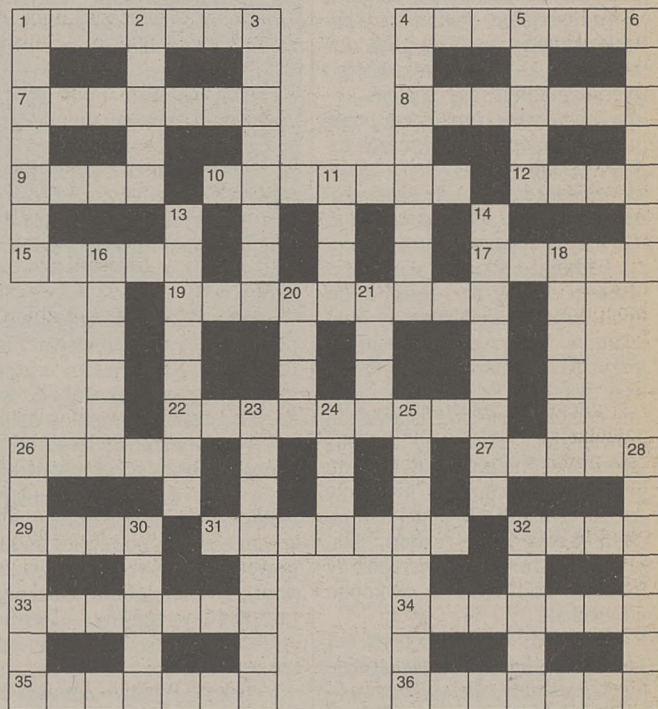
Artykuły sportowe najtaniej w Krakowie
- przykładowe ceny:

- лыжворолки - 99,00 zł
- спивор Scout - 69,00 zł
- plecak ze steleżem 60 l - 129,00 zł
- namiot igloo z tropikiem - 199,00 zł
- buty ASICS - 149,00 zł
- kamizelka asekuracyjna - 59,00 zł
- sztorniak - kpl. - 49,00 zł
- kpl. windsurfingowy - 1990,00 zł
- toaleta chemiczna - 299,00 zł

Letnia promocja kurtek POLAR - rabat 50%
199 zł → 99 zł

Nowo otwarta sala sprzedaży - więcej miejsca
- więcej towaru - niższe ceny!

2512kg



Poziomo: 1. zabił Minotaura, 4. czego przyroda nie lubi, 7. prazdiadkowy portfel, 8. folklorystyczne obejście, 9. ziele na Sycylii, 10. tym trzcinę cukrową ścinają, 12. owoc - australijski ptak, 15. zimowa zabawa, 17. działanie, 19. miejsce triumfu i śmierci admirała Nelsona, 22. zajmuje się przyjmowaniem zamówień, 26. koturnowa emfaza, 27. kran, 29. postawiony dla kierowcy, 31. ludzka rzecz, 32. sercowy kolor karciany, 33. rumakowielbiciel, 34. do wyciśnięcia, 35. akonto, 36. miał stajnię w straszonym stanie.

Pionowo: 1. bardziej skąpe od bikini, 2. niemnąca się tkanina, 3. masz w sercu, 4. rodzaj licytacji, 5. polska zupa z białą kiełbasą, 6. docieklivy rozkład, 11. sypie śniegiem, 13. drzwiowe zabezpieczenie, 14. górnicy fetują, 16. grypa na nowo, 18. dawniejsze 50 kg, 20. futro ze zwierząt żyjących w zimnych morzach, 21. do ciągnięcia na loterii, 23. mała rymowanka, 24. chroń je przed próchnicą, 25. przechodzi z pokolenia na pokolenie, 26. pocztowy towarzysz paczki, 28. pocisk armatni z siekańcami, 30. kijkowa gra, 32. żółte pospolite grzybki.

Rozwiązanie krzyżówki nr 354 prosimy nadsyłać (wyłącznie na kartkach pocztowych) do następnej soboty, tj. 19 lipca br. pod adresem redakcji „Dziennik Polski”, ul. Wielopole 1, 31-072 Kraków, załączając kupon konkursowy.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI nr 352

Poziomo: 1. poranek, 4. spodnie, 7. kalendarzyk, 8. ansa, 10. Iran, 12. szybkar, 15. iskra, 16. enzym, 17. Konic, 18. Cremona, 19. zatrała, 20. bratowa, 22. barchan, 24. Naser, 25. uszko, 26. Dan-te, 27. chrzestna, 28. Ewka, 30. okaz, 31. Rachmaninow, 32. Arkadia, 33. klechda.

Pionowo: 1. Połaniec, 2. arka, 3. kretynka, 4. skrawacz, 5. doki, 6. ekonomia, 9. sekretarzyk, 11. rozrachunek, 12. samopomoc, 13. konwulsje, 14. rejterada, 20. brunetka, 21. anarchia, 22. bratniak, 23. Nieszawa, 29. aria, 30. owoc.

Wynik losowania

W dniu 8 lipca br. odbyło się w redakcji komisyjne losowanie nagród wśród uczestników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązanie krzyżówki ze sponsorem nr 352.

Nagrody po 50 złotych wylosowali:

JÓZEF KRUK - Kraków
HELENA MALICKA - Myślenice
Pieniądze przesłemy pocztą.

KUPON KRZYŻÓWKI ZE SPONSOREM
NR 354

Wierszowisko pod redakcją Józefa Barana

bawić się
Lecz robi się smutna
gdy przypomni sobie, że
jest przecież babcią

niego Mariana Kwieka wybieram poetką pocztówkę: „Kra-ków”:

Nie wieże i
Nie dmuchnięty w hejnał
czar

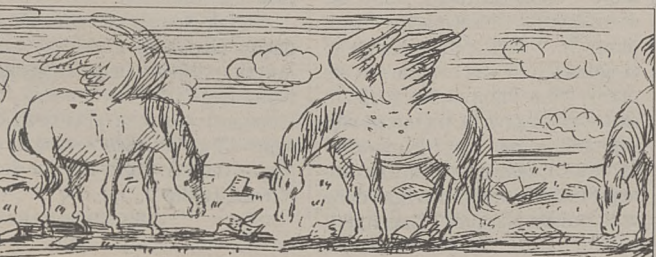
Pocztówkowe Sukiennice
Ta sama brama
Z Floriańska
I stara ulica

Lecz na Siennej
Małe podwórko
Drewniane schody z sienią
i furtką

Ostatni bruk
z trotuarem
Niewyspany księżyc
Z Wawelu prosto nad ranem

Zamknięty deszcz
w rynnie Ratusza
Spragniona fontanna
Zgubiona wycieczka z Kali-sza

Bicie dzwonów
I gołąb przed nocą
To jeszcze my
I nasze domy
nasze sny jutrzejsze



KRONIKA KRAKOWSKA

8,85 mln zł poczeka na podział 3 miesiące 5 mln zł na papierze

„Jesteśmy ogromnie zaskoczeni i zdziwieni decyzją Rady Miasta, która odrzuciła projekt uchwały w sprawie dofinansowania kosztów przygotowania terenów pod budownictwo mieszkaniowe. Jeśli nawet radni zdecydowali się na przyznanie pieniędzy w jesieni, to jest to zbyt późno, gdyż wtedy powinno się kończyć inwestycję, a nie zaczynać” – usłyszeliśmy w Spółdzielni Mieszkaniowej „Kabel”. „Jeżeli gmina nie da środków, to straci na tym lokator, który będzie musiał więcej zapłacić za mieszkanie. Otrzymanie tych pieniędzy nawet później pozwoli zmniejszyć cenę metra kwadratowego i koszty ponoszone przez przyszłego lokatora. Gdybyśmy liczyli tylko na fundusze gminy, nigdy nie rozpoczęlibyśmy budowy” – powiedziano nam w SM przy HTS.

W ostatnią środę RM odrzuciła projekt uchwały rozdzielającej 8,85 mln zł wśród 51 SM, jako dofinansowanie uzbrojenia terenów pod intensywne budownictwo mieszkaniowe. – *Mogę tylko wyrazić ubolewanie z takiego obrotu sprawy, tym bardziej że w tej sprawie były pozytywne opinie wszystkich merytorycznych komisji. Wszystkie umowy i porozumienia były przygotowane, a rozpoczęcie inwestycji cze-*

kało tylko na akceptację Rady Miasta – powiedziała nam Stanisława Adamczyk, dyrektor Biura Inwestycji UM. – Jeżeli spółdzielnie zaryzykują i wyłożą własne pieniądze, to zadania zostaną zrealizowane; opracowanie kryteriów i sporządzenie nowej listy potrwa ok. 3 miesiące i kto będzie czekał na środki, na pewno nie zrealizuje swoich zamierzeń. Radni nie tyle zakwestionowali zasadność dofinansowania, ale i kryteria, jakimi się kierowano przy podziale pieniędzy i zażądali ich zmiany.

„W maju otrzymaliśmy pismo od pani minister Barbary Blidy, że z budżetu państwa, na uzbrojenie terenów pod budownictwo mieszkaniowe, województwo krakowskie otrzyma 5,05 mln zł. Do tej pory pieniądze te nie wpłynęły na konto Wydziału Finansowego” – dowiedzieliśmy się w UW. Tymczasem Barbara Blida obiecała przeznaczyć pieniądze z Krajowego Funduszu Mieszkaniowego na likwidację szkód powodziowych i istnieją obawy, że może się to odbyć kosztem dotacji dla SM. Gmina Kraków zamierzała podzielić przyznane jej środki dopiero po ich otrzymaniu i nikomu ich jeszcze nie obiecała; inwestorzy w innych gminach liczą na wsparcie budżetowymi pieniędzmi. (J.SW)

„Feniks” w ogniu



Fot. Anna Głód

Ponad dwie godziny trwała wczoraj akcja gaszenia pożaru, który wybuchł na 6 piętrze budynku przy ul. św. Jana 2 (budynek „Feniksa”). Ogień zaproszony został około godziny 13.15 – prawdopodobnie przez spawaczy – pracujących przy wymianie instalacji c.o. na gazową. Z mieszkania, którego właściciele wyjechali właśnie na wakacje, ogień wydostał się na poddasze od strony Rynku Głównego, skąd rozprzestrzenił się również na poddasze od strony ul. św. Jana. – *Przechodziłem ulicą, kiedy zobaczyłem kłęby dymu wydobywające się z jednego z okien – mówił student, który jako pierwszy pospieszył z pomocą ludziami zamieszkującym 6 piętro. – Na poddaszu spała kobieta z córką, które udało się mi wyciągnąć. Pozostałych mieszkańców 5 i 6 piętra budynku ewakuowała już straż pożarna. W walce z żywiołem*

udział wzięło 6 jednostek gaśniczych Państwowej Straży Pożarnej oraz ekipy 5 wozów technicznych. – Blaszane pokrycie dachu było bardzo szczelne i dlatego ogień, zamiast przedostać się na zewnątrz, kłębił się w przestrzeni stropodachu – powiedział brygadier Adam Jeziorek, dowodzący akcją. – Nasi ludzie mogli przystąpić do bezpośredniego gaszenia ognia dopiero po wycięciu piłami elektrycznymi otworów w dachu. Udało się nie dopuścić do rozprzestrzenienia się pożaru na inne części budynku.

W czasie, gdy strażacy próbowali powstrzymać ogień, mieszkańcy kamienicy, wśród których było wielu starszych ludzi, przeżywali własne dramaty. Jednemu z nich, lekko zatrutemu dymem, udzielono natychmiast pomocy. Niektórzy po ewakuacji nie mogli odnaleźć swych bliskich na zatłoczonej ludźmi i sprzętem ulicy.

– *W mieszkaniu został mój pies – wołał do strażaków młody lokator jednego z mieszkań na 6 piętrze. Okazało się, że strażacy, podczas ewakuacji mieszkańców, szczegółowo przeszukali wszystkie mieszkania i uratowali również psa. – Wszyscy spaliśmy, ja, córka i wnuczka, kiedy to wszystko się zaczęło i obudziło nas dopiero walenie siekierami w nasze drzwi – mówiła zapłakana kobieta. – Kiedy strażacy nas sprowadzali – wszędzie było tyle dymu, że nie było czym oddychać. Gdyby nas nie wyciągnęli, byłoby po nas.*

Niemal całkowitemu zniszczeniu uległo jedno mieszkanie. Częściowo zniszczony został dach, poddasze, a także korytarz oraz kilka mieszkań w części naróżnej budynku. Straty powstałe w wyniku pożaru oceniono wstępnie na kilkadziesiąt tysięcy złotych. (PAD)

Notujemy

■ **ZWŁOKI NAD RZEKA.** W rejonie rzeki Dłubni, dwaj chłopcy natknęli się na wiszące w zaroślach ciało kobiety. Przybyły na miejsce lekarz stwierdził, iż prawdopodobnie kobieta popełniła samobójstwo. Zmarła miała około 40 lat, ubrana była w popielatą kurtkę, fioletową bluzkę oraz dżinsowe spodnie. (JS)

■ **NAPAD NA ROWERZYSTÓW.** W pobliżu osiedla Szymanowskiego w Wieliczce (w sąsiedztwie kortów tenisowych) dwóch chłopców jadących na rowerach zostało zatrzymanych przez dwóch mężczyzn. Napastnicy uderzyli jednego z rowerzystów pięścią w twarz, a następnie wyrwali mu pojazd i uciekli. Rower kosztował 815 złotych. (JS)

■ **SIWY DYM.** Skarżą się mieszkańcy m.in. ulicy Zakątek, Kazimierza Wielkiego, al. Kijowskiej, iż za płotem pobliskiej jednostki wojskowej, od czasu do czasu, „ktoś coś pali”. Tak było ponownie wczoraj, około godziny 17, i dym zasnuł okoliczne domy, a nieprzyjemną woń czuć było w mieszkaniach. (JS)

■ **TELEFONY DLA PROSZOWIC.** Od przyszłego roku ma się rozpocząć budowa central telefonicznych w gminie Proszowice. W tym roku ma zostać przygotowana dokumentacja inwestycji – informuje UG w Proszowicach. Wczoraj odbyło się spotkanie burmistrza Klaudiusza Kaweckiego oraz sołtysów z przedstawicielami TP SA. Rozmawiano o strategii zakładania linii światłowodowej i budowie nowych central, działalność społecznych komitetów telefonizacji wsi i zasadach przydzielania nowych numerów. Niektóre wsie – jak Kościeliec czy Klimontów – winny oczekiwać się central telefonicznych do roku 1999. (kar)

■ **MEDALE DLA 22 PAR.** W Korzkwi odbyła się uroczystość jubileuszu 50-lecia pożycia małżeńskiego, a medalami przyznanymi z tej okazji przez prezydenta RP, zostały odznaczone 22 pary: Maria i Władysław Galonowie, Apolonia i Mieczysław Galonowie, Stefania i Franciszek Szczupakowie, Zofia i Stanisław Straszakowie, Leokadia i Marian Mitkowie, Stanisława i Bolesław Łudzikowie, Zofia i Piotr Sadjikowie, Maria i Stanisław Ciesielscy, Maria i Stanisław Uznańscy, Anna i Jan Karwatowie, Wiktorina i Władysław Prochalowie, Anna i Józef Kozłowski, Janina i Edward Jasiówka, Zofia i Mieczysław Grzyb, Joanna i Władysław Franczakowie, Seweryna i Ludwik Urbańscy, Józefa i Julian Gajewscy, Janina i Albin Binczyccy, Genowefa i Jan Łudzikowie, Rozalia i Jan Solarzowie, Józefa i Jakub Łyskowie, Aniela i Aleksander Janikowie. Od przedstawicieli UW – jubilatki otrzymały, wystosowane przez wojewodę, listy gratulacyjne. Wójt gminy Zielonki wręczył wszystkim listy z gratulacjami, wiązanki kwiatów oraz komplety pościeli. (r)



Fot. Anna Kaczmarz

Miejsca koło bramy głównej

Licytacja 10 piwniczek

W poniedziałek o godzinie 11 rozpocznie się druga licytacja na cmentarzu Batowickim. Pod młotek pójdzie dziesięć, pięćmiejscowych piwniczek, które znajdują się w pobliżu bramy głównej. W końcu czerwca w wyniku przetargu – znaleźli się chętni na pięć miejsc. Na formę licytacji, po raz pierwszy zastosowaną w Polsce, zezwolili krakowscy radni. W ten sposób „sprzedawane” będą miejsca w najatrakcyjniejszych częściach niektórych nekropoli. W przyszłości także m.in. na poszerzonym właśnie cmentarzu przy ulicy Prandoty (gdzie przybędzie około 1400 miejsc).

W przypadku licytacji piwnic (zostały już zbudowane, wygrawajacy przetarg będzie musiał zrobić nawierzchnię) – ustalono cenę wywoławczą: dla trzech

miejsc wynosi ona 11 tysięcy złotych, dla dwunastu – 12 tysięcy złotych. W cenę wliczony jest już koszt budowy piwnicy, odrębnie natomiast trzeba będzie wnieść opłatę za dysponowanie gruntem przez 50 lat (kosztuje to 3055 złotych).

Do wczoraj wpłaciło już wadium kilka osób, inni zainteresowani, w przeciwieństwie do pierwszego przetargu, będą mogli zrobić jeszcze w poniedziałek – do godziny 10 (na cmentarzu Batowickim przy ul. Reduty 6). Dodajmy, iż przy pierwszej licytacji – najwyższa cena wyniosła 12,8 tysiąca zł, najniższa 11,1 tys. złotych. Kierownictwo Zarządu Cmentarzy Komunalnych zapewniło nas, iż przetargi nie wstrzymały rozpatrywania zwykłych podań o przydzielenie miejsc. (J.SW)

Wisła cofnęła się

Zamknięte ujęcie

Wczoraj, jak podał nam Adam Korzeniak, zastępca dyrektora Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji, nieczynne było ujęcie wody na Bielanych. Woda jest tam pobierana z Sanki, ale obecnie jest to niemożliwione w wyniku „powstania cofki Wisły” – jak nam powiedziano. Obie rzeki zmieszają się bowiem powyżej ujęcia i MPWiK postanowiło w takiej sytuacji wstrzymać pobór wody w tym zakładzie.

Bielany dają zwykle 15 tysięcy metrów sześciennych wody na dobę, ale ostatnio i tak pracowały na pół gwizdka – z powodu awarii rurociągu. Nadal jednak nie powinno być problemów z zaopatrzeniem miasta w wodę, gdyż dostawy z Sanki zostały zastąpione wodą z pozostałych ujęć, które nie są obecnie w pełni wykorzystane – z powodu stosunkowo niewielkiego zużycia wody w Krakowie. (J.SW)

Nie zdążyła dobiec do samochodu

Wsparcie z cudzej szafy

Późnym wieczorem do jednego z gospodarstw we wsi koło Słomnik przysłała kobieta z chłopcem. Nieznajomi, kalecząc język polski, powiedzieli właścicielowi domu, iż oczekują wsparcia i zasugerowali, iż najlepiej, by było ono w gotówce. Gdy mężczyzna powiedział, iż nie ma pieniędzy i nie może spełnić prośby – goście (rumuńscy Cyganie) opuścili dom.

Przez kilkanaście następnych minut gospodarz oglądał w telewizji relacje z powodzi. Gdy wyszedł z pokoju, zobaczył nagle, odprawioną wcześniej, kobietę i chłopca, którzy stali na korytarzu. Rumunka ponownie poprosiła o pieniądze, a gdy kolejny raz spotkała się z odmową – podejrzanie szybko ruszyła do wyjścia. Mężczyzna zobaczył, iż gdy Rumuni doszli do drogi – zaczęli biec.

Po chwili wrócił do domu syn mężczyzny. Gdy usłyszał opowieść o powracającej dwójce Rumunów uznał, że nie był to przypadek. Pobiegł na piętro domu i zobaczył, iż ktoś grzebał w szafie. Jak się okazało, ze schowka zniknęło 4 tysiące złotych. Obaj mężczyźni ruszyli więc w pościg za uciekającą parą. Po około 500 metrach zobaczyli kobietę i chłopca. Rumunka, na widok goniących ją, odrzuciła od siebie pakunek, w którym były zrabowane pieniądze.

Złodziejska para nadal uciekała – najwyraźniej w kierunku stojącego w pobliżu białego volkswagena passata (na niemieckich numerach rejestracyjnych), w którym siedziało dwóch mężczyzn (także Rumunów). Chłopiec zdołał dobiec do samochodu i wszyscy czekali na biegnącą wolniej (miała około 55 lat) kobietę. Ponieważ w kierunku samochodu ruszyli także przypadkowi świadkowie zdarzenia – mężczyźni zostawili chłopca oraz kobietę i szybko odjechali volkswagenem. Wkrótce na miejscu pojawili się policjanci ze Słomnik, którzy zatrzymali złodziejską parę, a następnie ruszyli w pościg za oddalającym się samochodem. Pojazd został zablokowany przez radiowozy w Słomnikach, gdzie ostatecznie zatrzymano dwóch 50-letnich mężczyzn.

Tylko jedna osoba, spośród tej czwórki, miała rumuński paszport, pozostali nie mieli żadnych dokumentów. Policja obecnie bada, czy była to jedyna kradzież dokonana przez tą grupę. (J.SW)

Listy, polemiki

Kto jest winien?

Oświadczenie premiera rządu i przewodniczącego Krajowego Komitetu Przeciwpowodziowego, że przy obecnej powodzi nie ma stanu klęski żywiołowej, wskazało - kto jest winien za skutki powodzi. Winne jest państwo z rządem na czele, które nie dopełniło ciążącego na nim obowiązku właściwego gospodarowania zasobami naturalnymi, m.in. wodą. Mamy przecież Ministerstwo Ochrony Środowiska i Zasobów Naturalnych. Jeśli to ministerstwo jest upoważnione do pobierania opłat za wodę, to jest ono również odpowiedzialne za prawidłową gospodarkę wodą, obojętnie z jakich źródeł ona pochodzi, z opadów, rzek, jezior czy studni. I to ministerstwo ponosi odpowiedzialność za skutki i straty powodziowe z tytułu nieprawidłowej gospodarki wodnej. Od dziesiątków lat nie buduje się zbiorników powodziowo-retencyjnych, nie oczyszcza się koryt rzek i strumieni, od lat zamulonych, nie reguluje się ich brzegów, co powoduje rozlewanie się wody przy większych opadach deszczu. Nie oczyszcza się rowów melioracyjnych, przepustów i rowów przyrodnych. Za te wszystkie niedociągnięcia, których skutkiem są powodzie, skarb państwa winien wypłacić odszkodowania osobom poszkodowanym. O to apeluję do Rzecznika Praw Obywatelskich, aby w imieniu poszkodowanych wystąpił w tej sprawie do rządu, który nie uznał stanu klęski żywiołowej.

Aby jednak zmniejszyć skutki przyszłych powodzi, szczególnie lokalnych, i mając na uwadze bezradność i niegospodarność rządów, proponuję przywrócenie obowiązku pracy na rzecz gmin, tzw. szarwarku, w ramach którego będą naprawiane drogi i oczyszczane wszelkie rowy i strumienie, a także przepusty wodne. Jak widzimy, płacone na ten cel podatki gdzieś się rozmywają, a ochrona przeciwpowodziowa jest coraz gorsza i każda powódź przynosi coraz większe straty (...).

ALBIN KSIENIEWICZ

Widziane z placu Wszystkich Świętych, czyli zdaniem prezydenta...

Kraków na szczęście uniknął tragedii powodziowej, jaka spotkała kilkadziesiąt innych miast. W dyskusjach i publikacjach prasowych stawiane są pytania, czy jesteśmy wystarczająco przygotowani, by zapobiec kataklizmowi. Jak wszyscy widzimy, woda to niezwykle groźny żywioł. Choć możliwy do utrzymania w ryzach, lecz tylko do czasu. Te ryzy, to przede wszystkim obwałowania przeciwpowodziowe, zabezpieczenia. Większe rzeki (na terenie Krakowa np. Wisła, Dłubnia, Rudawa, Wilga) są administrowane przez specjalistyczne jednostki administracji rządowej, tj. Wojewódzki Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych oraz Okręgową Dyрекcję Gospodarki Wodnej. Jednostki te są zobowiązane do budowy zabezpieczeń przeciwpowodziowych, utrzymanie we właściwym stanie technicznym obwałowań, murów, koryt rzek. Wiadomo „od zawsze”, iż pod Wawelem - do mostu Dębnickiego - obwałowanie lewego brzegu Wisły jest za niskie. Tym bardziej, że tzw. woda stuletnia pojawia się częściej niż raz na 100 lat. Nasze domaganie się, by podjęto wreszcie decyzję i wykonano niezbędne zabezpieczenie, nigdy dotychczas nie odniosło skutku, mimo jednoznacznych ekspertów z ich konieczności. Na-

wet na konserwację wałów jest za mało pieniędzy. Ich prawdziwy stan został obnażony już po 2 dniach utrzymania się wysokiego poziomu wody. Zaczęły się pojawiać dziesiątki przecieków. Z tymi wszystkimi awariami, łącznie z ułożeniem dodatkowej zapory z worków z piaskiem pod Wawelem, Miejski Komitet Przeciwpowodziowy poradził sobie dobrze. W nocy z wtorku na środe poprosiłem wojsko o pomoc. Odpowiedź była natychmiastowa. Żołnierze z 6 Brygady Desantowo-Szturmowej stacjonujący w Rzędzie pracowali całą noc aż do przedpołudnia. Również grupa pracowników z Huty T. Sendzimira i pracownicy z wielu zakładów pracy, w ramach świadczeń, przez wszystkie te dni uczestniczyli w usuwaniu awarii nie tylko przy obwałowaniach Wisły, ale także przy innych ciekach w mieście. Wszystkim im jesteśmy, jako mieszkańcy, ogromnie wdzięczni. Słowa podziękowania dla policji, straży pożarnej, Straży Miejskiej.

WASZ JÓZEF LASSOTA

Widziane z ulicy Basztowej, czyli zdaniem wojewody...

W ciągu ostatnich kilku dni przeżyliśmy w województwie krakowskim chwilę prawdziwego niebezpieczeństwa. Wzbrane wody Wisły i innych rzek zagrażały wielu miejscowościom, gospodarstwu, zagrożone było także życie ludzkie. Na szczęście - naszego regionu nie dotknął tak straszliwy kataklizm, jaki był udziałem innych części Polski. W tej chwili wody Wisły już opadają. Udało się ocalić Kraków i inne miejscowości położone w dolinie Wisły, udało się nie dopuścić do przerwania wałów, udało się zminimalizować szkody, które, przy stanie wody nie notowanym od ponad dwudziestu lat, mogły być ogromne. Jest to w zasadniczym stopniu zasługa ludzi, którzy pracowali w gminnych komitetach przeciwpowodziowych, strażaków i policjantów, żołnierzy oraz tych wszystkich członków lokalnych społeczności, którzy, bez względu na zmęczenie, a często i niebezpieczeństwo, go-

towi byli do obrony przed żywiołem.

I chociaż ta walka, tak naprawdę, jeszcze się nie zakończyła, chociaż zapewne wiele będzie jeszcze pracy przy usuwaniu podmyć i przecieków wałów, wiele czasu zajmie szacowanie zaistniałych szkód - już dziś chciałbym wszystkim uczestnikom akcji przeciwpowodziowej serdecznie podziękować. Wykazali oni, że w obliczu niebezpieczeństwa potrafimy być solidarni, potrafimy dać z siebie bardzo wiele. Najbardziej widoczne było to zwłaszcza w małych społecznościach, które mobilizowały się niezwykle sprawnie, przygotowując nie tylko zabezpieczenia wałów, ale także miejsca dla osób, które w razie pogorszenia się sytuacji musiałyby zostać ewakuowane. Wierzę, że będziemy potrafili tak działać i pracować nie tylko w sytuacjach wielkiego zagrożenia.

JERZY MILLER

Gmina zaczyna myśleć o pieniądzach i sprzątaniu

Nie do przerobienia



Fot. Anna Głód

Wczoraj w Krakowie przystąpiono do likwidacji prowizorycznych umocnień wałów w rejonie Wawelu. Poziom wody w Wiśle, od dwóch dni, systematycznie się obniżał - wczoraj na stopniu w Bielanych z 748 cm o godz. 8 rano do 690 cm wieczorem. Worki z piaskiem rozpoczęto układać w nocy z poniedziałku na wtorek. Łącznie w zakolu Wisły zgromadzono 10 tysięcy worków. Obecnie mają zostać zdeponowane w magazynie ZGK nr II, skąd będą przewożone w barndziej zagrożone miejsca. Tym bardziej, że zdarzało się już, że wypełnione worki ginęły...

W pozostałych rejonach miasta nie tylko nie likwiduje się uszczelnienia na wałach, ale trzeba dokonywać nowych. Nadal patrolowane są rejony Łęgu, Mogiły, Rybitw, Przylasku Rusieckiego, gdzie przemakają umocnienia przeciwpowodziowe Wisły. Strażacy usuwają wodę z zalanych piwnic w wielu częściach miasta. Bez przerwy pompuje się ją w rejonie ul. Księcia Józefa, Widłakowej, mostu Grunwaldzkiego i hotelu Forum. „Przy sa-

mych wałach to często nie ma nawet sensu pompować, bo woda zaraz znowu podchodzi” - mówi rzecznik prasowy PSP w Krakowie, Andrzej Siekanka. Dziennie straż przyjmuje 150 - 200 zgłoszeń. „To jest nie do przerobienia” - mówią strażacy.

Pełna gotowość panuje też w Zakładzie Gospodarki Komunalnej nr II, gdyż na terenie prawobrzeżnego Krakowa woda wyrządziła największe szkody. Z pracownikami podległych ZGK spółek współpracują także jednostki Obrony Cywilnej oraz załogi MPEC, MPWiK, MPO. „Łącznie wydaliśmy już ponad 20 tysięcy worków i wydaje się, że na tym się nie skończy. Wprawdzie poziom wody w Bielanych opada, ale tu nadal utrzymują się przecieki i rozlewiska - mówi dyrektor ZGK II, Anna Basińska. - Gmina całkowicie bazuje na własnym sprzęcie i zaopatrzeniu. Liczyliśmy, że wesprze nas Wojewódzki Komitet Przeciwpowodziowy, ale powiedziałano nam, że konto jest zerowe”.

W wielu przypadkach alarmy o przeciekaniu obwałowań

okazują się jednak przedwczesne - niepokój wywołuje utrzymująca się na powierzchni woda gruntowa. „Ludzie sami się do tego przyczynili, zasypując rowy, podnosząc poziom swoich posesji i budując wokół nich mury. Woda nie ma gdzie spływać” - usłyszeliśmy w ul. Batalionów Chłopskich i Zbyszka z Bogdańca. W niektórych miejscach mieszkańcy na własną rękę pozasypywali rowy odwadniające teren.

Na razie jednostki gminne pokrywają koszty prowadzenia akcji z funduszy na bieżące utrzymanie. Myśli się już jednak o uruchomieniu funduszy rezerwowych z gminnego budżetu. „Liczę na to, że do najbliższej sesji Rady Miasta przygotowana zostanie uchwała o uruchomieniu pieniędzy na pokrycie kosztów akcji powodziowej i likwidacji skutków zalania. To wymaga jednak oszacowania wydatków przez ZGK i MZD - mówi wiceprezydent miasta, Krzysztof Adamczyk. - Na razie nie wiemy, ile kosztowała akcja. Nikt się nie zastanawiał, czy kupować piasek i worki ani czy korzystać z transportu - teraz zaczniemy liczyć. Nadwyżka budżetowa jest jednak mała i to jest problem”.

Wydatki jednak nie skończyły się - dopiero zacznie się sprzątanie miasta po ustąpieniu wody. Jednym z większych obszarów będą bulwary wiślane. „To reprezentacyjne miejsce i nie możemy pozwolić, by została tam warstwa mułu - mówi wiceprezydent Adamczyk. - Czeka nas dużo pracy. Wystarczy popatrzyć, co się dzieje na ul. Tynieckiej, odkąd Wisła przestała tam płynąć asfaltem”.

(KAR)

(MAŁ)

Motocykliści opanują Kraków

Od 14 do 20 lipca odbędzie się w Krakowie - pierwszy raz zorganizowany w Polsce - 52. FIM Rally, czyli Światowy Zlot Motocyklistów. Na 1600 motorach ma przyjechać ponad 2 tysiące uczestników.

Organizatorem zlotu jest - działający na zlecenie Polskiego Związku Motorowego - Krakowski Automobilklub. Jak nas poinformowano w biurze organizacyjnym - do Krakowa przyjechać mają motocykliści niemal ze wszystkich krajów Europy, a także z Kanady i Stanów Zjednoczonych. Najwięcej zgłoszeń otrzymano z Szwecji (trzysta), innych krajów skandynawskich oraz z Włoch, Węgier, Macedonii i Monako.

W poniedziałek nastąpi otwarcie campingu i sekretariatu imprezy. Następnego dnia uczestnicy zlotu zwiedzać będą Kraków i Oświęcim, dzień później Pieniny. W czwartek odbędzie się przejazd narodowych ekip: z Nowohuckiego Centrum Kultury przy pl. Centralnym - do Centrum Rally FIM - budynków AWF, gdzie nastąpi powitanie każdej ekipy i odegranie

hymnów państw biorących udział w imprezie. W tym samym czasie delegacja zjazdu, w sile 50 motocykli, uda się do Wieliczki, gdzie w piątek dołączy do nich reszta uczestników. Na wielickim Rynku Górnym odbywać będą się w tym czasie koncerty i kiermasze. W sobotę kulminacja zlotu - Parada Narodów, podczas której delegaci poszczególnych narodów przejadą z AWF na krakowski Rynek Główny. Wieczorem nastąpi ceremonia zakończenia imprezy. Podczas zlotu odbywać się będą posiedzenia Komitetu Wykonawczego i Delegatów Narodowych poszczególnych związków narodowych. Przyszłoroczny zlot odbędzie się w Szwecji.

Podczas trwania zlotu, na terenie AWF, odbędzie się szereg imprez towarzyszących, w których uczestniczyć mogą także krakowianie. Będą to koncerty zespołów bluesowych, swingowych, jazzowych, cygańskich i latynoskich (Blues Band, Old Metropolitan Band, Romani, After Tag Manica).

KRZYSZTOF MAŃKOWSKI

Z kroniki wypadków

Na ul. Surzyckiego, o godzinie 5.30, kierowca fiata 125p stracił panowanie nad pojazdem, zjechał na lewą stronę jezdni i zderzył się z żukiem. W wypadku ranny został kierowca i pasażerka fiata. Na ul. Igołomskiej, o godzinie 19, samochód poturcił nietrzeźwego pieszego, który doznał obrażeń ciała. Strażacy wyciągali wczoraj samochód „Renault” z rowu przy ulicy Kąpielowej (pojazd wpadł w poślizg i wylądował w rowie). Pasażerem nic się nie stało. Ambulatorium Chirurgiczne Pogotowia Ratunkowego udzieliło wczoraj pomocy 160 pacjentom. Policja Drogowa, do godzin wieczornych, interweniowała w 5 wypadkach (6 osób odniosło obrażenia), 11 kolizjach, zatrzymano ponadto 9 nietrzeźwych kierowców oraz jednego pijanego pieszego.

Usprawnić procedury

Tylko jedno pismo

Specjalny zespół radnych z Komisji ds. Dzielnic i Inicjatyw Lokalnych pracuje nad uproszczeniem procedur przy wydawaniu decyzji administracyjnych przez Wydział Architektury UM dla społecznych komitetów budowy, realizujących inwestycje w ramach lokalnych inicjatyw. - Chodzi m.in. o skrócenie czasu oczekiwania na decyzje, jasne określenie, jakie dokumenty należy złożyć, by można było wydać decyzję i precyzyjne określenie warunków tej decyzji. Praktyka urzędnicza jest taka, że w takich samych sprawach przepisy są różnie interpretowane - mówi Barbara Mirek-Mikuła. Zespół postuluje, by każdy ubiegający się o warunki zabudowy i zagospodarowania terenu lub pozwolenie na

budowę - otrzymał listę wymaganych dokumentów. Przy składaniu wniosku w okienku urzędnik będzie musiał sprawdzić, czy wniosek zawiera wszystkie wymagane dokumenty. Potem inspektor prowadzący sprawę będzie miał 3 tygodnie na sprawdzenie, czy załączone dokumenty są kompletne - jeśli znajdzie braki, powinien wysłać pismo z prośbą o ich uzupełnienie, ale musi w nim wliczyć wszystkie braki naraz, a nie po uzupełnieniu jednego braku wzywać do uzupełnienia kolejnego (o drugim piśmie powinien wiedzieć kierownik referatu, o trzecim - dyrektor wydziału); za wszelkie niedopatrzania urzędnika powinna spotkać kara, np. w postaci obciążenia premii.

(GEG)

Opracowanie modelu... rodziny

- Proponujemy upoważnić Komisję Zdrowia i Zarząd Gminy do opracowania modelu rodziny, którym byłibyśmy zainteresowani, a następnie wystąpić do instytucji zajmujących się sprowadzaniem repatriantów z zapytaniem, czy ich dane nie zawierają modelu odpowiadającego naszym kryteriom - powiedział burmistrz miasta i gminy Proszowice, Klaudiusz Kawecki, podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej, odnosząc się do propozycji ewentualnego przyjęcia rodziny polskich repatriantów z Kazachstanu przez gminę Proszowice. - Obecnie nie ma, niestety, warunków lokalnych na przyjęcie takiej rodziny. Nie otrzymaliśmy oferty w tej sprawie ani od osób prywatnych, ani od instytucji. Również gmina nie ma możliwości przekazania lokalu na ten cel. Nie możemy zatem wymagać od rejonowego Urzędu Pracy, by ten zapewnił repatriantom stałą pracę, nie znając kwalifikacji zawodowych przybyszów. Ponieważ istnieją jednak profesje deficytowe, jak choćby nauczyciele języków obcych, stąd propozycja opracowania modelu rodziny, którą moglibyśmy przyjąć. Do tego czasu uda się być może znaleźć mieszkanie dla repatriantów. Nie chcemy sprowadzać nikogo po to, by udzielać mu następnie pomocy społecznej - mówi burmistrz Kawecki.

(ALG)

Z kufrow do muzeum?

Lalki w żałobie

W kamienicy Hipolitów od wczoraj ze smokami sąsiadują lalki. Na wystawie „Lalki Polskie - Lalki Świata”, organizowanej przez Muzeum Historyczne Miasta Krakowa oraz Fundację „Cepe- lia” - Polska Sztuka i Rękodzieło - udało się zgromadzić 350 eksponatów, z czego 250 to lalki krajowe. Wystawa składa się z dwóch części. Pierwsza z nich, reprezentująca lalki polskie w strojach regionalnych i historycznych, to efekt ogólnopolskiego konkursu, który zakończył się w czerwcu. Jurorzy najwyżej oceniali prace wiernie odtwarzające regionalne i historyczne kroje strojów, motywy i kolorystykę oraz zachowujące tradycyjne techniki i surowce. Najwięcej nagród zebrała Marta Miśniakiewicz z Lublina, która wykonała kolekcję lalek w strojach biłgorajskich i krzecznowskich, sceny zbiorowe przedstawiające jarmark biłgorajski, wesele krzecznowskie i prządkę podlaską oraz zestawy „Ułani”, „Szlachta Polska” i „Pożegnanie Powstańca”. Na pokonkursowej wystawie na uwagę zasługują także m.in. lalki w strojach krakowskich, góralskich czy łowickich, zestaw lalek w strojach żałobnych z okresu powstania styczniowego, ceramiczne lalki - Barbara Radziwiłłówna i Maria Walewska o twarzach wykonanych wiernie z portretów tych dam. Wśród scen rodzajowych możemy zobaczyć zwyczaje naszego regionu - kołędników, wesele według S. Wyspiańskiego, pożegnanie panny młodej czy góralski redyk.

Druga część wystawy to pokłosie siedmiu edycji Międzynarodowego Biennale Lalek Regionalnych, organizowanego w Krakowie w latach 1974 - 1987. Eksponaty m.in. z Indii, Nepalu, Turcji, Nikaragui, Szwecji, Rumunii czy Australii ofiarowali zagraniczni uczestnicy biennale. Obok la-



Fot. Anna Kaczmarz

lek meksykańskich, wykonanych z liści kukurydzy, zwiedzający mogą podziwiać barwne, błyszczące od cekinów i koralików lalki z Tajlandii i Hiszpanii. Podarowane eksponaty miały znaleźć się w Muzeum Lalek w Krakowie. Niestety, pomysł utworzenia tego muzeum do tej pory nie został jeszcze zrealizowany. Być może po otwartej wczoraj wystawie lal-

ki nie będą musiały wracać do kufrow (po takim przechowywaniu wiele z nich wymaga kosztownej renowacji), lecz niedługo trafią do muzealnych gablot (na razie krakowska wystawa powędruje do Muzeum Etnograficznego w Warszawie).

Wystawa „Lalki Polskie - Lalki Świata” potrwa do 19 października. (MAŁ)

Lato w mieście

• **CENTRUM EDUKACYJNE „PAWIE OCZKO”** (ul. Ugorek 14, tel.: 11-44-49) zaprasza dzieci do udziału w półkolonii od pon. do pt. w godz. 9.30 - 15.30. Cena 12 zł dziennie (w tym jeden ciepły posiłek, program jest realizowany przy minimum 15 uczestnikach); możliwość bezpłatnego korzystania z komputera i najnowszych programów edukacyjnych. Ponadto w Centrum od pon. do pt. w godzinach 9.30 - 15.30 czynna jest świetlica (bez wyżywienia, opłata dzienna 2 zł, opieka pedagoga) dla dzieci w wieku 7 - 11 lat.

• **DOM KULTURY KRAKOWSKIEJ SPÓŁDZIELNI MIESZKANOWEJ** (os. Nowy Bieżanów) zaprasza do 22 sierpnia w godzinach 8 - 15 na konkursy, zabawy, quizy, turnieje zręcznościowe, wycieczki, zajęcia plastyczne, prezentacje taneczne, wokalne, dni tematyczne (poświęcone np. teatrowi, zwierzętom, legendom). Uczestnicy zajęć otrzymują drugie śniadanie. Klub Sportowy „Baszta” zaferował uczniom mieszkającym na osiedlu możliwość korzystania z zajęć sportowych: m.in. uni-hoca, koszykówki, tenisa stołowego, siatkówki.

• **KLUB „KUŹNIA”** (os. Złotego Wieku 14, tel. 48-08-86) proponuje dzieciom i młodzieży: poznanie starego Krakowa (w pon. o godz. 10), tańce, zabawy i konkursy dla dzieci w wieku 6 - 11 lat (wt. i czw. w godz. 10 - 12), letnie plenery na Placach Mistrzejowickich (wt. i czw. 12.30 - 15), wyprawy rekreacyjne na basen, boiska, do stadniny koni (śr. i pt. 10 - 15), zajęcia gimnastyczne dla dziewcząt (pon. i czw. o godz. 18), klub bilardowy (10 - 21). Informacje i zapisy w godz. 10 - 19.

Sceny z życia smoków

„Ale my nie mamy wyobraźni, nie potrafimy wyobrazić sobie niczego, czego nie zobaczymy, albo nie dotkniemy” - skarży się jeden ze smoków. My nie dotkniemy, ale zobaczymy piękny, bajkowy świat wyczarowany przez Edwarda Lutczyna, scenografa widowiska. Obejrzymy smoki i inne zwierzęta, które wreszcie nie straszą, a nawet chciałyby, żeby dzieci je polubiły. Bajecznie kolorowe, trzymetrowe smocze stworki - to przytulanki, które nawet wielu z dorosłych chętnie przed snem by pogłaskało. Całe to wymyślone przez Beatę Krupską - autorkę,



Fot. Andrzej Głuc

towarzystwo wyrusza przez bajeczne krainy do Krakowa. Koniecznie trzeba zobaczyć miejsce, w którym żył smoczy przodek - Wawelski Smok. Adaptator - Krzysztof Łabiniak wydołał z tekstu groteskę i purnonsensowne dialogi.

Walorem jest bardzo dobra muzyka Marka Wilczyńskiego, zaś piosenkę Smok-rock można nucić sobie pod nosem niezależnie od wieku. Dzięki realizatorowi dźwięku, Zofii Grudzińskiej, wreszcie słyszymy każde słowo piosenek. Ona też jest autorką znakomych efektów dźwiękowych bajkowego lasu, rzeki i innych przedziwnych miejsc. Zdjęcia jednego z najlepszych polskich operatorów filmowych, Tomasza Werty, podkreślają niezwykłość atmosfery. Reżyser, Lech Wroński, moim zdaniem, powinien zadbać o większe tempo spektaklu, choć w pracy z aktorami radzi sobie bardzo dobrze.

Trzydzieści pięć minut bajkowego świata zawdzięczamy Barbarze Biel - producentowi krakowskiej telewizji, która zainicjowała przeniesienie na ekran spektaklu przygotowanego w Teatrze Lalki i Maski Groteska w Krakowie. Emisja jutro o godz. 11 w TV Polonia.

BARBARA GROTEWSKA

Na kopiec Grunwaldzki

W niedzielę Koło Grodzkie PTTK zaprasza na wycieczkę na kopiec Grunwaldzki na trasie: Podłęże - Trawniki - Niepołomice - Pasternik - Niepołomice Rynek - Kozie Górki - Staniątki. Zbiórka na Dworcu Głównym PKP, przy globusie, o godz. 7.15, odjazd pociągu o godz. 7.35. W tym samym dniu odbędzie się też wycieczka do Lasów Tunelskich na trasie: Tunel - Biała Góra - Kępie - Pogwizdów - Uniejów - Dziadówki. Zbiórka na Dworcu Głównym PKP, przy globusie, o godz. 7.15, odjazd pociągu o godz. 7.36. (K)

Warto wiedzieć i skorzystać...

♦ **W PIWNICY POD RWIGROZEM** (ul. św. Jana 30) - dziś o godz. 20 wieczór tańcu- jący z Boba Jazz Band.

♦ **KONCERT LESZKA DŁUGOSZA** „W niedzielne, letnie popołudnie...” - jutro o godz. 20 na dziedzińcu Collegium Medicum przy ul. św. Anny 12 (w razie niepogody w sali Wieczystego w WOK w Rynku Głównym 25).

♦ **Z CYKLU „LETNIE KONCERTY KAMERALNE”** - jutro o godz. 16 w altanie muzycznej Dworku Białooprądnickiego przy ul. Papierniczej 2 - międzywojenne przeboje; wykonuje Ewa Warta-Śmietana (w razie niepogody koncert odbędzie się w sali kominkowej).

♦ **W KLUBIE ROTUNDA ORLIK** (ul. Oleandry 1) - przez całe wakacje: w soboty o godzinie 21 „Rock Party” (konkursy, nagrody, niespodzianki). Pierwsze 20 osób wstęp wolny.

♦ **W NOWOHUCKIM CENTRUM KULTURY** przy pl. Centralnym - dziś o godz. 18.30 koncert Chorgemeinschaft Gallneukirchen (pod dyrektcją Marie Louise Bart Larsson) i Blaserquintett Gallneukirchen (pod dyrektcją Alfreda Haunschmidta). W programie m.in.: Mozart, Banchieri, Blaser, Walsch. Wstęp wolny.

♦ **OTWARCIE WYSTAWY PRAC JAGI KARKOSZKI** - jutro o godz. 17 w galerii Kanonicza 1.

♦ **LETNI FESTIWAL MUZYKI DAWNEJ** - dziś o godz. 20 w auli Akademii Muzycznej „Floriana” przy ul. Basztowej 8 koncert „Arte dei Suonatori” - Telemann po polsku (suita polska, koncerty instrumentalne). Jutro o godz. 20 na dziedzińcu Collegium Maius przy ul. Jagiellońskiej - „Bornus Consort” - antyfony i sekwencje o św. Wojciechu z XII - XIV wieku (nowe odkrycia w archiwach klasztornych).

♦ **W KLUBIE „U LOUISA”** w Rynku Głównym 13 - dziś o godz. 20.30 „KS Megaphon”.

♦ **W PIWNICY POD BARANAMI** (Rynek Główny 27, godz. 21) I Letni Festiwal Jazzowy - dziś Marek Bałata Quintet. 13 i 14 bm. Zbigniew Czarnecki Quartet.

♦ **PORANKI MUZYCZNO-POETYCKIE** w amfiteatrze Radia Kraków przy ul. Szlak 71 - w każdą niedzielę (do 31 sierpnia) o godzinie 11. Gra Salonna Orkiestra Radia Kraków „Camerata”. Gościem jutrzejszego poranka będzie Grażyna Kowalska.

♦ **STARY JAZZ W KRAKOWIE** - dziś o godz. 19 koncert zespołu Old Metropolitan Band (Pawillon Planty przed Bunkrem Sztuki). Jutro o godz. 11 poranek jazzowy z Beale Street Band (kawiarnia Ratuszowa w Rynku Głównym). O godz. 19 koncert zespołu Old Metropolitan Band (Pawillon Planty przed Bunkrem Sztuki).

♦ **NA PLACU WOLNICA** - dziś o godz. 15.30 spektakl teatralny „El Szaddaj” w wykonaniu grupy ewangelizacyjnej działającej przy Katolickim Centrum Kultury, w godz. 17 - 18 Orkiestra Dęta Podstolice, w godz. 18 - 18.45 prezentacja Koła Gospodyń Wiejskich (GOK Wielka Wieś), w godz. 18.45 - 19.45 występ Zespołu Pieśni i Tańca „Jacy Tacy Mietniowiaczy”, w godz. 19.45 - 20.45 występ zespołu ludowego „Krakusy”. Jutro w godz. 18 - 20.30 spotkanie z muzyką country and folk; koncert zespołu „Johnny Walker”.

♦ **NA PLACU KOSSAKA** - dziś o godz. 11.30 uroczystości związane z 53. rocznicą zamachu na generała SS i Policji Wilhelma Koppego. Udział wezmą m.in. żołnierze „Parasola” z całego kraju.

♦ **W KOŚCIELE ŚW. KLEMENSA W WIELICZCE** - dziś o godz. 19 koncert organowy.

„Zagrojecz mi smutno”

Nowy Orlean na Rynku Głównym

Parada nowoorleańska, która przeszła wczoraj w południe dookoła Rynku Głównego, nie przypominała co prawda amerykańskich barwnych korowodów, rozkołysanych w rytm nowoorleańskich standardów, ale wzbudziła żywe zainteresowanie krakowian i turystów. Ci ostatni traktowali ją jako kolejną atrakcję turystyczną, fotografując i filmując ze wszystkich stron. Zjednoczone Zespoły, czyli Old Metropolitan Band oraz Beale Street Band, w poszerzonym o kilku innych krakowskich jazzmanów składzie, wykonały: „Dark Town”, „Bourbon Street Parade”, „Muscrad Ramble” i utwór oparty na góralskiej piosence „Zagrojecz mi smutno”. Ten ostatni utwór nawiązywał do pochodzenia parad nowoorleańskich, których geneza

sa... marsze pogrzebowe. Perkusista i kontrabasista wraz ze swymi instrumentami usadowili się na platformie wozu, ciągniętego przez konia dorożkowego, zaś pozostali muzycy szli za wozem w pochodzie. Na koźle obok woźnicy siedziała Miss Photo '97 Magda Zielińska.

Parada była częścią Kraków Jazz Festiwal, w którego programie znajdują się jeszcze: dzisiejszy koncert w Klubie Pod Jaszczurami, który da „Peter Lipa Band” oraz projekcje filmów poświęconych najśłynniejszym jazzmanom świata. Odbywać się one będą w ramach cyklu „Jazz Film Salon przedstawia” dzisiaj i od poniedziałku do piątku w Śródmiejskim Ośrodku Kultury przy ul. Mikołajskiej 2 o godz. 17.00.

(PAD)



Fot. Anna Kaczmarz

KLUB stałego CZYTELNIA

Pula nagród do wygrania w najbliższym losowaniu:

pralka Whirlpool,
radiomagnetofon Sony z CD,
robot kuchenny Zelmer,
radio-budzik Sony,
czajnik bezprzewodowy Philips,
żelazko Rowenta,
ekspres do kawy Moulinex,
suszarka Brown,
zegar firmowy „Dziennika Polskiego”,
parasol firmowy Wydawnictwa Jagiellonia S.A.

Łączna wartość nagród wynosi 2500 zł.

Szanowni Państwo,

z przyjemnością zawiadamiamy o rozpoczęciu trzeciej edycji konkursu Klubu Stałego Czytelnika „Dziennika Polskiego”. Wśród osób biorących udział w konkursie rozlosowywane będą wartościowe nagrody. Nagrodą główną jest samochód osobowy. Członkiem Klubu może zostać każda pełnoletnia osoba, która dostarczy do siedziby Klubu 20 kuponów konkursowych z jednego miesiąca (w czerwcu wyjątkowo 15) o różnych, niekoniecznie kolejnych, numerach do 10. dnia następnego miesiąca.

ZAPRASZAMY FIRMY DO WSPÓŁPRACY

Wszystkich Państwa, którzy chcieliby zareklamować swoją firmę na łamach Klubu Stałego Czytelnika „Dziennika Polskiego”, prosimy o kontakt osobisty lub telefoniczny od poniedziałku do piątku w godz. 10 - 15, tel. 22-13-73.

KLUB stałego CZYTELNIA
DZIENNIK POLSKI

Lipiec '97

Kupon nr

11

KLUB STAŁEGO CZYTELNIA „DZIENNIKA POLSKIEGO” ma swą siedzibę w Krakowie przy ul. Loretańskiej 6 (przecznica ulicy Krupniczej). Kod pocztowy 31-116 Kraków. Nasz telefon 22-13-73. Przyjmujemy od poniedziałku do piątku w godz. od 10 do 16.

12

lipca
sobota

Jana, Weroniki

Dyżury aptek

CAŁODOBOWE: ul. Mogilska 21, tel.: 11-01-26; ul. Dunajewskiego 2, tel.: 22-65-04; os. Centrum A bl. 3, tel.: 44-17-36; os. Ogrodowe 7, tel.: 44-33-17; ul. Królewska 92, tel.: 36-12-91; ul. Modrzejskiej 12; ul. Węgierska 4, tel.: 56-39-96; ul. Bieżanowska 54, tel.: 58-22-40.

KRZESZOWICE, ul. Legionów Polskich 30; MYŚLENICE, Rynek 17/18; PROSZOWICE, ul. 3 Maja 7; SKAWINA, ul. Głowackiego 7; WIELICZKA, Rynek Górny 13.

Szpitale

Sobota

CHIRURGII OGÓLNEJ - Trynarska 11 (Szpital Zakonu Bonifratrów św. J. Grandego), CHIRURGII URAZOWEJ - Kopernika 19 (Klinika Ortopedii CM UJ), CHIRURGII DZIECIĘCEJ - Prądnicza 35 (III Klinika Chirurgii CM UJ), LARYNGOLOGICZNY - Prądnicza 35 (Szpital im. G. Narutowicza), UROLOGICZNY - Grzegorzewska 18 (Klinika Urologii CM UJ), OKULISTYCZNY - Witkowice (Krakowski Szpital Okulistyczny), MYŚLENICE - Szpitalna 2, PROSZOWICE - Kopernika 2.

Niedziela

CHIRURGII OGÓLNEJ, CHIRURGII URAZOWEJ, LARYNGOLOGICZNY, OKULISTYCZNY, UROLOGICZNY - os. Żłota Jesień 1 (Szpital im. L. Rydygiera), CHIRURGII DZIECIĘCEJ - Wielicka 265 (Instytut Pediatrii CM UJ), MYŚLENICE - Szpitalna 2, PROSZOWICE - Kopernika 2.

Pogotowia

Św. Łazarza 14: 999 - wezwania do wypadków, zachorowań i przewozy: 22-29-99, Centrala: 22-36-00, Lotnisko Balice: Alarmowy: 85-68-99, 85-68-98; Teligi 8: 58-59-99, 58-59-79; Rynek Podgórski: 56-59-99; Nowa Huta: 44-49-99; Krowodrza, Piastowska 32: 33-39-80, Alarmowy: 33-39-99; Białostróżna 8: 15-61-15, Alarmowy: 15-09-99; Skawina: 999, tel.: 76-14-44; Wieliczka: 78-12-89, 22-33-54, Alarmowy: 999; Myślenice: 999; Jerzmanowice: 89-50-99 (alarmowy), 89-50-48; Niepołomice: 811-999; Iwanowice: 88-40-99 (alarmowy), 88-41-99; Krzeszowice: 99; Podstacja Pogotowia Ratunkowego Słomniki, tel.: 64 lub 67 czynna całą dobę; Proszowice: 999; Zachorowania i przewozy: 86-21-35; Wojewódzka Kolumna Transportu Sanitarnego - transport chorych: 21-71-58.

DUŃSKIE POGOTOWIE RATUNKOWE FALCK - 36-61-10, 36-46-11.

DOMOWA POMOC LEKARSKA - lekarzy specjalistów, EKG, 585-664.

„LEKARZ” - wizyty domowe pediatrów i internistów, EKG - codziennie 8-22, tel.: 58-49-59.

„MEDICINA” - wizyty domowe lekarzy, tel.: 11-13-78.

Sobota

TV AUTOCOM

14.10 Początek programu 14.15 Godzina wideoklipów z całego świata - program muzyczny 15.15 „Wiry życia” (10) - australijski serial obyczajowy (1994) 16.10 Po roku 2000 (37) - angielski serial popularnonaukowy 17.00 XL - program muzyczny 17.30 Nie tylko premier... program filmowy TKA 18.05 Disco Polo Music - program muzyczny 18.35 Inżynierowie - południowoafrykański serial obyczajowy (1994), reż. Bobby Heaney, wyk. B. O'Shaughnessy, G. Mulholland, P. Shai, S. Taylor 19.30 Polskie wideoklipy 20.00 Cykl filmów karte: „Trzynastka z Shanghaju”, reż. Chao Chang, wyk. Chen Kwun, Jimmy Wang, San Kong 21.40 Morskie pejzaże - program relaksacyjny USA (1993) 22.35 Muzyka filmowa 23.05 „Wyspa śmierci” - włoski dramat psychologiczny, 1988, reż. Monte Hellman, wyk. Everett McGill, Michael Madsen (89 min)

TV HBO

9.50 „Zaginiony świat meduz” - angielski film przyrodniczy, 1984 (49 min) 10.45 „Angie” - film obyczajowy USA, reż. Martha Coolidge, wyk. Geena Davis, Stephen Rea, 1994 (103 min) 12.30 „Dziewczyny chcą się bawić” - komedia USA, reż. Alan Metter, wyk. Sarah Jessica Parker, Helen Hunt, 1985 (83 min) 13.55 „California Man” - komedia USA, reż. Les Mayfield, wyk. Pauly Shore, 1992 (84 min) 15.25 „Mocne uderzenie” - komedia polska, reż. Jerzy Passendorfer, wyk. Magdalena Zawadzka, Jerzy Turek, 1966 (78 min) 16.45 „Nad obręczą” - dramat obyczajowy USA, reż. Jeff Pollack, wyk. Marion Wayans, Tupac Shakur, 1994 (93 min) 18.25 „Ojcostwo” - komedia USA, reż. Darrell Roodt, wyk. Patrick Swayze, Halle Berry, 1993 (91 min) 20.00 „Król kosa” - komedia USA, reż. Paul Michael Glaser, wyk. Kevin Bacon, Sean McCann, 1994 (103 min) 21.50 „Wywiad z wampirem - Kroniki wampirze” - thriller USA, reż. Neil Jordan, wyk. Tom Cruise, Brad Pitt, 1994 (117 min) 24.00 Lennox Lewis vs Henry Akinwande - boks (120 min) 2.00 „Tyson” - dramat USA, reż. Uli Edel, wyk. George Scott, Paul Winfield, 1995 (105 min)

PTK 1

10.00 Oprawa dnia (zapowiedź programów, wiadomości, horoskop, koncert życzeń) 10.15 Teleszkapy 10.25 Urząd Miasta informuje - reportaż 10.40 Rozmowa dnia 11.00 Dance mag 11.30 Krakowskie tygodniki 11.40 Zapowiedź PTK1 i PTK2, telegadka 17.15 Oprawa (zapowiedź programów, wiadomości, horoskop, koncert życzeń) 17.30 Teleszkapy 17.40 Muzyczna scena kabelmana 17.55 Rozmowa dnia 18.15 Ruchome obrazy - kulisy filmu 18.45 5 minut o PTK 18.50 Zapowiedź PTK1 i PTK2, telegadka 21.30 Oprawa (zapowiedź programów, wiadomości, horoskop, koncert życzeń) 21.45 Teleszkapy 21.55 Muzyczna scena kabelmana 22.10 Rozmowa dnia 22.30 Ruchome obrazy - kulisy filmu 23.00 5 minut o PTK 23.05 Zapowiedź PTK1 i PTK2, telegadka, zakończenie programu

Sklep nocny

Delikatesy „OCZKO” (Stradom 21), tel.: 21-71-41

Radio ALFA

72,56 FM, 102,40 FM

tel.: 85-85-85

Serwisy informacyjne co godz. od 6.00 do 22.00 Serwisy lokalne: 13.00, 17.00 Wiadomości kulturalne: 16.00 Repertuar kin i teatrów: 14.00

6.05 - 9.00 Poranny budzik 9.05 - 10.00 Muzyka non stop 10.05 - 12.00 Dwie godziny z życia miasta 12.05 - 13.00 Muzyka non stop 13.05 - 15.00 Popołudnie czytelnika 15.05 - 18.00 Muzyka non stop 18.05 - 20.00 Lista przebojów Radia Alfa 20.05 - 21.00 Muzyka non stop 21.05 - 4.00 Gorączka sobotniej nocy 4.00 - 7.00 Muzyka non stop

Radio ŁAN

96,70 MHz

tel.: (012) 86-21-97

Wiadomości z kraju i ze świata: od 6.25 do 14.25 co godzinę i o 16.25, 17.25, 19.25 Wiadomości lokalne i regionalne: 6.55, 7.55, 9.55, 12.55, 15.55, 18.55 Informacje kulturalne: 8.45, 12.45, 16.45

6.00 Wstawaj! Twoje Radio gra! - poranny blok informacyjno-muzyczny 9.00 Z 9 na 12 program reporterów, wywiady, rozmowy, reportaże 12.30 FUN Program Radia Łan - hity non stop 15.00 Między nami - magazyn 16.00 Lista przebojów Radia Łan 18.00 Sobotnie Disco Dance Party 22.00 VOA Głos Ameryki z Waszyngtonu - program polskojęzyczny dziennik VOA (10 minut) 6.30, 22.00, 23.00, 24.00, 0.49 1.00 - 6.00 VOA Europe „Music & More”

Radio Plus

tel.: 67-29-00

www.radioplus.com.pl

Wiadomości Radia Plus: 6.00 - 21.00 (co godzinę) Serwis lokalny: 6.30, 8.30, 10.30, 12.30 (wiad. kulturalne), 14.30, 18.30 (z życia Kościoła) Skróty wiadomości: 7.30, 9.30, 11.30, 13.30 Wiadomości sportowe: 8.04, 20.04 Komunikaty drogowe: 7.45, 8.45

6.00 - 9.00 Zaczynaj od Plusa 9.00 - 15.00 Eteryczne rendez-vous 9.40 Muzyczny kryształ 10.25 Lot do Ameryki 10.30 Radio Graffiti 11.45 „600 sekund dla klasyki” 12.10 Muzyczny kalendarz 15.00 - 20.00 Eldorado 15.35 Muzyczny kryształ 15.40 Lot do Ameryki 20.00 - 24.00 Poczuj Plusa 24.00 - 6.00 Nocny odcień Plusa

Radio RAK

tel.: 36-74-50

e-mail: rak@uci.agh.edu.pl

www.home.page: http://www.agh.edu.pl rak

Wiadomości od 7.30 do 20.30 podawane co godzinę Wiadomości sportowe: 7.15 oraz 23.00 Serwisy informacyjne kulturalnych: 8.40, 12.40, 16.40 Powerplay (grany co 3 godziny): 6.35, 9.35, 12.35, 15.35, 18.35, 21.35 Piosenka Niekoniecznie Profesjonalna (grana co 3 godziny): 7.35, 10.35, 13.35, 16.35, 19.35 Wieczorny Konkurs Muzyczny: 20.01

6.00 - 9.00 Klub Rannych Ptaszków - przegląd prasy, prognoza pogody, horoskop, gość w studio, etc. 9.15 - 10.00 Lata sześćdziesiąte - muzyka 10.00 Program sponsorowany - program z udziałem gościa 11.00 - 15.00 RAKtime - okołopołudniowy program radia RAK, konkursy, ciekawostki ze świata show-biznesu, relacje reporterów z miasta, gość w studio, etc. 15.00 - 18.00 Dance Party - program muzyczny 19.00 - 20.00

Krakowska antena

RAK po polsku - program z muzyką polską 20.00 - 23.00 Lista przebojów piosenki studenckiej 23.00 - 24.00 Cocktail? 24.00 Janosik 0.03 - 6.00 Muzyka do kocyka

Radio Wanda

66.25 i 92.50 UKF

Serwis informacyjny „RWE” zawsze o pełnej godzinie (7.00 - 23.00) Całodobowy telefon do dyspozycji słuchaczy: 25-96-60

6.00 - 10.00 Melodie przebudzanki 10.10 Pozdrowienia, listy, telefony 12.10 Gotujemy razem z Wandą 14.10 Sobotnie granie 16.10 Niezapomniane przeboje 17.10 Hity lat 60./90. 18.10 Nie tylko pop 19.10 Audycja filmowa 20.10 Dancing z Radiem Wanda 22.10 Muzyczny lot Radia Wanda 0.10 Noc z melodią

Niedziela

TV AUTOCOM

14.00 Początek programu 14.05 Godzina wideoklipów z całego świata - program muzyczny 15.05 Wspaniałości przyrodnicze Europy (10) - francuski program przyrodniczy 16.05 „Kosmos 1999 - Piekielna maszyna” (3) - serial s.f. USA 17.00 Jak żyją Niemcy - angielski serial dokumentalny (1994) 17.30 Muzyczne pudełko - program z muzyką dance i techno 18.00 Kunicki - film dokumentalny 18.30 „Westgate” (34) - serial obyczajowy USA 19.35 Wideoklipy z całego świata 20.00 Filmy z lamusa: „Rajski kanion” - western USA (1935), reż. Carl L. Pierson, wyk. John Wayne, Marion Burus 21.00 Muzyczne krajobrazy (2) - program relaksacyjny 22.00 Disco Polo Music - program muzyczny 22.30 Muzyka filmowa 23.10 „Wyrwać się z piekła” - dramat sensacyjny USA, 1974, reż. Jonathan Demme, wyk. B. Steele, J. Brown, R. Collins, E. Gavin (81 min)

TV HBO

9.40 „Wilki Morskie - Pchły dr Karnosa” - kanadyjski film animowany 10.10 „Uwolnić orkę” - film familijny USA, reż. Robin Armstrong, wyk. Jason James Richter, Lori Petty, 1993 (107 min) 12.00 „Małe kobiety” - film obyczajowy USA, reż. Gillian Armstrong, wyk. Winona Ryder, Susan Sarandon, 1994 (113 min) 13.55 „Milenium” - film s.f. USA, reż. Michael Anderson, wyk. Kris Kristofferson, Cheryl Ladd, 1989 (101 min) 15.40 „Obcy - Oni żyją” - angielski film dokumentalny 16.30 „Kapsuła ratunkowa” - film USA, reż. Ron Silver, wyk. Ron Silver, Robert Loggia, 1993 (84 min) 18.00 Lennox Lewis vs. Henry Akinwande - boks (120 min) 20.00 „Kiedy mężczyzna kocha kobietę” - dramat USA, reż. Luis Mandoki, wyk. Andy Garcia, Meg Ryan, 1994 (126 min) 22.10 „Dirty dancing” - film obyczajowy USA, reż. Emile Ardolino, wyk. Patrick Swayze, Jennifer Grey, 1987 (96 min) 23.50 „Dziennik mordercy” - dramat USA, reż. Tim Metcalfe, wyk. James Woods, Robert Sean Leonard, 1996 (87 min) 1.20 „Powrót Kuby Rozpruwacza” - thriller USA, reż. Rowdy Herrington, wyk. James Spader, Cynthia Gibb

PTK 1

10.00 Oprawa dnia (zapowiedź programów, wiadomości, horoskop, koncert życzeń) 10.15 Teleszkapy 10.25 Muzyczna scena kabelmana 10.40 Ruchome obrazy - kulisy filmu 11.30 Pięć minut o PTK 11.35 Zapowiedź PTK1 i PTK2, telegadka 17.15 Oprawa

(zapowiedź programów, wiadomości, horoskop, koncert życzeń) 17.30 Muzyczny szpont 18.30 Rozmowa dnia 18.50 Hit tygodnia 18.55 5 minut o PTK 19.00 Bez montażu 19.05 Zapowiedź PTK1 i PTK2, telegadka 21.30 Oprawa (zapowiedź programów, wiadomości, horoskop, koncert życzeń) 21.45 Muzyczny szpont 22.30 Rozmowa dnia 22.50 Hit tygodnia 23.05 5 minut o PTK 23.10 Bez montażu 23.15 Zapowiedź PTK1 i PTK2, telegadka, zakończenie

Radio ALFA

72,56 FM, 102,40 FM

tel.: 85-85-85

Serwisy informacyjne co godz. od 6.00 do 22.00 Serwisy lokalne: 13.00, 17.00 Wiadomości kulturalne: 16.00 Repertuar kin i teatrów: 14.00

7.05 - 9.00 Przegląd prasy na wesoło 9.05 - 19.00 Muzyka non stop 19.05 - 21.00 Opowieści niezwykłe 21.05 - 22.00 Krakowskie opowieści 22.05 - 23.00 W krajnie Muzyki 23.05 - 4.00 Noc Kolibra - ludzkie sprawy 4.00 - 6.00 Muzyka non stop

Radio ŁAN

96,70 MHz

tel.: (012) 86-21-97

Wiadomości z kraju i ze świata: 7.25, 8.25, 10.25, 12.25, 13.25, 16.25, 19.25 Wiadomości lokalne i regionalne: 7.55, 9.55, 12.55, 15.55, 18.55 Informacje kulturalne: 8.45, 14.45

6.00 Wstawaj! Twoje Radio Gra - poranny blok muzyczny 10.00 Regionalny Tygodnik Radiowy - wydarzenia z regionu, kraju i świata 12.30 FUN Program Radia Łan 15.00 Koncert życzeń 18.00 Moje radio - magazyn wybitnie niedzielny 20.00 Program dla zakochanych 22.00 VOA Głos Ameryki z Waszyngtonu - program polskojęzyczny dziennik VOA (10 minut) 6.30, 22.00, 23.00, 24.00, 0.49 1.00 - 6.00 VOA Europe „Music & More”

Radio Plus

tel.: 67-29-00

www.radioplus.com.pl

Wiadomości Radia Plus: 7.00 - 21.00 (co godzinę) Komunikaty drogowe: 17.45, 19.45

Teatry

Sobota

BÜCKLEINA (ul. Lubicz 5a) - 19: „Krzesała”. STOWARZYSZENIE MANDALA na scenie Teatru Tradycyjnego (ul. Kanonicza 1) - 20: „A słów miałabym tyle...”. LOCH CAMELOT (ul. św. Tomasza 17) - 20: Recital Ewy Cupiał. JAMA MICHALIKA (ul. Floriańska 45) - 20: „Biesiada z pieśniami” wg Carla Michaela Bellmana.

Letni Festiwal Opery i Operetki

SŁOWACKIEGO (pl. św. Ducha 1) - 19: - „Księżniczka czarda-sza” (dyr. M. Lida).

Kraków Jazz Festiwal '97

Śródmiejski Ośrodek Kultury (ul. Mikołajska 2) - 17: IV projekcja „Jazz Film Salon przedstawia...” Live at Sweet Basil (59'22'') - wstęp wolny. Klub „Pod Jaszczurami” (Rynek Główny 8) - 20.30: Peter Lipa Band (Słowacja).

Niedziela

STOWARZYSZENIE MANDALA na scenie Teatru Tradycyjnego (ul. Kanonicza 1) - 20: „A słów miałabym tyle...”. LOCH CAMELOT (ul. św. Tomasza 17) - 20: „Od Marianny do Madlene” - wieczór francuski. TEATR TRADYCYJNY (Music Bar, ul. Szewska 9) - 12: „Wyspa bajek” (przedstawienie ogródkowe); 20.30: „Długi, szeroki i krótkowzroczny” (przedstawienie ogródkowe - bajka dla dorosłych). TEATRZYK FRAJDA (Scena Teatru Zależnego, ul. Kanonicza 1) - 11: Bajki.

Letni Festiwal Opery i Operetki

SŁOWACKIEGO (pl. św. Ducha 1) - 19: - „Carmen” (dyr. A. Gilay, Austria).

Filharmonia

Opactwo oo. Benedyktynów - 17.15: Tyniecki Recital Organowy: Władysław Szymański - organy, Stanisław Pawlik - flet, Mariusz Pędziulek - obój, Zdzisław Bogacz - fagot. W programie: Telemann, Lindberg, Górski, Bauer, Szymański.

CENTRUM GASTROLOGICZNE ul. Długa 43, tel. 34-54-12... USG, GASTROSKOPIA, KONSULTACJE SPECJALISTYCZNE

MEDICINA „CERMED” ul. Barska 12, tel. 66-50-62, 66-96-65... ZABIEGI CHIRURGICZNE W ZNIECZULENIU OGÓLNYM

PRZYCHODNIA PROFESORÓW i DOCENTÓW Medicina® ul. Krzywa 8, tel. 21-79-27

SKOŁ MED GABINETY LEKARSKIE Prażmowskiego 26 b 11-88-03 13-32-14... GASTROSKOPIA, CYTOLOGIA, USG

AR-MEDICA ul. Warszawska 17, tel. 33-18-67, 23-38-34... LIPOPLASTYKA

AR-MEDICA Kraków, ul. Warszawska 17, tel. 33-18-67, 23-38-34... SPECJALIŚCI W DZIEDZINACH

GABINET CHIRURGII PLASTYCZNEJ Kraków, ul. Mazowiecka 108, tel. 33-41-66

Podgórska Poradnia Lekarska Kraków, Rynek Podgórski 14, tel. 56-27-51, 56-24-90

CHOROBY SKÓRY dermatologia kosmetyczna, profilaktyka nowotworów skóry

LABORATORIUM badania analityczne w chorobach zakaźnych, reumatycznych, endokrynologicznych

GINEKOLOGIA GABINET GINEKOLOGICZNO-POŁOŻNICZY POŁOŻNICTWO, GINEKOLOGIA ONKOLOGIA, KOLPOSKOPIA

AMICOR CENTRUM KARDIOLOGICZNE ul. Oboźna 31, tel. 33-59-06, 33-91-73

W OPTYK WIESŁAW KOCZOROWSKI Masz problemy z widzeniem!

AR-MEDICA Kraków, ul. Warszawska 17, tel. 33-18-67, 23-38-34... ZABIEGI DIAGNOSTYCZNE I LECZNICZE

AR-MEDICA Kraków, ul. Warszawska 17, tel. 33-18-67, 23-38-34... ZESPÓŁY ZMĘCZENIOWE

GABINET CHIRURGII PLASTYCZNEJ Kraków, ul. Mazowiecka 108, tel. 33-41-66

NADWAGA I OTYŁOŚĆ Profilaktyka i leczenie ZDROWIE

RENTGEN USG KRZYSZTOF WYROBEK SPECJALISTA RADIOLOG. Kraków, Smoleńsk 25a, tel. 22-00-63

LABORATORIUM badania analityczne w chorobach zakaźnych, reumatycznych, endokrynologicznych

KRIOMED GABINET LEKARSKI DIAGNOSTYKA LECZENIE *CHIRURGIA: naczyniowa, proktologiczna, dziecięca

PRZYCHODNIA LEKARSKA Kraków, Madalińskiego 10, tel. 66-66-57 SPECJALIŚCI, USG - pełny zakres

OPTYKA KULISTYKA Rafał Koczorowski optyk dyplomowany ul. Konopnickiej 28

HORMON - DIA LABORATORIUM BADANIA HORMONALNE, MARKERY NOWOTWOROWE

HORMON - DIA LABORATORIUM BADANIA HORMONALNE, MARKERY NOWOTWOROWE

BÓLE KRĘGOSŁUPA Zespoły zmęczeniowe ZDROWIE Kraków, ul. Krakowska 30

APARATY SŁUCHOWE i AKCESORIA bezpłatne badania słuchu

"FONMED" S.C. KRAKÓW UL. SW. KATARZYNY 4 (wejście od Augustiańskiej) TEL. 56-18-06

MULTIMEDICA KARDIOLOG, NEUROLOG, ENDOKRYNOLOG, REUMATOLOG, INTERNISTA, DERMATOLOG

KARDIODENT ul. Królewska 56/2, tel. 23-44-22. KARDIOLOGI (dorośli i dzieci)

USG SOPHIA jama brzuszna, piersi, tarczycy i inne * KONSULTACJE wszystkich specjalistów

PEŁNY ZAKRES USG OSTEOMED Kraków ul. Kazimierza Wielkiego 57

BÓLE KRĘGOSŁUPA leczenie dyskopatii, lumbago oraz pochodnych

BADANIA PRACOWNICZE wszystkie lekarze z uprawnieniami RENTGEN - małoobrazkowy

CHIRURG: leczenie zylaków „pajączków”, hemoroidów, ch. odbytu

ATOPIA-ALERGIA Centrum Diagnostyki i Leczenia Chorób Alergicznych i Płucnych

ALERGIA, ASTMA KATARY-ODCZULANIE alergologia - testy skórne i z krwi

BIO-REZO-MED KRAKÓW, ul. Bujwida 6/6, tel. (012) 21-31-68

USG JAMA BRZUSZNA, GINEKOLOGIA -POŁOŻNICTWO, TARCZYCA, PIERSI

SPECJALISTYCZNE CENTRUM DIAGNOSTYCZNO-ZABIEGOWE MEDICINA® „CERMED” ul. Barska 12 (Dębniaki) tel. 66-50-62, 66-96-65

Ośrodek Medyczny „OSTEOMED” ul. Kazimierza Wielkiego 57, tel./fax (012) 23-40-43

OŚRODEK TERAPII LASEROWEJ N. HUTA - os. Złota Jesień 15B, tel. 48-20-22 w. 345, 296

Małopolskie Centrum Osteoporozy OSTEOPOROZA - DIAGNOSTYKA

BIONIX - STUDIO lek. med. Maryla Kowalik Kraków, ul. Kasprzowska 3/1 tel. 12-35-26

SPECJALISTYCZNY GABINET UROLOGICZNY dr hab. med. Zygmunt Dobrowolski

Sienna 14 MAMMOGRAFIA Kraków, ul. Sienna 14; tel. (012) 22-41-59, 22-68-24

ERGOMED tel. 56-08-44, 56-08-69 8⁰⁰-15⁰⁰ KRAKÓW, ul. RYDLÓWKA 8 (Rondo Mateczny)

CHOROBY SKÓRY leczenie * metoda tradycyjna * laseroterapia * colon-hydro-terapia

Ciąg dalszy informatora medycznego na następnej stronie.

OL MED
24-36-15
22-90-29
ul. Pawia 9 (9-19)

ZABIEGI LASEROWE W DERMATOLOGII, ORTOPEDII I UROLOGII

SPECJALIŚCI M.I.N.: ENDOKRYNOLOG • HEPATOLOG • KARDIOLOG • INTERNISTA • NEUROLOG • CHIRURG NACZYNIOWY • PSYCHIATRA • AKUPUNTURA • DIAGNOSTYKA • ECHO • USG • HOLTER

CZYNNY W GODZ. 9⁰⁰-19⁰⁰



CMM
OŚRODEK MEDYCZNY
Maszachaba

Kraków, ul. Mazowiecka 4-6
tel. 34-33-69, 33-21-11
33-66-66 w. 233
pn.-pt. g. 8-20

- SZEROKI ZAKRES SPECJALISTYCZNYCH USŁUG MEDYCZNYCH
- STOMATOLOGICZNYCH
- USG-PEŁNY ZAKRES
- MAMMOGRAFIA
- BADANIA ANALITYCZNE

DELTA - INTERLAB
KRAKÓW Basztowa 24

ANALITYKA
CYTOLOGIA
BAKTERIOLOGIA

także HELICOBACTER
INFORMACJA 7³⁰-10 i 15-17
21 17 52

MAMMOGRAFIA

APARAT MAMM-AIR CP USA
MATERIAŁY FIRMY KODAK

Al. Prażmowskiego 26 b
11-88-03 ☎ 13-32-14
Rejestracja w godz. 11-19

UNIwersyteckie Centrum Diagnostyczno-Lecznicze Collegium Medicum UJ KLINIKI

Informacja i rejestracja:
* Chirurgia 188-622 (8⁰⁰-14⁰⁰)
* Endokrynologia 21-05-06
Endokrynologia ginekologiczna 21-41-02
* Internia, choroby metaboliczne 21-37-82
Czynniki ryzyka choroby wieńcowej 21-92-22 w. 243
Leczenie niestrawności 188-649
* Badania diagnostyczne
USG i biopsja 21-92-22 w. 205
Diagnostyka molekularna np. HCV 21-92-22 w. 255
Helicobacter pylori metodą testu oddechowego 188-647 (13⁰⁰-15⁰⁰)
Gastroskopia 188-647 (13⁰⁰-15⁰⁰)
* Badania laboratoryjne (pełny zakres, 24 h i cito 188-569 (8¹⁵-15⁰⁰), 188-542, 188-302 (15⁰⁰-8¹⁵))



AR MEDICA
ul. Warszawska 17, tel. 33-18-67, 23-38-34

USG
- jamy brzusznej, tarczycy, piersi, prostaty, jąder, kolana

BADANIA LABORATORYJNE
- pobieranie materiału do badań w domu

SZCZEPINIENIA PRZECIW KLESZCZOWEMU ZAPALENIU OPON

GABINET CHIRURGII LAPAROSKOPOWEJ

dr med. Andrzej Bobrzyński,
Kraków, ul. Szlak 20, tel. 34-40-32

Operacje laparoskopowe: pęcherzyka żółciowego, przepuklin. Diagnostyka: gastroskopia, kolonoskopia, ultrasonografia.

ANALIZY
KRAKÓW, UL. AUGUSTIAŃSKA 22/12; TEL. 56-20-94

PRACOWNIA WYKONUJE BADANIA:
ANALITYCZNE, BIOCHEMICZNE, HORMONALNE, BAKTERIOLOGICZNE, SEROLOGICZNE, TESTY ALERGOLOGICZNE W SUROWICY KRWI.

APARATY SŁUCHOWE

31-025 Kraków
ul. M. Skłodowskiej-Curie 4
tel. 22-52-13

Oficjalny dystrybutor firmy **Viennatone**



Profimed LTD.

SPECJALISTYCZNA PORADNIA LEKARSKA I ZAKŁAD DIAGNOSTYKI LABORATORYJNEJ

KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY 6, I P. SZARA KAMIENICA, TEL. 21-79-97
pon.-pt. g. 8-20, sb. g. 9-13

Pełny zakres usług medycznych, w tym:

- hipertermia komputerowa prostaty
- spirometria i testy alergiczne
- stroboskopia krtani — diagnostyka zaburzeń głosu, badania okresowe nauczycieli.

APARATY SŁUCHOWE PHILIPS

MARKE-MED
30-003 Kraków, ul. Śląska 3
tel. 33 56 81

Specjalistyczny Gabinet Urologiczny
ul. Stolarska 11,
tel. 21-22-10

nieoperacyjne leczenie laserem chorób prostaty. Andrologia.

Centrum Leczenia Otyłości
Filia Kliniki dr Beaty Będziszkiej z Łodzi
Kraków, ul. Garncarska 8,
tel. 230-238

Rejestracja:
wtorek 12⁰⁰-17⁰⁰, środa 9⁰⁰-18⁰⁰,
piątek 16⁰⁰-19⁰⁰, sobota 9⁰⁰-18⁰⁰

STOMATOLOGIA

ALĘJA Daszyńskiego 11, STOMATOLOGIA - PROTETYKA - ORTODONCJA, tel. 11-36-62, godz. 10-18. Pełny zakres usług. Protezy nielamiwe.

BEZBOLESNE leczenie, wypełnienia (amerykańskie), lakowanie, protezy bezklamrowe (zatraskowe, zasuwowe), szynoprotezy, porcelana, ultradźwięki, rekonstrukcje (wkłady), IMPLANTY. Józefitów 3/10, 34-43-00.

CENTRUM Medyczo-Stomatologiczne „IFAMED” czynne od pn. do pt. w godz. 8⁰⁰-19⁰⁰ oraz POGOTOWIE Stomatologiczne czynne w soboty w godz. od 17⁰⁰ do 22⁰⁰. Kraków, ul. Łużycka 22, tel. 55-81-18.

LIBRODENT 8-20, ul. Librowszczyzna 3, 21-09-62. Pełny zakres usług, rentgen.

PROMED - stomatologzy specjaliści. Ul. Na Błonie 3B/34, 37-76-24. Bezpłatne porady. Rentgen.

PROTEZY ZĘBOWE w domu pacjenta. „ADH-dent” 33-68-83.

ROGATKA 9, (012) 128-721, stomatologia dzieci i dorosłych, protezyka, rentgen zębów, pon. -piątek 9.00-20.00

STOMATOLOGIA. Rentgen, ul. Borsucza 12, I p., ponied.-pt. 15-19, sob. 10-14, tel. 0601-47-82-66.

STOMATOLOGIA, os. Tysiąclecia 42, I p. (012) 47-82-66. Pełny zakres pn.-pt. 15-20, sob. 10-13.

STOMATOLOGIA - rekonstrukcje zębów, ekstrakcje, protezyka. Os. Centrum A 10/21, tel. 44-04-76.

STOMATOLOGIA-PROTETYKA - amerykańskie materiały, rekonstrukcje. os. Zgody 7/35 (Świat Dziecka) (012) 44-29-70.

USUWANIE ZĘBÓW w znieczuleniu miejscowym i ogólnym. Wykonywanie protez natychmiastowych. 33-82-82, Friedleina 8.

II Pułku Lotniczego 19/1a, pełny zakres, materiały zachodnie. Gwarancja. (012) 49-84-24.

RENTGEN ZĘBÓW
PANORAMICZNY, PUNKTOWY, św. Gertrudy 8 - codz. 8-19, soboty 9-14. NAJTANIEJ. 21-92-72.

GABINET STOMATOLOGICZNY VADENT

Leczenie, protezownie, porcelana, kosmetyczne rekonstrukcje złamanych zębów, zabiegi w znieczuleniu. *Nowoczesne leczenie laserem.*
Ul. Szlak 53 (15 - 19).
Tel. 23-31-92.

EXPROM

protezy bez klamer metalowych, naprawy dostawy zębów do protez, korony akrylanowe

SUPEREKSPRES!
pon.-sob. 8-20 niedziela 10-16
ul. Kurasia 26, tel. 66-01-18

Miła obsługa, przystępne ceny, wysoka jakość usług
Możliwość rat za wykonane usługi

CENTRUM STOMATOLOGII ESTETYCZNEJ „DENTINA”

Pełny zakres usług stomatologiczno-protetycznych.
Rynek Podgórski 12,
TEL. (012) 56 44 05

CZYNNY CODZIENNIE!!! GABINET STOMATOLOGICZNY

Zabiegi w narkozie:
* leczenie zębów
* usuwanie zębów
* leczenie dzieci
* leczenie dzieci niepełnosprawnych
* protezy natychmiastowe
* nowoczesne materiały wypełniające
Tel. 12-59-28
Rejestracja w godz. 8-13, 20-23

GABINET STOMATOLOGII ESTETYCZNEJ

Leczenie kompleksowe
Kraków, os. Teatralne 10 (budynek kina „Świt”)
tel. (012) 44-89-01
Nowe Brzesko, ul. Krakowska 58
tel. (012) 86-17-80 wewn. 19

GABINET STOMATOLOGICZNY
ul. Wrzesińska 8/3

Czynny poniedziałek - piątek
tel. 22-02-42

Pełen zakres usług stomatologicznych

STOMATOLOGIA DZIECIĘCA JUNIORDENT

STOMATOLOGIA DZIECIĘCA, LECZENIE ZACHOWAWCZE, WAD ZGRYZU, CHIRURGIA, PARODONTOLOGIA, RENTGEN, NARKOZY, LASER
KONSULTACJE PROFESORSKIE
Kraków, Pl. Matejki 8, II p., tel. 22-78-51, 21-72-24 pon.-pt. 9-19, sob 9-14

Przychodnia Stomatologiczna
ul. Kalwaryjska 92, tel. 56-47-73

- leczenie zachowawcze
- leczenie protetyczne
- zabiegi chirurgiczne
- LECZENIE ORTODONTYCZNE

Czynne 8-20, sobota 8-18
NIEDZIELA 9-13

STOMATOLOGIA PROTETYKA

KRAKÓW, ul. Zamoyskiego 36
POLECA PEŁNĄ GAMĘ USŁUG NA NAJWYŻSZYM POZIOMIE
pon.-pt.: 10-19 — tel. 56-13-59
Protezy w 1 dzień
WAKACYJNA OBNIŻKA CEN

PROTEZY naprawy

ul. Wadowicka 3 (HYDROPOL)
II piętro, pok. 211
czynne: 9-19, SOB. 10-13
tel. 66 25 22 wew. 241
tel. 66 85 87
EXPRESS

ORTODONCJA

Gabinet Specjalistyczny
Leczenie wad zgryzu aparatami stałymi i zdejmowalnymi
Tel. 33-83-53,
ul. Urzędnicza 17

GABINET STOMATOLOGICZNY

Kompleksowe leczenie stomatologiczne
Czynny: pon.-pt. 9-19, sob. 9-14.
Kraków, ul. Stachewicza 3 (Azory), tel. 37-14-41

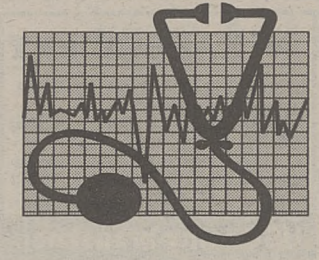
GLOBUS
PEŁNY ZAKRES USŁUG STOMATOLOGICZNYCH

specjalizacja:
LECZENIE CHOROBY DZIAŚEŁ ORAZ BŁONY ŚLIZOWEJ JAMY USTNEJ
KONSULTACJE PROFESORSKIE
WĘGERSKA 4/1
56-30-56

9-14
15-20 pon.-pt.
sob. 9-14

NAPRAWA PROTEZ

na poczekaniu,
korony, mosty z porcelany.
Protezy w ciągu 1 dnia.
Łokietka 13, 33-97-88.
8.30 - 20.00.



PolDent
Centrum stomatologii
Biernackiego 3 (boczna Kazimierza Wielkiego), tel. 33-44-42

- bezbolesne borowanie laserem twardym (usuwanie próchnicy)
- bezbolesne zabiegi w znieczuleniu miejscowym i narkozie
- bezbolesne usuwanie zębów przy użyciu lasera
- chirurgia stomatologiczna implanty
- stomatologia dziecięca
- leczenie protetyczne
- stomatologia zachowawcza
- profilaktyka próchnicy — lakierowanie
- protezy natychmiastowe
- najnowsze wypełnienia chemo- i światłoutwardzalne
- bezbolesne usuwanie kamienia nązobnego ultradźwiękami
- rekonstrukcja złamanych zębów
- wkłady koronowo-korzeniowe
- laser - ortodoncja - aparaty stałe

Niedziela 9-20

Usługi ratalne
Codziennie 9-21

Gabinet Stomatologiczny

Kraków, ul. Wielopole 9, tel. 23-16-87

- stomatologia zachowawcza
- protezyka w pełnym zakresie
- chirurgia (zabiegi w narkozie)
- ortodoncja (aparaty ruchome)

Możliwość kredytu na wykonane usługi

KARDIODENT

ul. Królewska 56/2,
tel. 23-44-22.
rej. tel. pon.-pt. 9-19

PORADNIA STOMATOLOGICZNA
pełny zakres usług.

ortodoncja

STOMATOLOGIA PROTETYKA ORTODONCJA

BEZBOLESNE BOROWANIE LASEREM

UL. AUGUSTIAŃSKA 13
tel. 56-56-44

RENTGEN NARKOZA

SE Studio Stomatologii Estetycznej
dr n. med. Barbara Książkiewicz-Józwiak
SPECIALISTA II^o PROTETYKI

Wybielanie zębów najnowszą metodą nakładkową NITE WHITE
Kompleksowe leczenie stomatologiczne
Tel. 33-20-38, ul. Batorego 6/2

MEDICINA
usuwanie zębów i korzeni zębowych w narkozie, protezy natychmiastowe.

al. Pokoju 3,
12-68-20, 12-24-59.

STOMATOLOGIA
PEŁNY ZAKRES USŁUG
ul. Lubelska 18

godz. 15-20
tel. 32-32-32



EuroDent
CENTRUM DENTYSTYKI
Leczenie zachowawcze, wad zgryzu, protezyka, chirurgia, implanty, rentgen
Konsultacje profesorskie
Pl. Biskupi 18, pn.-pt. 8-20, sob. 10-16
tel. 34-58-93, 34-24-09

RATY

DENTAL

BEZBOLESNE, SPECJALISTYCZNE LECZENIE STOMATOLOGICZNE
ul. Sienna 14, tel. 21-90-25
PN.-PT. 9⁰⁰-20⁰⁰, SOBOTY 9⁰⁰-14⁰⁰
ORTODONCJA 9⁰⁰-20⁰⁰, pl. Szczepański

ARMA DENT

PORADNIA STOMATOLOGICZNA
• stomatologia zachowawcza i kosmetyczna
• chirurgia (zęby zatrzymane, resekcje, zabiegi rekonstrukcyjne)
• protezyka (porcelana, protezy bezklamrowe)
Pon.-Pt. 12-19
ul. Straszewskiego 6/1A, tel. 22-73-97

KRAK-DENTAL
polsko-niemieckie
Laboratorium Techniki Dentystycznej
Usługi dla gabinetów stomatologicznych
GABINET STOMATOLOGICZNY

- specjalistyczne leczenie zachowawcze
- bezbolesne usuwanie zębów
- protezy, korony, mosty, rekonstrukcje

pon.-pt. 9 - 20 + sob. ul. Rakowicka 1,
(róg Lubicz i Rakowickiej) tel. 21-08-66

PRODENT

os. Niepodległości 3 (pawilon)
tel. 49-07-67

czynne codziennie
od godz. 10.00 - 18.00
soboty 10.00 - 14.00

*stomatologia *protezyka
Informacja całodobowa 090 688073
30% zniżka emeryci i renciści

GABINET STOMATOLOGII RODZINNEJ

leczenie, lakowanie, ultradźwięki, wybielanie, rekonstrukcje zębów, mosty, porcelana, protezy szkieletowe.
ul. Starowiślna 26/3
TEL. 11-95-46

50-LECIE
Stomatologicznej Spółdzielni Pracy
„DENTYSTYKA”

PEŁNY ZAKRES USŁUG STOMATOLOGICZNYCH I PROTETYCZNYCH
pon.-pt. 8.00-20.00

- ul. Kielecka 7a, tel. 11-96-13, 11-96-22 narkozy - rtg - protezy na poczekaniu
- al. Mickiewicza 31, tel. 33-68-02, ortodoncja - narkozy
- os. Kalinowe 4, tel. 48-11-97
- ul. Mazowiecka 88, tel. 33-05-09
- ul. Spółdzielców 3, tel. 55-43-11
- Mysłenice, ul. Słowackiego 21, tel. 72-03-02
- ul. Kielecka 7a,
● ul. Mazowiecka 88,
Druki L-4 - Raty - Rachunki.
Gwarancja na wykonane usługi

Informator medyczny

ukazuje się codziennie.
Abonament miesięczny uprawnia do szczególnie korzystnych warunków finansowych.

Informacja szczegółowa dla ogloszeniodawców: tel. 21-99-77

Zapraszamy

DZIENNIK Pani

trzymając się konwencji. Bawiliśmy się i my obydwaj, i publiczność, która dawała wyraz ukontentowaniu.

- Pańscy koledzy - aktorzy i reżyserzy mówią, iż jest Pan trudnym, bo wymagającym partnerem, wręcz przeciwnikiem, który ciągle podnosi poprzeczkę.

kiwań. Bardzo boję się rutyny. „Lecieć numerkiem” - tak w teatrze określamy grę rutyniarzy, która jest zaprzeczeniem twórczego aktorstwa. Ja chcę być współtwórcą spektaklu, a nie tylko odtwórcą roli.

- Powiedział Pan kiedyś, że są w Panu dwie dusze: Europejczyka i Azjata.

Moje życie i postępowanie na każdym kroku udowadniają, że jestem pod wpływem bardzo różnych, skrajnych emocji i zainteresowań. Jestem praktyczny i jednocześnie nieobliczalny, usatkwony rodzinie i dręczony przez różne tęsknoty. Sam się sobie czasami dziwię, jak ja z tym wytrzymuję.

- Pokochałem dziewczynę (dziś moją żonę) i zamieszkałszy razem; na szczęście z dala od zgiełku miasta, w spokojnym miejscu, pod Warszawą.

- Czy stara się Pan prowadzić zdrowy tryb życia?

- Tak! Zdrowy tryb życia zapobiega chorobom. Nie lubię hałasu. Hałasem można mnie chyba zabić.

- Ale uciekając z domu do teatru, wybiera Pan znowu zgiełk.

- Mówiliśmy o dwóch duszach. To jest kolejny dowód na tę sprzeczność. Gdy jednak wracam do domu, do mojego zacisznego kąta, biorę do ręki wieczne pióro i zaczynam sobie coś skrobać po papierze, wtedy jestem spokojny. Bo ani aktorstwo, ani reżyseria nie pozwalają mi stworzyć do końca własnego świata. Dzięki pisaniu mogę stworzyć świat, którego nie ma, ale jest - i to mój od początku do końca. Ostatnio napisałem sztukę „Szczęśliwi”, która jest „w czytaniu”. Zobaczymy, czy uda się gdzieś ją wystawić; przyjaciele twierdzą, że będą miał kłopoty.

- Czyżby temat był drażliwy?

- I to bardzo. Pisząc „Szczęśliwych” chciałem skomentować rzeczywistość, w jakiej żyję. I ten komentarz jest dość dramatyczny. Generalnie rzecz biorąc, sztuka traktuje o sporze trzech pokoleń. Tą sztuką chciałem zasygnalizować swój niepokój. To jest punkt wyjścia, szkic, który mam nadzieję uzupełnić w trakcie realizacji scenicznej.

- A jak się do tych Pańskich współczesnych zainteresowań ma marzenie o zagraniu Konrada?

- Będąc młodym i głupim, byłem patriotą. Teraz będąc starszym i bardziej doświadczonym, choć nie wiem, czy mądrzejszym, jestem patriotą mniejszym. I dlatego chciałem zagrać Konrada. W poprzek i niepatriotycznie. Mam na to parę pomysłów, ale powinienem być do tego... jeszcze starszy.

Rozmawiała: JOLANTA CIOSEK

„Jest pan pierwszym aktorem, któremu proponuję angaż w nie istniejącym jeszcze teatrze”. To było dla mnie wielkie wyróżnienie, choć moje losy w teatrze Na Woli różnie się później układały. Łomnicki uczył mnie, ale nie chcę o tym mówić. To są osobisto-zawodowe wskazówki, które zachowuję tylko dla siebie. Kiedyś, gdy powiedziałem do niego

- Aktorskie rodzeństwo Kamińskich kontynuuje rodzinną tradycję czy też dopiero ją zapoczątkowało?

- W rodzinie nie mamy takich tradycji, ale w domu zawsze dużo się śpiewało. Nie sądziłem, że teatr będzie moim powołaniem. Wybór szkoły teatralnej wziął się trochę z przypadku. Po drodze, w szkole, była zabawa w teatr, potem kolega Maciej Szary - student PWST - przesłuchał mnie, namówił na egzamin i tak oto przekroczyłem progi teatru. Z egzaminu pamiętam najbardziej to, że miałem tak potworną treść, że aż jej... nie miałem. Ratowało mnie chyba tylko to, że przygotowałem się dość solidnie. Po przesłuchaniu wyszedłem na korytarz prof. Bardini i powiedział: „No, chłopak...”, poklepując mnie po ramieniu. Nie wiedziałem, co to znaczy, a studenci IV roku podchodzili, gratulując przyjęcia do szkoły aktorskiej.

- Droga Pańskiej siostry była i jest nieco inna, choć w tym samym kierunku.

- Dorota poszła za mną, mimo iż długo ją przekonywałem, żeby tego nie robiła. Byłem już na IV roku, gdy ona zdawała egzamin wstępny. Wiedziałem, że ten zawód będzie dla niej trudny. Jest zbyt wrażliwa i dumna jak na ten fach. Pasowałaby do niej raczej np. architektura wnętrz; moja siostra ma wyjątkowo dobry smak plastyczny.

- Obecnie Dorota Kamińska jest bardziej znana jako dziennikarka niż aktorka.

- Już dawno namawiałem ją na dziennikarstwo, cały czas uważając, że szkoda jej do zawodu aktorskiego. Dyrektor Doroty, Jerzy Grzegorzewski powiedział kiedyś, że ona jest „wąskoobsadowa”, ale nie powinna wychodzić z kina i telewizji. Ona czuje film; teatr kosztuje ją dużo więcej. Ze mną jest odwrotnie: dla mnie pierwszy jest teatr.

- Od początku związał Pan swe losy z teatrami i to najlepszymi: Narodowym Hanuszkiewicza i Na Woli Łomnickiego.

- Pewnego dnia, jeszcze w PWST, podszedł do mnie Tadeusz Łomnicki i powiedział:

„mistrzu”, skarcił mnie: „Nie mów do mnie mistrzu. Ja jestem majster”. On rzeczywiście był dla mnie majstrem.

- Ostatnio o wiele więcej popularności niż teatr przynosi Panu piosenka aktorska i estradowa.

- Wolałbym mniej śpiewać. Śpiew, z całym szacunkiem dla tego gatunku sztuki, ma w sobie coś „podpubliczowego”, a aktorstwo dramatyczne to wyższa szkoła jazdy. Fantastycznie powiedziany monolog ma inny stopień trudności niż fantastycznie zaśpiewana piosenka. W piosence wszyscy i wszystko pomagają: muzyka, tekst, kompozytor, orkiestra. W monologu człowiek jest zdany na własne siły.

- Co zatem z partnerstwem scenicznym, ową grą zespołową, która przecież jest szczytem osiągnięć aktorskich?

- Partnerskie granie jest ogromną frajdą, ale rzadko się to zdarza. Trzeba znać się na wylot i dużo grać ze sobą, żeby móc uprawiać taki aktorski ping-pong. Bardzo lubię partnerować, ale ciężko mi było do tej pory spotkać partnera z prawdziwego zdarzenia. Niewątpliwie był nim kiedyś Daniel Olbrychski, z którym grałem Alfreda w „Mężu i żonie”. On pięknie partnerował, tylko czekał, żeby coś w układzie zmienił - i odpowiadał kolejną zmianą, oczywiście cały czas



Fot. Jacek Stankiewicz

- Na pewno nie jestem aktorem ugodowym. Prowokuję i sam lubię być prowokowany przez partnerów - aktorów czy reżyserów. Dla mnie premiera nie oznacza wcale końca poszu-

- Kiedyś pan Hanuszkiewicz powiedział, że jest we mnie nadenergia i że jestem człowiekiem, któremu dano dwie dusze. A ja sobie dodałem: Europejczyka i Azjata.

- Co zatem nazywa Pan w sobie Europą, a co Azją?

- Europa dla mnie to jest poznane, dotknięte, zmierzone. To jest stabilizacja. Azja to tajemnica, to nieznanne, które mnie pociąga, ciekawi. Interesuje mnie bardzo pogaństwo, czyli nasze korzenie, ta kultura i religia związana z ziemią, na której żyjemy. I dalej: związki pogaństwa z naszą cywilizacją, jego wpływy na życie współczesnych. Jestem „Azjata”, gdy moja głowa szuka, błądzi nie tylko tutaj, ale też po Tybecie. Zazdroścę im tej ciągłości kulturowej, która przetrwała do dzisiaj. W nas z naszych prapoczątków nic nie zostało. Chyba szkoda.

- Czy wierzy Pan w reinkarnację?

- Nie tylko wierzę, ale jestem jej pewien.

- Oddaje się Pan praktykom medytacyjnym?

- Kiedyś zdarzało mi się medytować. Ale dla mnie medytacja to jest również obcowanie z przyrodą, przebywanie w samotności, czyli bycie z samym sobą. Zresztą w życiu głównie byłem sam. Całe dzieciństwo prawie spędziłem w samotności.

- Czy to była samotność z wyboru?

- Tak, kiedy podglądałem przyrodę, było mi najlepiej.

- A jednak uciekł pan z samotności w rodzinę?

Ogrodnik

Aglaonema

nych, gdzie mogą zastąpić hodowane tam zazwyczaj filodendrony i figowce.

Wielkość: Roślina dorasta do 25 cm.

Przyrost: Zdrowe okazy są w stanie wytworzyć 5-6 nowych liści w ciągu roku.

Światło: Aglaonema dobrze rośnie we wszystkich warunkach, jednak nie znosi bezpośredniego nasłonecznienia.

Temperatura: Dość dobrze znosi niskie temperatury, nawet 10 stopni C. Najlepiej jednak czuje się w lecie w temperaturze nie przekraczającej 24 stopni, a zimą około 15 stopni.

Woda: W lecie należy roślinę podlewać w taki sposób, aby ziemia była stale wilgotna - czyli na ogół dwa razy w tygodniu. Zimą trzeba podlewać oszczędnie - raz w tygodniu. Uwaga! Aglaonema

wymaga umiarkowanej wilgotności powietrza. Dobrze jest więc ją zraszać wodą przynajmniej dwa razy w tygodniu. Doniczkę można też ustawić na wilgotnych kamkach albo na mokrym mchu.

Czyszczenie: Liście należy przecierać wilgotną szmatką. Uwaga! Nie stosować nabłyszczacza.

Przesadzanie: Co roku na wiosnę należy przesadzać roślinę do ziemi gliniastej. Uwaga! Aglaonemy nie lubią ubitej ziemi, przy przesadzaniu nie trzeba więc jej zbyt mocno ugniatać.

Cięcie: Zbyteczne. Należy usuwać jedynie uschnięte liście.

Rozmnażanie: Przez podział. Najlepiej jest oddzielić wczesną wiosną młode ulistnione pędy wraz z korzeniami. Można też rozmnażać z sadzonek wierzchołkowych. (AMS)

Horoskop lunarny

Księżyc dąży od pierwszej kwadry do pełni. Dla większości ludzi - okres dobrego samopoczucia. Tydzień odpowiedni na wszelkie sprawy wymagające fizycznej czy psychicznej siły.

12 i 13 lipca - Księżyc w znaku Wagi. Ten weekend jest w lipcu najlepszym okresem na towarzyskie imprezy. Urządźcie przyjęcie na działce, imieniny, urodziny, piknik czy po prostu - bez okazji - zaproszcie przyjaciół. Wszyscy będą Wam wdzięczni. Kosmos sprzyja też miłym spotkaniom z osobami płci przeciwnej. Pokłócone pary mogą się teraz pogodzić, szczególnie jeśli bodaj jedna strona przysłała na świat w znaku Wagi, Wodnika czy Bliźniąt.

14 i 15 lipca - Księżyc w znaku Skorpiona. Nastroje sprzyjające zwierzeniom i dyskrecji - ale też nadawaniu zbytniej wagi sprawom drobnym. Nie obrażajcie się o nieistotne kwestie, nie rozpoczynajcie domowych śledztw w rodzaju „kto poplącił obrus”. W licznych związkach sentymentalnych mogą teraz zaistnieć zmiany - flirt przeobrazi się w gorącą namiętność, blaha przygoda w początek miłości, a wielka namiętność może okazać się beztróskim romansiem. Kto zajmuje się zawodowo medycyną bądź psy-

chologią, może łatwiej rozwiązywać profesjonalne problemy.

16 i 17 lipca - Księżyc w znaku Strzelca. Do głosu dojdą teraz nastroje idealistyczne, chęć wyrwania się z kręgu codzienności, zwrócenia myśli ku sprawom niezwykłym czy wzniosłym. Możemy być skłonni do intelektualnych dysput, objawiania większej tolerancji we wszystkim. Dobry czas na rozpoczęwanie podróży. Muzyka, lektura, kontakt ze sztuką i przyrodą dadzą przyjemności więcej niż zwykle, nawet ludziom nie zwracającym się wcześniej ku tego rodzaju rozrywkom. Szczególnie jeśli przyszedł na świat w znaku Strzelca, Lwa czy Barana, a także Wodnika i Wagi.

18 lipca - Księżyc w znaku Koziorożca. Ostatni dzień przed pełnią. Wpływy Kosmosu faworyzują przedsięwzięcia konkretne, z załatwianiem spraw urzędowych na czele. Możemy być bardziej uparci i realistyczni. Niektórzy osiągną teraz jakiś istotny cel albo zakończą ważne przedsięwzięcie, którym zajmowali się od pewnego czasu. Dotyczy to przede wszystkim Koziorożców, Panien i Byków, a także Skorpionów i Ryb. (B.W.)



... to roślina, która bardzo dobrze rośnie w domu i nie ma skłonności do przybierania niechlujnego wyglądu. Aglaonema „Silver Queen” jest najlepszą odmianą do uprawy w mieszkaniach. Jej zielone liście o długości 12-15 cm są pokryte srebrzystym rysunkiem. Inne odmiany mają liście większe, często ozdobione złotymi lub kremowymi plamami; wyglądają, jakby je ktoś pochłapał farbą.

Aglaonemy są roślinami idealnie nadającymi się do uprawy w miejscach słabiej oświetlo-

Ekonomiści skrupulatnie obliczają tempo wzrostu gospodarczego, a także dochód przypadający na jednego mieszkańca, tymczasem znacznie lepszym wskaźnikiem dobrobytu społeczeństwa jest średni wzrost ludności danego kraju. Jak zapewniają przedstawiciele nowej nauki nazywanej auksologią, wystarczy zmierzyć wzrost dziecka, by ocenić, jak powodzi się jego rodzinie: jakie są zarobki rodziców, sposób odżywiania i warunki bytowe w domu. Spostrzeżenia te potwierdzają też polscy specjaliści z Zakładu Antropologii PAN we Wrocławiu.

Wysoki wzrost odzwierciedla stan dobrobytu tak poszczególnych osób, jak i całej populacji. Amerykańscy badacze zaproponowali nawet, by dla ustalenia efektywności pomocy udzielanej krajom rozwijającym się, w pierwszej kolejności kontrolować „wskaźnik wzrostu biologicznego” poszczególnych grup ludności. Auksolodzy mają też bardziej zaskakujące spostrzeżenia: dziecko, które nie jest kochane, może rosnać wolniej od rówieśników, którzy mają bardziej troskliwych rodziców. Jak twierdzi na łamach tygodnika „Time” Roderick Floud z londyńskiego Uniwersytetu Guildhall, jest to najbardziej czuły wskaźnik, jakim mogą posługiwać się zarówno ekonomiści, jak i pedagodzy.

Środowisko ważniejsze od genów

Z badań wynika, że wzrost ludzi w większym stopniu zależy od warunków środowiskowych niż od predyspozycji genetycznych. Wystarczy, że małuch przebywa w lepszych warunkach, by niemal natychmiast zaczął szybciej się rozwijać. Przykładem są dzieci, które z domów dziecka trafiły do rodzin zastępczych lub zostały adoptowane. W nowych warunkach często zaczynają tak szybko nadrabiać zaległości, że pierwsze, co trzeba zrobić, to zmienić im komplet

ubrań. Wpływ na to mają zarówno lepsze warunki bytowe, jak i domowa atmosfera.

Auksologia zaczęła zyskiwać zwolenników, gdy okazało się, że krzyżują się w niej istot-

wszystkich krajach rozwiniętych. Wbrew potocznym wyobrażeniom, ich wpływ jest większy niż skażenie środowiska! Wykazały to badania porównawcze ludności Katowic

nej grupy społecznej. Dlaczego? Ludzie wykształceni z reguły lepiej się odżywiają, bardziej dbają o higienę, częściej wykonują okresowe badania lekarskie i zasięgają porady

z reguły są bardziej wrażliwi na wpływ niekorzystnych dla zdrowia czynników: im gorzej są wykształceni, a do tego samotni, tym bardziej są narażeni na przedwczesny zgon.

dem na naszym kontynencie są Holendrzy. Średnio mierzą oni 179 cm, przy czym młode pokolenie jest nieco wyższe - mierzy 183 cm. O 1 cm Holendrzy górują nad młodymi Skandynawami: Norwegami, Duńczykami i Szwedami. Dopiero na dalszych miejscach są Brytyjczycy i Amerykanie, mierzący średnio 175 cm.

Prognozy dla Polski

Najciekawsze w tych analizach są jednak sugestie, że na podstawie wzrostu można prognozować też długość życia. Tak przynajmniej twierdzi norweski badacz tego zagadnienia, prof. Hans Waaler. Jego zdaniem, nie ma wątpliwości, że wzrost odzwierciedla też stan zdrowia. Jak zauważył, kobiety w wieku 40 - 44 lat, które mierzą 145 - 149 cm, umierają dwukrotnie częściej niż ich rówieśniczki o wzroście od 165 do 169 cm. Podobnie jest wśród mężczyzn: panowie w wieku 55 - 59 lat mierzący 150 - 155 cm są dwukrotnie bardziej narażeni na zgon niż mężczyźni mogący pochwalić się wzrostem 185 - 189 cm.

Jakie są prognozy na przyszłość? W tej sprawie specjaliści są najmniej zgodni. W państwach rozwiniętych od wielu lat zwiększa się przeciętna długość życia. Przewiduje się, że w Polsce będzie podobnie: na początku przyszłego stulecia dłużej o kilka lat będą żyły zarówno kobiety, jak i mężczyźni. Nie ma tylko pewności, jak długo będzie temu towarzyszyć przyrost średniego wzrostu populacji. Część specjalistów uważa, że ludzie nie osiągnęli jeszcze maksimum możliwości biologicznych w tym zakresie. Auksolodzy zwracają jednak uwagę, że w niektórych krajach uprzemysłowionych stopniowo zmniejsza się tempo, w jakim się to odbywa. W Polsce w latach 1965 - 1975 średni wzrost 19-latków zwiększył się o prawie 3 cm, ale w ostatnim dziesięcioleciu już tylko 1,5 cm. Jaka zatem czeka nas przyszłość?

KRYSTYNA GRABOWSKA

Wskaźnik szczęścia i dobrobytu

Na podstawie wzrostu ciała można prognozować długość życia...

ne dla nowoczesnego rozwoju cztery dziedziny badawcze: ekonomia, pedagogika, biologia i socjologia. Na ogół najwolniej rosą dzieci wywodzące się z rodzin o niskim statusie materialnym. Najbardziej jest to widoczne w tych domach, w których ojciec jest bezrobotny lub zarobki rodziców są stosunkowo niskie. Jak wykazały obserwacje 10 tys. dzieci w wieku 5-11 lat zamieszkałych w Anglii i Szkocji, różnice te sięgają nawet kilku centymetrów. Niskie dochody oznaczają niski wzrost dzieci - twierdzi Roderick Floud. Takim samym wskaźnikiem jest też śmiertelność niemowląt. Najniżsi dotąd w Unii Europejskiej Portugalczycy zaczęli odrabiać zaległości pod względem wzrostu, gdy w kraju zaczęła spadać liczba zgonów dzieci do pierwszego roku życia.

Podobne są wnioski z badań specjalistów wrocławskich pod kierunkiem prof. Tadeusza Bielickiego: wzrost 19-latków zróżnicowany jest w zależności od pochodzenia społecznego, wykształcenia rodziców i liczby dzieci w rodzinie. Badania te pokrywają się z wcześniejszymi ustaleniami wskaźnikami, że czynnikami społecznymi silnie różnicują umieralność ludzi dorosłych we

oraz mieszkańców Białegostoku i Olsztyna.

Rozwijające szczęście

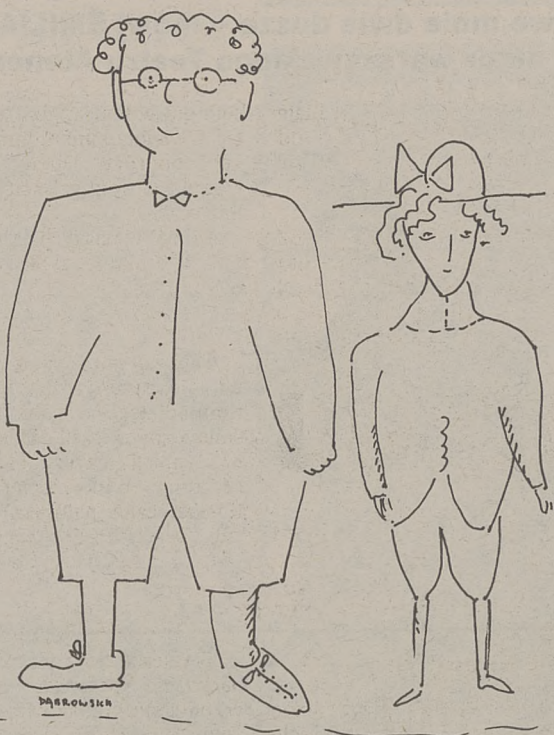
Jak twierdzą badacze z Zakładu Antropologii PAN, umieralność jest tym większa, im niższe jest wykształcenie da-

medycznej. Doceniają walory korzystnego dla zdrowia stylu życia, rzadziej palą papierosy i mniej nadużywają alkoholu. Trudno zatem się dziwić, że lepiej też rozwijają się ich dzieci. Zauważalne jest to również na przykładzie mężczyzn, którzy

Dorastający chłopcy zwykle szybciej rosną w czasie wakacji. Z pewnością znaczny wpływ na to ma korzystna dla rozwoju organizmu pora roku, ale Roderick Floud uważa, że głównym powodem jest samopoczucie: w czasie wolnym od nauki młodzież jest po prostu szczęśliwsza.

Jeszcze bardziej przekonujące są badania dzieci, które były wykorzystywane seksualnie. Jako przykład brytyjski uczyony podaje Marię Colwell, która na skutek molestowania zmarła w wieku 7 lat, ważąc zaledwie 16 kg. Gdy dziewczynka była w domu opieki - szybko rosła, gdy tylko wracała do rodziców - znowu przestawała się rozwijać. Jak twierdzi Floud, pedagog, którzy podejrzewają, że z dzieckiem dzieje się coś złego, powinni przede wszystkim sprawdzić, czy prawidłowo się ono rozwija.

W ciągu ostatnich 150 lat średni wzrost Europejczyków zwiększył się o ponad 20 cm, co najlepiej ilustruje, jak zmienia się wraz z poprawą warunków życia. Podobnie jest w Polsce. Prowadzone od 30 lat obserwacje dowodzą, że średni wzrost poporowych w wieku 19 lat zwiększył się o ponad 6 cm - ze 170,5 do ok. 176,9 cm. Najwyższym naro-



Zachodni seksuolodzy mają już nową grupę pacjentów: stałych nabywców środków oferowanych przez sex-shopy. Mniej oględni w słowach lekarze mówią o nich: kaleki seksualne. Toteż i seksuolodzy stali się bardziej ostrożni. Osobom cierpiącym na nadmierne nerwice, żyjącym w napięciu, a chcącym sprostać potrzebom partnera, zapisują raczej środki odprężające, konsultacje u psychoterapeuty itp. Żadne zastrzyki, maści, żele i pigułki wzmacniające potencję nie powinny być stosowane na własną rękę. Obecność w organizmie takich „wzmacniaczy” może bowiem wyrządzić szkody nie do odrobienia. Bywa, że za kilka upojnych nocy zapłaci się zwyrodnieniem jąder, niewydolnością serca, wątroby, nerek, czasem zapaścią bądź wylewem, czasem zaś trwałą impotencją!

W dawnych czasach...

... pito zazwyczaj wywary ziołowe. Były bez wątpienia zdrowsze od współczesnych medykamentów. Zioła owe zawierały tzw. hormony rujuje (odpowiadały hormonom męskim i żeńskim) pobudzające seksualnie, ale nie niszczące zdrowia. Były to m.in. lubczyk, ruta, rozmaryn, malwa, nagietek, dziurawiec, majeranek, seler, szaflwia, cynamon, imbir, figa, mango czy wanilia, uchodzące za główne afrodyzjaki. Z nich też sporządzano wyciągi, nalewki, eliksiry miłosne. Dodawano do nich czasem ambre, arsen, sproszko-

wane korale, a nawet szafiry i diamenty.

Za afrodyzjaki uważano też części ciała zwierząt postrzeganych jako uosobienie siły i wigoru seksualnego: sproszkowane rogi nosorożca czy penisy dużych kotów. Szukano i minerałów, były też wyciągi z pajaków (tarantula w Hiszpa-

niu bezpłodności. Z powodu wysokiej zawartości witaminy E także suszone owoce wykorzystywane są jako środek zwiększający apetyt seksualny (wypróbowany przez kobiety arabskie). Podobne działanie ma ananas, zwłaszcza zmieszany z chili lub z miodem i białym winem.

zmiażdżonych chrząszczy już przed wiekami znali mordercy, którzy wiedzieli, że do uśmiercenia ofiary wystarczy tylko 30 miligramów specyfiku.

Mityczną wręcz potrawą dla kochanków są ostrzygi - bogate w witaminę E oraz cynk - istotny dla satysfakcjonującego życia seksualnego i polecany przy

alkaloidy, które działają silnie erotyzująco. W starożytności z rośliny tej sporządzano napoje miłosne i nalewki do przemywania genitaliów.

Współczesna medycyna

nobilituje stare afrodyzjaki za pośrednictwem farmakologii, syntetyzując w laboratoriach nie-

Kochanek na zamówienie

Specjaliści twierdzą, że dzięki poznaniu chemicznej budowy i mechanizmu działania różnych afrodyzjaków okazało się, iż większość z nich działa na zasadzie... sugestii.

nii), drzewa sandałowego (Indie), larw os (Antyle).

Dania na miłosną randkę

Samo słowo „afrodyzjak” wywodzi się z greckiego „aphrodisiakos”, które oznaczało kamień pobudzający seksualnie oraz od „aphrodisios” oznaczającego rozkosz seksualną, co z kolei wiąże się z imieniem bogini miłości zmysłowej - Afrodyty.

Uważa się, że specyficzną „moc” mają pewne dania lub dodatki do nich, jak np. kawior, mózdzek, miód, owoce morza, mięso węży, żółwi, jądra byków, seler, orzechy, wanilia, goździki czy ślimaki, o których pisał już Pliniusz. Pšenica od dawna uważana była za silny afrodyzjak, bo zawiera wiele witaminy E, która zwiększa produkcję hormonów i jest nawet stosowana w lecze-

Trufle szczególnie zalecał i cenili Ludwik XIV, a słynny Casanova i markiz de Sade wprost nie mogli się bez nich obejść. Dlaczego? Ano dlatego, że okazuje się, iż trufle zawierają liczne hormony męskie.

Markiz de Sade gustował też w najsłynniejszym afrodyzjaku nazywanym hiszpańską muszką. Jest to preparat otrzymywany ze zmiażdżonych chrząszczy *Lytta vesicatoria*, żyjących na południu Europy. Preparat ten markiz dodawał do słodczy, którymi częstował zarówno kobiety, jak i mężczyzn.

Hiszpańska muszka wprawdzie wpływa na lepsze zwiększenie ukrwienia organów płciowych, ale może jednocześnie powodować wyjątkowo niebezpieczne skutki uboczne: zapalenie dróg moczowych i nerek. Silne działanie proszku ze

leczeniu schorzeń prostaty. A ponieważ do udanych figli w pościeli potrzebna jest jeszcze siła i energia, warto sięgnąć po czosnek, który nie tylko pomaga w przeziębieniach, ale dostarcza mnóstwa energii, bo zawiera witaminy B i C oraz fosfor, potas i wapń. Już starożytni Rzymianie robili z czosnku napój miłosny z dodatkiem kolendry. Pieprz zaś czarny i chili - tak popularne dziś w naszych domach - również mogą być bardzo przydatne w miłosnych uniesieniach. Mając właściwości pobudzające, powodują rozszerzenie naczyń krwionośnych i pobudzają zarazem narządy płciowe.

Wyjątkowym powodzeniem zawsze cieszyły się też mandragora - bylina śródziemnomorska, której korzeń przypomina męskie uda z penisem. Korzeń i owoce mandragory zawierają

które związki chemiczne pochodzenia roślinnego. Stężenie ich jest jednak znacznie wyższe niż w takiej np. nalewce orzechowej czy selerowej, które należały do ulubionych napitków Tristana i Izoldy. Na szczęście chemikom do dziś nie udało się rozszyfrować receptur sławnych w starożytności i średniowieczu napojów z Tesalii. Zachowały się bowiem informacje, że przedawkowane sprowadzały w końcu obłąd, a nawet śmierć. Nadużyciem zresztą niektórych eliksirów tesalskich tłumaczy się często szaleństwo Kaliguli i zgon Kazimierza Sprawiedliwego. Nie do końca wiadomo też, czy aby Barbara Radziwiłłówna nie zapadła na chorobę z tejże przyczyny.

Warzyła przecież stale rozmaite „lubczyki”, którymi raczyła się przed przyjęciem królewskiego kochanka, a potem małżonka.

U nas szczególną popularnością cieszy się johimbina - alkaloid z kory *Corynthae yohimbe*. Przypisuje się jej zgoła magiczne działanie, dlatego jest chętnie używana jako składnik różnych pobudzających mieszanek. Najgorzej reagują na nią jednak panowie z nadciśnieniem tętniczym i ze schorzeniami serca - przestrzega prof. Lew Starowicz, seksuolog. - Po zażyciu nawet małej dawki czują np. palpacje serca, stają się niespokojni i... nic poza tym. Afrodyzjaki mogą być zalecane tylko określonej kategorii pacjentów, u których wyeliminowano przeciwwskazania.

Specjaliści twierdzą, że dzięki poznaniu chemicznej budowy i mechanizmu działania różnych afrodyzjaków okazało się, iż większość z nich działa na zasadzie... sugestii. Wśród nielicznych wyjątków znalazła się johimbina oraz niektóre mieszanki chińskich ziół. I ten mechanizm sugestii jest najważniejszy - wykorzystuje się go choćby w rytuałach szamańskich i znachorskich. A poza tym: wiara czyni cuda...

Niejedna pani marzy o tym, by wypić jakiś cudowny specyfik i przeżyć wreszcie silne pożądanie uwiecznione rozkoszą. Panowie chcieliby sprostać tym oczekiwaniom i też próbują pomóc sobie magiczną mocą afrodyzjaku. Chętnych zatem nigdy nie zabraknie, a seksowny interes jeszcze długo będzie się cieszył powodzeniem. „Cudowne środki, potęgujące chciwość ku rzeczy cielesnej” gwarantują, że właściciele sex-shopów mają być zapewnieni. (PAI)

TERESA KWAŚNIEWSKA

Znajdź swój styl

Dziś bardziej niż kiedykolwiek - w związku z malejącą warstwą ozonową i zanieczyszczeniem środowiska - zwracamy uwagę na ochronę oczu.

Okulary dla ciebie

Okulary jednak nie tylko chronią; umiejętnie dobrana oprawka może pomóc zatuszować pewne defekty urody. Okulary dają też poczucie intymności, bo skryte za ciemnymi szklami czujemy się bezpiecznie odizolowane.

Oprawki okularów zmieniają się wraz z modą. Obecnie projektanci proponują równoległe kilka całkiem odmiennych linii, nawiązujących jednak najbardziej do lat 60. Są raczej nie za duże, owalne lub prostokątne,

niedostosowane do krzywizny rogówki - i dlatego przynoszą naszym oczom więcej szkody niż pożytku. Dobre okulary słoneczne muszą być wykonane ze szkła lub tworzywa optycznego i pochłaniać blisko 100 procent niezdrowego ultrafioletu i podczerwieni (filtry UV). Okulary słoneczne dobrych firm mają soczewki polaryzowane, które załamują światło w taki sposób, że nie rażą nas promienie odbijające się od gładkich po-

głada oprawka o linii zaokrąglonej od dołu, a prostej u góry; przy twarzy prostokątnej najlepiej nosić okulary okrągłe; przy twarzy trójkątnej zalecana jest owalna linia oprawki. Jasny kolor oprawki podobno odmładza, a ciemny dodaje wyrazu. Oczywiście najważniejsze jest to, by okulary dobrze chroniły oczy i zapobiegały „kurzym łapkom”.

Okulary trzeba wybierać i kupować u optyka. Uliczne bubble mają na ogół szkła płaskie -

wierzchni (np. szkła, wody, karoserii). Najbardziej przyjazne dla oczu i najbardziej polecane przez optyków są szkła szare, brązowe i zielone. Szkła w tych kolorach absorbują wszystkie fale widma słonecznego w równym stopniu i dlatego nie przekłamują barw. Dla oczu zmęczonych, łatwo ulegających podrażnieniu, wskazane są okulary o zielonym zabarwieniu szkła. Kolor ten wpływa tonizująco i kojąco na wzrok.

(S)

Ważnym jest też, aby oprawki nie miały zbyt gwałtownych zmian koloru. Najbardziej przyjazne dla oczu i najbardziej polecane przez optyków są szkła szare, brązowe i zielone. Szkła w tych kolorach absorbują wszystkie fale widma słonecznego w równym stopniu i dlatego nie przekłamują barw. Dla oczu zmęczonych, łatwo ulegających podrażnieniu, wskazane są okulary o zielonym zabarwieniu szkła. Kolor ten wpływa tonizująco i kojąco na wzrok.

(S)

mięzga ze świeżej kapusty białej ma działanie łagodzące i odświeżające każdą skórę.

* PORZECZKI

Maseczki dla skóry o rozszerzonych porach przygotowuje się z soków czerwonych lub białych porzeczek, którym nasącza się cienkie płatki waty

(S)

i pozostawia je na twarzy przez 20 - 25 minut. Porzeczki działają na skórę ściągająco. Niestety, nie wszyscy dobrze je tolerują.

* ORZECH WŁOSKI

Mało kto wie, że opaleniznę można utrwalić stosując kąpiele w wywarze z liści orzecha włoskiego. Propozycja ta może też być polecana dla osób, które nie mogą się opalać. W tym celu na jedną kąpiel należy przygotować pół kilograma liści, zalać je dwoma litrami wody i gotować pół godziny. Wywar dodać do wody w wannie. Efektem takiej kąpeli będzie ładne przybrązowienie skóry (a przy okazji znikną wszelkie krostki). Orzech włoski jest też znakomitym środkiem do pielęgnacji ciemnych włosów.

(S)

Piękna na co dzień

Większość maseczek z owoców i jarzyn to naturalne kosme-

tyki polecane dla każdego rodzaju cery. Właśnie teraz, w pełni lata, powinnyśmy wykorzystać ich cenne właściwości. Aby jednak skóra jak najwięcej z nich skorzystała, należy ją wcześniej odpowiednio przygotować i oczyścić. Trzeba też pamiętać, że przed nałożeniem maseczki musimy nałożyć krem wokół oczu.

Maseczki z ogrodu

Należy też sprawdzić tolerancję skóry na maseczkę. Jeżeli po nałożeniu papki czy miazgi owocowej następuje nie mijające w ciągu kilku chwil pieczenie albo mrowienie - trzeba z niej zrezygnować.

*** TRUSKAWKI, MALINY, POZIOMKI**

Owoce te (zawierają witaminy C, A, B1, B2, makro- i mikroelementy) działają nawilżająco i ożywczo na każdą skórę,

* WINOGRONA

Przygotowanie maseczki jest proste: zmiksowane owoce łączymy z jogurtem albo z mlekiem w proszku. Skórę można też smarować świeżo wyciśniętym sokiem. Nasze winogrona są wprawdzie mniejsze od tych uprawianych w krajach śródziemnomorskich, ale mogą również dostarczyć naszej skórze potrzebnych substancji.

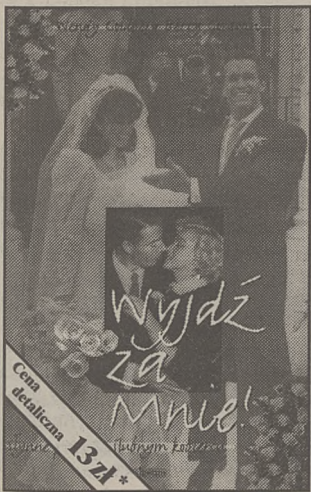
* BRZOSKWINIE, MORELE, MARCHEWKA

Maseczki z tych owoców są przeznaczone dla cer wybitnie suchych. Tarta marchewka dodatkowo nadaje skórze piękny kolor.

* ŚWIEŻA KAPUSTA

O ile kapusta kiszona jest dobrze tolerowana tylko przez grubą, niewrażliwą cerę tłustą, to

Najgłośniejsze śluby stulecia i jak do nich doszło



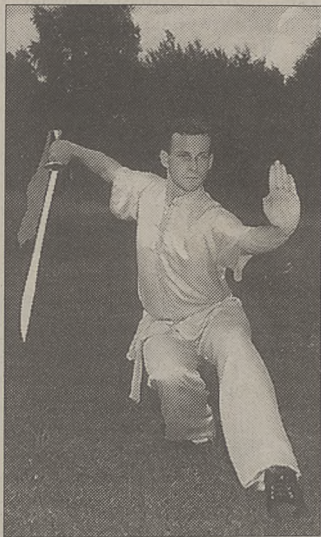
- Willis Simpson i Edward VIII,
- Nancy Davies i Ronald Reagan,
- Jacqueline Bouvier i John Kennedy
- Grace Kelly i Rainier III
- Sophia Loren i Carlo Ponti
- Hillary Rodham i Bill Clinton
- Maria Shriver i Arnold Schwarzenegger
- Masako Owada i książę Naruhito
- Coretta Scott i Martin Luther King
- Joanne Woodward i Paul Newman
- Marilyn Monroe i Joe DiMaggio

i inni

W książce Wendy Goldberg i Betty Goodwin

Wyjdź za mnie. Słynne pary na ślubnym kobiercu.

Zamówienia: SIW „Znak”, Kościuszki 37, 30-105 Kraków, tel. (012) 21 97 94, fax (012) 21 98 14.



FITNESS CLUB

Barbara Buchowicz, ul. Chodowieckiego 7, os. Dywizjonu 303, pawilon 1 **zaprasza w lipcu i sierpniu 9 - 12; 17 - 22 funky aerobic, HI/LOW, gimnastyka odchudzająca, step, siłownia, TBC, solarium, sauna.** Inf. 23-79-61.

230741

Tai-chi pod Wawelem

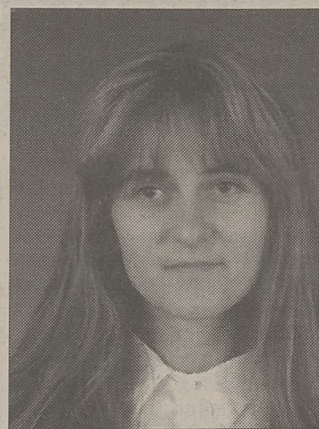
Lato sprzyja ćwiczeniom na świeżym powietrzu. Jeśli jesteś w Krakowie, serdecznie zapraszamy do udziału w zajęciach, które prowadzi instruktor Krzysztof Kęsek. Ćwiczymy w oparciu o techniki tai-chi, chi-going (ćwiczenia oddechowe z bioenergią), kung-fu i nu-shu. Zajęcia są tak pasjonujące, że często dołączają do nas spacerowicze z nadwiślańskiego bulwaru.

Spotykamy się w każdy czwartek o godz. 19.00 przed A+J Fitness Club przy ul. Miodowej 21 lub piętnaście minut później już nad Wisłą na odcinku pomiędzy ul. Bernardyńską a ul. Piekarską. Czekamy na Was. Warto chociaż popatrzeć...

ANNA DYMEK

Na zdjęciu: nasz instruktor Krzysztof Kęsek w czasie czerwonych Mistrzostw Polski w Kung-Fu, gdzie zajął 2. miejsce w konkurencji walk.

Metamorfozy



Pani Edyta (26 lat) od niedawna jest mężatką. Na ogół jest osobą wesołą i energiczną. Nie lubi nudy i stagnacji. Stara się, aby każdy dzień przeżyć możliwie pełniej. Jej znakiem zodiaku są Ryby i chyba dlatego ma naturę trochę romantyczną. Wolny czas spędza uprawiając różne sporty - jeździ na rowerze, czasem gra w tenisa, gimnastykuje się. Uwielbia kino, dobrą muzykę i podróże. Dużo zwiedza i czyta o różnych ciekawych miejscach.

Udział w naszych „Metamorfozach” traktuje jak jeszcze jedną przygodę.

Pani Edyta ma skórę mieszaną, ale przesuszoną po solarium, dlatego w gabinecie kosmetycznym trzeba było wykonać zabieg nawilżania (wykorzystując m.in. macierzankę). Kosmetyczka nałożyła odżywczo-regenerujące maseczki i zrobiła masaż relaksująco-nawilżający.

Fryzjerka nałożyła na włosy barwiący preparat ziołowy w odcieniu tabakowokoniakowym. Wyszuszone słońcem włosy zostały odżywione nawilżająco-pielęgnującą pianką, która zawiera filtr ochronny, nadaje połysk i wygładza powierzchnię włosów. Włosy zostały znacznie skrócone i wycieniowane, a następnie wymodelowane na szczytce. Fryzurę można układać na kilka sposobów.

Cera pani Edyty jest w niezłej kondycji, dlatego nałożony został tylko lekki podkład transparentny. Również na powieki zastosowałyśmy delikatne, prze-

zrocyste cienie. Najpierw pastelą beżową, a następnie cienie w kolorach gołębiej szarości i dymu. Pastelą „śliwka mroźna” zostały delikatnie zaakcentowane kąciaki zewnętrzne i dolna powieka. „Piasek pustyni” rozświetlił miejsce pod łukiem brwiowym i kąciaki wewnętrzne. Rzęsy zaakcentował satynowy tusz popielaty. Policzki ocieplił róż łososiowy. Małe, wąskie usta konieczne trzeba było optycznie powiększyć. W tym celu beżową konturówką zrobiłyśmy obrys wychodzący poza natural-

ną granicę, następnie zastosowałyśmy pomadkę beżowołososiową i jasnoróżową, która rozświetliła i wypukliła wargi w środkowym fragmencie.

Pani Edycie do twarzy jest w kolorach przelamanych, np. szarościach, zgaszonych odcieniach niebieskich, granatach, pastelach. Na dzisiejszą okazję zaproponowałam bardzo piękny komplet w stylu marynarskim - granatowy żakiet i kremowe spodnie.

Opieka kosmetyczna i makijaż

Yves Rocher - Monika Dudek-Wójtowicz, ul. Karmelicka 14

Fryzura:

Studio Fryzjerskie „TRENDY IX” ul. Świętokrzyska 8, tel. 32-32-31

Ubioru uczyniła:

Firma „M W Prestige”, ul. Karmelicka 14

Opracowanie i stylizacja całości:

SABA PIETKIEWICZ



Przepis i opis

Zupa z borówek

Jedną z najprostszych zup owocowych zrobić można z borówek zwanych przez niektórych czarnymi jagodami. Wystarczy nam litr mleka, dwie szklanki borówek, 4 łyżki gęstej śmietany i tyle samo miodu. Połowę jagód i mleka miksujemy razem z miodem i przelewamy do wazy, drugą połowę miksujemy już bez miodu i też dolewamy do wazy. Śmietanę lekko solimy, rozprowadzamy w 1/2 szklanki zupy, wlewamy do wazy i dokładnie mieszamy, po czym wstawiamy do lodówki co najmniej na godzinę. Podawać można z groszkiem ptyśowym lub małymi grzankami ze słodkiej chałki. Życze smacznego.

Zdarzyło się, że Adam Polewka - stu procentowy krakauer - sprzeczał się ze Stefanem Kisielewskim, który był - jak wiadomo - urodzonym warszawiakiem, o to, czy mówić borówka, czy też czarna jagoda. (Przypomnę, że w Kongresówce borówką nazywa się wyłącznie czerwoną odmianę, zwaną w Małopolsce brusznicą).

- Jeżeli na borówkę mówi się czarna jagoda, to prowadzi to do absurdu. Opowiem panu taką historyjkę: ojciec z synem spacerują po lesie i synek, pokazując na krzaczek borówki, jeszcze niedojrzałej, pyta: „co to jest?”, a tatuś na to: „to jest czarna jagoda”. „Jeżeli jest czarna, to dlaczego jest czerwona?” - pyta synek. „Bo jest jeszcze zielona” - odpowiada tatuś. Czy to nie kompletny absurd?

- Z kolorowymi różnicami bywa - odpowiedział Kisiel. - Pan na przykład jest, jak powszechnie wiadomo, zdecydowanie czerwony, ale ja uważam, że w wielu politycznych kwestiach bywa Pan zupełnie zielony.

Raz jeszcze życze smacznego.

WYJADACZ

Jezdź z DZIENNIKIEM

Nr 492

Samochód został przez pana S. kupiony okazjnie i tanio. Było to w połowie lat sześćdziesiątych, kiedy fiat 600 - niewielkie auto, ale z czterocylindrowym silnikiem - był przedmiotem marzeń wielu Polaków. Nabywca nie przejmował się tym, że samochód był po wypadku. Sprzedający nie poinformował go też o skutkach kraksy. Zginął w niej właściciel auta.

„Sześćsetka” została odremontowana, przeszła pozytywne badania techniczne i do-

Samochodowa metafizyka

„Złośliwe” auta

puszczono ją do ruchu. Uszczęśliwiony pan S. planował wakacyjną podróż po Polsce z żoną i kilkuletnią córeczką. Niedługo cieszył się autem. Na trasie do Warszawy, gdzieś za Miechowem, został staranowany przez ciężarówkę, która najechała na stojącą w poprzek drogi „sześćsetkę”. Jak się później okazało, zmarł nie wskutek odniesionych obrażeń, lecz na zawał serca. Musiał poczuć się źle podczas jazdy i zdołał tylko nagle nacisnąć hamulec i wyłączyć silnik. Nie miał już siły doprowadzić samochodu na pobocze. Pan S. nigdy nie chorował na serce, uważany był za absolutnie zdrowego i miał ledwie trzydzieści parę lat.

Wdowa po zmarłym przewoziła auto do pustego garażu u znajomych. Kilka miesięcy nie interesowała się rozbitym pojazdem, wreszcie namówiona przez przyjaciół postanowiła go wyremontować. Zrobiła prawo jazdy, zaczęła jeździć. Zmarła po dwóch latach, w podobnych okolicznościach jak jej mąż. Atak serca dopadł ją jednak w zaparkowanym aucie. Przydrożny parking był pusty. Zanim ktoś nadjechał i zainteresował się kobietą bezwładnie opartą o kierownicę - było już za późno na ratunek. Lekarz z pogotowia stwierdził zgon.

Matka pani S. opiekująca się jej córeczką sprzedała auto bez

trudu. Kupił go mechanik samochodowy, który postanowił generalnie odnowić samochód. Nowy lakier, tapicerka, ważniejsze podzespoły. Dokończył dzieła... i nigdy nie wyjechał samochodem na drogę. Zmarł nagle w swoim przydomowym warsztacie!

Cztery śmierci związane bezpośrednio lub pośrednio z jednym samochodem! Tragizm zbieg okoliczności, bo przecież trudno uwierzyć w złego ducha „sześćsetki”.

To nie jest opowieść wyssana z palca, bo państwa S. zna-

nego kierowcy i awaria podnośnika, która mogła się skończyć śmiercią następnego... Kierowcy mówili, że w samochodzie siedzi „złe”. Żadne prośby, groźby nie mogły ich nakłonić do jazdy tym autem. Pojazd został w końcu wysłany na jakąś zagraniczną budowę. Tam zmiął go wielotonowy ładunek, który urwał się z potężnego dźwigu. W momencie wypadku, na całej szerokości, samochód był pusty.

Kierowcy nie lubią powypadkowych samochodów. Nabywcy unikają pojazdów, w których podczas wypadku

poniósł ktoś śmierć. Nikt ze sprzedających nie chwali się jednak podobnymi informacjami, jeżeli nawet je posiada. Po co odstraszać ludzi?

Irracjonalna wiara w pechowe samochody, w „złe”, które czyha w nich na kierowcę, jest jednak na tyle silna, że gdzieś w okolicach Katowic działa „specjalista”, który po zajęciu miejsca w samochodzie potrafi wyczuć swoim szóstym zmysłem, czy auto jest „czyste”. Potrafi odpowiedzieć, czy zginął w nim jakiś człowiek, obojętnie - kierowca czy pasażer. „Specjalista” wypęza też podobne „złe” i daje gwarancję - oczywiście słowną i za opłatą - że samochód będzie bezpieczny. Odczynianie „zła” polega na zawinięciu auta w białe prześcieradło - „specjalista” jest wtedy wewnątrz samochodu - a następnie zdjęciu tych płacht i doszczętnym spalaniu.

Podobno jest wielu chętnych na podobny zabieg przy swoim samochodzie. I kto powiedział, że racjonalny XX wiek nie potrzebuje odrobiny średniowiecznej magii!?

Tym bardziej, że nie wszystkie wypadki związane z samochodami udaje się wyjaśnić jednoznacznie i precyzyjnie. Od wszelkiego wypadku palimy więc „złe” w prześcieradle!

JERZY WALAWSKI

Gdy nastanie upał

Wszyscy czekamy z utęsknieniem na wakacje. Ale kiedy już na nie wyjeżdżamy, często nie jesteśmy zupełnie przygotowani do czekającej nas podróży.

Wycieczki urlopowe zaczęły się na dobre. Co raz większy tłok na wylotowych drogach z miasta. Jest to znak, że wakacje '97 się rozpoczęły. Również pogoda dostosowała się do sezonu wakacyjnego, serwując wszystkim na początku lipca temperatury powyżej 30°C. Ci z nas, którzy mają perspektywę spędzenia

gdy w samochodzie jadą dzieci. Nie jest również zbyt montowane rolet przeciwsłonecznych na tylnych bocznych szybach. Przy wyborze rolet powinniśmy zwrócić uwagę na jakość materiału, z którego są wykonane. Boczne pofałdowania po rozwinięciu rolety świadczą o tym, że pod wpływem temperatury straci ona swoją sztywność i będzie wyglądała mało efektownie. Również nie poleca-

miękkim asfalcie. Jakość stosowanego w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych asfaltu jako warstwy ścieralnej była na tyle kiepska, że obecnie w temperaturach powietrza 30°C robi się on miękki, a nawet płynny. Kierowanie samochodem po takiej nawierzchni jest wyjątkowo nieprzyjemne. Wszelkie manewry wyprzedzania, hamowania lub gwałtownej zmiany pasa ruchu mo-



Dobrze jest zrobić sobie parominutową przerwę w podróży...

Fot. Archiwum

kilku godzin za kółkiem w takich warunkach, nie są z tego faktu zadowoleni.

Aby jednak podróż nie była zanedo męcząca, warto skorzystać z prostych, a skutecznych pomysłów ułatwiających życie. Jednym z nich są dodatkowe pokrowce na przednie fotele. W sklepach z akcesoriami motoryzacyjnymi można spotkać kilka typów tych pokrowców. Od popularnych i niezbyt polecanych kulek drewnianych po nakładki z wszytymi magnesami, mającymi podobno regulować biopole magnetyczne kierowcy i przeciwdziałać w ten sposób jego zmęczeniu. Jak by jednak nie wybrać, należy je z pewnością założyć. Dodatkowa warstwa powietrza między oparciem fotela a plecami kierowcy skutecznie poprawia komfort podróżowania, nie powodując „przyklepania się” pleców do oparcia.

Drugim godnym polecenia i upowszechnienia pomysłem są rolety przeciwsłoneczne. W samochodach klasy wyższej zaczynają być standardem, przy czym ich podnoszenie i opuszczanie odbywa się elektrycznie.

Rolety montuje się na tylnej półce, aby chroniły głowy pasażerów na tylnych siedzeniach przed nadmiernym nagraniem poprzez tylną szybę. Jest to niezmiernie ważne w przypadku,

my rolet na tzw. przysawki. Pod wpływem temperatury mają one tendencję do odpadania, nie mówiąc o śladach, jakie zostawiają na szybie.

Do jazdy w upalne dni trzeba również przygotować samochód. Wspominaliśmy już o przeglądzie serwisowym, teraz warto przypomnieć o sprawdzeniu układu chłodzenia. Jeżeli silnik ma tendencję do przegrzewania się, tzn. wentylator chłodnicy często się włącza, nawet podczas jazdy poza miastem, jest to sygnał do skontrolowania układu. Najczęstszą przyczyną będzie zazwyczaj brak odpowiedniej ilości płynu chłodzącego w układzie lub niedrożność odpowietrzenia w korku zbiornika wyrównawczego. Usterki te są proste do usunięcia. Zaniedbanie lub zlekceważenie kontroli układu chłodzącego może skończyć się bardzo przykrymi następstwami, nie mówiąc o kosztach i niepotrzebnym stresie.

Myśląc o dłuższej podróży, koniecznie trzeba ją, chociażby w zarysie, zaplanować. Przewidzieć czas na postoje, na drugie śniadanie czy obiad. Wiedząc, że czeka nas jazda w upale, dobrze jest rozpocząć ją rano. Unikniemy wówczas po pierwsze zwiększonego ruchu samochodów ciężarowych, które dopiero ruszają na trasę i po drugie, jazdy po

gą okazać się bardzo utrudnione, a czasami wręcz niebezpieczne.

Upał w przyspieszonym tempie zmniejsza koncentrację kierowcy. O ile pierwsze dwie, trzy godziny jazdy przebiegają szybko, o tyle następne rozciągają się w nieskończoność. Jest to sygnał do tego, aby się zatrzymać. Znużenie i zmęczenie zaczynają dawać o sobie znać.

Należy wówczas zjechać na parking - najlepiej leśny i zrobić sobie parominutową przerwę. Można ją wykorzystać na przetarcie przedniej szyby. Po wypiciu małej kawy lub soku ruszamy dalej. Cały czas podczas jazdy powinniśmy pamiętać, że jedziemy na urlop i nie ma większego znaczenia to, że do celu dojedziemy w siedem czy dziewięć godzin. Stres i zmęczenie przebycia drogą nie będą z pewnością sojusznikami w podróży. Zdajemy sobie sprawę, iż nasze rady mogą się komuś wydać banalne, ale przecież wiemy z doświadczenia, że proste prawdy najtrudniej docierają do ludzkiej świadomości.

I na koniec jeszcze jedna pozornie oczywista prawda: najważniejsze jest to, by bezpiecznie z udanego urlopu wrócić do domu. Jak wykazują statystyki wypadków, zapominamy o tym coraz częściej.

AX

Sezonowa obniżka?

W Niemczech tanieją samochody, a sprzedawcy prześcigają się w udzielaniu różnych zniżek i bardzo dogodnych kredytów

Eksperti z klubu motoryzacyjnego ADAC obliczyli właśnie, że ceny wozów spadły już do poziomu z roku 1993. Sprzedawcy wiedzą, że klientom zaczyna brakować pieniędzy, ale poza tym rynek europejski jest nasycony. Nadwyżka sięga dwóch milionów egzemplarzy rocznie. W związku z tym wytwórcy przeznaczają zawrotne kwoty na marketing i dystrybucję.

Nierzadkie są bezpośrednie obniżki cen. Deutsche Renault AG zredukował przed wakacjami ceny o 3-9 procent. Podobnie Fiat Deutschland. Rovera 400 można teraz nabyć o 3-3,4 tys. marek taniej. Model 416 Si kosztuje nieco ponad 28 200 marek. Dealerzy udzielają ponadto nadzwyczaj taniach kredytów, żeby tylko klient zdecydował się na „tak”.

Mimo to samochody w Niemczech są względnie drogie w zestawieniu z innymi krajami tej czę-

ści Europy. Drogie są też w Austrii i Francji. Komisja Europejska porównała niedawno ceny w krajach członkowskich. Po nowy samochód najlepiej zatem jechać do Portugalii, Wielkiej Brytanii i Holandii. Na przykład volkswagen polo jest w Niemczech o prawie 35 proc. droższy niż w Portugalii, a fiat punto 55 S o 27 proc.

Wyraźnie tańsze są w porównaniu z tym, co było do niedawna, używane samochody. Np. wozy 4-letnie swego czasu zachowywały prawie połowę wyjściowej wartości. Dziś właściciel może liczyć już tylko na niecałe 46 procent pierwotnej ceny. Zależy to również od klasy samochodu. Najlepiej sprzedają się samochody małe i kompaktowe. Najgorzej luksusowe limuzyny. Za 4-letnie auto tej klasy można wytargować co najwyżej jedną trzecią ceny.

Rajd w pigułce

W 1994 roku odbył się w Polsce pierwszy wyścig rallycrossowy. W następnym sezonie rozegrano już mistrzostwa Polski.

Rallycross jest stosunkowo młodą dyscypliną sportu motorowego, a o jego narodzinach zdecydował przypadek. W 1967 roku odwołano w ostatniej chwili słynny angielski RAC. Niepocieszeni rajdowcy postanowili się jednak pościgać, a posłużył im do tego celu

ścig, i to towarzyski, odbył się dopiero w październiku 1994 roku na zaadaptowanym torze przylegającym do giełdy samochodowej w Słomczynie. Doszedł do skutku dzięki inicjatywie świetnego zawodnika rajdowego Ryszarda Granicy i pracy działaczy stołecznego automo-

jące w rallycrossie nie muszą posiadać homologacji. W związku z tym poddawane są one dowolnym przeróbkom. W rezultacie maluch Antoniego Skudły - dwukrotnego mistrza Polski w klasie I - ma pojemność 750 ccm i rozwija moc w granicach 70 KM. Jedynym



Fot. Grzegorz Kozera

krótki terenowy tor. W ten sposób rozpoczęła się kariera rallycrossu, dyscypliny, która bardzo szybko zdobyła sobie mocną pozycję w świecie sportów motorowych.

O jej popularności zdecydowały zapewne stosunkowo niskie koszty, niższe niż w przypadku rajów czy wyścigów torowych. Ponadto rallycross jest niezwykle widowiskowy. Zawodnicy ścigają się po krótkim, krętym torze o zmiennej nawierzchni, który przypomina szutrowy odcinek specjalny. Samochody jadą bardzo blisko siebie, często zdarzają się stłuczki i efektowne „dachy”. W sumie jest to bezpieczny sport i tylko blacharze mają czasem pełne ręce roboty.

W Polsce rallycross pojawił się bardzo późno. Pierwszy wy-

ścig, i to towarzyski, odbył się dopiero w październiku 1994 roku na zaadaptowanym torze przylegającym do giełdy samochodowej w Słomczynie. Doszedł do skutku dzięki inicjatywie świetnego zawodnika rajdowego Ryszarda Granicy i pracy działaczy stołecznego automo-

bilklubu „Rzemieślnik”. Pomysł chwycił. W rok później rozegrano już mistrzostwa Polski. Uczestniczyło w nich 53 kierowców, a pierwsze szarfy mistrzowskie zdobyli zawodnicy znani ze swoich wcześniejszych startów w rajdach i wyścigach płaskich; Antoni Skudły, Andrzej Dziurka i Jerzy Dyszy.

Teraz parę słów o rallycrossowej „kuchni” w polskiej wersji obowiązuje podział na cztery klasy. W pierwszej ścigają się fiaty 126. Druga jest przeznaczona dla cinquecento. Trzecia obejmuje samochody o pojemności do 1600 ccm z napędem tylko na jedną oś. W czwartej, najbardziej atrakcyjnej dla kibiców, rywalizują samochody o pojemności powyżej 1600 ccm z napędem na cztery koła. Samochody startu-

profesjonalnie przygotowanym samochodem rallycrossowym jest skoda felicia Janusza Sinar-skiego tuningowana przez Skodę Motorsport.

Wyścigi są poprzedzone treningami klasyfikacyjnymi, w których z jednej linii startuje 5 zawodników. Najlepsi mają zagwarantowane miejsce w finale A, następni w B i C. Zwycięzca finału C przechodzi do do finału B, a najszybszy w finale B do A.

Niestety, również i w tym sezonie wszystkie eliminacje rallycrossowych mistrzostw Polski rozegrane zostaną na słomczyńskim torze „Rzemieślnika”, gruntownie pod koniec 1996 roku zmodernizowanym, bo inne automobilkluby jak na razie tylko zapowiadają otwarcie swoich obiektów. **KM**

Niewiele ponad miesiąc odpoczywali polscy rajdowcy po trudach pierwszej połowy sezonu. Już za tydzień, dokładnie zaś 17 lipca br. rozegrana zostanie w Olsztynie V eliminacja tegorocznych RSMP - XXIII. Rajd Kormorana, po raz czwarty występujący pod dodatkową nazwą Memoriału Mariana Bublewicza. Niestety, pamięć ludzka

bicowanie załogom biorącym udział w rajdzie, tym bardziej że okazja zobaczenia najlepszych polskich teamów w akcji na szutrze zdarza się zaledwie raz w roku. Tak więc tym, którzy nie ugną się przed ogromem dystansu dzielącego oba wspomniane powyżej miasta i zechcą w dniach od 18 do 20 lipca br. odwiedzić Olsztyn, podajemy dzisiaj garść informa-

Kormorana. O godzinie 8.00 zawodnicy wyruszą na trasę III, decydującego etapu rajdu, aby walczyć podczas trwania V i VI sekcji, czyli 8 finałowych odcinków specjalnych. Wśród tych ostatnich znajdują się następujące próby: OS 17,21 Kronowo - Stare Włoki (11,2 km, czasy przejazdów: 8.30 i 10.45), OS 18,22 Kikity - Zerbuń (4,9 km, czasy przejazdów: 9.23 i 11.38), OS

Przed XXIII Rajdem Kormorana

Do jednej bramki?

Ten rajd to jedyna okazja w sezonie, by zobaczyć najlepsze polskie załogi, ścigające się po szutrowych odcinkach specjalnych

się zaciera, już coraz mniej z nas pamięta legendarnego „Bubla”. A przecież jeszcze tak niedawno zachwycał kibiców swoją wspaniałą jazdą.

Impreza, której organizatorem jest Motoklub Olsztyn, to jedyna w polskim kalendarzu rajdowym eliminacja prowadząca w całości po nawierzchni szutrowej (tradycyjnie inaugurujący olsztyńskie zmagania wyścig rozgrywany na betonowej bieżni stadionu jest ukłonem organizatorów w stronę kibiców, zaś jego wyniki nie są brane pod uwagę w klasyfikacji generalnej rajdu).

Specyfika mazurskich szutrów, które niewiele przypominają utwardzone drogi tego typu w innych regionach kraju, powoduje, że zawody organizowane na nich są domeną kierowców miejscowych. Przez kilka lat Rajdem Kormorana „rządził” niezapomniany Ma-

cji, które mogą się przydać podczas planowania wyprawy.

XXIII Rajd Kormorana rozpocznie się dokładnie w piątek (18 lipca br.) o godzinie 17.15 prologiem na betonowej bieżni stadionu (każda z załóg pokona dwukrotnie dystans 4 okrążeń).

Dzień później, w sobotę (19 lipca br.) o godzinie 8.00 rajdowcy ruszą na trasę pierwszego etapu, obejmującego dwie sekcje i liczącego 8 odcinków specjalnych. Będą to następujące próby: OS 1,5 Różynka - Cerkiewnik (10,7 km, czasy przejazdów: 8.35 i 11.38), OS 2,6 Kraszewo - Kraszewo (4,5 km, czasy przejazdów: 9.25 i 12.28), OS 3,7 Podleśna - Kąbkielny Dolne (6,9 km, czasy przejazdów: 10.06 i 13.09) oraz OS 4,8 Spręcwo - Mątki (11,6 km, czasy przejazdów: 10.30 i 13.33).

Po przerwie trwającej godzinę i 10 minut (od 14.50 do

19,23 Zerbuń - Wipsowo (5,8 km, czasy przejazdów: 9.40 i 11.55) oraz OS 20,24 Wipsowo - Ruszajny (8,6 km, czasy przejazdów: 9.57 i 12.12). Pierwszy zawodnik spodziewany jest na mecie rajdu o godzinie 13.00.

Ci, których dziwi nieco zmiana terminu rozgrywania XXIII Rajdu Kormorana (przesunięcie o dwa tygodnie do tyłu), spieszymy poinformować, że stało się tak dlatego, aby wojażący po Europie Krzysztof Hołowczyc mógł wystąpić przed własną publicznością.

Powie ktoś: tyle szumu przez jednego zawodnika! Również i my nie pochwalamy sztucznego naginania terminów i niespodziewanych zmian w kalendarzu, kiedy jednak oba te przypadki mają na celu uatrakcyjnienie zawodów, podbijamy się pod nimi bez mrugnienia okiem.



Nie takie cienkie

Od kwietnia do rywalizacji w Rajdowych Samochodowych Mistrzostwach Polski włączył się Fiat Auto Poland, powołując do istnienia Puchar Cinquecento Sporting. Inicjatywa ta spotkała się z dużym zainteresowaniem, zwłaszcza ze strony młodych zawodników. Zresztą do nich właśnie była adresowana.

Pierwszym przetarciem dla Pucharu był Rajd Krakowski. Wbrew zapowiedziom sceptyków, młodzież nie dała się ponieść emocjom, a auta zniosły trudy imprezy nadspodziewanie dobrze. Nie zawiódł również Jacek Sikora, typowany przez wielu na zwycięzcę tego cyklu. Rajd wykazał, że zawodnik ten zdecydowanie góruje nad pozostałymi uczestnikami Pucharu

zarówno doświadczeniem, jak i umiejętnościami.

Pewnym zaskoczeniem był natomiast finał Rajdu Polski. Sikora nie ukończył zawodów z powodu defektu i w tej sytuacji pierwsze miejsce zajął ubiegłoroczny triumfator wyścigowego Pucharu CC - Grzegorz Grzyb. Na uwagę zasługuje fakt, że drugi na mecie Włodzimierz Pawluczek stracił do rzeszowianina ponad 6 minut.

Przed nami Rajd Kormorana. Nie da się ukryć, że nie jest to wymarzona impreza dla takiego auta jak cinquecento, ale z drugiej strony szutrowe nawierzchnie są najlepszym sprawdzianem dla umiejętności zawodników i solidności w przygotowaniu sprzętu. **KM**

rian Bublewicz, który wygrał tutaj seryjnie, ostatnimi zaś laty w Olsztynie prym wiodzie Krzysztof Hołowczyc. Tylko sporadycznie dochodziło do wygranej nieolsztyńianina, jak miało to miejsce np. w 1994 roku, kiedy na piaszczystych szutrach wokół Olsztyna triumfował duet: Paweł Przybylski/Krzysztof Gęborys, broniący wówczas jeszcze barw zespołu Toyota Motor Poland.

Wprawdzie z Krakowa do Olsztyna szmat drogi, mimo to jednak zachęcamy kibiców sportu rajdowego do wyjazdu i poświęcenia weekendu na ki-

16.00) i przegrupowaniu uczestnicy rajdu wyruszą na trasę II etapu, obejmującego III i IV sekcję oraz 8 kolejnych OS-ów: OS 9, 13 Dajtki - Kortowo (4,85 km, czasy przejazdów: 16.08 i 18.43), OS 10,14 Bartąg - Gąglawki (6,2 km, czasy przejazdów: 16.31 i 19.06), OS 11,15 Zarośle - Stawiguda (3,65 km, czasy przejazdów: 17.17 i 19.51). Na mecie II etapu (Olsztyn, brama urzędu wojewódzkiego) pierwszy zawodnik pojawi się o godzinie 21.00.

W niedzielne popołudnie (20 lipca br.) rozegrana zostanie ostatnia odsłona XXIII Rajdu

Udział Krzysztofa Hołowczycy w koronnej dla niego imprezie znacznie podniesie jej prestiż i widowiskowość. Nikt lepiej niż Hołek nie potrafi jeździć po mazurskich szutrach. Reprezentant teamu Stomil - Mobil wygrywa u siebie nawet wówczas, kiedy los nie szczędzi mu kłopotów natury technicznej (tak było przed rokiem, kiedy załoga: Hołowczyc/Wisławski mimo awarii samochodu nie dała szans rywalom). Czy i w tym roku Rajd Kormorana będzie meczem do jednej bramki?

MACIEJ HOŁUJ
Fot.: AUTOR

77.000 zł

to dużo za samochód.

77.000 zł*

to mało za VOLVO.



Doskonały moment, żeby pozwolić sobie na VOLVO S40! Samochody wyposażone standardowo w ABS, trzy poduszki powietrzne, wspomaganie układu kierowniczego, klimatyzację i wiele innych elementów. Dodatkowo - pakiet ubezpieczeń towarzystwa AGF.

*Cena według kursu guldena holenderskiego, oferta promocyjna ograniczona

HYDROTREST S.A., 30-134 Kraków, ul. Kunickiego 5, tel. 012 36 68 07, fax 012 37 98 32

VOLVO

Brydż
Od lat najlepszy magazyn brydżowy w kraju

Jeźdź z DZIENNIKIEM
Redaguje Krzysztof Mikruta
tel. 22-25-79

Ś t p

ADRIAN WOŁEK-WOLSKI

Najukochońszy Syn, Mąż, Ojciec i Zięć,

przeżywszy lat 25, zginął tragicznie dnia 5 lipca 1997 r.

Nabożeństwo żałobne przy Zmarłym odprawione zostanie w środę, dnia 16 lipca 1997 r. o godz. 13.00

w kaplicy na cmentarzu Rakowickim, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku i żałobie

Rodzice, Żona z Synkiem i Rodzina

Dnia 9 lipca 1997 r. zmarła po ciężkiej chorobie

Ś t p

JADWIGA OWCZAREK

l. 38

absolwentka XII LO i Akademii Górniczo-Hutniczej.

Pogrzeb odbędzie się 16 lipca o godz. 12.30 w Grębałowie.

Z bólem żegnamy Cię Jadziu i podziwiamy za wspaniałą postawę, jaką zachowałaś do ostatnich swoich chwil.

Koleżanki

Ś t p

EWA GRABOWSKA

z domu MAZURKIEWICZ

Wspaniała Córka, Żona, Mama i Siostra, przeżywszy lat 49, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 10 VII 1997 r.

Nabożeństwo żałobne przy Zmarłej odprawione zostanie we wtorek, dnia 15 VII 1997 r. o godz. 12.00 w kaplicy na cmentarzu Salwatorskim, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłej na miejsce wiecznego spoczynku, o czym zawiadamiają, pogrążeni w głębokim smutku

Rodzina i Przyjaciele

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Pani

Marii Rozlachowskiej

przełożonej pielęgniarek Przych. Rej. nr 1, Kraków, ul. Szwedzka 27 wyrazy szczerzego i głębokiego współczucia z powodu śmierci OJCA składają

Pracownicy Przychodni

Pani

mgr Apolonii Kocot

wyrazy współczucia z powodu śmierci TEŚCIOWEJ składają

Zarząd oraz Koleżanki i Koledzy ze Sp-ni Pracy „El-Mechanika-Co”

Ś t p

JAN HARKUSZA

Najukochońszy Mąż, Ojciec, Brat, Zięć i Szwagier,

przeżywszy lat 51, po długiej i ciężkiej chorobie zmarł dnia 10 lipca 1997 roku, opatrzony św. Sakramentami.

Nabożeństwo żałobne przy Zmarłym odprawione zostanie w poniedziałek, 14 lipca 1997 r. o godz. 13.00, w kaplicy na cmentarzu w Zatorze, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku i bólu

Żona, Syn, Brat i Rodzina

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci

STASI SKOCZ-JARZMIK

Kraków pusty jest bez Ciebie

Halina

**ZAKŁAD USŁUG
POGRZEBOWYCH „LILIA” S.C.**Kraków, ul. św. Łazarza 19, tel. 21-24-80
zakład czynny w godz. 7 - 16

poleca

**BEZPŁATNE USŁUGI POGRZEBOWE
W RAMACH ZASIŁKÓW ZUS**

Sprzedaż trumien, obsługa żałobników, transport krajowy i zagraniczny, kremacja, wieńce, nekrologi.

KOMPLEKSOWĄ OBSŁUGĘ POGRZEBÓW

Dyżur całodobowy, przewóz z mieszkań, również w niedziele i święta. ☎ 37-88-76

**ZAKŁADY
POGRZEBOWE**

Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych Sp. z o.o

ul. Rakowicka 41 7.00 - 16.00, święta 8.00 - 14.00 tel. 11-47-76
cm. Grębałów 7.30 - 15.30, sobota 8.00 - 14.00 tel. 45-31-61
ul. Reduty, obok cmentarza Batowice, całą dobę również w niedziele i święta, tel. 11-35-26
cm. Podgórze 7.30 - 15.30, tel. 56-55-11**BEZGOTÓWKOWE USŁUGI POGRZEBOWE
w ramach zasiłków ZUS, KRUS i inne**

Kompleksowa obsługa pogrzebów, duży wybór trumien obsługa żałobników, transport krajowy i zagraniczny, kremacja, wieńce, nekrolog, formalności w USC.

**CAŁODOBOWY PRZEWÓZ Z MIESZKAŃ
także w soboty i święta**

☎ 11-45-02,

☎ 11-45-04

Ogłoszenia ekspresowe**Praca**

AGENCJA ochrony zatrudni do pracy mężczyzn i kobiety. Wiadomość: Kraków, ul. Halicka 3. 417850

EKSPEDIENTKI - praca z perspektywą zawodową. Sklep samoobsługowy. 012/57-11-09, po 17.00. 417794

FIRMA zatrudni kierownika, mistrza robót drogowych z uprawnieniami, operatora koparki, dozorcę, mogą być renciści. /012/23-54-30, 7.00-15.00. 417765

KIEROWCĘ "B, C", uprawnienia, przewóz materiałów niebezpiecznych. 012/37-60-18, 012/37-50-58, wewn. 14. "Gaspol"-Zakłiki z Mydlnik. 417771

KUCHARZA /może być rencista/, kelnerkę; zatrudni "Quattro". Kraków, Bracka 4. 118403

MECHANIKA zatrudni. Autoserwis 012/53-26-80. 118439

POMOCE kuchenne na dobrych warunkach, praca nocna, zatrudni restauracja "Chłopskie Jadło" Kraków, ul. św. Agnieszki 1. Spotkanie poniedziałek godz. 10.00. 417248

SOLIDNYCH malarzy z praktyką. 012/55-46-00 w. 334. 118269

ZATRUDNIĘ brygady murarskie. 012/511-117, 012/511-118. 417745

ZATRUDNIĘ kierowcę mechanika (Star). "Pollech". /012/12-50-56. 417542

ZATRUDNIĘ operatora koparki samojazdnej. (012)88-15-92 (8.00-16.00). 118430

Kupno

PAKAMERĘ budowlaną, kupię. 012/53-28-93. 417674

Sprzedaż

BATOWICE, grobowce taniej od przetargu. 012/21-38-41. 417857

DWA piece kaflowe z lat 30. (012)33-55-14. 118424

GRĘBAŁÓW, grobowiec. Okazja. 012/21-38-41. 417855

KAMERĘ Panasonic VHSC, gwarancja. /012/66-00-86. 417724

Motoryzacyjne

ESCORT, 1994, 24.200. 012/33-79-21. 417779

FORD Mondeo, 1993, srebrny metalik, pięciodrzwiowy, przebieg 9000 km, sprzedam. (012)58-74-28 (12.00-21.00). 118260

NYSA Towos, 1988, stan idealny. 012/57-11-05. 417798

POLONEZ 1990, sprzedam. /012/85-63-58. 417708

PRZYCZEPĘ kempingową zagraniczną sprzedam. /012/11-88-94. 417683

SPRZEDAM Audi 100 V6 quattro, XII 91, 104 tys. km, srebrny metalik. /012/22-98-15, 090-33-01-44. 417772

SPRZEDAM Opel Ascona 1.3, 1986 r. 012/13-45-14. 118386

SPRZEDAM Opel Omega kombi 2,3 diesel, 1987. /012/43-70-10. 417595

SPRZEDAM Poloneza 1.5, 1988. (012)13-70-32. 118397

SPRZEDAM przyczepę kempingową. (012) 12-12-30. 118411

126P, 1990, sprzedam. 012/45-92-65. 417838

Lokale

DO wynajęcia 2-pokojowe. 012/32-13-14. 118321

DO wynajęcia pokój superkomfortowy, umeblowany, Śródmieście. (012)13-58-32. 118416

DO wynajęcia trzypokojowe, Salwator. 012/25-14-92. 118442

DWUPOKOJOWE, sprzedamy. Okazja. 012/21-38-41. 417852

GARAŻ do wynajęcia. /012/12-98-91. 417797

KUPIĘ czteropokojowe. /012/12-93-15, /012/13-80-88. 417180

POKÓJ do wynajęcia. /012/23-32-99. 417817

POSZUKUJĘ garsoniery do wynajęcia. /012/12-16-22. 417796

SPRZEDAM mieszkanie 30 m², /012/58-24-82 po 20.00. 417655

TRZYPKOJOWE, Swoszowice, rodzinie wynajmę. 012/21-38-41. 417854

WYNAJMIEMY jednopokojowe, Huta, 450. 012/33-97-95. 417899

Nieruchomości

DZIAŁKĘ budowlaną, Cjanowice (Poręba), 100 arów, sprzedam. /012/89-14-42. 417739

Usługi

SCHODY, panele, suche tynki. (012)36-02-17. 118428

Jeszcze o zakopiańskim wypadku MI 24**To był lot sanitarny!**

(INF. WL.) Jak wczoraj informowaliśmy, w czwartek ok. godz. 12.15 wojskowy śmigłowiec MI 24 z 6 osobami na pokładzie spadł na szosę w rejonie Gronika. Nikt nie odniósł obrażeń. Po siedmiodzinnej akcji maszynę usunięto, przywracając ruch na zablokowanej szosie.

Wokół miejsca zdarzenia gromadziły się tłumy ludzi. Powszechnie stawiano pytanie, dlaczego bojowy śmigłowiec znalazł się w Zakopanem, gdy trwa ogólnopolska mobilizacja sprzętu dla ratowania powodziar. Poprosiliśmy o komentarz w tej sprawie komendanta Wojskowego Ośrodka Wypoczynkowego na Groniku, płk. Piotra Bilińskiego.

- Chciałbym zdecydowanie zdementować wszelkiego rodzaju pogłoski, że lot helikoptera miał cokolwiek wspólnego z turystyką. Śmigłowiec przyleciał po podoficera służby zawodowej, którego z powodu poważnego urazu kręgosłupa należało przewieźć do Instytutu Medycyny Lotniczej w Warszawie. Awaryjne lądowanie MI 24 opóźniło transport o jeden dzień. Wczoraj przewieziono chorego karetką do Nowego Targu, a stamtąd drogą lotniczą do Warszawy.

Dla zbadania przyczyn wypadku minister obrony narodowej powołał specjalną komisję.

LECH

**Motocyklem
w lokomotywę**

Trzech młodych ludzi zginęło podczas zderzenia motocykla z lokomotywą. Do wypadku doszło 10 bm. na trasie Borucino-Podgaje w Piłskiem. 16-letni mieszkaniec Borucina zabrał swoim motocyklem dwóch pasażerów: 19-letnią dziewczynę z Podgaj i 18-letniego chłopaka z Pniewa. Motocyklista najprawdopodobniej nie zauważył jadącego torami pociągu.

(PAP)

Różne

UNIEWAŻNIAM pełnomocnictwo dla firmy "Dromader" Roberta Szcześniaka dla Piotra Hebenstreita. 118443

WRÓŻKA, (012) 37-43-16. 417957

Turystyka

ATRAKCYJNE ceny wczasów w uzdrowisku Żegiestów. 018/71-72-69. 417471

Policjanci przed sądem**Zarzut: nieumyślne postrzelenie
prokuratora**

Do sądu w Kielcach wpłynął akt oskarżenia przeciw trzem kieleckim policjantom, którym zarzuca się, że nie dopełniwszy obowiązków, doprowadzili do nieumyślnego postrzelenia prokuratora ze strzelającego długopisu - poinformował wczoraj nadzorujący śledztwo prokurator Zbigniew Wassermann z Prokuratury Apelacyjnej w Krakowie.

12 października 1995 r. funkcjonariusze komisariatu w Kielcach prowadząc sprawę związaną z fałszowaniem monet i dokumentów przeszukiwali mieszkanie Małgorzaty K. Znaleźli tam znaczną ilość fałszywych pieczętek, dokumentów oraz strzelający długopis. Właścicielka mieszkania powiedziała, że broń, którą kupiła na bazarze, jest nabita.

Policjanci nie rozbroili długopisu, bowiem uznali, że jest to broń nietypowa. Na komisariacie wraz z innymi dowodami trafił on do naczelnika, oskarżonego Mirosława Z., który „podjął środki

ostrożności" - włożył długopis do foliowego woreczka, tekturowego pudełka po czekoladkach i koperity, w końcu zamknął w metalowej szafie. Wcześniej bezskutecznie próbował skontaktować się z technikiem kryminalistyki.

Po południu zapadła decyzja, że sprawę przejmie Wydział do Walki z Przestępczością Zorganizowaną kieleckiej policji. Dowody zapakowane w plastikową reklamówkę powędrowały do kolejnego oskarżonego, prowadzącego sprawę aspiranta Stanisława K.

Nazajutrz rano w prokuraturze rejonowej w Kielcach Stanisław K. przedstawił dowody prokuratorowi Jackowi S. W trakcie wyjmowania długopisu z woreczka foliowego nastąpił wystrzał - pocisk ugodził Jacka S. w okolicę prawego oka i utkwiał po prawej stronie potylicy. Rannego prokuratora odwieziono do szpitala. Lekarz stwierdził, że rany mogły zagrażać życiu poszkodowanego.

(PAP)

Szukam pracy

37-LETNIA, wykształcenie wyższe ekonomiczne, język angielski, rosyjski obsługa komputera. /012/13-49-57. 417650

Różne

JUŻ DRUGI ROK SAMOLOTEM Z KRAKOWA NA WZCZASY DO GRECJI I HISPANII
ESKAPADA
 tel. (012) 11-39-32,
 Dietla 45 (pasaż Rzemiosła)

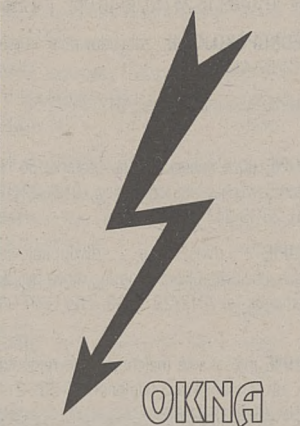
NAJLEPSZE SZWEDZKIE KABLE GRZEWCZE SUPERNISKIE CENY PROMOCJA!
 Cracow Consulting Company, aleja Grotgera 1/7, KRAKÓW
 TEL/FAX (0-12) 32-12-58
SPRZEDAŻ, DOSTAWY, MONTAŻE !!!

HANDEL • USŁUGI • PRODUKCJA
 oraz treść ogłoszeń drobnych z ostatniego tygodnia w „Dzienniku Polskim”
23-02-40
23-02-16
22-89-00
 Telefoniczna Agencja Informacyjna
 poniedziałek – piątek od 9 do 18

UWAGA!
PORAŻAJĄCO NISKIE CENY.

GILOTYNY DO BLACH SPRZEDAM.
 Tel./fax (014) 21-79-29,
 21-86-39.

LOKAL na HURTOWNIE
 ok. 1.000 m²
 w Krakowie
 wynajmie - kupi znana firma.
 Oferty 230189 Kraków,
 ul. Starowiślna 2.



OKNA I DRZWI Z PCV
 PRODUCENT
Okno-Res
 Kraków, D.H. Jubilat, VI p., pok. 614
 tel./fax (012) 22-30-33 w. 402



POLECA:
 * TARCICĘ BUDOWLANĄ
 * DOMY Z DREWNA
 * DACHY DREWNIANE
 * ALTANY OGRODOWE
 * DESKI
 * BOAZERIE
 ZAPRASZAMY:
 od poniedziałku do piątku 7⁰⁰-17⁰⁰
 sobota 7⁰⁰-14⁰⁰
 KRAKÓW, ul. Zakopiańska 52 a
 (obok Solwayu)
 tel. 66 22 10

LINIA SERC®

TELEFONICZNE OFERTY MATRYMONIALNE



JAK ODPOWIEDZIEĆ, I JAK ODSŁUCHAĆ ODPOWIEDZI?



(0-22) 629-95-70

0-700-71-631

Codziennie, 8⁰⁰ - 21⁰⁰

24 godziny na dobę!

Zadzwoń i podyktuj operatorce tekst ogłoszenia do prasy. Otrzymasz numer swego ogłoszenia, będący zarazem numerem Twojej skrytki głosowej, na którą nagrasz poszerzoną informację o sobie i swoich oczekiwaniach względem partnera. Dostaniesz też tajny kod dostępu umożliwiający odsłuchanie wiadomości dla Ciebie nagranych.

UWAGA: Z przyczyn bezpieczeństwa nie akceptujemy ogłoszeń z podanym nazwiskiem, adresem bądź telefonem, oraz treści mogących ranić uczucia osób trzecich.

Zadzwoń pod powyższy numer (3,70 PLN/min z VAT) i podaj numer skrytki głosowej interesującego Cię ogłoszenia. Komputer odtworzy żądane nagranie, na które możesz odpowiedzieć podając swoje nazwisko, adres lub numer telefonu. Ogłoszeniodawca, po wprowadzeniu tylko sobie znanego kodu dostępu wysłuchuje Twoją wiadomość i gdy wiadomość Twoja przypadnie mu do gustu może natychmiast nawiązać z Tobą kontakt.

Pani pozna Pana

Krakowianka, pogodna, po studiach, finansowo niezależna, pozna odpowiedniego, samotnego Pana bez nałogów, w wieku 50-55 lat.
 Skrytka głosowa: 5125

Rozwiedziona, lat 51, puszysta, wrażliwa, domatorka, bez nałogów, pozna Pana do 56 lat, bez nałogów. Bielesko-Biała.
 Skrytka głosowa: 5152

Młodo wyglądająca, szczupła, 35-letnia krakowianka, romantyczna i pogodna, pozna uczciwego, odpowiedzialnego Pana, bez nałogów, marzącego o trwałym związku, w wieku 30-45 lat.
 Skrytka głosowa: 5141

19-latką poza chłopaka, w wieku od 19 do 22 lat z Krakowa lub okolic.
 Skrytka głosowa: 5158

Atrakcyjna Waga, lat 22, 3-letnia córka, pozna Pana do lat 28, kawalera, z wykształceniem średnim lub wyższym. Najchętniej z Krakowa.
 Skrytka głosowa: 5160

Szczupła blondynka, bez nałogów, rozwiedziona, wykształcenie średnie ekonomiczne, lubiąca spokój, muzykę, pozna Pana w wieku do 46 lat, bruneta o podobnych cechach.
 Skrytka głosowa: 5198

33-letnia, wolna, 2-letnia córka, pozna kulturalnego Pana z Krakowa i okolic.
 Skrytka głosowa: 5213

Czy są może jeszcze gdzieś, prawdziwi mężczyźni?
 Skrytka głosowa: 5225

Krakowianka, 23-letnia studentka, lubiąca górskie wycieczki, bez nałogów, pozna sympatycznego Pana, w wieku 23-28 lat, z Krakowa.
 Skrytka głosowa: 5250

Pogodna, sympatyczna panna, 41/172, romantyczna, ale z temperamentem, pozna odpowiedzialnego przyjaciela na dobre i złe, najchętniej z Krakowa.
 Skrytka głosowa: 4995

Atrakcyjna, szczupła, sympatyczna panna z Krakowa, pozna kulturalnego, wysokiego Pana, stanu wolnego, bez zobowiązań, w wieku 34-44 lat. Cel matrymonialny.
 Skrytka głosowa: 4996

Uczuciowa, spokojna, ale potrafiąca poradzić sobie w życiu blondynka, bez zobowiązań, lat 46, z woj. lubelskiego, pozna Pana stanu wolnego, w wieku 56-62 lata.
 Skrytka głosowa: 5002

Pogodna, szczupła wdowa, po 40, miłośniczka turystyki i tańca, pozna Pana w wieku do 62 lat, chętnie emeryta wojskowego, celem wspólnego spędzania wolnego czasu.
 Skrytka głosowa: 5040

Ania-szatynka spod znaku Wagi, 20-latką z Krakowa, lubiącą długie, romantyczne spacerki, kochającą muzykę i taniec, pozna miłego, odpowiedzialnego i wrażliwego chłopca, do 23 lat.
 Skrytka głosowa: 5090

Krakowianka, 31 lat, wykształcenie wyższe, pozna sympatycznego, wykształconego krakowianina, w wieku do 35 lat.
 Skrytka głosowa: 5109

Samotna, 46-letnia, biegły angielski, szczerą, spontaniczną, pełną życia, pozna Pana o silnym i zdecydowanym charakterze, z poczuciem humoru, odpowiedzialnego.
 Skrytka głosowa: 5115

34-letnia wesola, inteligentna, elegancka, wysportowana krakowianka, poważnie myśląca o życiu ma dość samotności.
 Skrytka głosowa: 5121

Wdowa, z okolic Krakowa, lat 52, wierząca, jeszcze atrakcyjna, pozna Pana uczciwego, do lat 60.
 Skrytka głosowa: 4864

Kobieta niezależna, pozna mężczyznę po 35 roku życia, inteligentnego, zarabiającego na własne utrzymanie, z poczuciem humoru, wygląd o niczym nie decyduje. Kraków.
 Skrytka głosowa: 4878

Interesująca warszawianka, po 40, pogodna, elegancka, po studiach, z dobrym charakterem, pozna wolnego, wykształconego Pana, bez nałogów, po 50, dobrze sytuowanego, z samochodem.
 Skrytka głosowa: 4904

Głupia, brzydka, niezaradna, za to miła, szczupła, zgrabna. Czas ucieka, a ja nie znam wciąż człowieka, który mimo moich wad, śliwką by jak w kompot wpadł, (jeśli masz 40 lat).
 Skrytka głosowa: 4906

19-letnia brunetka, 174 cm, o niebanalnej osobowości i oryginalnej urodzie, pozna nietuzinkowego chłopaka w wieku do 24 lat, w celu miłego spędzenia czasu.
 Skrytka głosowa: 4913

Atrakcyjna brunetka, lat 38, rozwiedziona, 160 cm, wykształcenie średnie, pozna Pana uczciwego, opiekuńczego, z którym można spędzić dalsze życie.
 Skrytka głosowa: 4946

Wdowa po 40-tce, wyższe wykształcenie, niezależna materialnie, z Krakowa, chętnie pozna wolnego, interesującego Pana, bez nałogów i kompleksów, w wieku do 55 lat, o wzroście powyżej 175 cm.
 Skrytka głosowa: 4765

41-letnia panna z Warszawy, pozna rzemieślnika, chętnie stolarza lub pracownika budowy, w podobnym wieku, niepijącego, w celu matrymonialnym.
 Skrytka głosowa: 4769

Pan pozna Panią

Brunet, 22 lata, pozna miłą Panią z poczuciem humoru, trochę uszczypliwą, w wieku 18-24 lat. Kraków i okolice.
 Skrytka głosowa: 5145

Australijczyk polskiego, pochodzenia, przebywający na urlopie w Polsce, pozna miłą Panią w wieku 30-40 lat, na dalszą drogę życia. Tylko i wyłącznie cel matrymonialny.
 Skrytka głosowa: 5153

29-letni, z Krakowa, bez nałogów, z poczuciem humoru, pozna Panią w wieku do 30 lat również z poczuciem humoru.
 Skrytka głosowa: 5157

Kawaler 30/183, krakowianin, wierzący, pozna pannę z własnym mieszkaniem, może być z dzieckiem, w wieku 28-32 lata. Cel matrymonialny.
 Skrytka głosowa: 5169

Kawaler z Krakowa, 52 lata, skromny, nieśmiały, pozna Panią do lat 52.
 Skrytka głosowa: 5177

Wolny 40-latek z Krakowa, z poczuciem humoru, pozna bezpruderyjną Panią.
 Skrytka głosowa: 5224

Wolny, 22-letni sympatyczny, Raczek, mieszkający i pracujący w Warszawie, pozna miłą dziewczynę, bez zobowiązań, wiek obojętny.
 Skrytka głosowa: 4991

42-letni, z Krakowa, 175/76, studia, optymistyczny idealista, zainteresowania; teatr, literatura, turystyka, pozna inteligentną, zmysłową, romantyczną i atrakcyjną Panią do 45 lat.
 Skrytka głosowa: 5003

Warszawianin, wysoki, szczupły, lat 40, posiadający własną firmę, pozna Panią do lat 35, w celu matrymonialnym.
 Skrytka głosowa: 5013

Jacek, 33 lata, wykształcenie wyższe, od 4 lat rozwiedziony, pozna Panią w wieku 25-35 lat, wolną, dziecko nie jest przeszkodą.
 Skrytka głosowa: 5020

Wysoki, przystojny 23-latek, pozna dziewczynę w wieku do 28 lat, w celu wspólnych spotkań. Kraków i okolice.
 Skrytka głosowa: 5039

34-latek, przystojny, 197 cm, wykształcony, wysportowany, pozna atrakcyjną, mającą Girl. Cel-mażeństwo.
 Skrytka głosowa: 5042

50-letni, pozna Panią, najchętniej samotną, w wieku do lat 60, z okolic Krakowa.
 Skrytka głosowa: 5057

Kawaler, samotny ze Szczecina, pozna Panią w wieku 30-40 lat. Pani może być z dzieckiem.
 Skrytka głosowa: 5063

Krakowianin, 23/180, student, bez nałogów, lubiący górskie wycieczki, pozna miłą, sympatyczną dziewczynę, w wieku 20-24 lat, z Krakowa lub okolic, by wspólnie spędzić wolny czas.
 Skrytka głosowa: 5075

26-latek, szatyn, zodiakalny, Skorpion, pracujący, bez zobowiązań, pozna przyjaciółkę, najchętniej z Krakowa.
 Skrytka głosowa: 5110

36-letni kawaler, wykształcenie wyższe, pozna Panią w odpowiednim wieku, z Krakowa lub okolic.
 Skrytka głosowa: 4871

Szatyn lat 27, kawaler, bez nałogów, trochę nieśmiały lecz z poczuciem humoru, pragnie poznać pannę w wieku 22-26 lat, z Krakowa i okolic.
 Skrytka głosowa: 4875

25-letni przystojny szatyn, studiujący zaocznie, pozna miłą, zgrabną dziewczynę z Krakowa, w wieku 18-30 lat, lubiącą dobrą zabawę, w celu wspólnego aktywnego spędzenia czasu.
 Skrytka głosowa: 4898

33-latek z Krakowa, wysoki, szczupły, stanu wolnego, pozna Panią w wieku 28-33 lat.
 Skrytka głosowa: 4909

Brunet, 37 lat z Krakowa, 168 cm, posiadający własną firmę, samochód, pozna zgrabną Panią z Krakowa do lat 30, w celu towarzysko-matrymonialnym.
 Skrytka głosowa: 4918

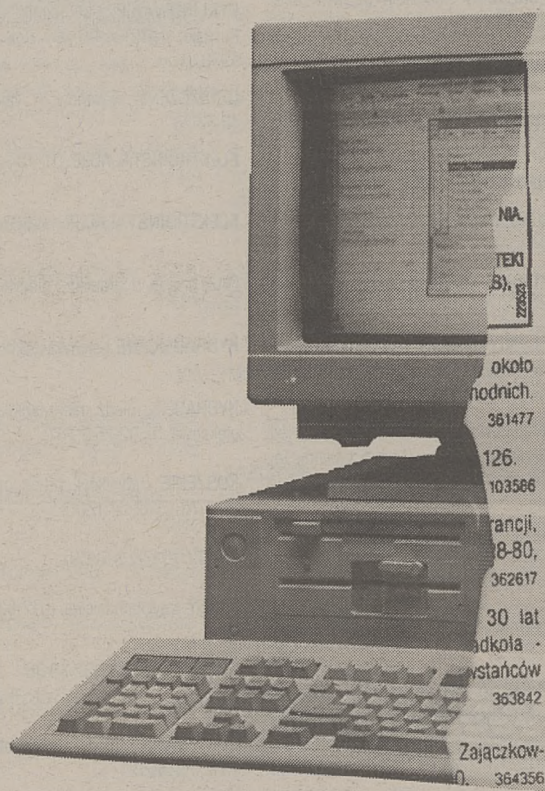
Kraków. Interesujący, wolny, niezależny, wysoki, 30-latek, pozna inteligentną, zgrabną, wysoką, ładną Panią, w wieku 18-28 lat.
 Skrytka głosowa: 4919

Businessman pozna atrakcyjną, przedsiębiorczą kobietę, z temperamentem, która chce odnieść towarzyski i finansowy sukces. Pomogę uruchomić regionalne biuro handlowe.
 Skrytka głosowa: 4925

27-latek z częstochowskiego, jestem wierzący, bez nałogów. Szukam chrześcijanki (2 Kor. 6.14) cichego i łagodnego ducha, która poważnie myśli o życiu.
 Skrytka głosowa: 4931

DZIENNIK POLSKI

DOPASUJEMY REKLAMĘ DO TWOJEGO PRODUKTU



FABRYKI, produkcja, konkurencyjne, VAT. "Dre 12-84.
 PARKIET, mozaika, pani sprzedaż ratalna. "Krupol 26, (012)21-89-68.
 PIANINO Calisia. (012) 25-17
 MA
 TEKNI
 8)
 ZREK
 około
 podnich.
 361477
 126.
 103566
 rancji.
 18-80,
 362617
 30 lat
 adkoła -
 ystańców
 363842
 Zajączkow-
 D. 364356

Reklamy Ogłoszenia

Biura Reklam i Ogłoszeń KRAKÓW, ul. Wielopole 1, tel. 21-99-77, fax: 21-97-77
 kasy: czynne w godz. 8-17 w soboty 10-14
 ul. Starowiślna 2, tel. 2
 ul. Wiślna 2, tel. 22-70
 oraz terenowe oddziały i ekspozytury redakcyjne

TO MUSI PRZYNIĘŚĆ

SUKCES

Zapraszamy do naszych biur ogłoszeń

NAPRAWA telewizorów, 012/21-62-54. 407780
NAPRAWY, telewizjo. 012/33-43-21. 118012
OSTRÓWEK. 012/78-36-69. 415529

Biznes

BIURO księgowo, VAT, Grzegorzeczka 79, (012) 12-23-00. 412456
EXSECUTOR windykacja należności. 012/12-14-67. 416076
ODSTĄPIĘ bar (ogródek). /012/67-01-23. 416605

PRZEPROWADZKI, transport fortepianów. /012/67-24-79. 415702
RENOWACJA mebli antycznych. 090-38-34-55. 410746
SIDING, nowy gatunek, 8 kolorów, sprzedaż, montaż, Kraków ul. Klasztorna 2, 0-90-33-05-11, /012/25-83-70. 415793
STAR, 6 ton, plandeka. (012)54-92-65. 118230

PRODUKCJE spożywcza sprzedam. 012/47-86-09. 417045
PRZEDSIĘBIORCA zatrudni atrakcyjną dziewczynę (chętnie studentkę), proszę o fotooferty. 31-420 Kraków, 73 skrytka 196. 416870

PRZYCHODNIĘ stomatologiczną czynną sprzedam, /012/47-45-65. 414539

Pożyczki

A. A. Atrakcyjne pożyczki pod RTV, złoto, samochody, najkorzystniejsze oprocentowanie. Rabaty, skup, komis. Grzegorzeczka 17, tel. /012/11-55-75. 393227

SZKLARSTWO całodobowe. (012) 25-71-20. 412484
ŚCINKA drzew. /012/85-30-32. 415652
ŚLUSARKA aluminiowa, osłonowe spawanie aluminium. /012/35-10-28. 415200
TANI transport. /012/56-37-99. 375777

DLUGA 5, atrakcyjny lombard. /012/22-15-54. Pożyczki pod zastaw wszystkiego, także nieruchomości. 412567

TANI transport, 1,5t. /012/23-17-15. 415214
TANI transport, kontenery 1-6 ton, 012/56-37-99. 402170
TAPICER. /012/11-07-76. 411723
TAPICER. /012/23-71-16. 414791

DLUGA 76, lombard. /012/32-43-66. 412569
KORZYSTNY lombard. Kalwaryjska 18. Naprzeciw "Korony". 012/56-51-50. Całodobowo: 0-601-56-51-50. 414020

TLUMACZENIA, język angielski, krótkie terminy. /012/11-70-41. 414699

LOMBARD. Wolnica 14. 012/23-50-82. 406848

TRANSPORT 18t, faktura VAT. (012)71-29-63. 117841

LOMBARD, Zwierzyniecka 34, (obok Jubilat). 0602-28-13-31. 414810

TRANSPORT 3,5t kraj, zagranica. /012/477-307. 406319

Różne

PROMOCJA 50%, gabinet bioterapii, Filipa 7/2. Tel. dom: 012/33-62-88, kom. 0601-45-49-35. 415353

TRANSPORT furgony, kontenery; 8-41 m³, 1-6 ton /współpraca/, 012/56-37-99, 0602-239-370. 375782

PRZEPRASZAM P. Zbigniewa Zagórskiego oraz jego brata Andrzeja Zagórskiego za niesłuszne osądzenie w dniu 30 VI 97. Rataj Fryda. 118005

TRANSPORT osobowy. (012) 44-98-93, 0602-25-37-35. 412488

PRZYJMĘ lodówkę, meble kuchenne. /012/36-29-06. 416728

TRANSPORT Starem, 012/58-28-33. 396886

WRÓŻBY. /012/57-31-80. 414859

WIDEODOMOFONY. /012/48-03-35. 415856

WRÓŻBY. /012/21-58-84. 413358

WŁOSKIE rolety i kraty stalowe antywłamaniowe. P.P.H.U. "Macro", /014/61-221-34, wewn.32, /012/58-99-59. 414721

PRZYJMĘ lodówkę, meble kuchenne. /012/36-29-06. 416728

ZAPROJEKTUJEMY, wykonamy reklamy, szyldy. Studenci z praktyką, znajomość komputera. (012)57-40-47. 118214

Turystyka

BIURO Pielgrzymkowo-Turystyczne "Helenka" zaprasza na atrakcyjne i tanie pielgrzymki w okresie letnim do Włoch, Grecji, Turcji oraz Francji, Hiszpanii, Portugalii, a także do Medjugorie. 012/49-70-19, 48-49-23. 417155

ŻALUZJE produkcja, sprzedaż, montaż, naprawa. Żalmax. /012/55-74-74. 413317

GRECJA samolotem, Santorini, Kreta, Chalkidiki. Grodzkie Biuro Podróży, (012)23-18-99. 118196

AMERYKAŃSKIE elektronarzędzia Milwaukee. Każda specjalność. Leasing, szkolenie. 012/21-36-22, 21-43-55 wew. 135. 417464

MORZE 580-, trzytygodniowy obóz, kolonia. "Jordan", Sławkowska 12, /012/22-20-33, /012/44-13-66. 410169

BRUKARSTWO, solidnie, szybko. /012/837-204, 090-252-264. 117926

MUSZYNA - Złockie. Tanie pokoje. 0-1871/48-10. 417197

DACHY: krycia, /012/44-72-45. 415012

TANIE wczasy nad morzem. Mrzeżyno 0931 63 239, 0931 63 375, 0931 66 127. 407405

DACHY, krycie. /012/44-72-45, 19-00-21-00. 416940

WAKACJE w Zakopanem, /012/37-23-57, /0165/63-708. 414999

FUNDAMENTY, ściany, stropy. /012/549-273. 401178

WAKACJE w Zakopanem, /012/37-23-57, /0165/63-708. 414999

KOMPLEKSOWE remonty, malowanie, VAT. 0-601-43-68-44, 0-601-43-68-43. 401282

WAKACJE w Zakopanem, /012/37-23-57, /0165/63-708. 414999

KOSZTORYSOWANIE. 0-601-48-26-02. 413572

WAKACJE w Zakopanem, /012/37-23-57, /0165/63-708. 414999

MALOWANIE. /012/45-93-95. 413759

WAKACJE w Zakopanem, /012/37-23-57, /0165/63-708. 414999

MALOWANIE, flizowanie, remonty. /012/48-38-23. 415075

WAKACJE w Zakopanem, /012/37-23-57, /0165/63-708. 414999

OKNA. 0-601-48-26-02. 413571

WAKACJE w Zakopanem, /012/37-23-57, /0165/63-708. 414999

REMONTY, adaptacje, usługi, VAT. /012/54-92-73. 403102

WAKACJE w Zakopanem, /012/37-23-57, /0165/63-708. 414999

SIDING: ocieplenie, sprzedaż, montaż, wysoka jakość. Raty. 012/675-927. 378030

WAKACJE w Zakopanem, /012/37-23-57, /0165/63-708. 414999

SIDING, panele PCV, kamień, hurtownia. /012/47-04-33. Montaż. /012/36-75-25, /012/47-06-09. 408550

WAKACJE w Zakopanem, /012/37-23-57, /0165/63-708. 414999

SUCHE tynki, gładź gipsowa, remonty, solidnie. 090-244-195, /012/49-78-01. 415731

WAKACJE w Zakopanem, /012/37-23-57, /0165/63-708. 414999

TYNKI, elewacje. (012)74-79-26. 117985

KOMUNIKAT Zarządu Gminy i Miasta Dobczyce Stosownie do art. 18 ust. 2 pkt. 12 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. o zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. Nr 89 poz. 415) podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 21 lipca 1997 r., o godz. 13.00 w sali Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Dobczycach odbędzie się sesja Rady Miejskiej, której przedmiotem będzie uchwalenie zmian w planie ogólnym zagospodarowania przestrzennego miasta i gminy Dobczyce, dotyczących poszerzenia terenów pod budownictwo mieszkaniowe i przemysłowe.

UWAGA! WARSZTATY SAMOCHODOWE Nie traćcie państwo czasu, wykorzystajcie możliwości poszerzenia Waszych usług oraz wyposażcie swój warsztat w pełną gamę urządzeń diagnostycznych. Firma „Castrol” ma zaszczyt zaproponować Państwu podpisanie umowy warsztatowej o współpracy w dziedzinie zaopatrywania Państwa firmy w swoje produkty. Oferujemy urządzenia do wymiany oleju i diagnostyki pojazdów, wysokiej jakości produkty oraz kompleksową reklamę. Wzór umowy przedstawimy Państwu po kontakcie z naszą firmą: Autoryzowany dealer firmy Castrol F.H. MAGDALENA JASIONOWSKA 30-408 Kraków, ul. Borsucza 12 tel. (012) 664-663, fax 667-821

Oferta dla firm OGŁOSZENIA NA TELEFON! Chcesz zamieścić reklamę w „Dzienniku Polskim” — zadzwoń: tel./fax 22-03-32 tel. 11-20-88, 22-75-88 w. 153, 135, 143 w godz. 10-15. Przedstawiciel Działu Sprzedaży Reklam poinformuje, doradzi, przyjedzie do firmy. Oferta dotyczy tylko ogłoszeń ramkowych. Pamiętaj! Ogłoszenie w „Dzienniku Polskim”, to ogłoszenie skuteczne!

Zakład Administracji Budynków Komunalnych w Krzeszowicach, pl. F. Kulczyckiego 1 ogłasza PISEMNY PRZETARG OFERTOWY na sprzedaż obrabiarek do drewna 1. Pilarka tarczowa typ DMMA - 35, rok bud. 1983, cena wywoławcza 1.350 zł 2. Strugarka wyrównarka typ DCHJA - 363, rok bud. 1973, cena wywoławcza 3.000 zł 3. Strugarka - grubościówka typ DSM3, rok bud. 1973, cena wywoławcza 3.900 zł 4. Szlifierka taśmowa typ DCSLB, rok bud. 1978, cena wywoławcza 1.600 zł 5. Frezarka dolnowrzecionowa typ DFDA - SA, rok bud. 1982, cena wywoławcza 4.300 zł 6. Wiertarka pozioma typ LB3 - I, rok bud. 1971, cena wywoławcza 2.500 zł 7. Ostrzałka do noży typ OLN7, rok bud. 1981, cena wywoławcza 2.900 zł 8. Instalacja wentylacyjno - wyciągowa, rok bud. 1982, cena wywoławcza 3.700 zł

TANIE CIEPŁO Z SUFITU ELEKTRYCZNE PROMIENNIKI SUFITOWE ENERGOSTRIP - ENERGON-K Cracow Consulting Company, aleja Grottera 1/7, KRAKÓW TEL/FAX (0-12) 32-12-58

Akademia Rolnicza im. Hugona Kołłątaja w Krakowie sprzeda w drodze PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO działki położone w Krakowie: dz. nr 54/6 obr. 7 - pow. 1,8189 ha dz. nr 54/7 obr. 7 - pow. 0,0456 ha - pow. 1,8645 ha - ceną wywoławczą 2800 zł /1 ar. Oferty zawierające oferowaną cenę, sposób zapłaty i dane proszę składać w Akademii Rolniczej w Krakowie, 31-120 Kraków, al. Mickiewicza 21, pok. 119, w terminie do 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 5% ceny wywoławczej nieruchomości, której oferta dotyczy, w kasie Akademii Rolniczej, al. Mickiewicza 21 lub na konto: BPH S.A. IV/O Kraków nr 10601389-1007-27000-400101. Wadium osoby, która wygra przetarg, przepada na rzecz Akademii Rolniczej, jeśli osoba ta uchyli się od zawarcia umowy kupna - sprzedaży w terminie określonym przez AR. Informacji udziela Dział Obsługi AR, ul. Czysła 21, tel. 34-20-64. Przetarg odbędzie się w dniu 28.07.1997 r. o godz. 12.00 w Sali Konferencyjnej Akademii Rolniczej, al. Mickiewicza 21, pok. 114. Akademia Rolnicza zastrzega sobie możliwość zakończenia postępowania przetargowego bez wybrania oferty.

Krakowska Fabryka Aparatów Pomiarowych Spółka Akcyjna 30-126 Kraków, ul. G. Zapolskiej 38 ogłasza PISEMNY PRZETARG OFERTOWY na sprzedaż nieruchomości: 1. Ośrodek wypoczynkowy położony w Zakopanem przy ul. Bulwary Słowackiego 15a. Przedmiotem sprzedaży jest działka gruntu o powierzchni 1188 m², nr 369 oraz budynek o powierzchni użytkowej 420 m², będące w 3/4 własnością KFAP-u. Cena wywoławcza: 195.000 zł. 2. Ośrodek wypoczynkowy położony w Krynicy przy ul. Pułaskiego nr 90. Przedmiotem sprzedaży są: - prawo wieczystego użytkowania gruntu o powierzchni 2339 m², składającego się z działek o numerach: 582, 583, 584, - prawo własności budynku administracyjno-żywnieniowego o powierzchni użytkowej 198 m², - prawo własności budynku hotelowego o powierzchni użytkowej 1516 m². Cena wywoławcza: 445.000 zł.

Objekty można oglądać w dni robocze w godz. 10.00 - 15.00 pod powyższymi adresami. Informacji udziela dyrektor ds. administracji, tel. (012) 37-74-53 lub (0601) 42-87-42 w godz. 9.00 - 14.00. Przetarg odbędzie się w dniu 25.07.1997 r. o godz. 12.00 w siedzibie KFAP S.A. przy ul. G. Zapolskiej 38 w Krakowie. Warunki uczestnictwa w przetargu: 1. Złożenie pisemnej oferty zawierającej: - nazwę, siedzibę, status prawny oferenta, - oferowaną cenę i sposób zapłaty, - datę sporządzenia oferty, - zobowiązanie oferenta do pokrycia wszystkich opłat związanych z nabyciem przedmiotu sprzedaży, - oświadczenie, że oferent zapoznał się z warunkami przetargu i przyjmuje te warunki bez zastrzeżeń, - oświadczenie oferenta o niezaleganiu w podatkach i zobowiązaniach wobec ZUS, - dokumenty potwierdzające wiarygodność oferenta i stwierdzające stan prawny. Oferta powinna być podpisana przez osobę lub osoby uprawnione do reprezentacji. 2. Wpłacenie wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej najpóźniej do dnia 24.07.1997 r. w kasie KPAF-u gotówką lub czekiem potwierdzonym lub na konto w Banku Handlowym S.A., O/Kraków 10301188-53360201. Oferty wraz z potwierdzeniem wpłaty należy składać w siedzibie spółki, pok. nr 315 w zamkniętych i zabezpieczonych kopertach z napisem „Przetarg”. Wadium przepada na rzecz sprzedającego, jeżeli kupujący, którego oferta zostanie przyjęta, uchyli się od zawarcia umowy lub nie wpłaci pozostałej części ceny przed wyznaczoną datą podpisania aktu notarialnego. Wadium złożone przez oferentów, których oferty nie zostaną przyjęte, zostanie zwrócone bezpośrednio po dokonaniu wyboru oferty, a oferentowi, którego oferta zostanie przyjęta, zostanie zaliczona na poczet ceny. Wadium przepada na rzecz sprzedającego, jeżeli żaden z oferentów nie zaoferuje ceny nabycia równej co najmniej cenie wywoławczej. Okres obowiązywania ważności oferty wynosi 1 miesiąc od daty przetargu. Sprzedający zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty oraz unieważnienia lub odwołania przetargu bez podania przyczyny. O wyniku przetargu uczestnicy zostaną poinformowani pisemnie.



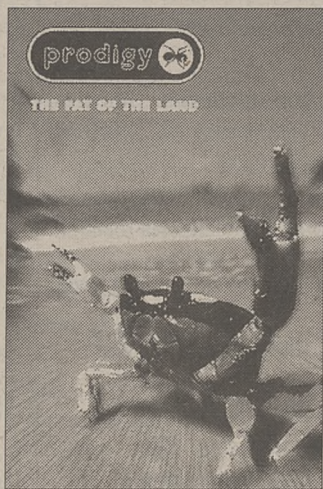
THE FAT OF THE LAND – oznacza najlepszą i najbogatszą część czegoś. THE FAT OF THE LAND – to także tytuł najnowszego i, nie oklamujmy się, długo oczekiwanego albumu THE PRODIGY.

Płyta, która miała swoją premierę w ubiegły poniedziałek, jest trzecią w ich dorobku i chyba najtrudniejszą do tej pory (najtrudniejszą dla zespołu naturalnie). Po wielkim sukcesie płyty „Prodigy Experience” podbitym jeszcze bardziej przez „Music For Jilted Generation”, Prodigy mieli ciężki orzech do zgryzienia. Praca nad płytą trwała dość długo – pierwszy singiel – „Firestarter” ukazał się jeszcze w ubiegłym roku, od premiery drugiego singla „Breathe” również minęło sporo czasu. Ale członkowie Prodigy, a szczególnie muzyczny mózg zespołu, Liam Howlett, pracowali nad nim do ostatniej chwili. W przerwie od ostatniej płyty zdążyli także odwiedzić Polskę – wielu z was oglądneło koncert w Katowicach. Kiedy z nimi wówczas rozmawialiśmy, nowa płyta prezentowała się jeszcze dość mgliście. Po raz pierwszy występowali wtedy z gitarzystą,

Prodigy – „The Fat Of The Land”

Platynowa premiera

a kilka numerów wpasowały się równie dobrze w koncert punkowy. Gizz Butt, który wymiatał podczas występów, brał również udział w nagrywaniu płyty. Dlatego obawiałem się, że zamiast Prodigy, jakie większość lubi, otrzymamy płytę cyberpunków, która z pewnością też znalazłaby swoich fanów – chociaż może innych niż teraz. Teraz, kiedy słucham płyty od kilku dni, mogę powiedzieć, że tak nie jest. Z pewnością Prodigy nadal balansują na granicy muzyki techno czy też underground dance music, ale pozostał w nich ten sam duch co wcześniej. Chociaż są coraz bardziej pokreśleni i szukają ciągle czegoś nowego. Na nowej płycie, wśród 10 utworów pojawiają się oczywiście dwa znane doskonale, czyli „Firestarter” i „Breathe”, ale nie są one dobrymi reprezentantami tego krążka. Bo w ogóle



jest tu bardzo różnorodnie. Znalazł się oczywiście akcent cyberpunkowy. Piosenka „Fuel My Fire”, zamykająca płytę to w oryginale dzieło dziewczyn z L7,

które nagrały na płytę „Hungry For Stink”. W wersji Prodigy gościnnie obok Keitha Flinta zaśpiewała Saffron znana doskonale z grupy Republica, a na gitarze wycina Gizz Butt, znany już świetnie z koncertów. Skoro o nim mowa, to nie wiadomo dlaczego nagle pod wpływem swoich sukcesów z Prodigy postanowił reaktywować swą starą grupę – English Dogs. Pewnie nieźle będą im się teraz płyty sprzedawały... Gizz Butt i Saffron nie są jedynymi gośćmi na nowej płycie Prodigy. Oto tuż przed „Firestarter” znalazł się „Narayan”. Indyjskie wpływy i gościnny wokalista – w tym numerze śpiewający solo, bez udziału członków grupy – to Crispian Mills z Kula Shaker, który oprócz tego, że śpiewa, jest także współautorem tego utworu. Nie wiem dlaczego, ale kiedy słucham Millsa z Prodi-

gy, cały czas przypomina mi się Gallagher z Chemical Brothers. Podczas pracy nad płytą Prodigy próbowali sił jeszcze ze Skin – wokalistką Skunk Anansie – ale już kiedy byli w Polsce powiedzieli, że nic z tego nie będzie. Poza tym Tom Morello – gitarzysta Rage Against The Machine. Liam Howlett zwrócił się do niego z prośbą o dogranie partii gitarowych do „Serial Thrilla”. Z braku czasu, przede wszystkim z powodu koncertów Rage'ów z U2, Tom nie był w stanie pomóc kolegom z Prodigy i skończyło się na tym, że nagrał im po prostu 15 minut swojej gry i przesłał na taśmie. Niestety, na płycie tego nie usłyszycie, ale „Serial Thrilla” w wersji z gitarą Morello ma pojawić się na ścieżce dźwiękowej do filmu „Spawn”. Na razie możecie posłuchać najnowszego singla z al-

bumu „The Fat Of The Land” – czyli „Smack My Bitch Up” pojawiający się w USA jako „Smack My B**** Up”. Dlaczego – po raz pierwszy płyta Prodigy ukazuje się nakładem wytwórni Maverick należącej do Madonny i po raz pierwszy wystraszone się, że dwa słowa pojawiające się w tytułach na okładce – czyli „Bitch” i „Shit” będą odstraszać klientów w sklepach... My na szczęście nie mamy takich problemów i nowe dzieło Liama, Keitha, Leroya i Maxima możemy podziwiać w pełnej okazałości. Nowe dzieło, które nie jest chyba tak zaskakujące, jak być powinno – w końcu przerwa pomiędzy „Music For The Jilted Generation”, w a tym albumem była wystarczająco długa. Mimo wszystko posłuchajcie tej płyty, bo znajdziecie tam kilka ciekawych kamyczków w muzycznym ogródku Prodigy. A że jest chyba bardziej komercyjna niż poprzednie. No cóż, w końcu ta płyta została tak naprawdę sprzedana jeszcze zanim się ukazała...

POZZIE
PS Najnowszy album Prodigy już w dniu premiery stał się w Polsce płytą platynową.

29 czerwca w katowickim Spodku wystąpiła z pierwszym i jedynym koncertem w Polsce Sinead O'Connor.

To dobry rok dla „Leysej” – po raz pierwszy od zdobycia międzynarodowej sławy wystąpiła

Zaśpiewała Sinead

w Północnej Irlandii, gdzie do tej pory ignorowano jej starania o koncerty z powodu dość kłopotliwej reputacji. Chodziło o incydent z 1992 roku, kiedy w telewizji amerykańskiej podarła zdjęcie Jana Pawła II. To wszystko na szczęście należy już do przeszłości i nie przeszkodziło w zorganizowaniu jej występu w Polsce. Ale zanim wystąpiła Sinead O'Connor, na scenie zaprezentowały się całkiem udanie dziewczyny z grupy Screaming Orphans. Potem baaardzo długa przerwa i w końcu gasną światła i wychodzi „Ta, Na Którą Wszyscy Czekają” razem ze swoją grupą. Pojawia się na scenie normalnie – nie ma mowy o show czy przedstawieniu – liczy się muzy-

ka i nastrój. Najlepsze określenie tego koncertu to chyba po prostu – piękny. Na pewno bardzo nastrojowy, co trochę nie pasowało do olbrzymiej sali, jaką jest Spodek, zapełnionej tylko w połowie przez cztery tysiące fanów. Sinead pojawiła się na scenie

ubrana na białą, a towarzyszył jej 5-osobowy zespół plus dziewczyny śpiewające w chórkach. Podczas koncertu pojawiło się wiele piosenek z ostatniej minipłytki „Gospel Oak”. Dominowały utwory nowsze, nie zabrakło także naturalnie kilku przebojów, ale jeżeli ktoś ceni sobie szczególnie pierwszy album, to akurat mógł się czuć nie zaspokojony muzycznie. Momentami pojawiały się oczywiście utwory szybsze – jednak koncert Sinead O'Connor składał się przede wszystkim z nastroju i jej głosu. I może jeszcze jedno – w pewnym momencie pojawił się cover. Najpiękniejsze, jakie słyszałem, wykonanie „Redemption Song” Boba Marleya.

POZZIE

Już po Glastonbury

Ponad tydzień temu Europą po raz kolejny wstrząsnęły dwie największe imprezy muzyczne. Jak zwykle, w ostatnich dniach czerwca odbywały się festiwale w Glastonbury i Roskilde. Brytyjski festiwal – organizowany już od 27 lat – odbył się po rocznej przerwie. Występowali tam chyba wszyscy – od Led Zepelina po Oasis, a także mnóstwo początkujących gwiazd.

W roku 1995 blisko 20 tysięcy osób dostało się na teren festiwalu bez biletów, po sforsowaniu ogrodzenia na rozmaite sposoby – kopano nawet tunele. Dlatego też w roku ubiegłym niechętnie patrzono na możliwość zorganizowania imprezy, która ostatecznie się nie odbyła. Festiwal powrócił jednak w całej okazałości. Nie licząc siedmiu scen, tegoroczna impreza przejdzie z pewnością do historii także z innych powodów – ogromnego deszczu, rekordowego błota i niskiej temperatury. Na szczęście

występowali Smashing Pumpkins, Prodigy, Radiohead – koncert transmitowany na żywo do wszystkich krajów Europy, także do Polski za pośrednictwem RMF FM), Ash, Kula Shaker oraz Van Morrison. O dziwo, przy rekordowym ubłoceniu w Anglikach obudził się duch bojowo-koncertowy i atmosfera występów była jedną z lepszych w historii. Tegoroczny festiwal w Glastonbury nie okazał się jednak zbyt opłacalny dla organizatorów. Po jego zakończeniu zmuszeni byli wypłacić 400 tysięcy dolarów za renowację dróg i ścieżek, dosłownie rozdeptanych przez widzów. Co tu dużo mówić – w pewnym momencie losy Glastonbury wisiły na włosku, kiedy boczna scena, na której występowały mniej popularne grupy, jak Longpigs czy Mansun, praktycznie zatonała w błocie. Dlatego więc festiwal odbył się do końca? Pieniądze! Organizatorzy nie ubezpieczyli imprezy na wypadek przerwania jej z powodu

deszczu i po prostu popłynęliby finansowo jak rzeki błota. Najciemniejszą stroną Glastonbury była jednak tak naprawdę śmierć dwóch fanów. 41-letni Douglas Bryson przedawkował narkotyki, a 25-letni Szkot Michael Galloway zmarł z powodu ciężkiego przypadku zapalenia płuc. Oprócz tego jeden fan został ciężko pobity, kiedy próbował przechodzić przez płot, żeby poszaleć w morzu błota. No i setki przeziębień. Ale kiedy w stanie wskazującym na spoczynek stoi się w błocie kilka godzin, ciężko nie zachorować. Mimo wszystko policja uznała festiwal za stosunkowo spokojny i pokojowy. Odnotowano mniejszą liczbę przestępstw niż w ubiegłych latach – skończyło na 555 przypadkach przekroczenia prawa. Aresztowano 141 osób, z tego 70 w związku z narkotykami. To podobno całkiem niezłe, jak na 100 tysięcy w większości pijanych ludzi tarzających się w błocie. Niech żyje rock and roll.

Obiecał mi Wam, że dziś ukaże się wywiad z zespołem Be, ale w międzyczasie zdarzyło się kilka ważnych wydarzeń muzycznych, dlatego dziś tylko

druga część konkursu o Be. Wywiad ukaże się w jednym z sierpniowych numerów „W poprzek”. My udajemy się na kilkutygodniowy urlop.

Konkurs o Be cz. II

1. Ile płyt nagrał zespół Be?
2. Ilu muzyków gra w Be?
Na odpowiedzi (z dwóch numerów „W poprzek”) czekamy

przez dwa tygodnie. Nasz adres:

Dziennik Polski „W poprzek”; ul. Wielopole 1; 310972 Kraków

✓ Keith Flint z grupy Prodigy został wyrzucony z samolotu po bójce ze stewardem. Uznano go za osobnika zbyt niebezpiecznego dla reszty pasażerów i oddano w ręce policji na lotnisku w Monachium. Reszta grupy, która pozostała w samolocie i poleciała do Anglii, została również zatrzymana przez policjantów – tyle że brytyjskich. A jaka jest wersja zespołu? Według nich, Keith zachowywał się tak jak zwykle – chociaż to może akurat świadczyć przeciwko niemu – a stewardowi nie spodobał się jego niezwykły wygląd, który ciągle komentował. Zdenerwowany Keith powiedział mu wtedy po prostu, żeby się odpiął... a steward w rewanżu natychmiast wezwał policję. Po przesłuchaniu Keith Flint został zwolniony i poleciał do Anglii. Grupa postanowiła już nigdy nie latać liniami Air UK.

✓ The Edge, odrzucając zarzuty dotyczące wysokich cen biletów zbyt ambitnego show, powiedział: „Sprzedaliśmy do tej pory dwa miliony biletów i już odnotowaliśmy większy dochód niż podczas całej trasy Zoo TV. Oczywiście ze nie

Rockowy magiel (112)

wszystkie koncerty zostają wyprzedane, ale jesteśmy – bardzo zadowoleni z frekwencji”. Co do cen biletów, Edge uważał, że 50 dolarów to znacznie mniej niż żądano za bilety podczas ostatnich tournée Pink Floyd czy The Eagles.

✓ We wrześniu ma ukazać się kolejny koncertowy album rozwiązanej na początku lat 90. grupy Jane's Addiction. Utwory na płycie wybierać będzie Perry Farrell. Planowane jest także wydanie albumu z rzadkimi i nie publikowanymi utworami Jane's Addiction. Krąży także plotki o ewentualnej trasie koncertowej – czyżby panowie Navarro i Farrell mieli ponownie wystąpić razem na scenie.

✓ W ubiegłym tygodniu ukazał się debiutancki album Lady Of Rage – pierwszej pani, która podpisała kontrakt z wytwórnią Death Row. Płyta zatytułowana jest „Necessary Roughness” i go-

ścinnie pojawili się na niej słynni koledzy Lady Of Rage z wytwórni, czyli Snop Doggy Dogg oraz nieżyjący Tupac Shakur.

✓ Fani oczekujący na nową płytę Bone Thugs-N-Harmony będą musieli uzbroić się w cierpliwość. „The Art Of War” będzie – zgodnie z panującą aktualnie modą – albumem podwójnym i ukaże się nie w tym tygodniu, jak planowano wcześniej, lecz dopiero 29 lipca.

✓ Tony McCarroll – poprzedni perkusista grupy Oasis – żąda od zespołu jednej piątej ich dochodów, czyli około 18 milionów funtów. Powodem jego rozstania z Oasis był konflikt pomiędzy nim a Noelem Gallagherem. Sprawą McCarrolla zajmował się będzie Jens Hill, prawnik, który nie tak dawno reprezentował pierwszego perkusistę The Beatles – Pete'a Besta – w pro-

cesie o tantiemy ze sprzedaży albumów Anthology.

✓ Nowy singiel grupy Portishead „Cowboys” ukaże się w nakładzie zaledwie 7 tysięcy egzemplarzy. Jest to ich pierwsza mała płytka od ponad dwóch lat. Kolejny singiel – już w normalnym nakładzie – ukaże się we wrześniu, a cały album w październiku.

✓ Gitarzysta Smashing Pumpkins – James Iha – zamierza nagrać płytę solową. Żyjący w Smashing Pumpkins w cieniu Billy Corgana Iha nie zaczął jeszcze nagrywać płyty – nie wiadomo również, czy jej wydawcą będzie Virgin Records wydająca Smashing Pumpkins czy też własna wytwórnia Jamesa – Scratchie Records. Tymczasem Smashing Pumpkins zaprzeczyli doniesieniom gazety Chicago Tribune o tym, że perkusista Matt Walker został oficjalnym człon-

kiem zespołu. „Jego status się nie zmienił. Matt jest perkusistą podczas tournée, a Pumpkins nie mają stałego bębniarza” – poinformował zespół.

✓ W Hollywood powstaje film „Zappa: The Man And His Music” opowiadający oczywiście o życiu i twórczości Franka Zappy. Reżyserują go Freida Lee Mock i Terry Sanders, dwa lata temu nagrodzeni Oscarami za najlepszy film dokumentalny. Film o Franku powstaje przy współudziale rodziny i będzie zawierał wiele unikalnego materiału filmowego z jego życia. A pierwsze nowe zdjęcia będą kręcone na początku przyszłego roku.

✓ Mike McCready podczas przerwy w nagrywaniu nowego albumu Pearl Jam postanowił zagrać w baseball... i to nie był dobry pomysł. Podczas gry uszkodził sobie obojczyk i przez najbliższe sześć tygodni nie będzie mógł grać ani na gitarze, ani w baseball. Oczywiście opóźni to pojawienie się nowej produkcji Pearl Jam.

TOMASZ POZNAŃSKI
RADIO RMF FM

Jutro mecz Polska - USA w zapasach

Inne powietrze

Wczoraj po raz pierwszy polscy zapaśnicy stylu wolnego przebywający na zgrupowaniu w Zakopanem sparowali z Amerykanami, z którymi w niedzielę na krakowskim Rynku Głównym spotkają się w meczu międzypaństwowym. - To prawdziwe osiłki, są nieźli, prezentują siłowy styl - ocenia trener kadry Zygmunt Kret.

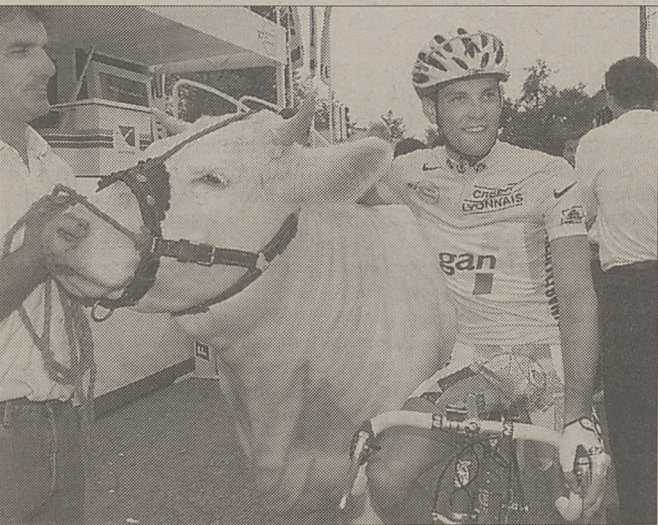
Spotkanie Polska - USA, nad którym honorowy patronat objął Urząd Miasta Krakowa, będzie dla nas bardzo prestiżowe. Stany Zjednoczone obok Rosji to największa potęga w zapasach. Pomimo oczekiwań, do Polski nie dotarli najlepsi zawodnicy tego kraju, którzy przygotowują się do mistrzostw świata w Krasnojarsku. Niemniej nawet zapaśnicy drugiego garnituru, jak przebywający w Zakopanem od czwartku Todd Norris, Mark Smith, Robert Neidlinger i Clint Musser, mogą być poza zasięgiem Polaków. Trener Kret nadal nie ustalił składu reprezentacji, bowiem nie wiadomo w jakich kategoriach wagowych wystąpią Amerykanie. Dopiero wczoraj późnym wieczorem miała lądować w Warszawie druga część grupy, do Zakopanego mieli dotrzeć dzisiaj rano. - Chętnie wystawiłbym Kowalskiego, aktualnego wice-mistrza Europy, ale nie wiem, czy będzie ktoś w wadze 58 kg - mówił wczoraj polski szkoleniowiec. - Chciałbym także powołać innego srebrnego medalistę mistrzostw Marka Garmule-

wicza oraz Michała Stanistawskiego. Obaj zdają w Warszawie egzaminy na AWF, ale w razie potrzeby zostaliby zwolnieni. Są pod telefonem, czekają na sygnał. Zależy mi na jak mocniejszym składzie, bo wiadomo, że mecz na Rynku w Krakowie to niezwykle prestiżowa impreza. Z pewnością przyjdzie sporo ludzi, będzie wokół niej sporo szumu. Warunki są nietypowe, wiadomo, że w hali, gdzie z reguły walczymy, jest inne powietrze. Zawodnicy jednak przyjęli to ze zrozumieniem, to nie turniej, każdego czeka tylko jedna walka.

Dla Polaków mecz jest etapem przygotowań do sierpniowych MŚ. Wcześniej, od 14 do 19 lipca wezmą udział w memoriale Ziółkowskiego, na który zjedzie kilku najlepszych zapaśników z Rosji. Wystartują w nim także Amerykanie.

Zawody, które rozpoczynają się jutro o godzinie 17 obok pomnika Adama Mickiewicza, poprzedzone zostaną od godz. 14 konkursami dla publiczności, w których suma nagród wynosi 2 tysiące zł. Firma Myama Mayersport zaprezentuje rowery Sprick, które sprowadza z Niemiec na nasz rynek. Dla pierwszych osób, które odwiedzą wystawę, Stefan Hołuj, właściciel firmy, przeznaczył bony zniżkowe o wartości 50 zł na zakup rowerów. Degustacje soków Derby zapowiada inny sponsor całego przedsięwzięcia Grzegorz Brudziński.

KRZYSZTOF KAWA



Niemiecki kolarz Erik Zabel (Telekom) wygrał 6 etap Tour de France z Le Blanc do Marennes (przedłużony do 217,5 km po blokadzie w La Chapelle-Baton). Później jednak Niemca zdyskwalifikowano za nieprawidłową jazdę na finiszu, w tej sytuacji wygrał Blijlevens (Holandia). Prowadzenie w klasyfikacji generalnej utrzymał Francuz Cedric Vasseur (GAN), którego na zdjęciu widzimy jak pozuje fotoreporterom przed startem. Z wyścigu wykluczono Abduszaparowa za niedozwolony doping.

Fot.CAF/PAP

Dziennik sportowca - JACEK REMPALA

Regulowanie zaległości

- Po ostatnim meczu w Tarnowie z LKŻ Lublin kibice komentowali bieg, w którym jechałem z Robertem Wardzałą. Mówiono, że walczyliśmy ze sobą zbyt ostro. Prawda jest jednak inna. Wystartowaliśmy na 5-1 i tak jechaliśmy przez cały dystans. Byłem za Robertem i w pewnym momencie zdecydowałem się pojechać szerzej. Szybkie złożyłem motocykl na wirażu i jakby wystawiłem mu tylne koło. Faktem jest, że Robert się wystraszył. Nie było to jednak celowe, nie było w tym żadnej złośliwości. Zaraz po biegu rozmawiałem z Robertem.

Jedźcie teraz rzadko, tyle co w lidze, bo nie otrzymuję zaproszeń na turnieje indywidualne. Kalendarz jest tak skonstruowany, że co chwilę jest przerwa. Pracuję przy motocyklach, bo najwyższy czas, by dojechać z nimi do ładu. Kłopoty ciągną się tak długo, że ostatnio miałem już ochotę w ogóle zrezygnować z jazdy w tym sezonie. Trzeba będzie pokupić części, opony. W klubie obiecano nam, że w tym tygodniu zostaną wypłacone zaległości. Nie dostałem pieniędzy od półtora miesiąca. W ekstraklasie było zupełnie inaczej, cztery - pięć dni po meczu można było iść do kasy. Boję się o to, co się stanie, gdybyśmy nie wrócili w tym roku do 1 ligi. Jeśli działacze postawią na inne sekcje, to żużel w Tarnowie będzie bardzo słaby. Wiadomo, że najlepsi zawodnicy będą szukać lepszych warunków.

(KAW)

Zapętłone Podhale

Wciąż nie wiadomo, kto będzie pierwszym trenerem - Grabowski czy Eysselt?

Kto będzie w nowym sezonie trenerem hokeistów Podhala? Czy drużynę nadal prowadzić będzie Łotysz Ewald Grabowski czy też Czech Jan Eysselt, który zaangażowany został przez PZHL na pierwszego trenera reprezentacji Polski (trenerem koordynatorem będzie jego rodak Ludec Bukac)?

Na dziś sprawa wygląda tak, że Grabowski przebywa w Nowym Targu, ale zespołu Podhala nie trenuje. Grabowski czuje się urażony stanowiskiem klubu. Zdobył z zespołem Podhala tytuł mistrza kraju, wyjechał na urlop, a teraz po powrocie dowiaduje się, że klub ma inne plany co do obsady stanowiska I trenera.

Przeciwno trenerowi Grabowskiemu wystąpiła część za-

wodników, która obawia się jego silnej ręki. Czyżby hokeiści zapomnieli o tym, że tylko coraz solidniejszą pracą na treningach mogą podnieść swój poziom? Ostatnie ME grupy B w Katowicach pokazały dobitnie, gdzie jest miejsce naszego hokeja w Europie i na świecie.

Natomiast z Czechem Eysseltem przeprowadzono dopiero wstępne rozmowy, w najbliższych dniach wybiera się do Pragi prezes Podhala Andrzej Głowiński i być może wówczas sprawa zostanie definitywnie załatwiona. A co będzie jeśli Czech odmówi prowadzenia „Szarotek”, nie sądzę, aby trener Grabowski chciał wówczas prowadzić Podhale.

Podhale ma jeszcze jeden problem. Umowa podpisana

z trenerem Grabowskim przez poprzedni zarząd mówi o kontrakcie do roku 1999. W razie jej zerwania klub byłby zmuszony płacić trenerowi ok. 3 tys. dolarów miesięcznie. Czy do tej umowy nie było żadnych aneksów, bo tak sformułowany kontrakt jest bardzo niekorzystny dla klubu?

Słowem Podhale znalazło się w skomplikowanej sytuacji. A sezon hokejowy tuż, tuż. Na razie zawodnicy ćwiczą pod okiem II trenera Kalaty. Wiadomo jednak, że to pierwszy trener będzie decydował o personalnym składzie kadry pierwszego zespołu. A 20 bm. zawodnicy mają już wyjść na lod.

Kto poprowadzi ten pierwszy trening? - oto zagadka, która intriguje nie tylko Nowy Targ.

(AS)

Kulawik i Matyja

Nie przystąpili do treningu!

Wszystko wskazuje na to, że dwaj czołowi piłkarze I-ligowej Wisły Kraków: kapitan zespołu Tomasz Kulawik - najbardziej uniwersalny zawodnik tego zespołu, oraz wyróżniający się kryjący obrońca - Jacek Matyja nie będą reprezentowali jej barw w zbliżającym się sezonie. Wczoraj przez kilka godzin prowadzili rozmowy negocjacyjne z prezesem Autonomicznej Sekcji Piłki Nożnej - Piotrem Skrobowskim i obydwu stronom nie udało się osiągnąć porozumienia. Tuż przed rozpoczęciem popołudniowego treningu wspomniany duet zawodników podszedł do stojące-

go na płycie boiska trenera Wojciecha Łazarka i oświadczył, że nie będzie uczestniczył w zajęciach. Poprzedniego dnia obydwaj trenowali z całą drużyną.

- Czy oznacza to definitywny rozbrat Pana z drużyną „Białej Gwiazdy”? - spyaliśmy Kulawika.

- Nie wiem, doprawdy jeszcze nie wiem - usłyszeliśmy w odpowiedzi.

Wyraźnie załamany wydał się takim obrotem sprawy trener Łazarek. - Bez nich załamał się cały szkielec drużyny - stwierdził mocno zdenerwowany „Baryła”. - Mamy plany wzmocnienia drużyny, a tym-

czasem chcą ją opuścić dwaj kluczowi zawodnicy.

Z zakulisowych źródeł dowiedzieliśmy się, że Kulawik i Matyja czuli się w Wiśle mocno niedowartościowani pod względem finansowym. Od pewnego czasu są mocno nagabywani propozycjami zmiany barw klubowych przez byłego II trenera Wisły, a obecnie szkoleniowca Polonii Warszawa - Mieczysława Broniszewskiego, który chętnie widziałby ich w swojej drużynie. Czy zechcą zamienić stroje z „Białą Gwiazdą” na piersiach na „Czarne Koszule”? - przekonamy się niebawem.

(W.GOR.)

Powódź wygrała ze sportem

Odwołanie ME w slalomie kajakowym

W nocy z czwartku na piątek Komitet Organizacyjny odwołał zapowiedziane w dniach 18 - 20 lipca II Mistrzostwa Europy juniorów w slalomie kajakowym. O tej decyzji powiadomiono telefonicznie prezydenta Międzynarodowej Federacji Kajakowej (ICF), Alberta Woodsa.

- Spotkało nas pełne zrozumienie ze strony władz ICF i zgłoszonych do mistrzostw ekip zagranicznych - mówi przewodniczący Komitetu Organizacyjnego, Krzysztof Szkaradek, wyliczając przyczyny odwołania imprezy: uszkodzenia (choć niewielkie) toru kajakowego w Wietrznicach, zdewastowanie przez rwący nurt Dunajca zaplecza obiektu, konieczność prac porządkowych, brak możliwości bezpiecznego dojazdu do miejsc zakwaterowania ekip zagranicznych m.in. w Kamienicy i Tylmanowej.

- Proponujemy Międzynarodowej Federacji Kajakowej rozegranie mistrzostw w innym terminie: na początku września. W tej sprawie spotkam się wraz z kolegami z Komitetu Organizacyjnego w sobotę, 12 lipca w Poznaniu z prezydentem federacji, panem Albertem Woodssem. Dotychczasowa robota organizacyjna na pewno nie pójdzie na marne.

JERZY LEŚNIAK

Wawel pod opieką British Petroleum?

Kapinos w Bytomiu

Powrót Gościńskiego i Testowani gracze Łapczyński i Wilk

Wczoraj piłkarze Wawelu przeprowadzili pierwszy trening po wakacyjnej przerwie. Mieli zacząć ćwiczenia dzień wcześniej, ale pęknięta rura w szatni uniemożliwiła trening.

Wczorajszy trening prowadził długoletni trener Wawelu, a obecnie kierownik pierwszej drużyny Roman Dwernicki. Pierwszy trener Albin Mikulski spodziewany jest 15 lipca (przebywa na urlopie w Australii), drugi trener Andrzej Mika jest na urlopie.

Na bocznym boisku ćwiczyło 16 zawodników. Było kilku nowych zawodników, Łapczyński (do tej pory Unia Tarnów), Gościński, czterech juniorów: Bartuś, Szczepański, Dzieg-tarz, Kolański.

Łapczyński: - Grałem ostatnio w Unii Tarnów, ale jestem graczem Hutnika Kraków. Chcę jednak wrócić do Krakowa, tutaj mam mieszkanie, jestem po wstępnych rozmowach z Wawelem.

Gościński: - Ostatnio grałem w Czeladzi, gdzie byłem wypożyczony z Wawelu. Uratowaliśmy się przed spadkiem. Chcę jednak grać o „oczko” wyżej.

Wśród trenujących byli m.in. kapitan zespołu: Szew-

czyk, Cyzio, Szary, Kwieciński. Nie było Wołowicza, który wyjechał do rodzinnego Opola i powódź uniemożliwiła mu powrót do Krakowa.

Wśród trenujących nie było Kapinosa. Jak się dowiedzieliśmy, zawodnik ten od nowego sezonu ma występować w nowo powstałym klubie w Bytomiu, który powstał z połączenia Polonii i Szombierek. Nie do końca pewny jest udział Jaka Cyzia. Na razie trenuje, ale podobno ma oferty z innych klubów.

Prawdopodobnie w Wawelu grać będzie Wilk z Rakowa, wczoraj był na treningu, ale w stroju wojskowym, bowiem niedawno rozpoczął służbę wojskową.

Wawel wciąż poszukuje strategicznego sponsora. Wśród piłkarzy rozeszła się wieść, iż jednym z głównych sponsorów ma być potężny koncern benzynowy British Petroleum. Wiadomość tę zdementował wczoraj w rozmowie ze mną dyrektor klubu Józef Siedlik. Przyznał jednak, że klub prowadzi rozmowy z kilkoma poważnymi firmami. Czy jest wśród nich „BP”, nie chciał potwierdzić.

(AS)

Sport

Puchar Davisa

Remis

Po pierwszym dniu rozgrywanego w Bytomiu meczu davisowego Polska - Wybrzeże Kości Słoniowej stan jest remisowy 1-1.

Wyniki piątkowych gier singlowych:

Claude N'Goran - Michał Chmela 6-4, 5-7, 6-2, 6-7 (4-7), 7-5, Bartłomiej Dąbrowski - Jean-Christophe Nadi 7-5, 6-1, 6-4 (PAP)

■ 14 PUNKÓW DRABIKA. I liga żużlowa (mecz z 6 czerwca): Włókniarz Malma Częstochowa - ZK Polmos Z. Góra 48-42. Najwięcej punktów dla Włókniarza: Drabik 14, Ułamek 10, Sam Ermolenko 9, dla ZKZ: Brian Karger 13, Szymkowiak 11, Huszcza 7, Widzów ok. 5 tys.

■ KUSZNIEROWICZ DOPIERO 15. Żeglarskie mistrzostwa świata w klasie Finn, 5. wyścig 1. Godefroid (Belgia) 2. Maier (Czechy) 3. Kuret (Chorwacja) 18. Dariusz Migacz 36. Mateusz Kusznierevicz. Klasyfikacja po 5 wyścigach: 1. Rohard (Francja) 16; 2. Devoti (Włochy) 17; 15. Kusznierevicz 45; 23. Życki 86; 25. Migacz 97.

■ „SREBRO” ZIÓLKOWSKIEGO. Na Młodzieżowych ME w lekkiej atletyce w fińskim Turku „srebro” w rzucie młotem wywalczył Szymon Ziółkowski, który uzyskał 73,68 m, wygrał Białorusin Tichon 77,46 m, Aurelia Trywiańska w finale biegu na 100 m ppł kobiet zajęła 4 miejsce 13,50, złoty medal zdobyła Rosjanka Korotia 12,97.

■ STADION W WODZISŁAWIU ZALANY. Mecz Pucharu Intertoto pomiędzy Odrą Wodzisław a MSK Żilina odbędzie się 12 lipca (sobota) na stadionie MOSiR w Jastrzębiu. Powodem przeniesienia miejsca spotkania jest fala powodziowa, która w ostatnich dniach spustoszyła Wodzisław. Cały stadion był zalany. Prawdopodobnie także mecz o Puchar UEFA Odra rozegra w Jastrzębiu. (s)

Trzy złania z za słupka

Epidemia

Polscy siatkarze nie zakwalifikowali się do mistrzostw Europy głównie z uwagi na kiepską grę zespołową. Niestety jeszcze gorzej wypadła współpraca wojska ze strażakami podczas powodziowej akcji ratunkowej - jednostki straży nie mogły w żaden sposób nawiązać radiowej łączności z jednostkami wojska, bo ich radiostacje pracują na różnych częstotliwościach. Trzeba mieć nadzieję, że do NATO wniesiemy coś więcej niż sprawdzoną od lat organizację...

TOMASZ DOMALEWSKI

Multi lotek

5, 11, 13, 20, 26, 31, 33, 38, 42, 46, 47, 56, 57, 60, 62, 65, 66, 72, 74, 77

Propozycja burmistrza Zakopanego:

Olimpiada Podhalańska

Sejmik Samorządowy w Nowym Sączu

Zmianę formuły organizacyjnej Międzygminnego Związku „Zimowa Olimpiada 2006” zapowiedział wczoraj w Nowym Sączu podczas „przesłuchania” przez delegatów Sejmiku Samorządowego Województwa Nowosądeckiego burmistrza Zakopanego Adam Bachleda-Curus. Nie ukrywał, że koncepcja ograniczenia areny olimpijskiej wyłącznie do Zakopanego i okolicznych gmin, ze Szczawnicą włącznie, dojrzewała już od dłuższego czasu, m.in. w wyniku licznych interwencji wojewody nowosądeckiego Marka Oleksińskiego.

Ostatecznie utwierdziły mnie w tym zalecenia przekazane niedawno w Warszawie przez przewodniczącego MKOl Juan Antonio Samarancha. Skuteczny, profesjonalny wniosek powinien uwzględniać te sugestie: igrzyska nie mogą być rozproszone. Z wioski olimpijskiej do obiektów sportowych maksimum 50 km, z dostępnym w ciągu jednej godziny dojazdem. Już teraz kłopoty ma Nagano, które jedną z konkurencji chce rozegrać w odległości 65 km, którą w tamtejszych górach pokonuje się w ciągu dwóch i pół godziny.

Adam Bachleda-Curus opowiada się za olimpiadą kameralną, unikającą gigantomanii. Nie ukrywa jednak obaw związanych z kosztami.

Nawet jeżeli pozyskamy środki na budowę hali lodowej dla kilkunastu tysięcy widzów, to później sam samorząd nie poradzi sobie z jej utrzymaniem. Potrzebna jest pomoc państwa. Najważniejsze jednak, że rzucana podczas pamiętnego spotkania w Czorsztynie w 1993 r. idea olimpiady w Tatrach przetrwała próbę czasu, dwóch prezydentów RP, kilku premierów i wojewodów. Jest ona dla Zakopanego i górali sprawą żywotną, a już np. dla Krakowa byłaby jednym z wielu innych wydarzeń. Doce-

niając udział Krakowa w igrzyskach jako zaplecza transportowego (Balice), kulturalnego i obsługi VIP-ów, nie widzimy jednak możliwości bezpośredniej organizacji samych zawodów z podwawelskim grodem, ani tym bardziej ze Szczyrkami, forwanym do tej pory przez śląskie lobby parlamentarno-rządowe. A bez Zakopanego zimowej olimpiady w Polsce przeprowadzić się nie da.

Podczas obrad można było zapoznać się z kalendarium dochodzenia do olimpiady w Zakopanem: luty 1998 – zaproszenie kandydujących narodowych komitetów olimpijskich do złożenia deklaracji; lipiec 1998 – złożenie oficjalnego wniosku, który według ostrożnych wyliczeń ma liczyć 260 stron podzielenych na 18 działów tematycznych. Według burmistrza obecny projekt wniosku musi być gruntownie zweryfikowany i uzupełniony m.in. o stosowne gwarancje rządowe.



Zakopane miało już Zimową Uniwersjadę (na zdjęciu uroczystość otwarcia) Fot. archiwum

Do wystąpienia burmistrza nawiązał wiceprzewodniczący PKOl prof. Aleksander Ronikier studząc nadmierny olimpijski optymizm wielu sejmikowych delegatów:

- Główny ciężar sfinansowania opracowania wniosku mu-

szą wziąć na siebie podhalańskie samorządy i pozyskani sponsorzy, a nie budżet centralny. Ubiegający się również o organizację zimowych igrzysk słowacki Poprad, zgromadził już 4 mln dolarów pozabudżetowej gotówki na koncie, a szwajcarski Sion wydał na samo przeprojektowanie wniosku w celu dostosowania go do wymogów MKOl aż 500 mln dolarów. Dodajmy, że Szwajcarzy nie muszą specjalnie inwestować w infrastrukturę, telekomunikację, drogi etc.

Zdaniem Macieja Ronikiera ogrom kosztownych zadań, bariery ekologiczne (brak porozumienia z TPN), ofensywa lobby krajów europejskich i biznesu związanego ze sportami zimowymi, nie oznaczają zaprzeczania olimpijskich szans Zakopanego.

- Moda na Polskę trwa. Igrzyska nie mogą być własnością wąskiego kręgu krajów czy regionów, wymagają nowych miejsc. Sprzyja nam dość dynamiczny

rozwój gospodarki i układy w ruchu olimpijskim (opór wielu członków MKOl wobec możliwych potentatów). W końcu Karol Wojtyła też nie był głównym faworytem konklawe w październiku 1978 r.

JERZY LEŚNIAK

Jubileuszowa żyła złota

Korespondencja „Dziennika” z Monachium

Olimpijski Stadion w Monachium to żyła złota – napisano w specjalnym wydawnictwie przed tegorocznym finałem Ligi Mistrzów, który odbył się właśnie na tym obiekcie. Nigdzie jednak nie znalazłem choćby wzmianki o zyskach jakie przynosi stadion wraz z innymi obiektami (dwoma halami, krytą pływalnią, wieżą telewizyjną). Znany dziennikarz z Monachium twierdzi, że zyski idą w miliony marek.

Cały ten sportowy kompleks powstał przed igrzyskami olimpijskimi w 1972 roku. Obchodzi więc jubileusz 25-lecia. Stadion, z charakterystycznym dachem w kształcie namiotu, otwarty został 26 maja tegoż roku, a na inaugurację rozegrano mecz piłkarski RFN – ZSRR zakończony wygraną gospodarzy 4-1. Potem stadion był areną wielu światowych imprez futbolowych, tutaj rozegrano finały MŚ '74, w tym mecz o I miejsce (RFN pokonała Holandię 2-1). Na tym stadionie medale zdobyli polscy piłkarze, złoty olimpijski w 1972 roku i za 3. miejsce w finałach w MŚ '74.

Kolejne wielkie imprezy to finały ME 1988, tutaj 3-krotnie rozgrywano finały Pucharu Europy (1979, 1993 i 1997), wielokrotnie grała reprezentacja Niemiec. Na co dzień występują na tym obiekcie monachijskie zespoły Bundesligi – Bayern i TSV 1860. Jak podliczono, piłkarskie mecze zobaczyło na żywo ponad 24 miliony kibiców. Obiekt służy także na imprezy kulturalne, rozrywkowe. Śpiewali tutaj Rolling Stones czy Pink Floyd.

Papież Jan Paweł II podczas wizyty w Monachium właśnie na tym stadionie celebrował mszę świętą.

Cały teren parku Olimpijskiego ma wiele atrakcji turystycznych, łącznie z wieżą telewizyjną na szczycie której zainstalowana jest obrotowa restauracja. - Mamy ambicję być światowym

Borussia – Juventus akredytowanych było ponad tysiąc dziennikarzy i tłoku nie było. Studia telewizyjne. Jedyny mankament, to kiepska widoczność na samym stadionie. Na-



centrum widowiskowym – mówi Arno Hartung, szef firmy Olympiapark zarządzającej całym tym kompleksem sportowo-rekreacyjnym. - Dlatego stadion jest sukcesywnie modernizowany, odnawiany. W 2000 wiek musimy wkroczyć z obiektem super-nowoczesnym, bo inaczej przegramy konkurencję z innymi centrami sportu i rozrywki.

Pokazano nam plany modernizacyjne, z których wynika, że dach położony zostanie nad całym obiektem (teraz jest tylko z jednej strony), nastąpi wymiana krzesełek (aktualnie stadion mieści na miejscach siedzących 59,5 tysiąca, po modernizacji tych miejsc będzie 70 tysięcy). Przebudowane zostaną loże dla VIP-ów, powstaną nowe restauracje, kawiarnie.

Znakomite są warunki pracy dla dziennikarzy. Kilka sal konferencyjnych, podczas finału

szere miejsca oddalone były od płyty stadionu o ponad 100 metrów, toteż zawodnicy przypominali... krasnoludki. Ale tak budowano obiekty w latach 70., nie ciągnięto ich w górę jak na Nou Camp w Barcelonie, lecz, podobnie jak u nas w Chorzowie czy Warszawie, była bardziej płaskie. Może w przyszłości – usłyszałem taką opinię – trzeba to będzie wszystko zrównać z ziemią i na tym miejscu postawić zupełnie coś nowego na miarę... XXII wieku.

Na razie Niemcy przymierzają się do kolejnej wielkiej imprezy piłkarskiej – finałów mistrzostw świata w 2006 roku. Mają nadzieję, że po Japonii i Korei Południowej (będą organizatorami MŚ w 2002 roku) Europa dostanie następne finały. - Musimy być na to dobrze przygotowani – mówi Arno Hartung.

ANDRZEJ STANOWSKI

Jedno pytanie do burmistrza Bachledy:

Kto udźwignie ciężar budowy i utrzymania 4 wielkich hal?

Z wypowiedzi prezydenta MKOl Juan Antonio Samarancha na ostatniej konferencji prasowej w Warszawie: - Igrzyska zimowe w 50 procentach odbywają się na otwartej przestrzeni, w 50 procentach w halach. Organizatorzy przyszłej olimpiady muszą myśleć nie tylko o wybudowaniu 4 dużych hal, ale jak po igrzyskach te hale wykorzystają?

W związku z tym mam do pana burmistrza Adama Bachledy-Curusia pytanie – gdzie wyobraża sobie budowę owych 4 dużych hal? Jak wiadomo w programie turnieju zimowych igrzysk mamy od Nagano dwa turnieje hokejowe (męski i kobiecy, tak, tak także hokej nam się feminizuje), jazdę szybką na lodzie, jazdę figurową, short-track i także od Nagano – curling.

Dla turnieju hokejowego potrzeba co najmniej dwie, jak nie trzy hale. W Nagano budują dwie, większa ma liczyć blisko 13 tysięcy widzów i Japończycy załamują ręce, że jest tak mała! Od Nagano w turnieju hokejowym występować będą bowiem

drużyny z wszystkimi najlepszymi graczami NHL. Będzie więc co najmniej sześć „teamów-marzeń” (Kanada, USA, Rosja, Szwecja, Finlandia, Czechy). Prawdopodobnie nie narciarstwo, ale właśnie hokej będzie sportem numer 1 w Nagano. Podobnie w Barcelonie koszykarski „Dream team” przebił wiele innych dyscyplin.

Ponad 10-tysięczna hala potrzebna jest dla zawodów jazdy figurowej na lodzie, nie mniejsza dla jazdy szybkiej na lodzie. Short-track czy curling można rozgrywać na mniejszych obiektach.

Gdzie Zakopane chce postawić te 4 duże hale? Jest może miejsce na jedną do jazdy szybkiej na lodzie (są już plany jej wybudowania na stadionie piłkarsko-lekkoatletycznym COS), ale nie wiem, czy miasto zdoła utrzymać drugi 10-tysięczny obiekt? Zresztą już teraz sam burmistrz Bachleda ma co do tego wątpliwości. Ale to nie koniec problemów. Gdzie postawić jeszcze dwie, trzy hale? Słyszę o Nowym Targu, Szczawnicy, wspomina się o Czarnym Dunaj-

cu. Czy to jest realne? Może Nowy Targ, mający drużynę hokejową, poradzi sobie jakoś z wykorzystaniem hali.

Zgadzam się, że 106-kilometrowa odległość jaka dzieli Kraków od Zakopanego może nie być atutem (choć przypominam, że igrzyska w Lillehammer były rozciągnięte na 100 kilometrach, teraz w Nagano licząc Kuruzawę, gdzie odbędzie się curling na 120 km). Ale czy korzyści płynące z takiej koncepcji nie przewyższą strat? Goszczący w Krakowie prezydent FIS Marc Hodler powiedział, że koncepcja Kraków – Zakopane jest wspaniała, na miarę XXI wieku. Jeszcze nigdy zimowych igrzysk nie organizowało miasto o takiej tradycji i kulturze jak Kraków. Były to przeważnie miejscowości narciarskie jak Albertville, Lillehammer czy nowe miasta jak Calgary.

Piszę te słowa jako krakowianin, ale od lat zakochany w Tatrach i Zakopanem. Jestem przekonany, iż nadal oba miasta powinny iść razem. To leży w naszym wspólnym interesie!

ANDRZEJ STANOWSKI

Na półmetku Formuły 1

Uwaga na blondynkę!

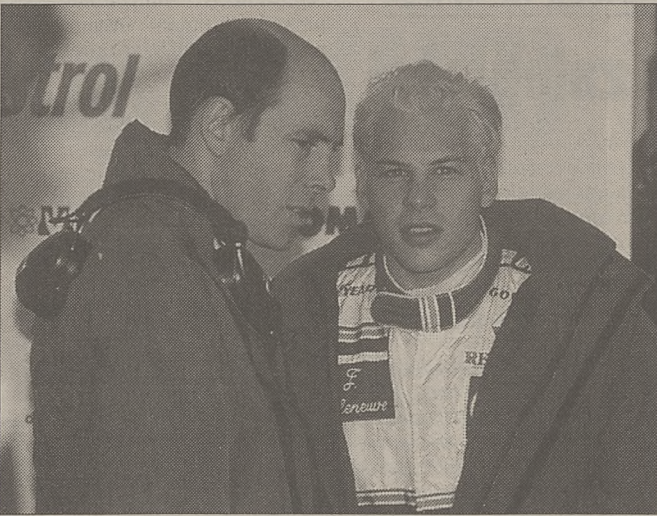
To już półmetek tegorocznego sezonu Formuły 1. Walka o tytuł mistrzowski rozgorzała, mamy dwóch (spodziewanych) faworytów – Michaela Schumachera i Jacquesa Villeneuve'a. Choć żaden z nich Anglikiem nie jest, obaj mają szczerzy zamiar wygrać niedzielne GP Wielkiej Brytanii w Silverstone.

kom – Hillowi (zwyciężył tu w 1994 roku) czy Herbertowi (wygrał w 1995 roku) szans dużych się nie daje. Może się okazać, że na podium GP W. Brytanii zabraknie Anglika, a to ewenement nie spotykany od lat. To właśnie GP 4-krotnie wygrywał Mansell, legenda angielskiego sportu motorowego (w 1986, 1987, 1991, 1992 roku).

F1 w 1948 r., ale stale rozgrywa się tu GP od 1987 roku. To szybki tor, przeciętna prędkość przekracza 204 km/h. Przeciężone będą zatem silniki (na prostych, gdzie prędkość dochodzi do 300 km/h), hamulce i opony. Trasa preferuje mocne silniki – groźny będzie nie tylko Williams i Ferrari, ale i McLaren czy Jordan.

Liderem pierwszej części sezonu został Michael Schumacher. Zdziwiony jest na pewno jego rywal Villeneuve, który najwyraźniej nie wytrzymuje presji psychicznej – ostatnio ufarbował sobie włosy na... blond. Cóż, blondynki są ostatnio w modzie... Niemiec Schumacher potwierdził natomiast, że jest znakomitym, opanowanym zawodnikiem. Coraz bardziej przypomina „profesora” Prosta i zdał się już zapomnieć o młodzieńczym szaleństwie, które zbyt często kończyły się kraską (najczęściej z Hillem w 1994 i 1995 roku). Sensacją jest 4. pozycja Irlandczyka Irvine'a i 5. Francuza Panisa w klasyfikacji generalnej. Z chorobą walczy weteran Austriak Berger (ostatnio miał operację migdałków). Na razie zastępuje go inny Austriak, Wurz.

Relacja „na żywo” w RTL i CANAL+ (po polsku, zakodowana) o godz. 14.55. (RS)



Blondynek Villeneuve w towarzystwie jednego z mechaników.

Fot. Archiwum

Rodacy Damona Hilla mogą liczyć jedynie na „sasiada zza miedzy” – Szkota Coultharda z McLarena. Innym Brytyjczy-

GP Wielkiej Brytanii rozgrywano na torach Brooklands (już w 1926 r.), Aintree i Brands Hatch. Silverstone „powitało”

Niedziela

TVP1

- 7.00 Rolnictwo na świecie: Portugalia
- 7.15 Notowania
- 7.45 Videopasje (3) - program Jerzego Surdela
- 8.05 Poranek filmowy
- 8.30 Domowe abecadło: „C”
- 9.00 „Noe Beckett i jego arka” (1/13) - serial USA wyk. Daniel Hugh Kelly, Betsy Brantley
- 9.55 W Starym Kinie: „Magiczna skrzynka” - film angielski (1955) reż. John Boulting, wyk.: Robert Donat, Maria Schell, Margaret Johnston (104 min)
Opowieść o Williamie Friese-Greenie (1855-1921), fotografie, pionierze brytyjskiego kina.
- 11.40 Dzieci soboru zadają pytania (3): Jesteśmy kościołem
- 12.00 Anioł Pański - transmisja modlitwy Ojca Świętego
- 12.20 Ludzki świat
- 12.40 Dar pojednania: Europejskie Spotkanie Ekumeniczne
- 13.00 Wiadomości
- 13.10 Tydzień - magazyn rolniczy
- 13.40 Zwierzęta świata: Z kamerą wśród przyrody - Sztuka filmowania Jeana-Louisa Frunda (1) - francuski film dokumentalny
- 14.15 Seriale wszech czasów: „Wojna domowa” (4/15) - serial TVP
- 14.45 Rozmowy o zmierzchu i świecie - Rozmowa 3: Studia
- 15.15 Świat Bałtyku (3): Na peryferiach morza - serial dokumentalny Jacka Sarnackiego
- 15.55 Życie po pojednaniu
- 16.05 Jean-Michel Jarre - wywiad
- 16.35 Z kamerą wśród zwierząt: Niedźwiedzie
- 17.00 Teleexpress
- 17.25 Śmiechu warte
- 17.50 Dziennik Telewizyjny - program satyryczny Jacka Fedorowicza
- 18.05 „Dotyk anioła” (5/21) - serial USA
- 19.00 Wieczorynka: Nowe przygody Kubusia Puchatka
- 19.30 Wiadomości
- 20.00 „Savannah” (26/35) - serial USA
- 20.45 Widziałam - wydanie specjalne
- 21.10 Zwyczajni niezwyčajni
- 21.50 Rozwiązanie konkursu audiotele
- 22.00 Jean Michel Jarre - koncert
- 23.00 Sportowa niedziela (w tym Kronika żeglarskich MŚ w FINN + ILC 40)
- 23.15 Racja stanu
- 23.50 „Lato demonów” - film USA (1993) reż. Ivan Passer, wyk. Phillip Anglim, Laura Dern (102 min)
Wakacje skandalistów pierwszych dekad XIX stulecia - poetów Byrona i Shelleya oraz Mary Go-dwin-Shelley, autorki niesamowitych powieści o Frankensteinie.
- 1.30 „...i tam prawdopodobnie zostałem na zawsze” - film dokumentalny Tadeusza Śmiarowskiego i Rafała Mierzejewskiego

TVP2

- 7.00 Echa tygodnia (dla niesłyszących)
- 7.30 Film dla niesłyszących: „Savannah” (26/35) - serial USA

- 8.20 Słowo na niedzielę (dla niesłyszących)
- 8.30 Program lokalny Z Krakowa: 8.30 W stronę gór 8.50 Kalejdoskop sportowy
- 9.30 Dzień świąteczny: W Burgundii - Święto Żelugi Rzecznej - film dokumentalny
- 10.00 Ojczyzna polszczyzna: Standard, standardowy - program prof. Jana Miódka
- 10.15 Spotkanie z Hanną Barbarą - filmy animowane dla dzieci
- 10.50 Pogotowie ekologiczne Dwójki
- 11.00 Zaginione cywilizacje (2): Egipt. Poszukiwanie nieśmiertelności - angielski film dokumentalny
- 12.00 Świat się śmieje: „Hogo Fogo Homolka” - komedia czesochłowacka (1970) reż. Jaroslav Papoušek, wyk. Josef Sebanek, Marie Motlova (77 min)
Kontynuacja opowieści o perypetiach praskiej rodziny Homolków. Tym razem - wyprawa do dziadka, który po raz kolejny przyzywa rodzinę do swojego łoża śmierci.
- 13.20 Już nie mogą przestać być damą - film dokumentalny Jolanty Kessler-Chojeckiej
O Ninie Andrycz, wielkiej damie polskiej sceny.
- 14.00 Malta '97
- 14.25 30 ton! Lista - lista - lista przebojów
- 15.00 Familiada - teleturniej
- 15.30 Ulica Sezamkowa - program dla dzieci
- 16.00 Polsko-francuski konkurs dla młodych Europejczyków - Cracovie - Dijon - Paris - Bruxelles - Strasbourg
- 17.00 „Beverly Hills 90210” (85) - serial USA
- 17.45 Halo Dwójka
- 18.00 Panorama
- 18.10 Program lokalny Z Krakowa: Kronika
- 18.35 Va banque - teleturniej
- 19.05 7 dni świat
- 19.35 Dlaczego to my?
- 20.00 Świat ojca Krapca
- 21.00 „Gdzie diabeł mówi dobranoc” (3/89) - serial USA
- 22.00 Panorama
- 22.35 Babskie gadanie - program Niny Terentiew
- 23.00 „40 minut” - widowisko według książki Mariny Vlady „Włodzie-mierz Wysocki - przewrany lot” wyk. Katarzyna Walter, Wojciech Siemion
- 23.30 Optimus sport telegram
- 23.35 Europejska noc jazzowa
- 1.05 Zakonczenie programu

POLSAT

- 6.30 Disco Polo Live
- 7.30 Jesteśmy - magazyn programów religijnych
- 8.00 4 x 4 - magazyn motoryzacyjny
- 8.30 System - program komputerowy
- 9.00 Klip-Klaps - najmłodsza lista przebojów
- 9.30 Widget - serial animowany
- 10.00 Disco Relax
- 11.00 Na własnych śmieciach (6) - serial USA
- 11.30 Góry przeznaczenia (7) - serial kanadyjski
- 12.30 „Vice Versa” - komedia USA (1988) reż. Brian Gilbert wyk.: Judge Reinhold, Fred Savage, Corinne Behrer, Swoosie Kurtz, Jane Kaczmarek (96 min)
Magiczne sztuczki zmieniają 40-letniego pracownika w jego własnego 11-letniego syna.

- 14.15 Potężna dżungla (19) - serial USA
- 14.45 Daszek - program satyryczny
- 15.00 Benny Hill - angielski program, satyryczny
- 15.30 Dyżurny satyryk kraju - program Tadeusza Drozdy
- 16.00 Informacje
- 16.15 Miłość od pierwszego wejrzenia - teleturniej
- 16.45 „Kim jest Harry Crumb?” - komedia detektywistyczna USA (1989) reż. Paul Flaherty wyk.: John Candy, Annie Potts, Tim Thomerson, Jeffrey Jones (87 min)
Prywatny detektyw-nieudacznik poszukuje porwanej spadkobierczyni.
- 18.20 Grand Prix MTB - wyścigi rowerów górskich
- 18.45 Informacje
- 19.00 Jastrzab atakuje (5) - serial sensacyjny USA
- 19.50 Anatomia sukcesu
- 19.55 Czarne kapelusze (7) - serial sensacyjny USA
- 20.55 „Chłopaki z sąsiedztwa” - film USA (1991) reż. John Singleton wyk.: Cuba Gooding, Jr., Ice Cube, Morris Chestnut (108 min)
Kronika życia (i śmierci) kilku chłopców z murzyńskiego getta, na południu Los Angeles.
- 22.55 Na każdy temat - talk show
- 23.55 Magazyn sportowy
- 0.55 Dolina lalek (30) - serial USA
- 1.20 Muzyka na bis: Koncert tygodnia - Przytul mnie - nocny program muzyczny

POLSAT 2

- 7.00 CNN News 7.30-9.30 Seriale animowane
- 9.30 Orbitalny posterunek (15)
- 10.30 Prawo do miłości (19)
- 11.00 Bill Cosby... gra o wszystko
- 11.30 Grace w opałach (19)
- 12.30 Dżana Music
- 13.30 Dance World
- 14.00 Power dance
- 14.30 Magazyn
- 15.30 Magazyn motoryzacyjny młodych
- 16.00-18.00 Seriale animowane
- 18.00 Orbitalny posterunek (16) 50'
- 19.00 CNN News
- 19.30 Prawo do miłości (20)
- 20.00 Grace w opałach (20)
- 21.00 Gra!my
- 21.05 Usta Usta - talk-show
- 21.30 Master Hot
- 21.50 Dżana Top
- 22.00 PEMS - Polsat Europe Music Show
- 23.00 Gra!my
- 23.05 Sound-track
- 23.30 Afficionado
- 24.00 Przytul mnie - nocny program muzyczny

Telewizja WISŁA

- 7.00 Pogoda. Fakty
- 7.05 Telezakupy
- 8.00 Pogoda. Fakty
- 8.10 Filmy animowane
- 9.00 Rodzina Chiary (2) - serial włoski dla młodzieży
- 10.00 Na starcie (26) - serial dla młodzieży
- 10.30 Beeper - magazyn muzyczny
- 11.30 Pogoda. Fakty
- 11.35 Dance Time
- 12.00 Świat wokół nas
- 12.30 Gillette World Sport Special
- 13.00 Pogoda. Fakty
- 13.05 Magnum (124) - serial sensacyjny USA
- 14.00 Niania (1/4) - serial włoski
- 15.45 Rozmowy u Waldorffa - program publicystyczny
- 16.00 Pogoda. Fakty - serwis informacyjny
- 16.10 Time Trax (45) - serial s.f. USA
- 17.00 Detektyw Remington Steele (54) - serial sensacyjny USA
- 18.00 Nieśmiertelny (9) - serial kanadyjsko-francuski

- 18.50 Pogoda. Fakty: Daleko, Blisko, Najbliżej
- 19.10 Kryptonim prosiaczek (5) - serial angielski
- 19.45 Mission Impossible (32) - serial sensacyjny USA
- 20.40 Hardcastle and McCormick (3) - serial USA
- 21.50 Pogoda. Fakty
- 22.00 Riptide (27) - serial kryminalny USA
- 22.50 Nie z tej ziemi (25) - serial USA
- 23.20 Nieśmiertelny (9) - serial USA
- 0.10 Taaaka ryba - magazyn wędkarski

TELEWIZJA KRAKÓW

- 8.05 Myszka Willy wędruje po świecie - serial animowany
- 8.30 Recital fortepianowy Stefana Askenazego (powt.)
- 9.20 Tysiąc i jedna noc - serial animowany
- 9.50 O pięknej Parysadzice - bajka animowana
- 10.05 „Poprzeczka” - film kanadyjski (powt.)
- 11.20 Szalone potyczki Kasi Kowalskiej
- 11.45 XII Corrida z Balladą - program rozrywkowy (powt.)
- 13.15 Przesiadka do raju (7) - serial australijski
- 14.05 Uniwersytet Jagielloński wczoraj i dziś
- 14.25 Przeboje TV Kraków
- 15.10 Zuzia i jej przyjaciele - serial dla dzieci
- 15.35 Świat przyrody - angielski serial przyrodniczy
- 16.30 Dziwne losy przedmiotów
- 17.00 Bedeker prywatny: Praga według Leszka Mazana
- 17.20 Marginałki oraz W hołdzie mistrzom - program rozrywkowy (powt.)
- 18.10 Kronika
- 18.35 Rodzina Addamsów (12) - serial komediowy USA
- 19.15 Cudzoziemiec w Krakowie - program publicystyczny
- 19.30 Świat ogrodów - angielski serial dokumentalny
- 20.00 „Ocalony” - film angielski, reż. Paul Green-grass, wyk. Paul McGann, David Morrisey
Operacja „Pustynna Burza”: brytyjscy komandosi podejmują próbę unieszkodliwienia irackich wyrzutni rakietowych.
- 21.45 Kronika
- 22.00 Nasza antena
- 22.10 Sprawozdawczy magazyn sportowy
- 22.35 O.N.A.: Bzzzzz - koncert
- 23.20 „Dekalog X” - film polski, reż. Krzysztof Kieślowski, wyk. Jerzy Stuhr, Zbigniew Zamachowski, Henryk Bista
Dwaj bracia wobec spadku i perspektywy, jakie może przynieść.

CANAL+

- 7.00-8.00 PROGRAM NIEKODOWANY: 7.00 Rozkodowany Bugs Bunny
- 8.00-19.00 PROGRAM KODOWANY
- 8.00 Nie kończąca się opowieść - serial animowany
- 8.25 Zebry torują drogę - film dokumentalny
- 9.00 „Władca słoń” - kino rodzinne (97 min)
- 10.50 „Miłosne wybory” - komedia romantyczna USA, reż. Ron Underwood (95 min)
- 12.30 Rytmy życia - film dokumentalny
- 13.25 „Gliniarz w rodzinie” - komedia USDA, reż. Michael Ritchie (89 min)
- 14.55 Wyścigi Formuły 1

- 17.15 „Belle Epoque” - komedia hiszpańska, reż. Fernando Trueba (105 min)
- 19.00-20.00 PROGRAM NIEKODOWANY: 19.00 Star Trek. Voyager (18) - serial s.f. USA
- 20.00-6.55 PROGRAM KODOWANY
- 20.00 „Małolaty ninja na wojennej ścieżce” - komedia przygodowa USA (1995) reż. Simon S. Shen, wyk.: Michael Treanor, Max Elliot Slade, Chad Power, Victor Wong (84 min)



Kolejny film o trzech braciach, którzy w niekonwencjonalny sposób walczą ze złem.

- 21.25 Za ciosem - magazyn boksu zawodowego
- 22.20 „Filadelfia” - film USA, reż. Jonathan Demme (120 min)
- 0.25 „Taniec brzucha” - film erotyczny USA (90 min)
- 2.00 „Zimne światło dnia” - film sensacyjny USA, reż. Rudolf van den Berg (96 min)
- 3.40 „Brak weny” - film USA, reż. Charles Correl (87 min)
- 5.10 „Miasto strachu” - komedia francuska, reż. Alain Berberian (96 min)

RTL 7

- 7.00 Muzyka w RTL 7
- 7.10 My i inne zwierzaki - serial dokumentalny
- 8.00 Siódemka dzieciakom
- 8.50 Ulubione kawalki: Goście Marka Niedźwieckiego - program rozrywkowy
- 9.45 Kameleon - serial USA
- 10.35 Sliders - serial dla młodzieży
- 11.20 Siódemka dzieciakom
- 12.10 Autostrada do nieba - serial USA
- 13.00 Trzecia planeta od Słońca - serial komediowy USA
- 13.20 „Superman 3” - film s.f. USA (1983) reż. Richard Lester, wyk.: Christopher Reeve, Richard Pryor, Annette O'Toole, Robert Vaughn (115 min)
Szalony miliarder za pomocą sztucznych satelitów zamierza kontrolować rynki świata. Oczywiście, przeszkodzi mu Superman, choć nie bez trudności.
- 15.25 Detektywi z wyższych sfer - angielski serial sensacyjny
- 16.15 Siódme niebo - serial familijny
- 16.55 Zwariowany świat reklamy - program rozrywkowy
- 17.50 Świat pana trenera - serial komediowy USA
- 18.40 Siódemka dzieciakom
- 19.10 Prognoza pogody
- 19.15 7 minut
- 19.25 Trzecia planeta od Słońca
- 19.50 Prognoza pogody
- 19.55 „Shiralee” (2-ost.) - film australijski



- 21.40 Zwariowany świat reklamy - program rozrywkowy
- 22.35 Detektywi z wyższych sfer - serial sensacyjny
- 23.30 Ulubione kawalki: Goście Marka Niedźwieckiego

tvKatowice

- 6.30 Cztery muzykanci z Bremy - serial
- 7.00 Bajkowe trojaczki - serial
- 7.30 Troskliwie misie - serial
- 8.00 Tom Grom i nadzwyczajni rycerze - serial
- 8.30 Myszka Willy wędruje po świecie - serial
- 9.00 Z życia archidiecezji
- 9.30 Amerykańska odyseja kosmiczna - serial dokumentalny
- 10.00 Klub globtrotera
- 10.40 Koszałek Opałek
- 11.05 Polski bard z Jabłonkowa: Władysław Niedoba
- 11.30 Od Bacha do Glenna Millera
- 12.00 Aktualności
- 12.05 Sport
- 12.35 Moto-Sport Tele 3
- 13.00 Świat bez tajemnic
- 13.30 Podróże z kamerą
- 14.00 Telefoniada - teleturniej
- 15.00 Aktualności
- 15.10 Zuzia i jej przyjaciele
- 15.35 Świat przyrody
- 16.35 Tato, kup mi polskie dżinsy - reportaż
- 17.10 Gość Tele-Trójki
- 17.20 Czas na teatr: Piotr Skrzynecki - program dokumentalny
- 18.00 Panorama
- 18.10 Aktualności
- 18.30 Rodzina Addamsów
- 19.15 EL TV Music
- 19.30 Świat ogrodów
- 20.00 „Ocalony” - film angielski
- 22.00 Aktualności
- 22.10 Sport
- 23.00 „Kolory miłości” - film USA
- 0.30 Opowieści o rekinach - serial przyrodniczy
- 1.15 Na ratunek - serial
- 2.00 Requiem Giuseppe Verdięgo

TVPOLONIA

- 7.00 Wielka miłość Balzaka
- 8.05 Słowo na niedzielę
- 8.10 Kiedys Dzidkowski, dziś Kandler - reportaż
- 8.30 Śpiewające Kaszuby (2)
- 8.50 W krainie czarnoksiężnika Oza
- 9.15 Zaproszenie
- 9.35 Wenecki barok w Warszawskim Zamku (1) - wyk. Orkiestra Kameralna Gran Teatro La Fenice z Wenecji, Giovanni Guglielmo - skrzypce
- 10.25 Teledyski na życzenie
- 10.35 Listy w butelce: Klasa - film dokumentalny
- 10.55 Kuchnia polska
- 11.15 Teatr familijny: Beata Krupska „Sceny z życia smoków” reż. Lech Wroński, wyk. Krzysztof Suszek, Jan Plewa, Marek Karpowicz
- 12.05 Szkoła na wesoło
- 12.30 Skarbiec - magazyn
- 13.00 Pieprz i wanilia: Tropem złota - Tajemnica Machu Picchu
- 13.30 Program rozrywkowy
- 14.00 Spotkanie z prof. Wiktoorem Zinem: Miasto zwane Krakowem
- 14.20 Sceny domowe: Kapitał
- 14.35 Pałace i dwory Rzeczypospolitej
- 15.00 Kraina Uśmiechu
- 16.00 Nie lubię lustra - portret Wojciecha Wiesiołowskiego - film dokumentalny
- 17.00 Teleexpress
- 17.15 Prawdziwe przygody profesora Thompsona
- 17.40 Jak cudne są wspomnienia: „W szponach namiętności”, wyk. Jadwiga Smosarska, Elżbieta Barszczewska i inni
- 18.40 Znikanie w czterech odsłonach - recital Justyny Szafran
- 19.15 A to Polska właśnie - program rozrywkowy
- 19.40 Dobranocka
- 20.00 Wiadomości
- 20.20 Potop (1) - film polski (1974), reż. Jerzy Hoffman, wyk. Daniel Olbrychski, Małgorzata Braunek (154 min)
- 23.00 Panorama
- 23.30 Goniłwy na Służewcu
- 0.15 Świat naszej wyobraźni: Koncert w ramach 33. Studenckiego Festiwalu Piosenki (2)
- 1.00 Wiadomości

Za zmiany wprowadzone w ostatniej chwili do poszczególnych programów, redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Telewizja

TVP2

7.10 Folkowe nuty: Weselmy się
7.30 Tacy sami
8.00 Kleszcz - serial animowany USA
8.30 Program lokalny
Z Krakowa: 8.00 Malowanie - czarowanie 8.40 Wiera i życie 9.10 Podpowiedzi w plenerze
9.30 Klasztory polskie: Historia lwowskich benedyktynek
10.00 Małe ojczyzny: Tam, gdzie Trylogia była biblią
10.30 Kino bez rodziców: „Tajna misja” (18) - serial polsko-australijski i „Bodzio - mały helikopter” - film angielski
11.30 Życie obok nas. Tropami zwierząt (15): Szkocki tygrys, czyli żbik - angielski serial dokumentalny
12.00 „Rodzina Połanieckich” (6/7) - serial TP
13.25 Zobaczysz w jednym dniu: Olsztyn - Dobrze Miasto - Święta Lipka - Kętrzyn
13.40 Słynne arie z Kudowy
14.30 Malta '97
15.00 Familiada - teleturniej
15.30 „Stacyjka Hatley” (5/9) - serial angielski
16.00 Wielka gra
17.00 „Wysoka fala” (9/24) serial australijsko-amerykańsko-niemiecki
17.45 Bezpieczne wakacje
18.00 Panorama
18.10 Program lokalny
Z Krakowa: Kronika
18.35 Va banque - teleturniej
19.05 Wydarzenie tygodnia
19.35 Teatr dla dzieci: Joanna Kulmowa - „Gdyby”, reż. Piotr Starzak, wyk. Anna Chodakowska, Krzysztof Majchrzak
20.00 Baw się razem z nami - wieczór Marcina Dańca
21.20 KOC - Komiczny Odcinek Cykliczny
21.50 Słowo na niedzielę
22.00 Panorama
22.40 „W czym mamy problem?” - film USA (1994), reż. John Waters, wyk. Kathleen Turner, Sam Waterston (94 min)
Troskliwa matka rodziny usuwa z drogi swoich najbliższych każde źródło przykrości, nie stroniąc od sposobów wysoce kryminalnych.

0.15 Optimus - sport telegram
0.20 The Levellers - koncert

POLSAT

6.30 Disco Relax
7.30 W drodze - magazyn redakcji programów religijnych
8.00 Strażnik Teksasu - serial sensacyjny USA
8.45 Dance World - lista przebojów
9.00 Encyklopedia słów wielkich i małych
9.30 Candy Candy - serial animowany
10.00 Telewizja 101 (13) - serial dla młodzieży
11.00 „Portret Doriany Grey” - film USA (1945), reż. Albert Lewin, wyk.: George Sanders, Hurd Hatfield, Donna Reed, Angela Lansbury, Peter Lawford (111 min)
Adaptacja powieści Oscara Wilde'a

13.00 „Odczep się rzepie” - komedia francuska (1977), reż. Philippe De Broca, wyk. Marlene Jobert, Jean-Claude Brialy (85 min)
Spokojne życie dyrektora banku zostaje zachwiane gdy poznaje kobietę, która oznajmia mu, że właśnie zabiła swojego męża.
14.30 Oskar - magazyn filmowy
15.00 Półfinal Miss Polski - Wrocław '97
15.30 X Zjazd OSP - koncert orkiestr
16.00 Informacje
16.15 Rykowisko - program rozrywkowy na licencji MTV
16.45 Powrót do Edenu (25) - serial australijski
17.45 Powrót do młodości (5) - serial USA
18.45 Informacje
19.00 Disco Polo Live
19.50 Losowania Lotto
19.55 Na celowniku (10) - serial sensacyjny USA
20.55 Madson (5) - serial angielski
22.00 „Dziesiąty poziom” - film sensacyjny USA (1976), reż. Charles S. Dubin, wyk.: William Shatner, Lynn Carlin, Ossie Davis, Estelle Parsons (100 min)
Nieobliczalny naukowiec poddaje okrutnemu eksperymentowi grupę nie podejrzewających niczego ludzi.
23.50 Epizody z życia Davida Prestona (2) - serial USA
0.20 Playboy
1.15 „Kiedy chodziliśmy do Ridgmont” - film USA (1982), reż. Amy Heckerling, wyk.: Sean Penn, Jennifer Jason Leigh, Judge Reinhold, Phoebe Cates (86 min)
Opowieść o grupie licealistów z Południowej Kalifornii.

POLSAT 2

7.00 CNN News 7.30-9.30 Seriale animowane 9.30 Eskadry z czerwoną gwiazdą (3)
10.30 Prawo do miłości (18)
11.00 Bill Cosby... gra o wszystko 11.30 Grace w opałach (18)
12.30 La Ultima Noche 13.30 Muzyczne instalacje 14.00 Cosmix 14.30 Taniec na ulicach (5)
16.00-18.00 Seriale animowane 18.00 Eskadry z czerwoną gwiazdą (4) 19.00 CNN News 19.30 Prawo do miłości (19)
20.00 Grace w opałach (19)
21.00 Gra!my 21.05 Who is Who 21.30 Masters Hot 21.50 Dżana Top 22.00 Koncert tygodnia 23.00 Gra!my 23.05 Dżana Music 0.00 Przylut mnie

Telewizja WISŁA

7.00 Pogoda. Fakty
7.05 Telezakup
8.00 Pogoda. Fakty
8.10 Filmy animowane dla dzieci
9.00 W rytmie disco polo
10.00 Press Gang (27) - serial dla młodzieży
10.30 Odwaga serca (13) - serial dokumentalny USA
11.00 Akademia modelek (10) - serial francuski dla młodzieży
11.30 Pogoda. Fakty
11.35 Magazyn rowerowy
12.00 Beeper - magazyn muzyczny
13.00 Pogoda. Fakty

13.05 Za kółkiem
13.30 Kosmogram Davida Harcklaya
14.00 Taaaka ryba
14.30 „Rapsodia Bałtyku” - film polski (1935), reż. Leonard Buczkowski, wyk. Maria Bogda, Baśka Orwid, Adam Brodzisz, Mieczysław Cybulski (94 min)
16.00 Pogoda. Fakty
16.05 5 minut dla prasy
16.15 Akademia modelek (10) - serial francuski dla młodzieży
16.45 Kontr-Wywiady Bigosowej
17.00 Detektyw Remington Steele (53) - serial sensacyjny USA
18.00 Nieśmiertelny (8) - serial kanadyjsko-francuski
18.50 Pogoda. Fakty: Daleko, Bliż, Najbliżej
19.10 Kryptonim prosiaczek (6) - serial angielski
19.45 Małe kobiety (3/4) - serial włoski
21.50 Pogoda. Fakty
22.00 Rozmowy o północy (27) - serial sensacyjny USA
22.50 „Małpia intrzyga” - horror USA (1988), reż. George Romero, wyk. Jason Beghe, John Pankow, Kate McNeil, Joyce Van Patten (95 min)
Małpa w wszczepionym ludzkim mózgiem, opiekująca się kaleką, zmienia jego życie w koszmar
0.10 Nieśmiertelny (8) - serial kanadyjsko-francuski
1.10 W rytmie disco polo

TELEWIZJA KRAKÓW

8.00 Przygody foczki Salty - serial dla dzieci
8.30 Blur: Showtime - koncert
9.30 Pogarda (23) - serial wenezuelski
10.10 „Edith Piaf - przelotne spotkanie” - francuski film biograficzny (powt.)
11.05 Gala piosenki biesiadnej
11.40 Miasta świata - serial przyrodniczy USA
12.10 Świat bez tajemnic
12.35 Dzień dzisiejszy Wielkiej Brytanii
13.05 Zew natury - serial dokumentalny USA
13.30 Gwiazdy Hollywood
14.00 Odkrycia w biologii
14.15 Na dwa głosy - program publicystyczny
14.30 Otwórz oczy, patrz - program promocyjny (powt.)
14.40 Z medycyną na ty
15.10 Animaniacy - serial animowany
15.30 Hipopowo - serial animowany
15.40 Z wiatrem i pod wiatr (7) - serial kanadyjski dla młodzieży
16.30 Modelki - magazyn
16.55 Z plecakiem i walizką - teleturniej filmowy
17.45 Krajobrazy Wiktora Zina
18.10 Kronika
18.35 Nasz sklepik (6) - angielski serial komediowy
19.15 Gość TV Kraków
19.30 Niezwykłe miejsca
20.00 „Poprzeczka” - film kanadyjski, reż. John Trend, wyk. Brent Carver, Kim Cattrall
21.45 Kronika
22.05 Nasza antena
22.10 Wiadomości sportowe
22.20 XII Corrida z Balladą - program rozrywkowy
23.50 Tulipan - serial polski

CANAL+

7.00-8.00 PROGRAM NIEDOWANY: 7.00 Freakazoid 7.30 Diabelski Młyn
8.00-12.30 PROGRAM KODOWANY
8.00 Nie kończąca się opowieść - serial animowany
8.30 „Sztuka kochania” - komedia polska (97 min)
10.10 Don Sergio, człowiek który skonstruował samochód - film dokumentalny
10.40 „Intersection” - film USA (98 min)
12.30-15.35 PROGRAM NIEDOWANY: 12.30 Rozkodowany Bugs Bunny 13.30 Ich pięcioro (19) - serial USA 14.30 Trening Formuły 1
15.35-6.55 PROGRAM KODOWANY
15.35 Gwiazdy pod palmami - film dokumentalny
16.50 „Ragtime” - film USA (149 min)
19.30 Śmierć Glenna Millera - film dokumentalny
20.00 „Usta - usta” - komedia hiszpańska (1995), reż. Manuel Gomez Pereira, wyk.: Javier Bardem, Joseph Maria Flotats, Aitana Sanchez-Gijon, Maria Barranco (106 min)



Śmieszna, intrygująca komedia kryminalno-erotyczna. Satyra na współczesną Hiszpanię, gwiazdy Hollywoodu i sex-telefony.

22.00 „Ludzie honoru” - film sensacyjny USA (132 min)
0.15 „Kosiarz umysłów 2: Ponad cyberprzeźrenią” - film sensacyjny USA
1.45 „Wywiad z wampirem” - horror USA (117 min)
4.20 „Eksperci” - film sensacyjny USA (89 min)
5.15 „Petarda. Biały duch” - angielski film sensacyjny (100 min)

RTL7

7.00 Muzyka w RTL 7
7.25 Teleshopping
7.50 Muzyka w RTL 7
8.10 Siódmka dzieciakom
9.00 Kosmici w rodzinie - serial komediowy USA
9.25 Ochroniarze - serial sensacyjny USA
10.20 Święty - serial sensacyjny USA
11.30 To znówu ty? - serial komediowy USA
11.50 Siódmka dzieciakom
12.35 Ulubione kawałki: Goście Marka Niedźwieckiego
13.25 Ukryta kamera
13.50 My i inne zwierzęki - serial dokumentalny
14.40 Siódmka dzieciakom
15.25 Sliders - serial dla młodzieży
16.15 Trzecia planeta od Słońca - serial komediowy USA
16.40 Autostrada do nieba - serial familijny USA
17.30 To znówu ty?
17.55 Kosmici w rodzinie

18.15 Superpies - serial animowany
19.10 Prognoza pogody
19.15 7 minut
19.25 Trzecia planeta od Słońca
19.50 Prognoza pogody
19.55 Siódme niebo - serial familijny USA
20.45 7 minut
20.55 Kameleon - serial USA
21.40 Policjanci z Miami - serial kryminalny USA
22.35 7 minut
22.45 „Duch mojej mamy” - film kanadyjski (1996), reż. Elise Swerhone, wyk.: wyk. Elisabeth Rosen, Gabrielle Rose, Barry Flatman, Janet Wright (95 min)
Po tragicznej śmierci syna matka zamyka się w sobie i pogrąża w świecie wspomnień, ojciec natomiast szuka zapomnienia w pracy. Pomoc nadejdzie dopiero z zaświatów...
0.20 Policjanci z Miami

Katowice

6.00 Człowiek z gór 6.30 W trosce o przyrodę 7.00 Samson - superślimak 7.20 John Ross - afrykańska przygoda 7.40 Namietność 8.55 Osobliwości 9.15 Sobota z TV Katowice 11.00 Życie roślin 11.30 W cztery świata strony 12.00 Aktualności 12.05 Co z niego wyrosnie 12.30 Dance Club 13.30 Gol 14.00 Przesiadka do raję 15.00 Aktualności 15.10 Animaniacy 15.30 Hipopowo 15.40 Z wiatrem i pod wiatr 16.35 Ale kino 17.05 Nie tylko o muzyce 17.35 Wystawa Kory 18.00 Panorama 18.10 Aktualności 18.20 Aktualności kulturalne 18.30 Nasz sklepik 19.15 Muzyczne kino 19.30 Niezwykłe miejsca 20.00 „Poprzeczka” - film kanadyjski 22.00 Aktualności 22.10 Sport 23.00 Najdłuższa wojna nowoczesnej Europy 24.00 Noc z TV Katowice

TV POLONIA

7.05 Zaproszenie 7.25 Galeria pod strzechą: Z ojca na syna - kowalstwo artystyczne 7.40 Hity satelity 8.00 Piosenki na temat 8.20 Ala i As 8.35 Mazi w Gondolandii 8.40 Szafiki 9.15 W rajskim ogrodzie: Zima 9.30 Wiadomości 9.50 Teledyski na życzenie 10.00 Brawo! Hit! 13.00 Wiadomości 13.15 Rody polskie: Tyszkiewiczowie (1) 13.45 Profesor i gołębie - film dokumentalny 14.15 Dwa światy 14.40 Widget 15.15 Klechdy i bajania: Baśń o Smetku Mazurskim 15.40 Nagra - film dokumentalny 16.30 Piosenki na temat 17.00 Telexpress 17.20 X Światowy Polonijny Turniej Tenisowy w Sopocie 18.30 Wielka miłość Balzaka 19.40 Dobranoc 20.00 Wiadomości 20.30 „Lepiej być piękną i bogatą” - komedia polska (1993), reż. Filip Bajon, wyk. Adrianna Biedrzyńska, Marek Kondrat, Daniel Olbrychski (96 min) 22.00 Spotkanie kabaretowe: Jacek Ziobro 22.30 Panorama 23.05 Świat naszej wyobraźni: Koncert w ramach 33. Studenckiego Festiwalu Piosenki (1) 23.50 Ballada o Januszku

Za zmiany wprowadzone w ostatniej chwili do poszczególnych programów redakcja nie bierze odpowiedzialności.

DIENNIK POLSKI

31-072 Kraków, ul. Wielopole 1
Redaktor Naczelny:
CZESŁAW T. NIEMCZYŃSKI
tel. 22-63-04, fax: 22-82-49,

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów i korespondencji oraz zaopatrywania ich własnymi tytułami. Artykułów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

Redaktor wydania: Marek Długopolski

Centrala: tel. 22-75-88
(łączy ze wszystkimi działami)
Dział Łączności z Czytelnikami:
tel. 22-95-92,
Sekretarz Redakcji: tel. 22-28-98
(od godz. 16 tel./fax: 22-05-67),
Dział Krajowy: tel. 22-47-06
Dział Ekonomiczny: tel. 22-25-79
Dział Zagraniczny: tel. 22-07-56
Dział Miejski: tel. 22-87-25,
Dział Sportowy: tel. 21-97-23

ODDZIAŁY REDAKCJI:

NOWY SĄCZ, ul. Narutowicza 6, tel./fax: (0-18) 43-54-49, 43-54-78, 43-85-45
Ekspozytury: NOWY TARG, al. Tysiąclecia 37, tel./fax: (0-187) 630-72
OŚWIĘCIM, ul. Dąbrowskiego 11a, tel./fax: (0-33) 44-16-00
ZAKOPANE, KMPK, ul. J. Zborowskiego 2, l.p., tel./fax: (0-165) 135-30,
ŻYWIĘC, tel./fax: (0-33) 61-48-65
RZESZÓW, ul. Księża Jajłowego 29, tel./fax: (0-17) 85-22-478, tel. (0-17) 85-22-479
Ekspozytury: KROSNO, ul. Lewakowskiego 31, tel./fax: (0-13) 43-622-90, 43-258-23 w. 29
PRZEMYSŁ, ul. Wybrzeże Piłsudskiego 1, tel./fax: (0-10) 78-77-43
TARNÓW, ul. Krakowska 12, tel./fax: (0-14) 21-35-20, 22-31-48
Ekspozytury: BOCHNIA, ul. Kazimierza Wlk. 37, tel./fax: (0-14) 61-256-22
DEBICA, ul. Rzeszowska 14, tel./fax: (0-14) 70-87-72

WYDAWCA:

Wydawnictwo Jagiellonia SA
31-072 Kraków, ul. Wielopole 1,
tel. 22-07-12, fax: 22-08-78
Prezes Zarządu:
WOJCIECH TACZANOWSKI
Druk: Polsko-Amerykańskie Towarzystwo Prasowe Spółka z o.o. Drukarnia w Krakowie, al. Pokoju 3
Prenumeratę krajową przyjmują wszystkie Oddziały Terenowe RUCH S.A., zagraniczną RUCH S.A. Oddział Warszawa, ul. Towarowa 2

Biura Reklam i Ogłoszeń:

KRAKÓW, ul. Wielopole 1,
tel. 21-99-77, fax: 21-97-77,
kasy: czynne w godz. 8-18 w soboty 10-14
ul. Starowińska 2, tel. 21-45-72
ul. Wiślna 2, tel. 22-70-89
oraz terenowe oddziały i ekspozytury redakcji (za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada)

MAKLAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI OPIETWICZKICH